

Part Code ST1316



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Dr Romuald SZEREMIETIEW

O BEZPIECZEŃSTWIE POLSKI W XX WIEKU

Rozprawa habilitacyjna

60983

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4515

05-004515-001-0

WARSZAWA

2000

Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Centimetres
Inches

DANES-PICTA.COM



**AKADEMIA
OBRONY NARODOWEJ**

Dr Romuald SZEREMIETIEW

**O BEZPIECZEŃSTWIE POLSKI
W XX WIEKU**

Rozprawa habilitacyjna

60983

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej~~

~~S/4515~~



~~05-004515-001-0~~

WARSZAWA

2000

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO - OBRONNY



dr Romuald SZEREMIETIEW

**O BEZPIECZEŃSTWIE POLSKI
W XX WIEKU**

Rozprawa habilitacyjna

~~5/45/15~~

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
1. METODOLOGIA BADAŃ PROBLEMATYKI BEZPIECZEŃSTWA POLSKI	11
1.1. Identyfikacja przedmiotu badań.....	11
1.2. Cel i problematyka badań.....	35
1.3. Metody badawcze i etapy prowadzenia badań.....	42
1.4. Przewidywane rezultaty badań.....	49
1.5. Wnioski.....	51
2. BEZPIECZEŃSTWO POLSKI W EUROPIE POWERSALSKIEJ	53
2.1. Warunki geostrategiczne i geopolityczne Polski po pierwszej wojnie światowej.....	55
2.2. Potencjał ludnościowy, gospodarczy i niektóre elementy infrastruktury.....	74
2.3. Przewidywanie zagrożeń i formułowanie koncepcji obronnych Polski.....	94
2.4. Przygotowanie sił zbrojnych i terytorium kraju do wojny.....	107
2.5. Początek drugiej wojny światowej i okupacja Polski.....	126
2.6. Rzeczpospolita Polska i Polacy w czasie drugiej wojny światowej.....	140
2.7. Wnioski.....	159
3. POLSKA W EUROPIE POJAŁTAŃSKIEJ	163
3.1. Sytuacja polityczna Polski po drugiej wojnie światowej.....	167
3.2. Udział jednostek Wojska Polskiego (Ludowego) w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w latach 1944-1948	172
3.3. Terytorium i potencjał ludnościowy oraz przemysł zbrojeniowy Polski po drugiej wojnie światowej.....	185
3.4. Budowa sił zbrojnych w PRL i ich rola w koncepcjach wojennych kierownictwa Układu Warszawskiego.....	197
3.5. Przygotowanie Sił Zbrojnych PRL do wojny w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.....	209

3.6.Przewidywany przebieg oraz skutki polityczne i materialne wojny między państwami należącymi do przeciwstawnych koalicji polityczno-wojskowych.....	225
3.7.Użycie sił zbrojnych w akcjach politycznych i konfliktach społecznych.....	242
3.8.Wnioski.....	257
4. POLSKA W NATO.....	261
4.1.Zmiany polityczne w Europie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i zmiana warunków geopolitycznych Polski.....	263
4.2.Terytorium, potencjał ludnościowy oraz wybrane elementy potencjału przemysłowego III Rzeczypospolitej Polskiej.....	271
4.3.Przewidywane zagrożenia bezpieczeństwa państwowego i narodowego III Rzeczypospolitej.....	297
4.4.Wpływ członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim na nasze bezpieczeństwo.....	314
4.5.Przygotowanie sił zbrojnych do wojny i misji pokojowych w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego.....	335
4.6.Ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa	353
4.7.Działania stabilizujące i umacniające bezpieczeństwo Polski	359
4.8.Wnioski	366
WNIOSKI KOŃCOWE	369
TABELE	391
SCHEMATY.....	393
BIBLIOGRAFIA	395

WPROWADZENIE

Doniosłość zmian politycznych, które dokonały się obecnie w Europie i na świecie, będzie należycie oceniona dopiero przez historyków. Dla nas – uczestników i świadków przeobrażeń – są one niemal niezauważalne. A stało się tak wiele. Wraz z rozpadem Związku Sowieckiego rozpadł się dwubiegunowy układ militarno-polityczny. Rozszerzyła się strefa wolności i demokracji – wolność odzyskały narody niewolone przez komunizm, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej. Obniżył się poziom konfrontacji i wyścigu zbrojeń, nastąpiła redukcja budżetów obronnych i liczebności armii, zredukowano arsenały broni masowego rażenia. Świat może przeznaczyć zaoszczędzone środki na cele pokojowe.

Nie oznacza to wcale, że pokojowe zmiany nic nie kosztowały. Polacy, którzy od upadku i rozbiorów I Rzeczypospolitej przez sąsiadów walczyli o niepodległość i trwali niezmiennie przy ideałach demokracji, walczyli „za naszą i waszą wolność”, złożyli daninę krwi i męczeństwa. Społeczeństwo nie w pełni uświadamia sobie istnienie tych ofiar, szczególnie jeśli chodzi o zabitych przez komunistów po 1945 roku w protestach społecznych, a także w latach „spokoju”, gdy komunistyczna władza deprawowała ludzi i zmuszała ich do służby kłamliwej ideologii.

Polska odzyskała niepodległość i suwerenność. Po rozpadzie Związku Sowieckiego zmalała możliwość popadnięcia w niewolę (jak to bywało kilkakrotnie w historii). Przystąpienie do NATO wzmocniło nasze bezpieczeństwo. Tak dobrych warunków zewnętrznych – sprzyjających pokojowemu rozwojowi – Polska nie miała od 200 lat. Mimo to poczucie zagrożenia tkwi nadal w naszej świadomości. Czy jest to lęk urojony, wynikający z przykrych doświadczeń najnowszej historii? Nie.

Życie szybko zweryfikowało pogląd o stanie błęgiego bezpieczeństwa – nie tylko w Kosowie i Czeczenii czy przez załamanie (osłabienie) ekonomiki Japonii i azjatyckich „tygrysów”. Także w Polsce powódź w 1997 r., oprócz blisko 15 mld PLN strat, ujawniła zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju. Raport NIK stwierdził „zupełne nieprzygotowanie państwa do działania w warunkach klęski powodzi”. Idąc dalej wspomnijmy, że pogarsza się stan bezpieczeństwa obywateli. Wobec wciąż wzrastającej skali przestępczości, w ubiegłym roku liczba przestępstw kryminalnych wzrosła o blisko 10% w stosunku do poprzedniego roku i przekroczyła milion. Wysoki odsetek (97%) społeczeństwa uważa, że w Polsce obywatele czują się zagrożeni przestępczością. Również liczba ofiar wypadków drogowych w ostatnim 10-leciu przewyższyła liczbę strat żołnierskich wojny obronnej 1939 r.

Musimy także zastanawiać się nad bezpieczeństwem Polski, stwierdzając ogromną, o wiele większą niż przed drugą wojną światową, dysproporcję sił militarnych Polski i jej najbliższych sąsiadów ze Wschodu i Zachodu. A gdy myślimy o bezpieczeństwie gospodarczym, musi napawać troską słabość

gospodarcza Polski w porównaniu z sąsiadami, zwłaszcza z potęgą Niemiec. Padają pytania o przyszłość Polski w Unii Europejskiej. Czy państwa UE nie dążą do ograniczenia, a nawet likwidacji tych wszystkich gałęzi polskiej gospodarki, w których moglibyśmy konkurować z innymi państwami? Dlatego uzasadnione są pytania o stan obecny i perspektywy naszego bezpieczeństwa narodowego i państwowego oraz kierunki działań zmierzających do jego umocnienia.

Wyznacznikiem bezpieczeństwa narodowego są siły i środki, jakimi państwo może dysponować do przeciwstawienia się zagrożeniom. Znaczący zagadnienia wskazują na liczne czynniki o tym decydujące oraz dokonują różnorodnych klasyfikacji tych czynników (H. J. Mordentau, Frederik H. Hartman, Claude Dochon). Istnieje przy tym zgodność, że wyznacznikiem bezpieczeństwa narodowego jest siła narodowa (państwa), której elementami są:

- duch narodowy, wola obrony wolności, suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej;
- ludność: liczba, jednorodność narodowa, wykształcenie, aktywność;
- siła obronna (por.: Montesquieu, Rousseau, Konstytucja 3.V.1791...) właściwa i konieczna, aby zapewnić niepokonalności Polski, forma organizacji wojskowej;
- sprawność rządu (władz);
- dobre prawa i skuteczna ich egzekucja;
- sprawność i konkurencyjność gospodarki;
- sprawność dyplomacji, Polonii i polonofilów;

- wiarygodni i silni sojusznicy.

Ocena stanu aktualnego i perspektyw stabilizacji naszego bezpieczeństwa możliwa jest zatem po wnikliwej analizie naukowej wszystkich istotnych czynników decydujących o bezpieczeństwie w przeszłości i obecnie. Trzeba odnieść się do warunków geopolitycznych i geostrategicznych, do potencjału gospodarczego i militarnego, nie zapominając o patriotyzmie współczesnego pokolenia Polaków. Taka analiza i ocena jest treścią niniejszej rozprawy.

W rozdziale pierwszym omówiono metodologię badań problematyki bezpieczeństwa Polski. Dokonano identyfikacji przedmiotu badań, określono cel i problematykę oraz metody i etapy prowadzenia badań. Szczególnie przydatne w procesie badawczym były metody teoretyczne, w tym analiza, synteza, wnioskowanie i uogólnianie. W rozdziale tym podjęto także próbę przedstawienia przewidywanych rezultatów badań w postaci hipotezy roboczej. Głosi ona, że stan bezpieczeństwa Polski jest najlepszy od 200 lat i wskazuje kierunki jego stabilizacji.

W rozdziale drugim przeanalizowano bezpieczeństwo Polski w Europie po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w tak zwanym okresie powersalskim, zwracając szczególną uwagę na wewnętrzne i zewnętrzne jego uwarunkowania, starania Polaków zmierzające do zapobieżenia wojnie, a także wysiłek żołnierzy polskich w walce z ludobójczymi systemami totalitarnymi ze Wschodu i Zachodu w okresie drugiej wojny światowej.

Rozdział trzeci poświęcony jest bezpieczeństwu Polski w Europie po zakończeniu drugiej wojny, gdy po ustanowieniu porządku jałtańskiego

powstała Polska Rzeczypospolita Ludowa - satelita ZSRR. Przeanalizowano i oceniono w tym rozdziale sytuację polityczną, terytorium, potencjał ludnościowy i gospodarczy PRL, budowę sił zbrojnych i przygotowanie ich do wojny w ramach Układu Warszawskiego, a także udział sił zbrojnych PRL w zwalczaniu podziemia niepodległościowego i w akcjach tłumienia protestów społecznych. Zwrócono uwagę na zagrożenie bytu narodowego Polaków, spowodowane przez możliwość udziału PRL w globalnym konflikcie jądrowym.

W rozdziale czwartym szczegółowo rozpatrzono obecną sytuację Polski – jej bezpieczeństwo i zagrożenia wynikające ze zmian politycznych jakie dokonały się w Europie w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku. Główne miejsce zajmuje tu ocena wpływu na nasze bezpieczeństwo członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim oraz przygotowania sił zbrojnych do obrony i misji pokojowych w ramach Sojuszu. Następnie zwrócono uwagę na niektóre ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa oraz omówiono działania stabilizujące i umacniające nasze bezpieczeństwo.

Porównanie stanu bezpieczeństwa Polski w rozpatrywanych okresach historycznych pozwoliło sformułować wnioski końcowe, które potwierdziły przyjętą hipotezę roboczą oraz wskazały na źródła zagrożeń bezpieczeństwa i kierunki działań prowadzących do ich minimalizacji.

Podczas zbierania i opracowywania materiałów źródłowych korzystałem z życzliwej pomocy, referatów materiałowych i opracowań wielu specjalistów z dziedziny nauk wojskowych i historycznych, którym tą drogą przekazuję wyrazy podziękowania. Przede wszystkim dziękuję pracownikom naukowym

Wojskowego Instytutu Historycznego płk. prof. Wiesławowi Wróblewskiemu, ppłk. dr. Maciejowi Szczurowskiemu, ppłk. dr. Andrzejowi Aksamitowskiemu i mjr. dr. Zbigniewowi Palskiemu, szefowi Centralnego Ośrodka Analizy Skazań płk. mgr. inż. Edwardowi Moskalowi oraz redaktorowi „Myśli Wojskowej” płk. rez. doc. dr. hab. Julianowi Babuli. Dziękuję wszystkim, którzy umożliwili mi wykonanie tej pracy.

1. METODOLOGIA BADAŃ PROBLEMATYKI BEZPIECZEŃSTWA POLSKI

1.1. Identyfikacja przedmiotu badań

Przedmiotem badań jest bezpieczeństwo Polski u progu XXI wieku w porównaniu z bezpieczeństwem narodu i państwa w różnych okresach obecnego stulecia.

Przedmiot badań dotyczy różnych aspektów bezpieczeństwa, których analiza i ocena jest niemożliwa bez jasno sprecyzowanego aparatu pojęciowego. Terminy z zakresu bezpieczeństwa narodu i państwa były i są różnie rozumiane w różnych okresach historycznych i w różnych częściach Europy. Dotyczy to następujących pojęć: państwo, naród, narodowość, interes narodowy, interes państwa, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo zewnętrzne, czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo, systemy bezpieczeństwa i programy bezpieczeństwa.

Państwo i naród współcześnie są pojęciami nierozzerwalnie ze sobą związanymi. O ile pojęcie państwa ma bardzo długą historię, o tyle pojęcie narodu pojawiło się stosunkowo niedawno.

Państwo w obecnym rozumieniu jest organizacją polityczną obejmującą ludzi osiadłych na pewnym terytorium i poddanych władzy zwierzchniej. W przeszłości zaś było postrzegane jako byt niezależny od ogółu mieszkającej w nim ludności. Ta ludność była tylko narzędziem w rękach władzy. Interes państwa był pojmowany jako interes władcy i miał bezwzględne pierwszeństwo przed interesem poszczególnych ludzi i grup społecznych.

Naród to ogół mieszkańców pewnego terytorium, mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością, kulturą oraz wspólnymi interesami politycznymi i gospodarczymi. Pojęcia narodu i narodowości pojawiały się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Do powszechnego użycia weszły po rewolucji francuskiej i wojnach napoleońskich. W pierwszej połowie XIX wieku nastąpił szybki rozwój narodowości; ludy osiadłe w Europie i na innych kontynentach zaczęły uświadamiać sobie swoją tożsamość i odrębność od innych społeczeństw. Powstały również takie pojęcia jak świadomość narodowa i interes narodowy.

Przez **narodowość** rozumiemy ogół cech właściwych danemu narodowi i charakterystycznych dla niego, a także poczucie przynależności poszczególnych ludzi do określonego narodu.

Przynależność do danego narodu może kształtować się na gruncie wspólnoty językowej lub przynależności państwowej. Decyduje o tym rodzaj czynnika (więzi) dominującego w łączeniu ludzi we wspólnym państwie lub w jeden naród. Istnieje wiele takich czynników. Są wśród nich zarówno czynniki formalne – wynikające z obyczaju i obowiązującego prawa,

jak i emocjonalne – wynikające z potrzeb wewnętrznych i pozytywnych doświadczeń współżycia ludzi. Więzy łączące ludzi we wspólnym państwie to jego struktura formalnoprawna i terytorium; więzi łączące w jeden naród są bardziej zróżnicowane. Należy do nich nie tylko terytorium, lecz także język, historia, kultura, religia, wykształcenie, zasobność materialna i różnorodne interesy.

Z wymienionych więzi międzyludzkich wspólne dzieje i wspólny język odgrywają szczególną rolę w utożsamianiu się ludzi z daną narodowością. Wspólne dzieje to wspólna przeszłość, historia, współżycie w ciągu pokoleń pod wspólną władzą i we wspólnych instytucjach, a także wiekowe zmagania z wrogiem. Wspólny język jest podstawą wzajemnego zrozumienia, poznania i wspólnoty życia duchowego. W zależności od tego, który z tych dwóch czynników decyduje o identyfikowaniu się ludzi z określoną narodowością, wyróżnia się narodowość bardziej determinowaną przez państwo lub przez język.¹

W Europie Zachodniej, gdzie granice większości państw zostały ustalone już w średniowieczu, o jednoczeniu ludzi decydują ich dzieje. Ukształtowało się tam silne poczucie przynależności państwowej, wspólny język natomiast nie odgrywał istotnej roli i dopiero od kilkudziesięciu lat ma znaczenie dla określania przez ludzi swej narodowości. W krajach tych dominowała narodowość państwowa; wspólna władza na przestrzeni wieków jednoczyła

¹ Roman Dmowski: *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Hanower 1947, s.92

ludzi różnych ras, mówiących różnymi językami.¹ Ludność narodowości państwowej zamieszkuje Szwajcarię, Francję, Belgię, Wielką Brytanię i Hiszpanię, mimo że w większości tych krajów jest określony język urzędowy i przytłaczająca liczba obywateli mówi tym właśnie językiem.

W Europie Środkowej, a także częściowo w Południowej i Wschodniej granice państw kilkakrotnie zmieniały się w każdym stuleciu. Ludy tam mieszkające kilkakrotnie zmieniały swoich władców symbolizujących państwa. Były też państwa uznawane za twór obcy, bo siłą narzucony z zewnątrz mieszkańcom danego terytorium. Na początku bieżącego stulecia rozpoczął się proces państwowotwórczy. Na gruncie odrębności językowej, religijnej i kulturowej odradzały się państwa społeczeństw będących w wielowiekowej zależności od głównych europejskich potęg – Rosji, Prus, Austrii i Turcji. Język, który w omówionych wypadkach odegrał rolę decydującą, okazał się tak silnym spoiwem jednoczącym ludzi, że na gruncie wspólnoty językowej powstały również państwa bez tradycji państwowej osadzonej w przeszłości. Do narodowości o silnie rozwiniętym poczuciu wspólnoty językowej należy zaliczyć Węgrów, Rumunów, Bułgarów, Serbów, Słowaków, Słoweńców i Polaków.

Specyficzne miejsce w tej klasyfikacji zajmują Niemcy i Włosi. Obywateli Niemiec i Włoch w zależności od regionu (prowincji) można zaliczyć

¹ Podobny proces zachodził na terytorium I Rzeczypospolitej „obojga narodów”; zamieszkujący je Polacy, Litwini i Rusini (Białorusini, Ukraińcy) uważali się za obywateli (naród) jednego państwa i przyjmowali język polski jako wspólny - państwowy. Rozbiory zahamowały ten proces, a narody zamieszkujące dawną Rzeczpospolitą stworzyły później odrębne państwa z własnym językiem (Polska, Litwa, Białoruś, Ukraina).

do narodowości państwowej lub językowej. W zachodnich prowincjach Niemiec i Włoch dominują narodowości państwowe, a w południowo-wschodnich prowincjach Niemiec i wschodnich Włoch – narodowości językowe.

W Rosji i na terenach położonych na wschód od Polski (z wyjątkiem nadbałtyckich) przez wieki w szerokich kręgach ludności panowała duża obojętność na sprawy narodowościowe i państwowe. Jedność państwa rosyjskiego, a później sowieckiego była utrzymywana przemocą i terrorem. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu na terenie byłego Związku Sowieckiego obserwujemy dość dynamiczny proces jednoczenia się ludzi na gruncie wspólnoty językowej.

W ostatnich kilkudziesięciu latach w Europie Zachodniej wzrasta znaczenie interesu gospodarczego jako czynnika integrującego ludzi. Czynnikiem ten zawiera pierwiastki ponadnarodowe i usuwa w cień pojęcie narodowości.

Pojęcie **interesu narodowego** pojawiło się, jak wspomiano, po wojnach napoleońskich. Od tego czasu jego znaczenie zmieniło się, podobnie jak zmieniły się pojęcia „naród” i „państwo”. Różne są relacje pomiędzy interesem narodowym i interesem państwa. W państwie suwerennym i demokratycznym jego interes można utożsamiać z interesem narodowym. Tak właśnie rozumiano interes narodowy Polski w latach 1918-1939. W interesie narodowym było istnienie silnego, zasobnego i sprawnego państwa, a podstawową funkcją państwa była realizacja interesu narodowego.

Inna była sytuacja w Polsce w okresie zaborów, okupacji i lat ograniczonej suwerenności (Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe

oraz PRL). W okresie zaborów państwo polskie nie istniało, a terytorium i naród, ukształtowany wielowiekową tradycją, zostały rozdzielone na trzy części i włączone do państw zaborczych. Najżywością interesem narodowym była odbudowa państwa polskiego, a interesem każdego z państw zaborczych było niedopuszczenie do tego. Rosja i Prusy dążyły ponadto do pozbawienia Polaków świadomości narodowej i ich zasymilowania z narodami zaborców. Były również obszary zbieżności interesów obywateli narodowości polskiej i administracji państw zaborczych: handel, przemysł, rolnictwo i niektóre dziedziny nauk stosowanych; prowadzono je w ramach pracy organicznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że konflikt interesu narodowego i państwowego był wszechobecny. Szczególnie drastyczną formę przybrał w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy Polacy wcielani do armii zaborców znaleźli się w przeciwnych obozach i musieli ze sobą walczyć. W istocie były to walki bratobójcze.

Okres okupacji niemieckiej i sowieckiej był powtórzeniem sytuacji porozbiorowej lecz w bardziej opresyjnej formie. W zasadzie cele zaborców i okupantów były podobne, ale ich realizacja uprzednio rozłożona na pokolenia, w czasie drugiej wojny światowej pomyślana była na miesiące, a najwyżej kilka lat. Obaj okupanci Polski według identycznych planów, początkowo także w ścisłym współdziałaniu, natychmiast przystąpili do fizycznego unicestwienia narodu polskiego. Zaczęto od likwidacji elity polskiego społeczeństwa - inteligencji i pracowników administracji państwowej, co miało ułatwić realizację dalszej części planu. Przeciwność interesów państw

okupacyjnych i interesu narodowego Polaków jest oczywista. Walka z okupantami była nie tylko patriotycznym obowiązkiem, lecz także walką o zachowanie własnego życia i życia najbliższych.

Mimo klęski w 1939 r. państwo polskie istniało. Po internowaniu władz naczelnych w Rumunii - zgodnie z procedurą przewidzianą w Konstytucji - powołano rząd we Francji, a po jej upadku przeniesiono go do Anglii. Polacy mieli zatem własne państwo (w okupowanym kraju Państwo Podziemne) z władzą ustawodawczą reprezentującą głównie przedwojenne partie polityczne, wykonawczą i sądowniczą. Interes tego państwa był interesem narodowym.

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie można mówić o całkowitej zgodności interesu państwa i narodu. Trudno jednak przyjąć, że PRL była pod okupacją. Oczywiście, nastąpił rozdział między interesem narodu i państwa (teraz wasalnego wobec ZSRR) w porównaniu z takimi relacjami w okresie niepodległości, przed 1939 r. i wobec Państwa Podziemnego. Trzeba jednak pamiętać, że panowała zgodność interesów państwa i narodu, na przykład w odbudowie zrujnowanej gospodarki, oświaty i nauki. Bardzo ważne było samo istnienie państwa – mimo jego zależności od Moskwy – i utrwalenie tego w świadomości mieszkańców Europy i innych kontynentów. Wydaje się, że dzięki temu odzyskanie suwerenności w roku 1989 było nieporównywalnie łatwiejsze niż jej wywalczenie po zakończeniu pierwszej wojny światowej w 1918 r.

W ostatnim dziesięcioleciu (1989-1999) interes narodowy jest zgodny z interesem państwa polskiego. Obecnie rozumie się go jako ogół potrzeb

poszczególnych obywateli i całej wspólnoty narodowej; zaspokojenie tych potrzeb należy do podstawowych funkcji państwa. Realizacja interesu narodowego przez państwo polega na: zabezpieczeniu Polski przed agresją, zachowaniu i umacnianiu tożsamości narodowej Polaków, podnoszeniu standardu życia narodu, utrzymaniu stabilności politycznej kraju, dążeniu do stabilizacji politycznej w bliższym i dalszym otoczeniu Polski.

Przechodząc do sprecyzowania pojęcia „**bezpieczeństwo**” należy stwierdzić, że jest ono definiowane na różne sposoby. W tabeli 1 zestawiono 32 jego definicje. Ilustruje to bogactwo i wieloznaczność terminologiczną związaną z przedmiotem badań oraz upoważnia jednocześnie do przyjęcia jego interpretacji jako „brak zagrożenia”. W analizowanej tabeli interpretacja taka występuje w 19 przypadkach wprost, a w pozostałych w domyśle (pośrednio).

Wnioski z analizy terminologii z zakresu bezpieczeństwa upoważniają także do zdefiniowania pozostałych pojęć będących składowymi przedmiotu badań – **bezpieczeństwa Polski**, to jest bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego.¹

Bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo narodowe można w określonych warunkach zastąpić terminem ogólniejszym, jakim jest

¹ Waldemar Paruch, Krystyna Trembicka: Typologia systemów bezpieczeństwa w XIX i XX wieku, Lublin 1996

Tabela 1

Bezpieczeństwo – brak zagrożenia

Lp.	Definicja bezpieczeństwa	Interpretacja jako brak zagrożenia	
		wprost	pośrednio
1.	Jeden z naczelných celów egzystencjalnych narodów, państw i ich grup wynikających z konieczności zaspokojenia podstawowych potrzeb: istnienia, przetrwania i rozwoju. B. może mieć wymiar wewnętrzny i zewnętrzny. W tym ostatnim przypadku wyróżnia się najczęściej b. narodowe (państwowe) i międzynarodowe. (Mały Słownik Stosunków Międzynarodowych WSiP, 1999, s.16)		+
2.	Stan niezagrożenia, spokoju, pewności (Słownik Języka Polskiego A-K PWN, 1996, s.139)	+	
3.	Stan psychiczny lub prawny, w którym jednostka ma poczucie pewności, oparcia w drugiej osobie lub w sprawnie działającym systemie prawnym, przeciwieństwo zagrożenia. (Słownik Współczesnego Języka Polskiego, WILGA 1996, s.50)	+	
4.	Priorytetowe, egzystencjalne interesy narodowe, ich zapewnienie ma charakter bezwzględnej nakazu, uzasadniającego zastosowanie w ochronie tych interesów całego potencjału sił i środków, z militarnymi włącznie. Możliwość godnego i godziwego życia obywateli RP, w której przestrzega się wolności oraz praw człowieka i obywatela, zapewnia swobodne korzystanie z dorobku, kultywowanie całego dziedzictwa narodowego i życie w normalnym (czystym ekologicznie) środowisku – to grupa ważnych, bezpośrednich interesów, dla których naród i państwo są gotowe do najwyższych, w granicach swych realnych możliwości, wysiłków i poświęceń. (Gen. Bryg. Prof. Dr hab. S. Koziej, Strategiczne założenia obronności RP po wstąpieniu do NATO /w:/ Myśl Wojskowa nr 3/1999, s. 6)		+
5.	Pojęcie wieloznaczne, pewne jego treści jeśli nie w samych definicjach, to w ich rozwinięciu, czy objaśnieniach – powtarzające się. Można je traktować jako: <ul style="list-style-type: none"> • naczelną (egzystencjalną) potrzebę państwa • cel działalności (funkcjonowania) państwa • stan, w którym brak jest zagrożenia podstawowych wartości państwa i narodu • poczucie pewności państwa w środowisku międzynarodowym • stan równowagi między zagrożeniem, a potencjałem obronnym • zdolność narodu do obrony jego wartości przed zagrożeniem • proces społeczny, samodoskonalący (ulepszający) środki i mechanizmy zapewniające bezpieczeństwo (B. Balcerowicz, Obronność państwa środkowego, Bellona 1997, s. 33)	+	
6.	Brak zagrożeń, koncentracja na analizowaniu oddziaływań podmiotu w celu ochrony przed zagrożeniami dla jego istotnych wartości wewnętrznych kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód podmiotu. (Joseph S. Nye Sprawy międzynarodowe 1989, nr 6 s. 54)	+	
7.	Funkcja istnienia i rozwoju w wymiarze obiektywnym i subiektywnym (świadomościowym). (M. Cieślarczyk, Współczesne rozumowanie bezpieczeństwa /w:/ Myśl Wojskowa nr 4/ 1998, s. 46)		+
8.	W dosłownym znaczeniu bezpieczeństwo jest właściwie identyczne z pewnością i oznacza brak zagrożenia fizycznego albo ochronę przed nim. (James W. Gould, Wiliam Lester Kolb, A Dictionary of the Social Sciences, London: Tavistock Publications 1964, s.629)	+	

9.	Stan pewności, spokoju, zabezpieczenia oraz jego poczucia, brak zagrożenia oraz ochrona przed niebezpieczeństwami (R. Zięba, „Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych”, Sprawy Międzynarodowe, 1989, nr 10, s. 49-70)	+	
10.	Podstawowy lub wręcz naczelnny cel polityki zagranicznej państwa. (R. Zięba, Cele polityki zagranicznej, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1992, s.64-69)		+
11.	Sytuacja i ład międzynarodowy pozwalający państwu realizować swoje podstawowe funkcje, gwarantować integralność terytorialną, niepodległość i rozwój wewnętrzny. (J. Kaczmarek, Bezpieczeństwo)		+
12.	Stan, w którym istnieją realne i racjonalne mechanizmy redukcji zagrożeń, akceptowane przez społeczność międzynarodową na gruncie przestrzegania norm i zasad niestosowania siły w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych (Definicja prof. T.Łoś-Nowak)	+	
13.	Wartość odwrotnie proporcjonalna do zagrożenia. (płk dypl. rez. J. Gołębiowski, Bezpieczeństwo Narodowe RP/w:/ Myśl Wojskowa nr 3/2000, s.18)	+	
14.	Stan pewności, spokoju, zabezpieczenie oraz jego poczucie, brak zagrożenia oraz ochrona przed niebezpieczeństwem. (płk M. Cieślarczyk, Współczesne rozumienie bezpieczeństwa /w:/ Myśl Wojskowa nr 4/1998, s.30)	+	
15.	Korelat stosunków międzynarodowych w całości lub zdolność narodu do ochrony jego wewnętrznych wartości przed zewnętrznymi zagrożeniami. (T. Łoś-Nowak: Bezpieczeństwo /w:/ Leksykon politologii, Alta 2 1998)	+	
16.	Istnienie danego bytu, zapewnienie jego trwania. (J. Świniarski, O naturze bezpieczeństwa, ULMAK 1997, s.231-234)		+
17.	Suwerenność, niezależność, integralność terytorialna. (W. Śmiałek: System koordynacji polityki bezpieczeństwa /w:/ System bezpieczeństwa Polski, AON Warszawa 1993, s. 73)		+
18.	„Odstraszanie” potencjalnego przeciwnika od ewentualnego użycia siły. Jego niezbywalnym elementem jest groźba użycia gwałtu przeciw gwałtowi oraz uniemożliwienie przeciwnikowi wymuszenia swojej woli. (Z. Brzeziński, Cztery lata w Białym Domu, Wspomnienia 1970)		+
19.	Stabilność i harmonijność danego organizmu bądź systemu (bezpieczeństwo wewnętrzne), brak zagrożenia ze strony innych podmiotów (bezpieczeństwo zewnętrzne). (R. Zięba, Kategorie bezpieczeństwa w nowych stosunkach międzynarodowych /w:/ Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku, 1997)	+	
20.	Tworzenie optymalnych warunków bezkonfliktowego rozwoju, istotnych składników danego systemu, a także eliminowanie jego ewentualnego zagrożenia zewnętrznego przez przyczynianie się do takiego ukształtowania otoczenia zewnętrznego, które sprzyjało by harmonijnemu, symbiotycznemu rozwojowi szerszego organizmu lub systemu. (J. Stańczyk, Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa, ISP PAN 1996, s. 18)	+	
21.	Rozumny standard życia (R. McNamara: The Essence of Security, London 1968, s. 148-150)		+
22.	Określona sekwencja stanów, które składają się na ważny proces społeczny w skali międzynarodowej. (R. Zięba: Wpływ procesów internacjonalizacji na ewolucję bezpieczeństwa państwa /w:/ Internacjonalizacja życia narodów i państw, ISM UW, Warszawa 1991, s.51)		+
23.	Stan, w którym państwa uznają brak występowania groźby ataku militarnego, presji politycznej, czy nacisku gospodarczego uniemożliwiający ich rozwój. (Study on Conception Security. Raport of the Secretary General UN-A/40/553. 1985)	+	
24.	Poczucie pewności państwa w środowisku międzynarodowym, brak jego zagrożenia oraz ochrona przed zagrożeniem. (Leksykon Pokoju)	+	

25.	Stan uzyskany w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, określony stosunkiem potencjału obronnego do skali zagrożeń. (Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa, 1994, s. 5)	+	
26.	Jedna z podstawowych funkcji każdego kraju obejmująca problematykę przeciwstawienia się wszelkim zewnętrznym oraz wewnętrznym zagrożeniom istnienia i rozwoju narodu i państwa. (Bezpieczeństwo i obronność państwa K. Molak, Departament Społeczno Wychowawczy 1998, s. 60)	+	
27.	Zdolność narodu do ochrony jego wewnętrznych wartości przed zagrożeniami zewnętrznymi. (Morton Berkowitz, P.G.Bock, American National Security: A Reader in Theory on Policy, New York: The Free Press 1965, s. X)	+	
28.	Zabezpieczenie narodu przed groźbą podboju przez zewnętrzną potęgę - takie samo zabezpieczenie życiowych praw i interesów kraju w stosunkach międzynarodowych, jakim się cieszą obywatele każdej dobrze zorganizowanej wspólnoty narodowej w jej stosunkach interpersonalnych. (Encyklopedia Britannica, The University of Chicago 1956, Vol. 20, s.265)	+	
29.	Szersza kategoria, obejmująca narodowe przetrwanie lub zamiennie samozachowanie (pod którym rozumie się przede wszystkim ochronę integralności terytorialnej, niezależności politycznej i głównych instytucji rządowych) oraz zdolność narodu do przetrwania. Zjawisko subiektywne obejmujące nieobecność strachu. (Robert E. Osgood, Ideals and SelfInterest in America's Foreign Relations, University of Chicago Press 1953, s.5)		+
30.	Układ okoliczności, który sprawia , że państwo nie będzie przedmiotem żadnego ataku, a przynajmniej, że atak skierowany przeciwko niemu nie będzie miał żadnych szans powodzenia. (Dictionnaire Diplomatique, t.III, Paris Academie Diplomatique Internationale, bdw. - hasło „securite”)		+
31.	Stan lub warunki, w których zapewniona jest ochrona narodu i terytorium państwa przed napaścią zbrojną oraz zdolność do jej odparcia. (W. Molendowski: Bezpieczeństwo /w:/ Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych, Alta 2 1998, s.45-47)		+
32.	Stan równowagi między zagrożeniem wywołanym możliwością zaistnienia konfliktu a potencjałem obronnym. (W. Stankiewicz: Bezpieczeństwo narodowe a walki niezbrojne 1991, s. 73)	+	
Razem		19	13

bezpieczeństwo Polski, podobnie jak interes państwa i interes narodowy w tych warunkach można utożsamiać z interesem Polski. Słowo „bezpieczeństwo” określiliśmy jako stan braku zagrożenia, drugi zaś człon tych sformułowań wskazuje kogo lub czego ten stan dotyczy. Bezpieczeństwo państwa zatem to brak zagrożenia terytorium, porządku prawnego i struktur państwowych, a bezpieczeństwo narodu to brak zagrożeń jego języka, swobód obywatelskich, praw politycznych, świadomości historycznej, kultury, własności osobistej i grupowej (społecznej), interesów politycznych, gospodarczych i innych.

Wyróżnikami pojęć „bezpieczeństwo wewnętrzne” i „bezpieczeństwo zewnętrzne” są źródła zagrożeń bezpieczeństwa Polski. Bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza brak wewnętrznych zagrożeń stabilności i harmonijnego rozwoju państwa i narodu. Do wewnętrznych źródeł zagrożenia bezpieczeństwa można zaliczyć: kryzys ekonomiczny, niesprawiedliwy podział dóbr, fanatyzm religijny (np. sekty), konflikty etniczne (brak poszanowania innych narodowości, kultur, obyczajów), korupcję władzy, afery gospodarcze, skłócenie różnych partii, związków i grup społecznych w walce politycznej, żądaniach ekonomicznych itp. Bezpieczeństwo zewnętrzne oznacza brak zagrożenia państwa i narodu ze strony innych państw lub organizacji działających z obcego terytorium, zmierzających do pozbawienia narodu polskiego niepodległego państwa lub innych atrybutów bezpieczeństwa (np. suwerenności politycznej i ekonomicznej).

Warunkiem identyfikowania i eliminowania źródeł zagrożenia bezpieczeństwa Polski jest znajomość czynników mających wpływ na to

bezpieczeństwo. Należą do nich między innymi: potencjał ludnościowy i gospodarczy kraju, stan obronności, w tym liczebność, uzbrojenie i wyszkolenie sił zbrojnych, stan świadomości narodowej i gotowość obywateli do ponoszenia ofiar na rzecz niepodległości i suwerenności państwa, mądrość i skuteczność działania organów władzy w kraju i na arenie międzynarodowej, a także sytuacja polityczna i gospodarcza w państwach Europy i świata będących w kontaktach z Polską. Czynniki te można różnie klasyfikować i grupować.

Podobnie jak zagrożenie bezpieczeństwa w określonych warunkach może dotyczyć jednocześnie państwa i narodu, a w innych – tylko jednego z tych elementów, również czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo można podzielić na grupy związane z bezpieczeństwem państwa, narodu lub obu elementów łącznie. Innym sposobem grupowania tych czynników może być ich dzielenie na czynniki zewnętrzne i wewnętrzne albo na obiektywne (niezależne od woli i działania narodu i państwa) oraz subiektywne (zależne od nas). Z omawianego zbioru można też wydzielić czynniki szczególnej wagi, to jest decydujące o bezpieczeństwie Polski, i drugorzędne, których wpływ na bezpieczeństwo zaznacza się mniej intensywnie, często dopiero wspólnie z innymi czynnikami. Zidentyfikowanie czynników decydujących o bezpieczeństwie Polski jest konieczne do ukierunkowania wysiłków zmierzających do jego zachowania i umacniania, co oznacza, że jest to warunek poprawnego sformułowania głównego problemu badawczego niniejszej rozprawy, problematyki szczegółowej, doboru metod oraz ustalenia etapów

badania. Wstępna analiza tych czynników prowadzi do wniosku, że o bezpieczeństwie Polski decydują obecnie: szeroko rozumiany potencjał obronny państwa i polityka zagraniczna rządu. Ten ostatni czynnik, według przytoczonych wyżej klasyfikacji, dotyczy bardziej bezpieczeństwa państwa, ale również narodu, jest czynnikiem wewnętrznym, lecz powiązany z sytuacją panującą w naszym otoczeniu, i subiektywnym. Ściśle łączy się on z międzynarodowymi systemami bezpieczeństwa obejmującymi również nasz kraj.

Do **międzynarodowych systemów bezpieczeństwa**, w których Polska uczestniczy lub jest tym zainteresowana, należą: zbiorowy system bezpieczeństwa, europejski system bezpieczeństwa i euroatlantycki system bezpieczeństwa. Atrybutami każdego systemu są jego elementy, relacje między tymi elementami i cel, dla którego został utworzony. Elementami rozpatrywanych systemów są państwa lub grupy państw zrzeszonych w różnych organizacjach międzynarodowych – podsystemach danego systemu bezpieczeństwa. Relacjami systemu bezpieczeństwa są zależności między elementami (państwami, organizacjami) określone w zawartych przez nie porozumieniach i umowach lub ogłoszonych deklaracjach. Ponieważ relacje mogą wystąpić co najmniej między dwoma elementami, międzynarodowy system bezpieczeństwa musi zawierać dwa lub więcej elementów, to znaczy – jego uczestnikami mogą być dwa państwa albo kilka państw czy też organizacji międzynarodowych powiązanych porozumieniami dwustronnymi lub wielostronnymi, zawartymi w celu zachowania pokoju i eliminowania innych

zagrożeń uczestników systemu, zagrożeń pochodzących z zewnątrz, a częściowo także wynikających z nieporozumień między jego uczestnikami. Krótko mówiąc, celem systemu jest utrzymanie pokoju oraz stabilności elementów systemu i jego otoczenia.

Z definicji systemu wynika, że każda międzynarodowa umowa dwustronna i wielostronna, a nawet oficjalnie złożona deklaracja pełnomocnych przedstawicieli dwóch lub kilku państw, mająca na celu utrzymanie pokoju i stabilności wewnętrznej sygnatariuszy, wraz z porozumiewającymi się podmiotami tworzy międzynarodowy system bezpieczeństwa. I tak jest w istocie – tyle jest międzynarodowych systemów bezpieczeństwa, ile przyjętych przez państwa zobowiązań do zaniechania użycia siły we wzajemnych stosunkach, rozstrzygania wszelkich nieporozumień wyłącznie na drodze pokojowej, pokojowego współżycia i współpracy, a także do wspólnej obrony w razie zagrożenia - z zewnątrz systemu - któregoś z jego uczestników. W powojennej Europie zawarto wiele porozumień, których cele były zbliżone do wyżej wymienionych; powstało wiele międzynarodowych systemów bezpieczeństwa, w tym z udziałem Polski, lecz tylko trzy wcześniej wymienione realnie przyczyniły się i nadal przyczyniają do utrzymania pokoju w Europie, a także stymulowały pokojowe przemiany w państwach europejskich, obniżając ryzyko wybuchu wojny. W rezultacie tych porozumień powstały wspomniane już systemy bezpieczeństwa: zbiorowy, europejski i euroatlantycki. Ze względu na identyczność celów warto zwrócić uwagę tylko na odmienności elementów i relacji.

Zbiorowy system bezpieczeństwa został wykreowany na konferencji międzynarodowej w Helsinkach w 1975 r. Konferencja zakończyła się podpisaniem Aktu końcowego przez przedstawicieli państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Uczestnicy konferencji zobowiązali się do respektowania w swych państwach i w stosunkach z innymi państwami zasad wymienionych w Akcie końcowym. Są to przystosowane do warunków europejskich zasady uprzednio przyjęte przez Organizację Narodów Zjednoczonych:

- suwerennej równości, poszanowania praw nieodłącznych suwerenności;
- powstrzymania się od groźby użycia siły lub jej użycia;
- nienaruszalności granic;
- integralności terytorialnej państw;
- pokojowego załatwiania spraw;
- nieingerencji w sprawy wewnętrzne państw;
- poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności, łącznie z wolnością myśli, sumienia, religii i przekonań;
- równouprawnienia i prawa narodów do samostanowienia;
- współpracy między państwami;
- wykonywania w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Elementami tego systemu są państwa, które zobowiązały się do współpracy na rzecz utrzymania pokoju – wszystkie państwa europejskie, a relacjami – współzależności między nimi zawarte w Akcie końcowym

konferencji. Skuteczność systemu polega na tym, że stwarza on mechanizm wymuszający okresowe rozliczanie się sygnatariuszy Aktu z przyjętych dobrowolnie zobowiązań. Planowana jako jednorazowe spotkanie przedstawicieli państw europejskich konferencja przekształciła się w instytucję nadzorującą niemal wszystkie dziedziny działalności publicznej państw członkowskich. Początkowo otrzymała nazwę Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), a w 1994 r. Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Kolejne spotkania uczestników KBWE (członków OBWE) odbywały się w Belgradzie (1977 r.), Madrycie (1980 r.), Wiedniu (1986 r.), Helsinkach (1992 r.), Budapeszcie (1994 r.) i Lizbonie (1996 r.). Na podkreślenie zasługują dwie ze wspomnianych zasad proceduralnych:

1. Wszystkie państwa uczestniczące w konferencji wezmą w niej udział jako państwa suwerenne i niepodległe i na warunkach pełnej równości. Konferencja odbędzie się poza sojuszami wojskowymi.
2. Uchwały Konferencji podejmowane będą przez consensus.

Możliwość oficjalnego napiętnowania odstępstw praktyki politycznej od oficjalnych deklaracji rządów miała wpływ na poczynania władz państwowych niektórych państw; w pewnym stopniu przyczyniła się do zaniechania przez systemy totalitarne łamania praw ludzkich¹

¹ Nie należy przeceniać tego wpływu, nie ulega jednak wątpliwości, iż władze PRL i innych państw rządzonych przez komunistów, zabiegając o dobre stosunki z Zachodem, musiały przynajmniej maskować represyjność systemu. Miało to znaczenie dla działalności jawnej opozycji demokratycznej, między innymi w Polsce (KOR, ROPCiO).

i awanturnictwa w stosunkach międzynarodowych. Konferencje przeglądowe oraz liczne zainicjowane przez OBWE spotkania i rokowania rządowe i pozarządowe w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, ograniczenia konwencjonalnych sił zbrojnych, a także poświęcone współpracy międzynarodowej w różnych dziedzinach działalności społeczeństw i państw europejskich, zaważyły na przemianach jakie dokonały się w Europie Wschodniej w ostatnim dziesięcioleciu.

Początkiem budowy **europejskiego systemu bezpieczeństwa** były układy paryskie, podpisane w kwietniu 1951 r. przez Belgię, Holandię, Francję, Luksemburg, Niemcy i Włochy, powołano wówczas Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS). W sześć lat później w wyniku układów rzymskich powstała Europejska Wspólnota Energii Atomowej (EWEA) oraz Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG). Kolejne etapy rozwoju EWG to przyjmowanie nowych członków, rozszerzanie współpracy i jej prawne porządkowanie. Wiązały się z tym zmiany nazwy. W 1981 r. EWG przemianowano na Wspólnotę Europejską (WE), a w 1995 r. na Unię Europejską (UE). Obecnie europejski system bezpieczeństwa tworzą organizacje i instytucje Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i Rady Europy. Elementy tego systemu to 15 państw członkowskich UE, do której poza wymienionymi należą: Dania, Irlandia i Wielka Brytania (od 1973 r.), Grecja (od 1981 r.), Hiszpania i Portugalia (od 1986 r.) oraz Austria, Finlandia i Szwecja (od 1995 r.). Obecnie kandydatami do UE są: Polska, Czechy, Węgry, Estonia, Słowenia i Cypr. Relacje między tymi elementami są określone w traktacie przyjętym

w holenderskiej miejscowości Maastricht 1 listopada 1995 r. Na podstawie tego traktatu nastąpiła także wspomniana wyżej zmiana nazwy Wspólnoty Europejskiej na Unię Europejską. Traktat z Maastricht jest podstawą przyszłej federacyjnej Europy, przewiduje stworzenie wspólnego rynku, wspólnoty gospodarczej i finansowej oraz prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa. Współpracę obejmującą niemal wszystkie dziedziny działalności państw prowadzą następujące instytucje i organizacje UE: Rada Europejska, Rada Ministrów, Komisja Europejska, Parlament Europejski, Trybunał Europejski, a także Komitet Gospodarczy i Socjalny, Komisja do Spraw Regionów i Rachunkowości Europejskiej. Traktat przewiduje, że sprawy społeczno-polityczne są domeną Rady Europy, a praktyka obronna - Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). Oznacza to, że w sprawach będących przedmiotem rozważań tej rozprawy – europejskiego systemu bezpieczeństwa – decydującą rolę odgrywa UZE. W traktacie przewiduje się, że organizacja ta jako element UE powinna:

- zapewnić jednolitą politykę zagraniczną i bezpieczeństwa w znaczeniu strategicznym;
- włączyć politykę obronną do europejskiej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa;
- stworzyć długofalowe możliwości wspólnej obrony UE;
- realizować decyzje UE w dziedzinie polityki obronnej.

W Maastricht państwa należące jednocześnie do UE i UZE zaproponowały pozostałym członkom UE i NATO przyjęcie statusu członków stowarzyszonych z UZE.

Zauważmy, że mechanizm funkcjonowania systemu bezpieczeństwa europejskiego w odróżnieniu od systemu bezpieczeństwa zbiorowego, obok pierwiastka politycznego zawiera pierwiastek militarny. Tak więc poszanowanie obowiązujących w systemie zbiorowym zasad rządzących wzajemnymi stosunkami państw jest bardziej wiarygodne, bo wsparte realną siłą.

Rodowód **euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa** sięga układu francusko-brytyjskiego z 4 marca 1948 r., w którym strony wyraziły gotowość do wzajemnej pomocy i zjednoczenia na wypadek agresji oraz zobowiązały się do konsultacji w sprawach gospodarczych. Równolegle rozpoczęły się rozmowy w szerszym gronie państw europejskich. W Brukseli spotkali się przedstawiciele Belgii, Francji, Luksemburga, Holandii i Wielkiej Brytanii. Rozmowy zakończono 17 marca podpisaniem układu, którego sygnatariusze zobowiązali się do umacniania związków gospodarczych i kulturalnych oraz stworzenia wspólnego systemu obronnego. System bezpieczeństwa obejmujący wówczas tylko niektóre państwa Europy Zachodniej nabrał wymiaru euroatlantyckiego, gdy z inicjatywy Kanady, niemal po rocznych konsultacjach, sygnatariusze układów brukselskich oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Dania, Islandia, Włochy, Norwegia i Portugalia podpisały 4 kwietnia 1949 r. układ o powołaniu Sojuszu Północnoatlantyckiego. Do Sojuszu dołączyły następnie

Grecja i Turcja (1951 r.), Niemcy (1955 r.), Hiszpania (1982 r.) oraz Polska, Czechy i Węgry (1999 r.).

Obecnie zatem euroatlantycki system bezpieczeństwa tworzy 19 państw – członków Sojuszu Północnoatlantyckiego i państw będących członkami trzech innych europejskich organizacji: Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej i Rady Europy. System ten przez Północnoatlantycką Radę Współpracy (NACC) i Partnerstwo dla Pokoju ma wielorakie powiązania z pozostałymi krajami europejskimi. Wspólne elementy i relacje z systemami bezpieczeństwa zbiorowego i europejskiego sprawiają, iż system euroatlantycki można rozpatrywać jako nadrzędny wobec pozostałych systemów. Nie ulega wątpliwości jego duża wiarygodność, ponieważ siłę militarną państw europejskich wzmacnia udział w euroatlantyckich strukturach obronnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Wynikają z tego konkretne wnioski dla Polski. Otóż Polska nie powinna ograniczać się do biernego uczestnictwa w NATO, ale dążyć do udziału we wszystkich strukturach systemu euroatlantyckiego, to jest aktywnie zabiegać o członkostwo w UE i UZE, a także włączyć się w proces jednoczenia Europy na bazie tych organizacji. W staraniach tych nie należy zapominać, że czerpanie korzyści płynących z jedności europejskiej może odbywać się kosztem interesu narodowego. Zwiększeniu bezpieczeństwa Polski pod jednym względem, może towarzyszyć jego naruszenie pod innym, na przykład w razie wykupu majątku narodowego przez obcy kapitał lub zagrożenia interesów rolnictwa na skutek nieuczciwej konkurencji. Zabezpieczenie interesu narodowego w różnych

dziedzinach (gospodarki, kultury, nauki, języka, tradycji itp.) powinno być przedmiotem oddzielnych analiz i studiów. Obecnie interesuje nas jedna dziedzina – obronność. Dobro polskiego interesu narodowego w dziedzinie obronności w ramach struktur euroatlantyckich wymaga od naszych negocjatorów z partnerami zachodnimi zdecydowania, uporu i wiedzy, ale przede wszystkim jasnego określenia własnych możliwości obronnych i koncepcji udziału Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa.

Budowanie narodowego systemu obrony państwa, gwarantującego trwałości bezpieczeństwa narodowego, nie może być zastępowane zapewnieniami, że bezpieczeństwo militarne Polski wynika automatycznie z członkostwa w NATO. Oczywiście, członkostwo w tym Sojuszu ma zasadnicze znaczenie dla Polski. Trzeba jednak pamiętać, że podstawą współpracy sojuszniczej będzie to, co Polska dobrowolnie i z własnej inicjatywy wnosi do NATO, a więc potencjał i sprawność obronna. Są to materialne czynniki bezpieczeństwa, które niemal wyłącznie zależą od nas samych. Stanowią one rezultat polityki obronnej prowadzonej w demokratycznym państwie przez jego konstytucyjne organy władzy, polityki zdeterminowanej wolą elit i całego społeczeństwa.

Cele, możliwości i koncepcje polityki obronnej powinny znaleźć odzwierciedlenie w doktrynie obronnej – oficjalnym przyjętym dokumencie programowym obowiązującym wszystkie elementy władzy państwowej i administracji oraz każdego obywatela. W państwach demokratycznych podstawą do opracowania i okresowego aktualizowania doktryny obronnej są

zapisy programów wyborczych partii politycznych i organizacji społecznych. Zapisy te, choć nie zawsze są tak nazywane w praktyce, określa się wspólnym mianem „programy bezpieczeństwa”. Realizacja wyborczych programów bezpieczeństwa zwyciężkich partii polega na przekształceniu jednej z wielu koncepcji obronnych w doktrynę obronną państwa.

Powinno być tyle **programów bezpieczeństwa**, ile jest liczących się ugrupowań politycznych. W każdym programie można znaleźć elementy stałe, określające stanowisko partii (koalicji) w sprawach o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa narodowego: udziału w międzynarodowych systemach obronnych i kształtu narodowego systemu obronnego, w tym kierowania strukturami bezpieczeństwa, sił zbrojnych, finansowania obronności, przemysłu obronnego i innych.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań dotyczących przedmiotu badań i związanego z nim aparatu pojęciowego można dokonać następujących ustaleń:

1. Bezpieczeństwo Polski to bezpieczeństwo narodu i państwa. Te dwa aspekty bezpieczeństwa należy analizować i oceniać różnie w odniesieniu do różnych okresów historycznych. W państwie o ograniczonej suwerenności – oddzielnie. W niepodległym państwie – łącznie, ponieważ w tym przypadku pojęcia bezpieczeństwa państwa i narodu są tożsame i mogą być zastąpione jednolitym pojęciem „bezpieczeństwo narodowe”, a podstawową funkcją państwa jest zabezpieczenie interesu narodowego.

2. Zagrożenie bezpieczeństwa Polski jest zagrożeniem interesu narodowego. Źródła zagrożeń mogą tkwić w kraju lub znajdować się poza jego granicami. Stabilizacja i umocnienie bezpieczeństwa Polski zależy od działalności organów państwowych i aktywności publicznej obywateli.

3. Do istotnych czynników mających wpływ na bezpieczeństwo kraju można zaliczyć umacnianie potencjału obronnego państwa i prowadzenie efektywnej (skutecznej) polityki zagranicznej. Do ważniejszych elementów polityki zagranicznej w sferze bezpieczeństwa należy łagodzenie napięć i stabilizowanie sytuacji politycznej wokół granic oraz uczestniczenie w międzynarodowych systemach bezpieczeństwa.

4. Międzynarodowym systemem bezpieczeństwa można nazwać każdą umowę międzypaństwową, której celem jest pokój i stabilizacja we wzajemnych stosunkach porozumiewających się podmiotów. Z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski są to systemy: zbiorowy, europejski i euroatlantycki. Euroatlantycki system bezpieczeństwa tworzą państwa należące do wszystkich lub przynajmniej jednej z następujących organizacji międzynarodowych: NATO, UE, UZE i RE.

5. Programy bezpieczeństwa narodowego to koncepcje prowadzenia polityki obronnej wyrażające stanowiska różnych ugrupowań politycznych w najważniejszych sprawach dotyczących bezpieczeństwa. Program partii lub koalicji, która odniosła zwycięstwo w wyborach, staje się programem rządowym i podstawą do aktualizacji doktryny obronnej - oficjalnego stanowiska państwa obowiązującego organy władzy i ogół społeczeństwa.

1.2. Cel i problematyka badań

Wejście do NATO zostało potraktowane przez większość elit politycznych, a chyba także przez część społeczeństwa jako ostateczne „załatwienie” kwestii bezpieczeństwa zwalniająca nas od własnych wysiłków w tworzeniu narodowych zdolności obronnych. Taka postawa to powielanie naszych dawnych błędów i do tego sprzeczna z istotą sojuszu NATO. O problemie tym trafnie i wszechstronnie pisze gen. prof. B. Balcerowicz w swej książce „Sojusz a obrona narodowa”. Zbyt często zapomina się, że zanim nastąpi wykonanie art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego o wsparciu zaatakowanego członka NATO przez siły Sojuszu, każde państwo członkowskie musi wykonać art. 3, mówiący o obowiązku troski o własną obronę. W tej perspektywie najgłębsze obawy budzi stan naszego wojska – głównego środka zapewnienia bezpieczeństwa narodowego. Zamiast przekształcania wojska ofensywnego w wojsko o charakterze obronnym – mamy proces jego swoistej miniaturyzacji, którą np. specjaliści wojskowi Bundeswehry określają jako największe nieszczęście armii.

W sferze intelektualnej, na forum publicznym, tam gdzie powstają nowe koncepcje, kierownictwo wojska właściwie nie funkcjonuje. Proces legislacyjny w zakresie spraw obronności i bezpieczeństwa narodowego jest w stagnacji. Tymczasem w oparciu o wiedzę po dokonaniu analizy doświadczeń powinniśmy określić warunki i środki gwarantujące tworzenie bezpiecznej przyszłości Polski (schemat 1). Zasadniczą sprawą jest odpowiedź na pytanie:

co powinniśmy robić? Rozwinięcie tego pytania pozwala jednoznacznie określić cel oraz szczegółowo sformułować problematykę badań.

Celem badań jest ocena bezpieczeństwa Polski w różnych okresach historycznych XX wieku i porównanie go ze stanem bezpieczeństwa u progu wieku XXI, ustalenie przyczyn określonego stanu bezpieczeństwa oraz kierunków działań prowadzących do umocnienia bezpieczeństwa Polski w przyszłości.

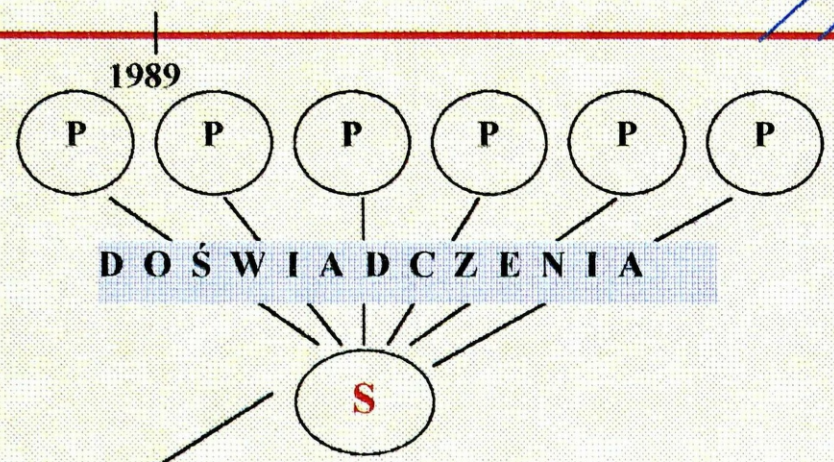
Osiągnięcie tego celu to rozwiązanie głównego problemu badawczego, polegające na ustaleniu stanu bezpieczeństwa w różnych okresach historycznych, porównaniu uzyskanych wyników i sformułowaniu wniosków dotyczących umacniania bezpieczeństwa. Główny problem badawczy rozprawy można więc przedstawić w postaci pytania:

- **Jaki jest stan bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku, jakie są tego przyczyny i co należy robić dla jego stabilizacji i umocnienia?**

Rozwiązanie problemu badawczego, to jest udzielenie odpowiedzi na powyższe pytanie, wymaga przeanalizowania wszystkich czynników mających wpływ na przedmiot badań oraz udzielenie odpowiedzi na pytania szczegółowe, będące rozwinięciem pytania głównego i stanowiące problematykę badań. Cel badań wyraźnie wskazuje, że przedmiot i problematykę badań należy odnieść do poszczególnych okresów historycznych XX wieku - od listopada 1918 r. do końca bieżącego stulecia. W tym przedziale czasowym można wyróżnić trzy charakterystyczne okresy, zdecydowanie różniące się stanem bezpieczeństwa narodu i państwa. Są to okresy:

UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA

POWÓDŹ



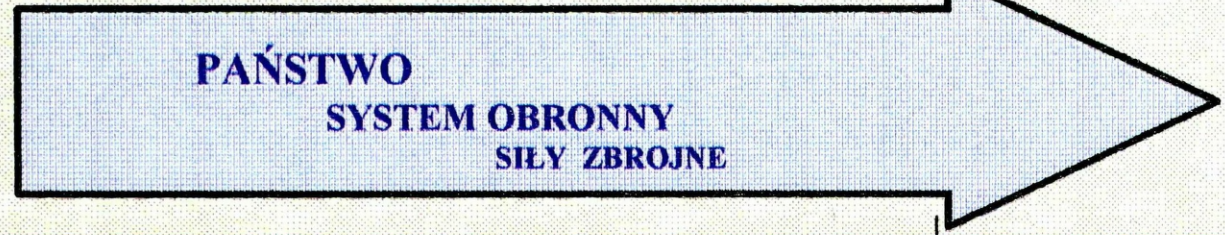
1998

WSPÓŁCZESNE
WARUNKI
ŚRODKI

PRZYSZŁOŚĆ

ZMIENNA, NIEPRZEWIDYWALNA
REGULE: ZASKOCZENIE

ODRZUCIĆ : CO BĘDZIE ?
ZASTĄPIĆ : CO CZYNIĆ ?



TWORZENIE BEZPIECZNEJ PRZYSZŁOŚCI
BRONIĆ I TWORZYĆ

PRZESZŁOŚĆ

1998

DZIŚ

PRZYSZŁOŚĆ

N **A** **R** **Ó**
NASI PRZODKOWIE **MY** **PRZYSZŁE POKOLENIA**

Ś R O D O W I S K O **N A T U R A L N E**
K U L T U R A



- Rzeczypospolitej Polskiej (lata 1918-1945),
- Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (okres 1944-1989)
- obecnej Rzeczypospolitej Polskiej (po 1989 r.).

Okres II Rzeczypospolitej Polskiej w niniejszej pracy będzie liczony od chwili odzyskania niepodległości – odrodzenia Państwa Polskiego po 123 latach zaborów i uznania jego rządu na arenie międzynarodowej, do momentu cofnięcia uznania przez aliantów zachodnich legalnemu rządowi II RP na uchodźstwie i jego Delegaturze w kraju. Tym momentem było utworzenie 21 czerwca 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i uznanie go przez aliantów zachodnich. Była to atrapa reprezentacji narodowej, wywodząca się z Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego; skład tego rządu został ustalony w Moskwie, przy milczącej aprobachie państw zachodnich. Do okresu II RP zaliczymy zatem całe dwudziestolecie międzywojenne oraz wojnę – okres istnienia Polskiego Państwa Podziemnego pod okupacją niemiecką i sowiecką. Podczas wojny działały władze podziemne – Delegatura Rządu na Kraj. W tym okresie bezpieczeństwo Polski można utożsamiać z bezpieczeństwem narodowym rozumianym jako bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej Polskiej, w tym także Polskiego Państwa Podziemnego i jego obywateli.

Okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczął się powstaniem wspomnianego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w 1945 r. i kończy wyborami do Sejmu i Senatu RP 4 czerwca 1989 r. W tym okresie interes państwowy nie we wszystkich dziedzinach pokrywał się z interesem narodowym. Co więcej, w wielu dziedzinach był z nim w jawnej sprzeczności.

Dlatego przedmiot badań, jakim jest bezpieczeństwo Polski w Europie pojałtańskiej, należy analizować i oceniać dwutorowo: oddzielnie bezpieczeństwo państwa - w istocie tworu satelickiego ZSRS i oddzielnie bezpieczeństwo narodowe.

Okres obecny to III Rzeczypospolita Polska. Rozpoczęły go pierwsze po wojnie wolne wybory do władz ustawodawczych i powołanie przez nie władz wykonawczych akceptowanych przez większość społeczeństwa. Wprawdzie wybory do Sejmu nie były jeszcze całkowicie wolne ze względu na ustalenia Okrągłego Stołu, jednak zapoczątkowały szybki rozwój instytucji demokratycznych w kraju i uniezależnienie się polityczne od sąsiedniego mocarstwa. Polacy jednostronnie odrzucili tak zwany ład jałtański i zachęcili do tego inne państwa. Runął on w całej Europie, podobnie jak mur berliński będący jego fizycznym symbolem. Obecnie zatem bezpieczeństwo państwa i narodu znów można analizować i oceniać łącznie, a bezpieczeństwo Polski utożsamiać z bezpieczeństwem narodowym. Niemal od początku III Rzeczypospolitej Polacy dostrzegali szansę umocnienia odzyskanej niepodległości w przynależności do euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Kilkuletnie zabiegi dyplomatyczne oraz gruntowna przebudowa systemu politycznego, czyniąca Polskę wiarygodnym partnerem dla zachodnich demokracji, doprowadziły do formalnego włączenia jej w struktury NATO – głównego elementu euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa.

Omówione trzy okresy historii najnowszej można nazwać okresami istnienia:

- Polski w Europie powersalskiej,
- Polski w Europie pojałtańskiej,
- i Polski w sojuszu euroatlantyckim.

W odniesieniu do tych okresów można sformułować i pogrupować problematykę badań. Na główny problem badawczy składają się trzy części, a każda z nich obejmuje kilka problemów szczegółowych.

Część 1. Jaki był stan bezpieczeństwa Polski w Europie powersalskiej i jakie były uwarunkowania tego stanu?

Część 2. Jaki był stan bezpieczeństwa narodowego w Polsce pojałtańskiej i jakie były tego przyczyny?

Część 3. Jaki jest stan bezpieczeństwa Polski – członka Sojuszu Północnoatlantyckiego - i co należy robić w celu jego stabilizacji i umocnienia?

Na podstawie przeprowadzonych rozważań nad celem i problematyką badań można dokonać następujących ustaleń:

1. Cel badań, którym jest ocena bezpieczeństwa Polski i określenie sposobów jego umocnienia, wskazuje, że badaniami należy objąć trzy okresy najnowszej historii Polski od 1918 r. do dziś (II RP, PRL, III RP).

2. Główny problem badawczy – pytanie o aktualny stan bezpieczeństwa – może być rozwiązany po przeanalizowaniu wszystkich czynników mających wpływ na przedmiot badań.

3. Analiza i ocena czynników wpływających na stan przedmiotu badań powinny być ukierunkowane na udzielenie odpowiedzi na pytania szczegółowe stanowiące problematykę badań.

1.3. Metody badawcze i etapy prowadzenia badań

Duża liczba i różnorodność czynników, od których zależy bezpieczeństwo Polski, sprawia, że ich ocena wymaga zastosowania różnych **metod badawczych**. Metody te można podzielić na teoretyczne i empiryczne.

Metody teoretyczne to analiza, wnioskowanie, synteza, porównanie i uogólnianie. Są one przydatne do rozwiązywania wszystkich bez wyjątku problemów niniejszej rozprawy. Analiza była przydatna przy studiowaniu i badaniu literatury przedmiotu, źródeł historycznych i dokumentów z bieżącej działalności sił zbrojnych. Synteza, podobnie jak analiza i wnioskowanie, towarzyszy całemu procesowi badawczemu m.in. podczas wartościowania i oceniania rozpatrywanego zdarzenia, zjawiska lub cechy przedmiotu badań. Porównanie było pomocne w wydobywaniu podobieństw i różnic badanych elementów rzeczywistości. W szczególności porównywane były te same czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo państwa w różnych okresach historycznych w przyjętym przedziale czasowym.

Sposób przedstawienia tematu i problematyka zawarta w rozdziale drugim i trzecim sprawiają, że praca nosi znamiona rozprawy historycznej. Tak jest po części w istocie, a wynika to z faktu dostrzeżonego już chociażby w sferze czysto wojskowej przez Clausewitza, że w oparciu o doświadczenia z przeszłości można konstruować wizję przyszłości.

Ten historyczny charakter obu wspomnianych rozdziałów wymagał zastosowania przez autora **metod badawczych i technik warsztatowych**

właściwych dla badań historycznych. Doceniając dorobek w tym zakresie Jerzego Topolskiego, autor oparł swoją pracę nie na założeniach teoretycznych zawartych chociażby w podręczniku akademickim *Metodologia historii*¹ lecz na późniejszych pracach tego historyka, szczególnie wydanych w latach dziewięćdziesiątych, uwzględniających postęp i rozwój podstaw warsztatowo-metodologicznych badań historycznych.² Godne uwagi jest również praca Benona Miśkiewicza z zakresu metodologii i teorii badań historycznowojskowych.³

Autor jest zwolennikiem teorii relatywnego poznania historycznego. Być może jest to również wyraz akceptacji dla zmian zachodzących w nauce historycznej w Polsce. Zmian dotyczących zdecydowanego odejścia od pozytywistycznego traktowania historii na rzecz modernizmu czy postmodernizmu historycznego. Problem ten jest ściśle związany z przyjętym w niniejszej pracy rodzajem narracji historycznej. Otóż należy zwrócić uwagę Czytelników, że w ostatnich latach w metodologii czy też filozofii historii dokonał się wielki zwrot określony jako *linguistic turn* (zwrot lingwistyczny). Najogólniej mówiąc polega on nie tylko na zwróceniu większej uwagi na kwestię języka i tekstu (narracji), lecz również na potraktowaniu narracji historycznej jako zwartej całości zamkniętej w tekście.

¹ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968 i wydania następne

² Patrz m.in. J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, tegoż *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, wydanie poprawione i uzupełnione.

³ B. Miśkiewicz, *Szkice z dziejów wojskowości*, Warszawa-Poznań 1991.

Wspomniany relatywizm pozwalał autorowi, w toku prac badawczych i przygotowania niniejszej pracy, na zbliżenie się do stanowiska konstruktywistycznego, w świetle którego historyk nie tyle odzwierciedla w swojej narracji rzeczywistość przeszłą, ile konstruuje jej obraz. Tak pojmowane pisanie o przeszłości zbliża narrację historyczną do narracji literackiej. Jednocześnie owe założenia metodologiczne pozwalają, również autorowi tego opracowania szczególnie we wzmiankowanych rozdziałach drugim i trzecim, na pewną swobodę wyrażającą się w odejściu od pozytywistycznego traktowania warsztatu historyka. Warsztatu charakteryzującego się chociażby rozbudowanymi przypisami i odsyłaczami, przede wszystkim do źródeł, ale również literatury. Owo odejście od pozytywizmu historycznego, w przypadku prezentowanej pracy, sprowadza się do przedstawienia wyników badań i przemyśleń autora o przeszłości, w postaci tekstu o charakterze postmodernistycznym, bardziej swobodnego w przekazie, pozwalającego operować szerszą wiedzą płynącą z literatury, doświadczeń i przemyśleń. Zwłaszcza, że dotychczasowe osiągnięcia naukowe, publikacje i stan zaawansowania w badaniach nad problematyką będące przedmiotem prezentowanej pracy, zdają się upoważniać do tego autora.

Powyższym założeniem metodologicznym podporządkowane zostały sposoby narracji w rozdziałach drugim i trzecim. W odniesieniu do całości pracy oba rozdziały umieszczone są w strukturze narracji diachronicznej, czyli posiadają określoną chronologiczną oś czasową (XX wiek). Jednak w treści poszczególnych rozdziałów autor przyjął sposób narracji synchronicznej, czyli

pozbawionej akcji i nie koncentrującej się wokół przebiegu kolejnych etapów, a odnoszącej się do ściśle określonych problemów.

Metody empiryczne miały mniejsze zastosowanie w badaniach problematyki bezpieczeństwa Polski. Na uwagę zasługuje przede wszystkim metoda sondażu opinii osób i instytucji kompetentnych w sprawach wybranych czynników decydujących o bezpieczeństwie państwa i bezpieczeństwie narodowym. Opinie i dane liczbowe dotyczące potencjału obronno-ekonomicznego oraz i innych czynników wpływających na bezpieczeństwo Polski otrzymano z kilku urzędów i instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej, a także spoza resortu. Metodą empiryczną w naukach wojskowych jest też eksperyment ćwiczebny, polegający na badaniu określonych zjawisk walki, bitwy i operacji. W rozprawie metodę tę stosuje się pośrednio przez wykorzystywanie wyników niektórych elementów ćwiczeń prowadzonych w przeszłości i ostatnich latach przez Sztab Generalny WP, okręgi wojskowe oraz uczelnie, głównie Akademię Obrony Narodowej.

Większość problematyki badawczej rozprawy rozwiązuje się z wykorzystaniem kombinacji metod teoretycznych i empirycznych. Wszędzie, gdzie to możliwe, stosuje się kwantyfikację zjawisk i cech przedmiotu badań w celu ich oceny oraz porównania z innymi jego cechami i zjawiskami. Do tych ocen i porównań niekiedy wystarczy pozostać na szczeblu zero-jedynkowym – ustalić obecność lub brak jakiegoś elementu badanej rzeczywistości, to jest odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Zwykle jednak duża liczba czynników, cech, wariantów, kombinacji, zależności itp. oraz różna siła ich oddziaływania

na badaną rzeczywistość zmuszają do ustalenia pewnej skali (gradacji), a następnie porównywania z ustalonym wzorcem kilku wartości dyskretnych lub wartości progowej badanej cechy.

Metoda zero-jedynkowa i stosowanie wartości progowej jest najczęstszą praktyką uzasadnioną dziedziną badanej problematyki, ponieważ prawie niemożliwe jest dokładne eksperymentalne przebadanie wszystkich wartości dyskretnych lub opisanie funkcjami analogowymi różnorodnych czynników wywierających wpływ na rozpatrywane zjawiska.

W tej metodzie zawsze wydziela się czynniki istotne i mniej istotne oraz w miarę możliwości określa się w jakim stopniu każdy z nich wpływa na przedmiot badań. Kwantyfikację zjawisk z powodzeniem stosuje się do oceny potencjałów z dziedziny obronności¹, dlatego tę metodę, oraz związane z nią pojęcie „potencjału” warto omówić nieco dokładniej.

Potencjał należy do tych pojęć, z którego korzystają takie nauki jak: filozofia, socjologia, psychologia, ekonomia, cybernetyka, informatyka, inżynieria systemów, badania operacyjne itp. Definiuje się go jako zasób możliwości, mocy, zdolności wytwórczej, tkwiących w czymś, a także jako sprawność, wydajność, możliwość, zwłaszcza państwa, w jakiejś dziedzinie, np. gospodarczej, wojskowej.

Pojęcie potencjału wykorzystuje się powszechnie w naukach wojskowych, naukach stosowanych i badaniach operacyjnych. W naukach

¹ Praca zbiorowa. Wybrane elementy potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO, cz. I, Warszawa 1999 r.

wojskowych (w dziedzinie obronności) funkcjonują następujące kategorie potencjału: potencjał wojskowy, potencjał wojenny, potencjał militarny, potencjał obronny, potencjał ekonomiczno-wojenny, potencjał ekonomiczno-obronny. Metody pomiaru potencjałów z powodzeniem mogą być stosowane w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa państwa.

Potencjał obronny jest właściwością systemu obronnego charakteryzującą zasób możliwości jego funkcjonowania. Pomiar potencjału nie jest prosty, a uzyskanie wartości liczbowej jest uwarunkowane zdefiniowaniem i skonstruowaniem miar. Ocenę można sprowadzić do rozpatrzenia, porównania i sklasyfikowania – według odpowiednich miar – jego składowych. Warunkiem tego jest posiadanie przez diagnostę umiejętności systemowego podejścia do zjawisk, nabywanego i doskonalonego doświadczalnie podczas ćwiczeń na mapach, gier wojennych itp. W ocenie potencjału wykorzystuje się metodę dedukcyjną lub zinstrumentalizowaną. W pierwszej ma zastosowanie aparat dedukcyjny w postaci systemów: pojęć, wartościowania i wnioskowania, w drugiej – aparat matematyczny. Poszukiwanie związków liczbowych między składnikami potencjału obronnego ma zasadnicze znaczenie dla wyjaśnienia stanu faktycznego, zachowań, przewidywania zmian, usprawnienia tego systemu i kierowania nim.

Metoda zinstrumentalizowana oceny potencjału obronnego polega na wykorzystaniu specjalnie do tego przeznaczonego systemu informacyjnego – mierników i procedur postępowania (algorytmów). Pomiar składników

potencjału może być bezpośredni lub dokonywany metodami pośrednimi, często z użyciem komputera ze specjalnymi oprogramowaniem.

Miernikami składników potencjału obronnego mogą być różne dane liczbowe, na przykład liczba ludności i skład narodowościowy, powierzchnia kraju, ukształtowanie powierzchni (liczba obszarów strategicznych), długość linii komunikacyjnych, długość granic z sąsiadami (sojusznikami i ewentualnymi przeciwnikami), liczba różnych obiektów infrastruktury wojskowej, liczebność wojska, liczebność różnego sprzętu bojowego, wyposażenia wojsk i wielkość zapasów, liczba przeszkolonych rezerw, wskaźniki czasowe mobilizacji, osiągania gotowości bojowej itp. Jednym z uniwersalnych mierników potencjału obronnego są także środki finansowe, jakie państwo może wydzielić na obronę.

Procedury postępowania – algorytmy oceny są specyficzne dla każdej składowej potencjału obronnego, podobnie jak różne są mierniki. Można wyróżnić w nich pewne punkty węzłowe – etapy wspólne dla wszystkich procedur. Ze względu na duży stopień uogólnienia mają one również zastosowanie do oceny wszystkich czynników bezpieczeństwa Polski.

Etap I

Zdefiniowanie badanego fragmentu rzeczywistości na tle otoczenia, to jest identyfikacja czynnika mającego wpływ na przedmiot badań – bezpieczeństwo Polski.

Etap II

Zdefiniowanie celu cząstkowego jako składowej celu głównego rozprawy.

Etap III

Zdefiniowanie w formie pytania cząstkowego problemu badawczego jako składowej problemu głównego rozprawy.

Etap IV

Przeprowadzenie analizy problemu przez dalszy jego podział na elementy (czynniki) oraz w miarę możliwości ustalenie mierników, wielkości wzorcowych, dokonanie różnych porównań i klasyfikacji elementów.

Etap V

Dokonanie syntezy elementów według określonych grup, klas, rodzajów itp. oraz sformułowanie wniosku dla każdej grupy.

Etap VI

Uogólnienie wniosków dotyczących poszczególnych grup – sformułowanie odpowiedzi na pytanie postawione w etapie III.

1.4. Przewidywane rezultaty badań

W wyniku analizy i oceny czynników warunkujących bezpieczeństwo Polski w ciągu minionych osiemdziesięciu lat, przeprowadzonej z zastosowaniem metod właściwych dla każdego z badanych problemów, należy spodziewać się uzyskania poprawnej odpowiedzi na wszystkie pytania stanowiące treść tych problemów. Oznacza to, że badania umożliwią dokonanie oceny minionego i aktualnego stanu obronności kraju. Będzie to zatem potwierdzenie (lub zaprzeczenie) obiegowych opinii w tej sprawie, a przede

wszystkim założeniom wynikającym ze wstępnych przemyśleń zagadnień rozpatrywanych w rozprawie.

Literatura przedmiotu badań, obserwacja bieżących wydarzeń politycznych w kraju i na świecie w ciągu ostatnich kilkunastu lat, a częściowo również intuicja podpowiadają odpowiedź na pytanie stanowiące istotę głównego problemu badawczego rozprawy - **hipotezę roboczą**, którą można sformułować następująco:

Po przemianach, jakie dokonały się w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu, oraz wstąpieniu do NATO, a także dzięki korzystnym warunkom zewnętrznym i świadomemu zaangażowaniu patriotycznemu znacznej części społeczeństwa, Polska u progu XXI wieku jest krajem względnie bezpiecznym, bezpieczniejszym niż kiedykolwiek w okresie minionych 200 lat. Wciąż jednak istnieją liczne zagrożenia suwerenności ekonomicznej i politycznej zarówno wewnątrz kraju jak i w jego otoczeniu. Stan bezpieczeństwa Polski w dużym stopniu zależy od poziomu świadomości narodowej i aktywności każdego Polaka. Warunkiem utrzymania obecnego stanu i jego umocnienia jest należyte informowanie społeczeństwa, rozwijanie potencjału obronnego oraz aktywne, a jednocześnie rozważne zaangażowanie w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa.

1.5. Wnioski

1. Bezpieczeństwo Polski należy rozpatrywać w dwóch aspektach – jako bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo państwa. Zagrożeń bezpieczeństwa można spodziewać się w różnych warunkach politycznych i w dowolnym okresie historycznym, a ich źródła należy poszukiwać zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Ocena czynników bezpieczeństwa jest uwarunkowana okresem historycznym, a osiągnięcie stabilizacji i umocnienie stanu bezpieczeństwa wymaga rzetelnego programowania aktywności na arenie międzynarodowej i rozwoju potencjału obronnego kraju oraz konsekwencji w realizacji przyjętych programów.
2. Celem badań jest ustalenie aktualnego stanu bezpieczeństwa Polski i sposobów jego umacniania, to jest rozwiązania głównego problemu badawczego i wynikających z niego problemów cząstkowych dotyczących różnych czynników warunkujących stan bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa państwa w różnych okresach historycznych XX wieku.
3. Czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo Polski mogą być oceniane z zastosowaniem właściwych dla każdego z nich metod, według jednolitego schematu, obejmującego sześć etapów postępowania: identyfikacja, cel, analiza, porównania i klasyfikacje, synteza i wnioskowanie, uogólnienie.
4. Dalsze badania powinny doprowadzić do potwierdzenia lub nie potwierdzić hipotezy roboczej, która głosi, iż obecny stan bezpieczeństwa Polski jest

najlepszy od dwustu lat oraz wskazuje na sposoby stabilizacji i umacniania tego stanu.

2. BEZPIECZEŃSTWO POLSKI W EUROPIE POWERSALSKIEJ

11 listopada 1918 r. w Compiègne pod Paryżem rząd niemiecki podpisał akt kapitulacji kończący pierwszą wojnę światową. Był to jednocześnie koniec panowania w Europie tak zwanego ładu wiedeńskiego, ustanowionego po upadku Napoleona I na kongresie wiedeńskim w 1815 r. W styczniu 1919 r. rozpoczęła obrady w Paryżu konferencja pokojowa 27 państw walczących po stronie Ententy (z wyjątkiem Rosji - w tym okresie bolszewickiej). Uczestnicy konferencji doprowadzili do podpisania 28 czerwca 1919 r. w Wersalu traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie odrębnych traktatów z ich sojusznikami – Austrią, Bułgarią, Węgrami i Turcją. Wersalski traktat pokojowy był najważniejszym dokumentem regulującym nowy powojenny ład europejski. Dlatego nowe urządzenie Europy, a także innych części świata, ustalone na konferencji pokojowej i niekiedy zawarte w tym traktacie (np. Pakt Ligi Narodów), przyjęto nazywać ładem wersalskim.

Traktat wersalski stanowił międzynarodową gwarancję bezpieczeństwa dla wielu państw europejskich, które odrodziły się lub powstały po pierwszej wojnie światowej. Był też nadzieją dla Polaków w ich zmaganiach o miejsce niepodległego państwa na mapie politycznej nowej Europy. Ważne było uznanie międzynarodowe państwa, co jeszcze w końcu 1918 r. nie było tak oczywiste,

dlatego o jego bezpieczeństwo i pozycję w Europie należało nadal walczyć. Potrzebny był wysiłek całego narodu, aby czynem dowieść woli utrzymania niepodległości państwa i wymóc respekt dla jego interesów.

Ocena stanu bezpieczeństwa Polski w Europie powersalskiej, to jest odpowiedź na postawione w rozdziale pierwszym pytanie, będące pierwszą częścią głównego problemu badawczego - jaki był stan bezpieczeństwa Polski w Europie powersalskiej i jakie były uwarunkowania tego stanu - wymaga szczegółowej analizy czynników bezpieczeństwa i udzielenia odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe:

- Czy geograficzne położenie Polski i traktat wersalski gwarantowały stabilność i bezpieczeństwo kraju?
- Czy potencjał ludnościowy, gospodarczy i infrastruktura stwarzały podstawę do obrony II RP we współpracy z sojusznikami (Francją, a później także z Anglią) oraz jakie szanse powodzenia miała samodzielna obrona przed agresją sąsiednich państw totalitarnych?
- Czy polskie koła polityczne i wojskowe trafnie oceniały zagrożenia II RP, czy słuszna była koncepcja wspólnej obrony z Francją i Anglią oraz w jakim stopniu bezpieczeństwo Polski zależało od nas samych, a w jakim - od naszych sojuszników?
- Czy należycie przygotowano siły zbrojne i fortyfikację granic do obrony Polski oraz czy armia mogła nawiązać równorzędną walkę z ówczesnymi potęgami świata?

- Czy słuszne było podjęcie walki z przeważającymi siłami wroga we wrześniu 1939 r., czy sprawdziły się przewidywania teoretyczne dotyczące charakteru i sposobów prowadzenia wojny oraz jakie są skutki klęski wrześniowej dla polskiego interesu narodowego?
- Jakie znaczenie dla powojennej i dzisiejszej sytuacji Polski ma zachowanie ciągłości państwa polskiego po opanowaniu naszego terytorium przez agresorów ze Wschodu i Zachodu, konsekwentny opór wobec totalitarnej przemocy w kraju, w tym realizacja planu „Burza”, oraz udział żołnierzy polskich i polskich formacji zbrojnych w walkach na innych frontach drugiej wojny światowej?
- Jakie były polityczne i materialne skutki drugiej wojny światowej dla Polski i innych państw w Europie i na świecie oraz jaki był ich wpływ na bezpieczeństwo naszego narodu i państwa?

2.1. Warunki geostrategiczne i geopolityczne Polski po pierwszej wojnie światowej

Pojęcia **geostrategii** i **geopolityki**¹ pojawiły się ponad sto lat temu, lecz do dziś nie zostały do końca zdefiniowane. Niekiedy stosuje się je zamiennie, chociaż różnica między nimi jest dość oczywista. Geostrategia bada różne obszary geograficzne z punktu widzenia ich znaczenia dla bezpieczeństwa

¹ Interesujące i najobszerniejsze opracowanie na ten temat przedstawił Leszek Moczulski: *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999.

państwa lub grupy państw, geopolityka zaś zajmuje się badaniem procesów politycznych zachodzących w określonej przestrzeni geograficznej.

Warunki geostrategiczne Polski określają zatem znaczenie, jakie ma dla jej bezpieczeństwa położenie w Europie i to w konkretnej części kontynentu, a **geopolityczne** – znaczenie ładu politycznego panującego w otoczeniu Polski w rozpatrywanym okresie historycznym.¹ Określenie tych warunków prowadzi wprost do odpowiedzi na pytanie:

- Czy położenie geograficzne Polski i ład wersalski gwarantowały jej stabilność i bezpieczeństwo?

Twórcy **geostrategii** – głównie Anglicy i Amerykanie – opracowali wiele koncepcji strategicznych, w których ze względu na stopień zainteresowania swych rządów wyróżniają mniej lub bardziej ważne kontynenty, regiony i punkty na kuli ziemskiej. Ich analiza wskazuje, że ustalenie warunków geostrategicznych jakiegoś obszaru oznacza określenie jego znaczenia ekonomicznego oraz możliwości wykorzystania go w działaniach wojennych. Chodzi więc zarówno o ocenę możliwości korzystania z różnorodnych zasobów (np. surowców), potencjału przemysłowego i ludzkiego, jak i o ocenę terenu oraz przyległych akwenów z punktu widzenia rozmieszczenia, przemieszczania i zaopatrywania wojsk oraz prowadzenia działań bojowych.

Znaczenie geostrategiczne określonych obszarów na kuli ziemskiej jest dość stabilne, zmiany zachodzą powoli i są rozłożone na lata, dziesięciolecia

¹ Brytyjski historyk zauważył, że: „...geopolityka istotnie wywierała wpływ na rozwój Polski, ale tylko w sensie negatywnym”. Norman Davies: *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1999, s. 76.

i stulecia. Jest bowiem oczywiste, że zasoby energetyczne i przemysłowe oraz rzeźba i pokrycie terenu nie zmieniają się z dnia na dzień, a nawet długotrwała działalność sił przyrody i człowieka nie przekształca terenów górzystych w równiny i odwrotnie. Są jednak wyjątki. Gwałtownie na przykład wzrosło znaczenie strategiczne regionu po odkryciu bogatych złóż surowców energetycznych i minerałów, otwarciu nowych szlaków komunikacyjnych (np. Kanał Sueski i Panamski) oraz w wyniku takich zmian, jak wzrost zdolności poruszania się (prędkość przemieszczania), przekazu informacji itp.

Europa wraz z otaczającymi ją morzami i oceanem jest uważana za wyjątkowo ważny strategicznie kontynent. Na morzach oblewających Europę i na części kontynentalnej wyróżnia się wiele obszarów i punktów decydujących o warunkach strategicznych Europy.

Znaczenie strategiczne akwenów otaczających Europę determinują możliwości wykorzystania ich w międzynarodowej komunikacji morskiej oraz eksploatacji zasobów znajdujących się w morzach i pod dnem morskim.

Znaczenie strategiczne kontynentu europejskiego wynika z jego zasobów, potencjału przemysłowego i ludzkiego oraz rzeźby i pokrycia terenu, decydujących o szlakach transportu lądowego i rzeczno- i rzeczno- oraz wykorzystaniu poszczególnych regionów w działaniach wojennych. Kontynent ma zróżnicowane i dość charakterystyczne ukształtowanie powierzchni.

Terytorium Polski w Europie powersalskiej leżało w pasie nizin europejskich oraz częściowo w pasie wyżyn i średnich gór.¹ Na południu osłonięte było górami wysokimi – Karpatami, a na północy na wąskim odcinku sięgało Morza Bałtyckiego. Terytorium to obejmowało dorzecza: Warty, Wisły, Niemna i Bugu, a więc znajdowało się na uboczu obszarów bezpośrednio przylegających do ważnych pod względem strategicznym akwenów (mórz: Śródziemnego, Północnego i Norweskiego), szlaków komunikacji morskiej i newralgicznych regionów na tych szlakach. Obszar Polski obejmował dużą część najważniejszego pod względem strategicznym Nizu Środkowoeuropejskiego i przyległego do niego pasa wyżyn. Był bogaty w surowce, uprzemysłowiony, gęsto zaludniony, o tradycjach państwowych i kulturalnych. Na terytorium Polski krzyżowały się równoleżnikowe i południkowe szlaki komunikacji lądowej. Wzdłuż osi wschód-zachód prowadziły drogi z Azji i Moskwy w kierunku Berlina, Paryża i Londynu, a wzdłuż osi południe-północ – znad Morza Śródziemnego i Kotliny Panońskiej, ku Bałtykowi i dalej do krajów bałtyckich i skandynawskich.

Powierzchnię i granice II Rzeczypospolitej przedstawiono w tabeli 2. Wynika z niej, że ogólna długość granic wynosiła 5,5 tys. km, a ogólna powierzchnia około 389 tys. km². W przybliżeniu zatem na kilometr granicy przypadało 70 km² powierzchni kraju. Jeżeli powierzchnię o tej wielkości przedstawić w postaci koła lub kwadratu, to wskaźniki wyrażające stosunek pola

¹ Więcej na temat terytorium II RP - Stanisław Lencewicz: Polska, Wielka geografia powszechna, t. VII, Warszawa 1937.

Tabela 2.

Terytorium i granice II Rzeczypospolitej¹

Powierzchnia terytorium (km ²) i długość granic (km)		1922 r.	1939 r.
Terytorium		388 634	389 720
Granice	lądowa	5 394	5 408
	morska	140	140
	Niemcy	1912	1912
	Rosja	1412	1412
	Czechosłowacja	984	-
	Protectorat Czech i Moraw	-	88
	Słowacja	-	638
	Litwa	507	507
	Łotwa	109	106
	Rumunia	349	346
	Węgry	-	277
	Wolne Miasto Gdańsk	121	121
	Ogółem	5 534	5 548

¹ Źródło: Historia Polski w liczbach wyd. GUS 1994 s. 133

do obwodu figury wyniosą 177 km² i 156 km². Takie kształty terytorium byłyby najkorzystniejsze, co oznacza, że przedstawiony wskaźnik był niezbyt korzystny z punktu widzenia skuteczności obrony II Rzeczypospolitej przed agresją z zewnątrz, mimo że był porównywalny ze wskaźnikami innych krajów europejskich, a w kilku wypadkach nawet korzystniejszy (na przykład w porównaniu z Czechosłowacją).

Poza omówionym wskaźnikiem duże znaczenie geostrategiczne miała bezwzględna długość granic z poszczególnymi sąsiadami oraz rodzaje i kształty granic.

W sierpniu 1939 r. bardzo niekorzystna z punktu widzenia obrony Polski była granica z Niemcami.¹ Łącznie z granicą z Protektoratem Czech i Moraw oraz zwasalizowaną Słowacją wynosiła ona 2638 km, to jest niemal połowę (49,4%) długości wszystkich granic państwa. Na południu granica biegła przez tereny przemysłowe Polski - Górny Śląsk, a na północy w pobliżu Gdyni - jedyne liczące się portu polskiego. Żywotne dla gospodarki i obronności obszary były więc w zasięgu niemieckiej artylerii polowej od pierwszych godzin wojny. Kształt granicy ułatwiał Niemcom działania zaczepne, a Polsce utrudniał zorganizowanie skutecznej obrony. Wygięcia granicy w głąb naszego terytorium na Dolnym Śląsku, Pomorzu i w Prusach Wschodnich tworzyły wojskom

¹ Do czasu aneksji Czechosłowacji przez Niemcy polskie dowództwo uważało, iż rejon Górnego Śląska nie może stanowić terenu koncentracji sił niemieckich do ataku na Polskę, ponieważ na jego zapleczu znajduje się Czechosłowacja i jej armia. Po zajęciu Czech ten pogląd stał się nieaktualny.

niemieckim dogodnie podstawy wyjściowe do uderzeń z kilku kierunków zbiegających się koncentrycznie w rejonie Warszawy.

Ponadto granica z Niemcami była niemal całkowicie odkryta. Tylko na odcinku słowackim, który był osłonięty górami, można było zorganizować obronę stałą fortyfikując i obsadzając załogami przełęcze i przejścia górskie.¹ Jeśli chodzi o pozostałe odcinki granicy z Niemcami, to uważano, że sens mają jedynie działania manewrowe i obronne na kolejnych rubieżach opóźniania. Ufortyfikowanie całej granicy, na wzór linii Maginota, wydawało się zadaniem niewykonalnym.

Granica wschodnia – ze Związkiem Sowieckim – w 1939 r. miała długość 1412 km, co stanowiło 25,5% granic Rzeczypospolitej. Jej południkowy przebieg i kształt bez głębszych wygięć był korzystny pod względem obronnym. Niestety, była to granica w większości odkryta. Tylko na jej środkowym odcinku można było zorganizować obronę stałą w oparciu o bagna poleskie. Na pozostałych odcinkach realną obronę mogły stanowić głęboko urzutowane lekkie umocnienia polowe na kolejnych rubieżach opóźniania i silne obwody strategiczne zdolne do szybkiego manewru na zagrożone odcinki.

W sumie granica z Niemcami i Związkiem Sowieckim, dwoma państwami wrogimi Polsce, przed wybuchem drugiej wojny światowej miała długość 4050 km, co stanowiło 73% wszystkich granic państwa. Większość tej granicy była trudna do obrony, a odkryte równinne obszary po obydwu stronach

¹ Biorąc jednak pod uwagę datę podporządkowania Niemcom Słowacji (14.03.1939) i powstania zagrożenia z tej strony, na większe prace fortyfikacyjne przed wybuchem wojny we wrześniu 1939 r. nie było już czasu.

granicy ułatwiały napastnikom tworzenie dużych zgrupowań wojsk lądowych i rozwijania operacji zaczepnych.

Kształt terytorium również był niekorzystny z punktu widzenia organizowania obrony. Atak niemiecki mógł być wyprowadzony jednocześnie z czterech kierunków: z południowego zachodu, północnego zachodu, północy i południa. Łatwe również do odcięcia przez wojska niemieckie były również zwężenie terytorialne na północy - pomorskie i obszar Wielkopolski wysunięty na zachód - występ poznański. Atak sowiecki mógł być wyprowadzony koncentrycznie ku Warszawie – podobnie jak w dziewiętnastowiecznych powstaniach narodowych i w czasie wojny w 1920 r. – z dwóch kierunków: z północnego wschodu i południowego wschodu. Odcinki te były trudne do obrony z powodu braku naturalnych rubieży obronnych. Ponadto łatwe były do odcięcia przez Armię Czerwoną zwężone obszary daleko wysunięte na północ i południe: korytarz wileński i korytarz zaleszczycki.¹

Podsumowując ocenę warunków geostrategicznych II Rzeczypospolitej, należy stwierdzić, że jej terytorium stanowiło dużą część najważniejszego pod względem strategicznym Nizu Środkowoeuropejskiego. Z tego względu obszarem Polski byli zainteresowani sąsiedzi ze Wschodu i Zachodu. Położenie oraz kształt terytorium utrudniający obronę i ułatwiający agresorowi szybkie dotarcie do ważnych ośrodków gospodarczych i administracyjnych, a także długość granic i brak naturalnych rubieży

¹ Ten drugi rejon miał szczególne znaczenie, ponieważ umożliwiał zaopatrywanie walczących wojsk polskich dostawami z Zachodu przez terytorium sojuszniczej Rumunii.

obronnych na granicach przesądziły o tym, że warunki geostrategiczne Polski były najtrudniejsze w Europie.

Geopolityka, jak już wspomniano, zajmuje się badaniem procesów politycznych w określonej przestrzeni geograficznej. **Warunki geopolityczne państwa** lub grupy państw na pewnym obszarze geograficznym (w regionie, na kontynencie) są wypadkową powiązań i zależności między państwami tego obszaru, wynikających z polityki zagranicznej i wewnętrznej każdego z tych państw. A zatem warunki geopolityczne II Rzeczypospolitej to całokształt jej powiązań z państwami europejskimi. Charakteryzuje je współpraca lub brak współpracy z sąsiadami, zawierane porozumienia gospodarcze i polityczne, kontakty kulturalne, a także przyjazny lub nieprzyjazny stosunek do siebie. Główną cechą charakteryzującą warunki geopolityczne Polski była ogólna sytuacja polityczna w ówczesnej Europie wynikająca z uregulowań traktatu wersalskiego. Z pewnym uproszczeniem, lecz bez ryzyka popełnienia większego błędu, można postawić znak równości między ładem wersalskim i warunkami geopolitycznymi II Rzeczypospolitej. Zrozumienie i ocena tych warunków wymagają więc wyjaśnienia mechanizmów powstania oraz funkcjonowania powersalskiego porządku politycznego w Europie.

Ład wersalski to nowe urządzenie polityczne Europy po pierwszej wojnie światowej, polegające głównie na gruntownej przebudowie jej mapy politycznej. Na obszarach należących do byłych monarchii powstało kilka republik – państw o nowoczesnym, jak na owe czasy, ustroju politycznym. Porządek wersalski nie powstał z dnia na dzień, w wyniku podpisania kapitulacji państw centralnych

lub traktatu wersalskiego. Zmiany polityczne w Europie zachodziły stopniowo, a ich symptomy pojawiły się już w drugiej połowie XIX wieku jako narastające konflikty interesów głównych państw europejskich. Były one przyczyną wojen bałkańskich, a potem doprowadziły do wybuchu pierwszej wojny światowej. Całkowity rozpad starego porządku europejskiego dokonał się już w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu.

W Rosji 12 marca (27 lutego według starego kalendarza) 1917 r. abdykacją cara Mikołaja II zakończyła się władza absolutna carów. Nie powiodła się jednak próba rządów parlamentarnych na wzór demokracji zachodnich. Położył im kres zbrojny przewrót dokonany przez bolszewików w nocy z 6 na 7 listopada (24 października) 1917 r. W styczniu 1918 r. proklamowali oni Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Rad, nazywaną w skrócie Rosją Radziecką lub Rosją Sowiecką¹, która wycofała się z wojny.

Austro-Węgierska monarchia Habsburgów rozpadła się latem 1918 roku, wstrząsana niepokojami społecznymi i dążeniami niepodległościowymi narodów słowiańskich. Po załamaniu się frontu na Bałkanach oraz kapitulacji Bułgarii i Turcji Czesi i Słowacy utworzyli Republikę Czechosłowacką, na południu powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Polacy usunęli

¹ Istnieje kontrowersja, jak należy nazywać państwo rosyjskie rządzone przez komunistów. Odpowiednikiem słowa rosyjskiego „sowiet” jest w języku polskim „rada” – stąd polska nazwa Związek Radziecki. W innych państwach jednak, na przykład w Anglii, uznano, że słowo „sowiet” nie jest odpowiednikiem znanej z demokracji instytucji rady. W związku z tym komunistyczne państwo rosyjskie nazwano The Soviet Union (podobnie w innych językach). Dlatego także w języku polskim właściwa wydaje się nazwa Związek Sowiecki.

administrację austriacką z Krakowa. W listopadzie powstała Republika Austrii i odrębna, niepodległa Republika Węgier.

Wyczerpane wojną i osamotnione przez sojuszników Niemcy jesienią 1918 r. ogarnęła rewolucja, która spowodowała upadek monarchii w poszczególnych krajach Rzeszy. Abdykował cesarz Wilhelm II i 9 listopada proklamowano republikę. Oficjalnie jej ogłoszenie nastąpiło 19 stycznia w Weimarze, dlatego nazywano ją Republiką Weimarską.

We Francji w styczniu 1919 r. rozpoczęła w Paryżu obrady konferencja pokojowa. Jej uczestnicy – 27 państw walczących po stronie ententy (bez Rosji Sowieckiej) - zamierzali doprowadzić do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i ich byłymi sojusznikami, ustalić nowe granice europejskie oraz utworzyć organizację międzynarodową, której celem było utrzymanie pokoju na świecie. Latem 1919 r. zadania te zostały wykonane, lecz wkrótce okazało się, że tylko formalnie.

Ciężkie dla pokonanych Niemiec warunki traktatu wersalskiego od początku były przez nie omijane, a później jawnie łamane bez zdecydowanej reakcji ententy. Liga Narodów, która miała zagwarantować pokój, nie wywiązała się ze swego zadania, gdyż okazała się organizacją bez kompetencji. Piętnowanie przez nią naruszania zasad pokojowego współżycia państw europejskich miało jedynie wydźwięk moralny i nie przywołało do porządku totalitarnych reżimów Rosji i Niemiec. Granice państw w większości nie zostały ustalone na konferencji, lecz tylko zaakceptowane na zasadzie uznania faktów dokonanych lub pozostawione do rozstrzygnięć plebiscytowych. Jednocześnie

nadzór ententy nad prawidłowym przebiegiem plebiscytów nie był zadowolający. W sprawie wschodniej granicy Polski na konferencji w ogóle nie zajęto stanowiska.¹

Głównym elementem nowego układu w Europie po pierwszej wojnie światowej było powstanie następujących republik: Austrii, Czechosłowacji, Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Islandii i monarchii Węgier. Ponadto powstało wspomniane Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców oraz Wolne Państwo Irlandzkie.

Największym z wymienionych państw była Polska. Należy jednak podkreślić, że jej powstanie (podobnie jak kilku innych państw) nie było prostą konsekwencją rozstrzygnięć militarnych w pierwszej wojnie światowej. Wojna stworzyła tylko pomyślne warunki do spełnienia dążeń niepodległościowych Polaków. Odrodzenie Polski było efektem ogromnego wysiłku, uporu, poświęcenia i ofiar kilku pokoleń spadkobierców tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, którzy nigdy nie zaakceptowali zbrodni rozbiorów. Polska powstała w walce o niepodległość i przez cały okres niepodległego bytu musiała walczyć o przetrwanie.

Z kształtem granic II Rzeczypospolitej nie pogodzili się przede wszystkim sukcesorzy byłych zaborców. Trzeba bowiem pamiętać, że około 390 tys. km² terytorium Polski powstało ze scalenia trzech części, należących niemal półtora wieku do trzech sąsiednich państw. Znacznej części terytorium nie zwrócono

¹ Powodem tego było przekonanie przywódców ententy, iż bolszewizm jest zjawiskiem krótkotrwałym i nie utrzyma się u władzy, a wtedy o wschodniej granicy Polski zdecyduje „biała” Rosja - sojusznik Zachodu.

Polakom dobrowolnie. Wprawdzie w czasie wojny zdarzały się koniunkturalne deklaracje popierające Polskę w jej staraniach o utworzenie własnego państwa, ale jednocześnie każdy z sąsiadów sądził, że to odbudowane „niepodległe państwo z dostępem do morza” powinno zrezygnować z ziem, które chcieli dla siebie zająć Niemcy, Czesi, Litwini i Rosjanie (dla „białych” wątpliwą sprawą była nawet niepodległość „prywislienija”). Tak więc na scalone trzy części terytorium Polski składały się ziemie wyzwolone przez Polaków w związku z klęską państw centralnych i wywalczone w powstaniu wielkopolskim i powstaniach śląskich oraz w wojnie 1920 r. z bolszewikami, a także w walce z Ukraińcami i Litwinami o Lwów i Wilno.

Polska powstała kosztem uszczuplenia obszarów państw ościennych. Około 269 tys. km² (69% terytorium II Rzeczypospolitej) stanowiły ziemie byłego zaboru rosyjskiego, 78 tys. km² (20%) austriackiego i 43 tys. km² (11%) pruskiego. Spośród byłych zaborców tylko Austriacy nie zgłaszali pretensji choć ziemie byłego zaboru austriackiego były przedmiotem sporów i walk z Ukraińcami i Czechami. Niemcy i Rosjanie nie zaakceptowali granic Rzeczypospolitej. Ich roszczenia terytorialne, zgłaszane bardziej lub mniej otwarcie przez cały okres międzywojenny, a także dwuznaczny stosunek do tych roszczeń zwycięzców wojny – Anglii i Francji oraz pozostałych państw ówczesnej Europy – to realia charakteryzujące sytuację polityczną kontynentu – ważny element warunków geopolitycznych Polski.

Warunki te były dla Polski niekorzystne już w momencie odzyskania niepodległości i pogarszały się niemal liniowo przez cały okres międzywojenny.

Istotą tej tendencji było odchodzenie wszystkich państw – sygnatariuszy traktatu wersalskiego od jego ustaleń, które mimo swych ułomności dawały pewną nadzieję na stabilizację i trwałą pokój.

Pierwszym krokiem w kierunku rewizji ładu wersalskiego było zawarcie w kwietniu 1922 r. w Rapallo traktatu o współpracy gospodarczej i wojskowej między Rosją Sowiecką i Niemcami. Rozpoczęta na jego podstawie współpraca przypominała rosyjsko-pruskie współdziałania z czasów zaborów. Na terenie ZSRS utworzono tajne niemieckie ośrodki badawcze i szkoleniowe tych rodzajów broni, które były zakazane w traktacie wersalskim. Ta groźna dla Polski i pokoju w Europie współpraca osłabła po dojściu do władzy Hitlera. Dla Polski jednak nie miało to już większego znaczenia, skoro mocarstwa zachodnie przeszły do porządku dziennego nad zbrojeniami Niemiec i ich ukrywanie nie było potrzebne.

Brak reakcji Francji i Wielkiej Brytanii na uchylanie się od przestrzegania warunków traktatu wersalskiego ośmiała Niemcy do łamania kolejnych zakazów i ograniczeń i wręcz zachęcał do wysuwania żądań terytorialnych w stosunku do sąsiadów. Przykładem ustępliwości ententy był zawarty w 1925 r. w Locarno tak zwany pakt reński, w którym Belgia, Francja, Wielka Brytania, Włochy i Niemcy poręczały wzajemnie nietykalność granic określonych w Wersalu. Mogłoby wydawać się paradoksem poręczanie tego, co już było zagwarantowane w umowie międzynarodowej, jeżeli jednak wziąć pod uwagę to, czego nie poręczono, co pominięto, stanie się jasne, że był to akt sprzeniewierzenia wobec sojuszników na Wschodzie i kolejny etap demontażu

ładu wersalskiego. Otóż Polsce i Czechosłowacji odmówiono udziału w pakcie reńskim i państwa te nie otrzymały gwarancji swych granic. Dla Niemiec był to ważny sygnał o stanowisku tych państw wobec niemieckiej polityki wschodniej. Była to niemal zachęta do swobodnego działania na Wschodzie. Układy z Rapallo i Locarno miały zatem podobny skutek – osłabiały wersalski system bezpieczeństwa w Europie.

Podobną postawę bierności i ustępliwości zajęły te państwa w 1935 r., po wprowadzeniu w Niemczech obowiązkowej służby wojskowej oraz w 1936 r. po wkroczeniu wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej Nadrenii i jednostronnym wypowiedzeniu układu z Locarno. Kiedy 7 marca 1936 r. słabe oddziały niemieckie wkroczyły do Nadrenii, Polska za pośrednictwem attaché wojskowego Francji w Warszawie i attaché wojskowego Polski w Paryżu zapewniła rząd francuski o swej gotowości do działania w ramach zobowiązań sojuszniczych. Niestety, we Francji szerzył się defetyzm i obawa przed uwikłaniem się w wojnę. Dowództwo największej w Europie armii lądowej zachowało się wobec nielicznych oddziałów niemieckich jak sparaliżowane. Nie uczyniło nic, chociaż wystarczyłaby niewielka akcja o charakterze policyjnym, aby przywołać Hitlera do porządku. Wydał on bowiem swym oddziałom rozkaz natychmiastowego wycofania w razie interwencji francuskiej. Ostatecznie przekazano tę sprawę Lidze Narodów, z której Niemcy wystąpiły już w 1933 r. Równie bojaźliwe było stanowisko Anglii. Anthony Eden, przemawiający w Izbie Gmin 9 marca 1936 r., potępił zajęcie Nadrenii, ale wyraził nadzieję, że poczynania Niemiec nie kryją niebezpieczeństwa wojny.

Ład wersalski burzył również pakt antykominternowski podpisany 25 listopada 1936 r. przez Niemcy i Japonię. Był on zwiastunem nadciągającej wojny, albowiem w jednym z jego tajnych postanowień Rzesza i Japonia zobowiązały się do życzliwej neutralności i konsultacji, w wypadku gdyby jedno z państw znalazło się w stanie wojny z Rosją Sowiecką. W latach następnych okazało się, że był on wymierzony również przeciw zachodnim demokracjom, ponieważ pozwolił Hitlerowi skupić wokół siebie i odizolować od Francji i Anglii wiele państw europejskich. 6 listopada 1937 r. do paktu przystąpiły Włochy, 24 marca 1939 r. Węgry, Hiszpania, a już po wybuchu wojny Bułgaria, Dania, Finlandia, Rumunia, Słowacja i marionetkowe państewko Mandżukuo. Charakterystyczne, że wśród tych państw nie było Polski mimo niemieckich propozycji, chociaż to przede wszystkim jej udział gwarantowałby Hitlerowi szybką ekspansję w kierunku wschodnim.

11 marca 1938 r. na mapie politycznej Europy zaszła poważna zmiana. Austria utraciła suwerenność, została włączona do Rzeszy.

Wydawałoby się, że zmiany terytorialne w Europie przeprowadzone przy pomocy Wehrmachtu powinny zaniepokoić i skłonić do przeciwdziałania strażników ładu wersalskiego. Okazało się, że strach silniejszy był od prób przeciwdziałania.

Słaba była reakcja Anglii, której premier w długim przemówieniu w Izbie Gmin tłumaczył jej członkom, jak bezceremonialnie obszedł się Hitler z brytyjskim protestem w sprawie austriackiej.

Paryż zareagował jeszcze ostrożniej. Minister spraw zagranicznych Georges Bonnet polecił jedynie, aby ambasador Francji w Berlinie złożył aide-mémoire na ręce niemieckiego wiceministra spraw zagranicznych.

Bezkarność była zachętą dla Hitlera do dalszej agresji. Zażądał czeskich Sudetów, a Czechosłowacja je oddała pozbawiona wsparcia Wielkiej Brytanii i Francji. 29 września 1938 r. w Monachium konferencja szefów rządów Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii i Francji ostatecznie zdecydowała o rozbiórce Czechosłowacji.

Niespełna miesiąc po konferencji monachijskiej niemiecki minister spraw zagranicznych przedstawił ambasadorowi polskiemu w Berlinie listę żądań dotyczących między innymi włączenia Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, linii eksterytorialnych przez Pomorze do Prus Wschodnich (autostrady i kolei) w zamian za przedłużenie do 25 lat polsko-niemieckiego układu o nieagresji. Polska odrzuciła te żądania. Rządy wielkich mocarstw zorientowały się wreszcie, że ustępstwami wobec Hitlera nie da się utrzymać pokoju w Europie. W marcu 1939 r. brytyjski premier ogłosił gwarancje bezpieczeństwa dla Polski, oba rządy w układzie sojuszniczym zobowiązywały się do niezwłocznej wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej. Zobowiązanie takie wyraził również rząd francuski. Niemcy oskarżyły Londyn i Warszawę o wymierzone przeciwko nim porozumienie i 28 kwietnia 1939 r. jednostronnie wypowiedziały zawartą z Polską umowę o niestosowaniu przemocy. W odpowiedzi w dniu 5 maja 1939 r., minister spraw zagranicznych Józef Beck w przemówieniu

sejmowym potwierdził stanowisko Polski w sprawie Gdańska i korytarza pomorskiego oraz odrzucił niemieckie żądania w tej kwestii.

Wielka Brytania i Francja podjęły starania o pozyskanie do antyhitlerowskiej koalicji Związku Sowieckiego, lecz ten bardziej był zainteresowany wybuchem wojny niż zachowaniem pokoju. Opinię publiczną zaskoczył przygotowany w tajemnicy i podpisany 23 sierpnia 1939 r. układ o nieagresji między Rosją i Niemcami. Użycie słowa „nieagresja” w zmowie o napaści na polskiego sąsiada jest typowe dla rządów totalitarnych, których słowa niemal zawsze rozmijają się z prawdą. W tym wypadku istotą układu „o nieagresji” była właśnie **agresja** i w następstwie czwarty rozbiór Polski.

Przedstawione w dużym skrócie warunki geopolityczne Polski w Europie powersalskiej kształtowały zarówno mocarstwa zaprzyjaźnione z II RP (Anglia i Francja), jak i wrogie (Niemcy i Rosja Sowiecka). Dlatego główną uwagę skupiono na działaniach i zaniechaniach tych właśnie państw. Niewielki wpływ na sytuację polityczną na kontynencie europejskim miały pozostałe państwa. Warto jednak charakterystykę warunków geopolitycznych Polski uzupełnić naświetleniem stosunków z tymi państwami, ponieważ w oparciu o nie czyniono próby stworzenia wokół Polski „trzeciej siły” równoważącej potęgę Niemiec i Rosji.¹

¹ Działania w tej dziedzinie (plan stworzenia tzw. III Europy) w latach trzydziestych podejmował polski minister spraw zagranicznych płk Józef Beck. Patrz: Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1932. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka opracowała Anna M. Cienciąła, Paryż 1990.

Państwa Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunia oraz Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców) były zainteresowane przeciwdziałaniem rewizjonizmowi węgierskiemu. Wprawdzie zależało im na utrzymaniu uzyskanych po pierwszej wojnie światowej terytoriów i nie chciały zmian, ale nie zabiegały o współpracę z Polską, uważaną za tradycyjnie prowęgierską. Wyłom w tym stanowisku uczyniła tylko Rumunia w obawie przed Rosją. 3 marca 1921 r. zawarła ona z Polską pakt o wzajemnej pomocy w razie agresji Rosji bolszewickiej. Węgry, choć przyjazne Polsce, nie były dobrym sojusznikiem, ponieważ okrojone po pierwszej wojnie światowej nie specjalnie były zainteresowane utrzymaniem terytorialnego status quo. Estonia i Łotwa chciały współpracy z Polską, lecz znajdowały się pod silną presją rosyjską i niemiecką, a ich potencjał obronny mało znaczył dla Polski i w niewielkim stopniu mógł wzmocnić ewentualną koalicję. Litwa natomiast była wrogo nastawiona do Polski, nie mogąc darować Polakom inkorporacji Wileńszczyzny.

Tak więc próby utworzenia koalicji zdolnej do przeciwstawienia się bolszewickiej Rosji i faszystowskiemu Niemcom nie spotkały się z przychylną reakcją sąsiadów.

W latach dwudziestych istotną rolę w polityce europejskiej odgrywały Włochy, jednak deklarując często zyczliwość w istocie odnosiły się obojętnie do spraw polskich. Po przyłączeniu się do paktu antykominternowskiego Włochy faktycznie zostały wciągnięte w krąg polityki hitlerowskiej, mimo to do ostatnich dni pokoju próbowały odgrywać rolę arbitra w narastającym konflikcie.

Przeprowadzone rozważania upoważniają do udzielania odpowiedzi na pytanie pierwsze sformułowane we wstępie do rozdziału. Położenie geostrategiczne II Rzeczypospolitej Polskiej i ład wersalski nie gwarantowały stabilności i bezpieczeństwa.

2.2. Potencjał ludnościowy, gospodarczy i niektóre elementy infrastruktury

W trudnych warunkach geostrategicznych i geopolitycznych Polski w Europie powersalskiej podstawą bezpieczeństwa państwa powinny być: odpowiedni do potrzeb potencjał militarny i plany obrony. Budowa siły militarnej państwa znajdowała się w centrum uwagi ówczesnych władz polskich; każdy bowiem z polskich polityków dwudziestolecia międzywojennego rozumiał, że siła stanowi jedyny argument przemawiający do totalitarnego reżimu Rosji, a po zdobyciu władzy przez Hitlera - także Niemiec. Reżimy te moralność w stosunkach międzynarodowych uważały za anachronizm, a łamanie umów, podstęp i zdradę uznały za skuteczne środki realizacji ich planów podboju i grabieży.

Podobnie jak w wypadku terytorium, również pod względem liczby ludności i zasobów surowcowych Polska należała do średnich państw europejskich. Po czasach zaborów odziedziczyliśmy antagonizmy narodowościowe i społeczne oraz zacofanie gospodarcze, pogłębione zniszczeniami wojennymi, dlatego ocenę militarnych możliwości

przeciwstawienia się agresji należy poprzedzić szczegółową analizą potencjału ludnościowego i gospodarczego.

Liczba ludności Polski w 1939 r. wynosiła około 35 mln. Strukturę narodowościową z tego okresu można oszacować jedynie na podstawie spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r., przy czym badaniem objęto wówczas tylko wyznanie i język ojczysty. Spis ludności natomiast według zadeklarowanej narodowości przeprowadzono w 1921 r. Na podstawie danych pochodzących z tych spisów sporządzono tabelę 3. zawierającą szacunkową liczbę ludności z podziałem na narodowość w latach 1921 i 1939. Z tabeli wynika, że w okresie międzywojennym około 70% ludności deklarowało narodowość polską, resztę stanowiły mniejszości narodowe, wśród których największymi grupami byli Ukraińcy i Żydzi.

Mniejszości narodowe, na które Polska była skazana z przyczyn historycznych, stały się dużą uciążliwością polityczną osłabiającą spójność wewnętrzną państwa. Wobec znacznego odsetka innych narodowości Polska została zmuszona do przyjęcia tak zwanego traktatu mniejszościowego, na mocy którego narodowości te mogły składać skargi na władze Polski do Ligi Narodów. Nacjonaliści mniejszości niemieckiej i ukraińskiej często bojkutowali państwo polskie, zwalczali je i szkalowali na forum międzynarodowym. Rządy Rzeczypospolitej Polskiej przez całe dwudziestolecie międzywojenne borykały się z tymi problemami i nie zdołały wypracować skutecznej polityki wobec mniejszości narodowych.

Tabela 3.

Szacunkowa liczba ludności i struktura narodowościowa

II Rzeczypospolitej¹

Narodowości	Liczba ludności i udział procentowy narodowości			
	1921 r.		1939 r.	
	mln	%	mln	%
Polacy	19,0	69,0	24,2	70,0
Ukraińcy	3,9	14,3	3,6	10,3
Żydzi	2,1	7,8	3,0	8,5
Niemcy	1,1	3,9	0,8	2,3
Białorusini	0,8	2,9	1,1	3,1
inni	0,6	2,1	2,4	5,8
ogółem	27,5	100	35,1	100

¹ Źródło: Julian Skrzyp. Geostrategiczne położenie Polski. Zeszyt Problematyki TWO 3 (12)/98 s. 43

Niekorzystne stosunki narodowościowe wynikały nie tylko z ogólnej liczby, lecz także z rozmieszczenia mniejszości narodowych, które było bardzo nierównomierne. Jedynie ludność żydowska była rozproszona po całym kraju, choć też głównie w miastach i miasteczkach dawnej Kongresówki, Galicji i Kresów Wschodnich. Inne mniejszości w zwartych grupach zamieszkiwały tereny kresowe. O ile w województwach centralnych i zachodnich ludność polska stanowiła 86 – 92% mieszkańców, o tyle w województwach wschodnich tylko 37%.¹ Występowały tam tendencje odśrodkowe podsycane przez ZSRS, a w latach trzydziestych również przez Niemcy.

Szczególnie niebezpieczne były konflikty z mniejszościami zamieszkującymi tereny przygraniczne. Były one podatne na hasła połączenia z krajami macierzystymi (Niemcy, Ukraińcy²).

W pierwszych latach niepodległości wiele problemów wywoływała sprawa służby w Wojsku Polskim obywateli RP należących do mniejszości narodowych. Na przykład podczas debaty sejmowej nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej poseł ukraiński mówił, że ludność ukraińska „nie ze swej woli znalazła się w obecnych granicach państwowych”, a służbę

¹ Były jednak województwa mające zdecydowaną większość polską: wileńskie, nowogródzkie, lwowskie, tarnopolskie.

² W coraz mniejszym stopniu dotyczyło to Ukraińców, po tym, jak reżim stalinowski wywołaną celowo klęską głodu i zesłaniami na Syberię zdziesiątkował ludność sowieckiej republiki ukraińskiej. Odtąd jedynym adresatem niepodległościowych dążeń Ukraińców byli Niemcy.

Ukraińców w Wojsku Polskim określał jako „najtragiczniejszy, nieznośny wprost ciężar, szczególnie w warunkach kiedy naród jest rozdarty”.¹

Wyjątkowo trudny dla Polski był rok 1924 ze względu na liczne napięcia w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych. W roku tym niebezpiecznie nasiliły się protesty i zamieszki na tle narodowościowym na Kresach Wschodnich. Ich powodem było niezadowolenie miejscowej ludności z polskiego osadnictwa na tych terenach, pozycji Kościoła katolickiego, utrudniania przedstawicielom mniejszości narodowych dostępu do urzędów państwowych, uchwalenia ustawy o szkolnictwie dwujęzycznym państwowym i szkolnictwie narodowym prywatnym, zwłaszcza domaganie się parcelacji polskich majątków ziemskich. Zbrojne oddziały Ukraińców dokonywały akcji terrorystycznych na polskie urzędy i polską ludność, a z sowieckiej Ukrainy i Białorusi przenikały do Polski grupy dywersyjne. Z tych powodów w 1924 r. powołano Korpus Ochrony Pogranicza, który skutecznie ograniczył działalność dywersyjną z za wschodniej granicy.

Działalność ta jednak nie ustała. W latach trzydziestych nacjonałiści ukraińscy prowadzili działalność antypolską z baz na terenie Niemiec i Czechosłowacji. Ich dziełem były między innymi mordy polityczne: w 1931 r. na zwolenniku współpracy polsko-ukraińskiej, znanym i wpływowym polityku obozu rządzącego, Tadeuszu Hołowce i w 1934 r. na wicepremierze i ministrze spraw wewnętrznych Bronisławie Pierackim.

¹ P. Stawecki: Ustawodawstwo wojskowe II RP. 1921-1926, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4, 1978, s. 59

Większość konfliktów narodowościowych była inspirowana spoza granic Rzeczypospolitej, sąsiedzi RP bowiem - z wyjątkiem Łotwy i Rumunii - byli wrogo nastawieni do Polski, głównie na skutek sporów o obszary przygraniczne. Litwa Kowieńska¹ była formalnie w stanie wojny z Polską z powodu wspomnianej inkorporacji Litwy Środkowej zamieszkałej zresztą przez zdecydowaną większość polską.² W styczniu 1919 r. Czesi zbrojnie opanowali część polskiego Śląska Cieszyńskiego (Zaolzie), co zostało następnie zaakceptowane przez Radę Ambasadorów Ententy. Odtąd czeskie obawy przed rewizją granic były przyczyną wrogości wobec Polski i głoszenia przy każdej okazji, że państwo polskie nie będzie miało długiego żywota.

Niekorzystna była również **struktura społeczna Polski** w porównaniu ze strukturą społeczną rozwiniętych państw Zachodu. Strukturę tę przedstawiono w tabeli 4. Wynika z niej, że niemal trzy czwarte ludności Rzeczypospolitej zamieszkiwało na wsi, a tylko 26% stanowili mieszkańcy miast. Najliczniejsze grupy społeczne to chłopci (ponad połowa ludności) i robotnicy (niemal jedna trzecia ludności). Do najmniej licznych grup zaliczali się przedsiębiorcy i finansiści (1%) oraz wielcy właściciele ziemscy (0,3%).

Niezbyt liczna była inteligencja, która decyduje o wszechstronnym rozwoju państwa; wraz z rzemieślnikami i drobnymi właścicielami grupa

¹ Nazywana tak ze względu na umieszczenie stolicy państwa w Kownie.

² W 1931 r. na terenie woj. Wileńskiego zamieszkiwało 762 tys. Polaków i 65 tys. Litwinów. Ogółem województwo liczyło około 1,3 mln mieszkańców. W stolicy województwa Wilnie Polacy stanowili 54% mieszkańców, a Litwini 1,6%, dużą grupę stanowili Żydzi - 41%.

Tabela 4.

Szacunkowa struktura społeczna ludności II Rzeczypospolitej¹

Podział ludności według miejsca zamieszkania i grupy społecznej		%
Mieszkańcy	wsi	74
	miast	26
Grupy społeczne	chłopi	53
	robotnicy przemysłowi i rolni	27
	inteligencja, rzemieślnicy i drobni właściciele	16
	fabrykanci i finansiści	1
	wielcy właściciele ziemscy	0,3
	margines społeczny	2

¹ Źródło: Jan Pięta. Wybrane elementy potencjału obronnego RP w aspekcie integracji z NATO cz. 1. 1999 r. s. 89

ta stanowiła 16% ludności. Dużo, bo ponad 0,5 mln obywateli należało do tak zwanego marginesu społecznego.

Duże było zróżnicowanie społeczeństwa pod względem majątkowym. Z rolnictwa utrzymywało się ponad 72% obywateli czynnych zawodowo. Około 34% gospodarstw rolnych należało do karłowatych (do 2 ha powierzchni gruntów). Obejmowały one zaledwie 3,2% ogółu powierzchni uprawnej. Wielkie majątki ziemskie stanowiły 0,6% ogółu gospodarstw i obejmowały 44% powierzchni uprawnej. Duża liczba gospodarstw karłowatych, przeludnienie wsi i ogólnie niski poziom życia ludności w całym kraju były źródłem konfliktów społecznych.¹ Również dawne spory między zaborami okazały się nadzwyczaj trwałe, niekiedy silniejsze od poczucia przynależności do wspólnego państwa.

Na różnorodne spory narażone było także wojsko, w którym pochodzenie z różnych zaborów dzieliło żołnierzy, zwłaszcza zaś kadrę zawodową. Oficerowie wykształceni w różnych szkołach wojskowych, nawykli do różnych komend, regulaminów i instrukcji, oskarżali się wzajemnie o braki w rzemiośle wojskowym. Antagonizmy narodowościowe, społeczne i regionalne zagrażały spójności młodego państwa i mogły doprowadzić do jego upadku niemal w chwili narodzin.

Z sytuacji tej zdawały sobie sprawę elity polityczne II Rzeczypospolitej. Przed patriotyczną inteligencją stało zadanie szybkiego kształtowania nowej

¹ Władze RP podjęły działania na rzecz poprawy sytuacji na wsi. Osiągnięto sporo, skoro do 1939 r. reformą rolną objęto obszar stanowiący 1/3 wszystkich użytków rolnych, co poprawiło sytuację ponad 1,5 mln gospodarstw rolnych. W. Roszkowski: *Land Reforms in East Central Europe after World War One*, Warsaw 1995.

ponaddzielnicowej świadomości społeczeństwa. Zadanie to wykonano pomyślnie. Przetrawanie pierwszych trudnych miesięcy i lat Polska zawdzięcza wprowadzeniu w życie realistycznych programów liczących się partii politycznych, powstałych pod zaborami i wiążących nadzieje odzyskania niepodległości z wojną między zaborcami. W istocie najważniejsze były dwa ugrupowania polityczne: Polska Partia Socjalistyczna i Narodowa Demokracja. Przywódcy tych ugrupowań, różnie rozkładając akcenty, wysuwali na czoło sprawy państwa i narodu. Natomiast największym realnym zagrożeniem dla niepodległości Polski była skrajna lewica (komuniści). Odrzucała ona koncepcję odbudowy państwa polskiego (burżuazyjnego), głosząc hasło „ustanowienia drogi rewolucji Polskiej Republiki Rad Delegatów Robotniczych miast i wsi”. Dość aktywna agitacja komunistyczna nie doprowadziła na szczęście ani do wojny domowej – jak w innych krajach (Rosja, Ukraina, Węgry, Finlandia) – ani nawet do większych konfrontacji społecznych. Powstałe rady robotnicze rozpadły się, a usiłująca im przewodzić partia komunistyczna¹ została zdelegalizowana po udowodnieniu jej agenturalnej działalności na rzecz wrogich Polsce mocarstw.²

Dokonując wyboru ustroju państwa społeczeństwo odrzuciło skrajne koncepcje reprezentowane przez marginalne grupy społeczne (komuniści, anarchiści, monarchiści), lecz nie wypowiedziało się jednoznacznie ani

¹ W radach komuniści przegrywali w rywalizacji z Polską Partią socjalistyczną, która stała twardo na gruncie polskiej państwowości.

² Komuniści opowiadali się nie tylko za włączeniem Polski jako republiki sowieckiej w skład ZSRR, ale także postulowali oddanie Niemcom Śląska, Wielkopolski i Pomorza wraz z Gdańskiem.

za Polską Partię Socjalistyczną, ani za Narodową Demokracją. Pierwsza z nich była zbyt słaba, aby samodzielnie wcielić w życie swój program społeczny, druga również nie uzyskała spodziewanego poparcia. Musiało zatem dojść do kompromisu między programami i koncepcjami rządów, sprowadzał się on do wyboru między kierunkiem autorytarnym a liberalno - demokratycznym.

Przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej na czele z J. Piłsudskim, którzy czynem zbrojnym przyczynili się do odzyskania niepodległości, i przywódcy Narodowej Demokracji na czele z R. Dmowskim, którzy odegrali dużą rolę w umiędzynarodowieniu sprawy polskiej, poszli na wzajemne ustępstwa. Umocniły one międzynarodową pozycję Polski i ustabilizowały sytuację wewnętrzną.

Tak więc ani antagonizmy narodowościowe i społeczne, ani spory dzielnicowe nie były w stanie zburzyć państwa i spowodować utraty odzyskanej niepodległości. Umiejętna polityka edukacyjna i gospodarcza prowadziła do stopniowego łagodzenia konfliktów narodowościowych, polepszenia się sytuacji społecznej i zacierania barier porozbiorowych. Z każdym rokiem społeczeństwo się konsolidowało, nabierało świadomości patriotycznej, a potencjał ludnościowy pozwalał na zorganizowanie sił zbrojnych, które pod względem liczebności, sprawności organizacyjnej i wyszkolenia można było porównać z armiami głównych państw europejskich.

Polska gospodarka w 1918 r. startowała z bardzo niskiego poziomu. Pierwsza wojnie światowej przyniosła wielkie straty materialne. Zdewastowany

był przemysł, armie państw zaborczych skonfiskowały wszystkie większe przedmioty z metali kolorowych, a rabunkowy wyrąb przetrzebił lasy. Radykalnie spadło pogłowie zwierząt domowych, a duże obszary ziemi uprawnej leżały odłogiem. Zniszczenia wojenne nałożyły się na historyczne zacofanie ziem należących do zaborców. Trudności gospodarcze pogłębiało zerwanie więzi produkcyjnych i handlowych istniejących w okresie zaborów. O załamaniu gospodarczym świadczy fakt, że poziom produkcji przemysłowej w 1919 r. wyniósł w Polsce około 30% stanu z 1913 r. (w tych samych granicach terytorialnych).

Następne lata przyniosły poprawę sytuacji gospodarczej, między innymi dzięki aktywnej roli państwa, które organizowało system reglamentacji podstawowych artykułów konsumpcyjnych, sekwestr oraz dystrybucję podstawowych paliw i surowców, zarządy przymusowe zakładów przemysłowych oraz monopole skarbowe. Na przełomie lat 1923/1924 dokonano głębokiej reformy skarbowo - walutowej, która była wielkim sukcesem Polski, w przeciwieństwie bowiem do krajów zachodnich przeprowadzono ją wyłącznie siłami krajowymi (inne państwa czyniły to, korzystając z pożyczek zagranicznych). Wyraźne przyspieszenie rozwoju gospodarczego nastąpiło w latach 1926-1929. Dynamicznie rozwijało się górnictwo, hutnictwo, przemysł przetwórczy, a także chemiczny, elektrotechniczny i precyzyjny. Na uwagę zasługują również obce inwestycje (ok. 1,2 mld zł). Największy udział w nich miał kapitał francuski, niemiecki i amerykański.

Pod koniec 1929 r. rozpoczął się światowy kryzys gospodarczy, który dotkliwie odczuła gospodarka polska. W krajach wysoko rozwiniętych trwał on do 1933 r., a w słabiej rozwiniętych, takich jak Polska, ożywienie nastąpiło dopiero w 1935 r. Negatywne skutki kryzysu były głębokie. W rolnictwie spadek cen sięgał od 50 do 70%, co pogrążyło wieś w długach i nieznaney od czasu wojny nędzy. Na Kresach Wschodnich i w Galicji pojawiło się widmo głodu. W przemyśle nastąpił spadek produkcji (do 63% w 1932 r. w porównaniu z rokiem 1929), spadło zatrudnienie i inwestycje. Bankrutowały liczne przedsiębiorstwa, a położenie rosnącej liczby bezrobotnych było równie tragiczne jak ludności wiejskiej.

W latach 1932-1933 rząd nakreślił i wprowadził w życie plany walki z kryzysem, między innymi zwiększając interwencjonizm państwa w różnych gałęziach gospodarki. Działania te, a przede wszystkim polepszenie koniunktury światowej doprowadziły do odwrócenia niekorzystnych tendencji w gospodarce polskiej.

Poprawa w gospodarce polskiej rozpoczęła się na przełomie 1935 i 1936 r. Byli wówczas ludzie, którzy rozumieli, że bez nowych rozwiązań w gospodarowaniu Polska może przegrać. Rzecznikiem nowych rozwiązań był wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski.

Budowniczy portu Gdyni i znanych zakładów chemicznych w Mościcach miał spory autorytet i odpowiednie kwalifikacje, aby wprowadzić na szerszą skalę planowanie inwestycyjne i koncentrować szczupłe środki w taki sposób, aby szybko przynosiły efekty. Uchwalony czteroletni plan inwestycyjny (1936-

1939) na kwotę 2,4 mld złotych zrealizowano z rocznym wyprzedzeniem. Powstał Centralny Okręg Przemysłowy zlokalizowany w widłach Wisły i Sanu; tworzono tam liczne zakłady, wśród których był między innymi zbudowany w rekordowym tempie kombinat metalurgiczny w Stalowej Woli. We wszystkich gałęziach przemysłu przekroczone wskaźniki z najlepszego dotąd dla gospodarki roku 1928.

W 1938 r. na świecie produkowano ponad 110 mln ton stali. Udział Polski w tej produkcji wynosił 1,41%. Zestawiając tę wielkość z produkcją Niemiec i ZSRS, otrzymamy wynik niekorzystny, jednak w porównaniu z innymi producentami pozycja Polski nie była wcale niska (tabela 5.).

Podobnie rzecz miała się z dochodem narodowym. Mimo istotnych często trudności metodologicznych, jakie pojawiały się – i nadal pojawiają – przy jego obliczaniu, przedstawione niżej dane wystarczająco obrazują ówczesną sytuację Polski. Ocenia się, że globalny dochód na świecie w 1938 r. osiągnął wartość 260 mld USD. Poniżej przedstawiamy państwa legitymujące się dochodem co najmniej 1 mld dolarów (tabela 6.). Dla uzupełnienia wymieńmy jeszcze kilka państw, które osiągnęły dochód narodowy liczony w milionach dolarów: Irlandia (750), Bułgaria (695), Grecja (547), Portugalia (380), Łotwa (188), Litwa (183), Estonia (92), Luksemburg (86).

Przytoczone dane dowodzą, iż pozycja polskiego potencjału w świecie była wysoka, a w relacjach międzynarodowych widoczna i licząca się. Był to największy potencjał w rejonie środkowoeuropejskim – cenny partner dla

Tabela 5.

Produkcja stali na świecie w 1938 r.¹

Lp.	Kraj	Tys. ton	% produkcji światowej	Lp.	Kraj	Tys. ton	% produkcji światowej
1.	Stany Zjednoczone AP	28 805	26,11	19.	Chiny	488	0,44
2.	Niemcy	22 656	20,54	20.	Związek Płd. Afryki	345	0,31
3.	ZSRS	18 057	16,37	21.	Rumunia	274	0,25
4.	Wielka Brytania	10 564	9,58	22.	Jugosławia	224	0,20
5.	Japonia	6 472	5,87	23.	Korea	102	0,09
6.	Francja	6 221	5,64	24.	Brazylia	91	0,08
7.	Włochy	2 323	2,11	25.	Meksyk	89	0,08
8.	Belgia	2 279	2,07	26.	Finlandia	81	0,07
9.	Czechosłowa cja	1 800	1,63	27.	Norwegia	61	0,06
10.	<i>POLSKA</i>	1 551	1,41	28.	Holandia	52	0,05
11.	Luksemburg	1 437	1,30	29.	Dania	26	0,02
12.	Australia	1 199	1,09	30.	Łotwa	25	0,02
13.	Kanada	1 179	1,07	31.	Chile	23	0,02
14.	Szwecja	996	0,90	32.	Argentyna	20	0,02
15.	Indie	955	0,87	33.	Szwajcaria	12	0,01
16.	Austria	671	0,61	34.	Grecja	10	0,009
17.	Węgry	648	0,59	35.	Bułgaria	6	0,005
18.	Hiszpania	574	0,52	36.	Turcja	4	0,004

¹ Źródło: Romuald Szeremietiew. Czy mogliśmy przetrwać. Polska a Niemcy w latach 1918-1939, Warszawa 1994 r. s. 296

Tabela 6.

Dochód narodowy głównych państw świata w 1938 r.¹

Lp.	Państwo	Mld USD	% dochodu globalnego	Lp.	Państwo	Mld USD	% dochodu globalnego
1.	Stany Zjednoczone AP	68,197	26,23	17.	Jugosławia	2,633	1,01
2.	ZSRS	28,831	11,09	18.	Argentyna	2,373	0,91
3.	Niemcy	22,780	8,76	19.	Belgia	2,230	0,86
4.	Wielka Brytania	21,990	8,46	20.	Brazylia	2,206	0,85
5.	Indie	12,723	4,89	21.	Związek Płd. Afryki	1,858	0,71
6.	Francja	10,915	4,20	22.	Szwajcaria	1,848	0,71
7.	Chiny	7,050	2,71	23.	Węgry	1,683	0,65
8.	Japonia	6,063	2,33	24.	Rumunia	1,571	0,60
9.	Włochy	5,710	2,20	25.	Indie Holenderskie	1,459	0,56
10.	POLSKA	4,733	1,81	26.	Dania	1,155	0,44
11.	Kanada	3,938	1,51	27.	Meksyk	1,139	0,44
12.	Australia	3,825	1,47	28.	Austria	1,047	0,40
13.	Szwecja	2,829	1,09	29.	Turcja	1,026	0,39
14.	Hiszpania	2,750	1,06	30.	Egipt	1,002	0,39
15.	Holandia	2,713	1,04	31.	Norwegia	1,001	0,38
16.	Czechosłowacja	2,683	1,03				

¹ Źródło: Romuald Szeremietiew. Czy mogliśmy przetrwać. Polska a Niemcy w latach 1918-1939, Warszawa 1994 r. s. 297

każdego mocarstwa. Dlatego zrozumiałe są zabiegi Berlina, poczynając od 1934 r., oraz Londynu w okresie po Monachium. Należało Polskę zjednać, skoro była zbyt silna, aby można było ją zneutralizować, jak Austrię czy Czechy. W tej sytuacji niezależna polityka rządu w Warszawie nieuchronnie prowadziła do konfliktu z sąsiadami, dążącymi do jej zwasalizowania.

Sytuacja międzynarodowa zmuszała do dynamicznej industrializacji kraju. Dnia 3 grudnia 1938 r. na posiedzeniu Sejmu Eugeniusz Kwiatkowski przedstawił nowy perspektywiczny plan gospodarczy na okres 15 lat, opracowany w Biurze Planowania Krajowego w Ministerstwie Skarbu. Założenia planu oparto na analizie przewidywanego wzrostu demograficznego, rozmieszczenia surowców i przemysłu oraz spodziewanej wielkości dochodu narodowego.

Daleki horyzont czasowy i logiczna konsekwencja planu dowodziły, że wicepremier Kwiatkowski myślał nie tylko o zagadnieniach najbliższych. Wojna zniszczyła i ten zamiar¹ lecz osiągnięcia w przededniu wojny były widoczne.

Jeżeli w 1937 r. wzrost wydajności pracy przekroczył o 37% odpowiedni wskaźnik z 1928 r., musiało to oznaczać ogromny postęp nie tylko w kwalifikacjach załóg i poziomie technicznym zakładów, lecz także

¹ Wicepremier Kwiatkowski był krytykowany za to, że wobec groźby wojny nie zmienił polityki i nie skierował większego strumienia pieniędzy na zakupy uzbrojenia. Kwiatkowski odpiął ten zarzut stwierdzając, że nie mógł przyjmować za podstawę takiej decyzji katastrofy, która we wrześniu 1939 r. nastąpiła. Decyzja o zwiększonym wypływie pieniędzy zrujnowałaby gospodarkę Polski, gdyby wojna nie wybuchła, a takiego rozwoju sytuacji także nie można było wykluczyć.

w organizacji procesów produkcji (była to wielka zasługa państwowych działaczy gospodarczych z Eugeniuszem Kwiatkowskim i Stefanem Starzyńskim na czele). W przeciwnym wypadku przemysł polski nie byłby w stanie produkować takiej liczby skomplikowanych technicznie maszyn i urządzeń na najwyższym światowym poziomie.

Historycy gospodarki wskazują też na interesującą prawidłowość. W polskiej wytwórczości spadała relatywnie produkcja surowców i półfabrykatów, co niegdyś popierali zaborcy (węgiel, tkaniny), a wzrastała w przemyśle precyzyjnym, maszynowym, elektrotechnicznym, chemicznym, samochodowym, lotniczym itp., a więc w tych gałęziach wytwórczości, które po drugiej wojnie światowej miały zdecydować o pozycji wielu państw świata. Polska gospodarka znajdowała się w tym rozwojowym nowoczesnym nurcie.

Przez **infrastrukturę państwa** rozumie się zwykle miasta i osiedla, zakłady przemysłowe, sieć linii kolejowych i drogowych, lotniska i porty morskie (rzeczne), linie łączności, stacje przesyłowe i centrale, linie energetyczne, urządzenia hydrotechniczne, składy itp. Bezpośrednio na potrzeby obronności państwa można wykorzystać tylko część elementów tej infrastruktury, nazywa się ją **infrastrukturą wojskową**. Rozpatrzmy najważniejsze z tych elementów: komunikację kolejową, drogową i łączność.

Straty wojenne tych elementów **infrastruktury wojskowej**, podobnie jak całej gospodarki, były ogromne. Zniszczone zostały wszystkie większe mosty, a straty kolei szacowano na 80%. W sieci komunikacyjnej występowała wielka dezintegracja. Dawne rejony graniczne państw zaborczych znalazły się nagle

w centrum kraju. Stolica kraju Warszawa nie miała bezpośrednich połączeń kolejowych z Poznaniem, Gdynią i Lwowem, a około 80% austriackich i niemieckich kolei państwowych kończyło bieg na granicy dawnych zaborów (tylko na 10 liniach z 50 mógł być kontynuowany bieg po drugiej stronie granicy).

Po odzyskaniu niepodległości polskie kolejnictwo musiało zespolic tę sieć na użytek gospodarki i obronności państwa. Po pierwszej wojnie światowej kolej nadal była głównym rodzajem transportu wojskowego zarówno na szczeblu strategicznym, jak i operacyjno-taktycznym.

Ogólna długość normalnotorowych linii kolejowych w 1938 r. wynosiła 18.313 km, wąskotorowych – 110 km (linie podmiejskie). W 1937 r. kolej normalnotorowa przewoziła 211,2 mln osób oraz 72,8 mln ton towarów. Mimo, iż przestarzała była znaczna część urządzeń oraz taboru (wyjątek stanowiły nowoczesne lokomotywy z Chrzanowa oraz wagony osobowe – tak zwane pulmany), polskie pociągi odznaczały się wyjątkową punktualnością. Było to zasługą doskonałej fachowo i dobrze opłacanej obsługi kolei. Polscy kolejarze wraz z pionem wojskowym służyły transportów kolejowych w przededniu wojny i w jej trakcie dobrze wykonali swe obowiązki.

Transport samochodowy po raz pierwszy zastosowano do celów wojskowych w czasie pierwszej wojny światowej, a przed drugą wojną w wielu armiach był już wykorzystywany do masowego przewozu ludzi i ładunków, przede wszystkim w strefie bezpośrednich działań bojowych. Polska u progu wojny miała niestety bardzo mało samochodów (w ogóle 40,4 tys., w tym

ciężarowych 8,6 tys.). Z tego powodu również w wojsku było mało samochodów. W 1938 r. w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców Francja i Wielka Brytania miały 50 razy więcej samochodów niż Polska, a Niemcy 40 razy więcej.

Niedostateczny był stan dróg. W 1938 r. było 63.169 km dróg twardych (49.042 – państwowych i 14.127 – lokalnych i aż 271.200 km dróg gruntowych, z których 17.200 km zaliczano do państwowych, a 254 tys. km – do lokalnych). Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z mostami trwałymi. Na 190 tys. m mostów na drogach państwowych, było tylko 30 tys. m mostów trwałych, a na 268 tys. m na drogach lokalnych – tylko 5 tys. m (razem mostów trwałych 35 tys. m); stosunek mostów trwałych do długości mostów ogółem wynosił 1,9%.

Liczono, że taki stan polskich dróg może utrudnić zmotoryzowanym kolumnom nieprzyjaciela marsze i operacje zaczepne w określonych warunkach pogodowych. Tymczasem suche lato 1939 r., niskie stany wód w rzekach i dobra pogoda przekreśliły te rachuby.

W II Rzeczypospolitej za stan łączności było odpowiedzialne przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon (PPTT), kierowane przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów. Pewien nadzór sprawowano też nad Polską Akcyjną Spółką Telefoniczną (PAST), w której udział kapitału zagranicznego wynosił 50%. Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne zajmowały się techniczną stroną radiofonii i telefonii. Liczba abonentów w centralach miejscowych zwiększyła się z 65 tys. w 1919 r. do 225 tys. w 1938 r.,

a wskaźnik gęstości telefonicznej w 1939 r. wynosił 0,64 abonenta na 100 mieszkańców. Słabiej rozwinięta była sieć telefoniczna w środowisku wiejskim, telefony były głównie w urzędach pocztowych, na posterunkach Policji i w urzędach gmin. W większości miast, nawet powiatowych, urzędy pocztowe pracowały na jedną zmianę, a telefony i telegrafy od godzin popołudniowych do rannych nie były czynne. Utrudniało to przekazywanie pilnych zarządzeń władz cywilnych i wojskowych zarówno jawnych, jak i szyfrowanych. Również łączność wojskowa nie zawsze była sprawna, co ujawniło się w czasie próbnych alarmów. Winę za ten stan ponosiła przestarzała aparatura, która dopiero w końcu lat trzydziestych była wymieniana na nowoczesną.

Dużą rolę w II Rzeczypospolitej odgrywała łączność telegraficzna (w 1938 r. przekazano 10,7 mln telegramów). Nadawcza sieć radiofoniczna zaś w 1939 r. składała się z 10 stacji o łącznej mocy 380 kW; liczba abonentów radiowych sięgała 1,1 mln, przy czym 380 tys. abonentów miało jedynie detektorowe odbiorniki radiowe.

Łączność w Wojsku Polskim w końcu lat trzydziestych wyposażono w nowocześniejszą aparaturę: radiostacje telefoniczno-telegraficzne, aparaty i łącznice telegraficzne, wzmacniaki i różnego typu kable. Aparatury tej było jednak za mało i nie zapewniała ona niezawodnej łączności w czasie działań wojennych nawet na najwyższym szczeblu.

Z przeprowadzonych rozważań dotyczących potencjału ludnościowego i gospodarczego oraz niektórych elementów infrastruktury wojskowej Polski w okresie między wojnami światowymi można dokonać następujących ustaleń:

Potencjał ludnościowy i gospodarczy oraz infrastruktura wojskowa, mimo iż w porównaniu z sąsiadami nie wypadają korzystnie dla Polski, stwarzały podstawę do obrony we współdziałaniu z Anglią i Francją. Samodzielne zapewnienie bezpieczeństwa wykraczało poza możliwości II Rzeczypospolitej.

2.3. Przewidywanie zagrożeń i formułowanie koncepcji obronnych Polski

W podrozdziale pierwszym wykazano, że zagrożenie granic i niepodległości II Rzeczypospolitej zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu istniało nieprzerwanie od zakończenia pierwszej aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Wprawdzie nie zawsze uświadamiało to sobie społeczeństwo polskie, jednak kręgi kierownicze państwa w przytłaczającej większości świetnie zdawały sobie z niebezpieczeństwa sprawę. Zachodzi zatem pytanie czy trafne były ich oceny zagrożeń niemieckich i rosyjskich, przewidywania dotyczące wybuchu i przebiegu wojny oraz plany obronne Polski, a także czy celowe i skuteczne były idące w ślad za tym zabiegi dyplomatyczne.

Podstawą określania zagrożeń Polski ze strony nazistowskich Niemiec i bolszewickiej Rosji były obserwacje i wnikliwe analizy narastającej w ostatnich pięciu latach pokoju potęgi militarnej tych państw. Polskie koła wojskowo-polityczne gruntownie analizowały niemieckie prace teoretyczno - wojskowe oraz koncepcje użycia wojsk w przyszłej wojnie.

Po dojściu Hitlera do władzy III Rzesza podjęła forsowne zbrojenia i już w 1936 r. armia niemiecka nie przypominała swej poprzedniczki Reichswehry, do której Europa zdołała się przyzwyczaić. Stan liczebny wojsk Rzeszy wzrósł błyskawicznie z nominalnych 100 tys. do 550 tys. żołnierzy, powstały nowe dywizje piechoty (razem było ich 36), kawaleria została ograniczona do jednej brygady i kilkunastu samodzielnych pułków, a jej miejsce zajęły 3 dywizje pancerne i jedna brygada lekka. Liczba czołgów zbliżyła się do 1500, a Luftwaffe osiągnęła 1900 samolotów w pierwszej linii. Rozbudowa Kriegsmarine postępowała w znanym z lat pierwszej wojny światowej kierunku – wprowadzania okrętów podwodnych. Armia Rzeszy miała jednak liczne braki. Nie było wyszkolonych rezerw, czołgi – słabe i źle uzbrojone – nadawały się najwyżej do szkolenia, w lotnictwie używano starych dwupłatowych myśliwców „Arado”, a w marynarce wojennej nie zadbano o budowę lotniskowców. Mimo to wyraźnie rysowała się tendencja rozbudowy wojska pod kątem ataku.

Hitler zdawał sobie sprawę, że przedwczesne użycie sił zbrojnych może narazić Niemcy – po uruchomieniu systemu sojuszy francuskich – na klęskę militarną. Wolał więc straszyć wojenną potęgą Niemiec, kamuflując jej niedostatki, i kolejne zamiary wprowadzić w życie przez szantaż. Propaganda niemiecka ze wszystkich sił rozdmuchiwała wielkość nakładów Rzeszy na zbrojenia, lotnictwo zwiększano, pokazując zagranicznym dziennikarzom ciągle te same samoloty, tyle że ze zmienionymi numerami, urządzono defiladę 500 czołgów i twierdzono, że tak wygląda każda niemiecka dywizja pancerna.

W ten sposób Berlin oddziaływał paralizująco na Paryż i z wolna podporządkowywał sobie Europę Środkową.

Hitler potrzebował armii, która umożliwiłaby Berlinowi szybkie i skuteczne interwencje w wybranych miejscach Europy, zgodnie ze znaną maksymą gen. von Clausewitza: „Strategia polega na tym, aby zawsze być bardzo silnym w punkcie decydującym”.

Niemiecka myśl wojskowa nie stworzyła jednak nic odkrywczego. Wojskowi niemieccy wykazywali natomiast inną wyjątkową umiejętność: potrafili zręcznie wykorzystać na własne potrzeby zdobycze obcej myśli. Właściwy twórca niemieckich wojsk pancernych gen. Heinz Guderian stwierdzał wprost: „Głównie książki i artykuły Anglików – Fullera, Liddell Harta i Martela – były tymi, które rozbudziły moje zainteresowania i dały materiał do przemyśleń [...]. Głęboko poruszony tymi ideami próbowałem rozwinąć je w sensie praktycznym w naszej własnej armii”. Podobnie było z lotnictwem, skoro niemiecki specjalista od tych zagadnień, Hedler, w książce *Wojna powietrzna 1936* powtórzył w zasadzie poglądy Douheta, modyfikując je nieznacznie na potrzeby Luftwaffe.

Drugim sąsiadem Polski był **Związek Sowiecki**. Polityczne i wojskowe położenie ZSRS było, zdaniem Moskwy, wysoce niekorzystne. Obsesja krucjaty państw „imperialistycznych” na ZSRS nie schodziła z łamów sowieckiej prasy, była obecna w wystąpieniach polityków i w propagandzie. Wprawdzie ogromne zasoby materiałowe i ludnościowe, równie wielkie przestrzenie oraz wzrost wpływów zagranicznych partii komunistycznych podporządkowanych

Kominternowi dawały duże możliwości obrony, ale defensywny wariant strategii był dla Kremla nie do przyjęcia. Jeżeli ustrój panujący w Rosji miał zwyciężyć w świecie, to nie można było zamykać go w granicach ZSRS. Stalin, odrzucając koncepcję tzw. permanentnej rewolucji, propagowanej przez Lwa Trockiego, nie zamierzał rezygnować z ekspansji poza granice swego imperium. Jego zamiar opierał się jednak przede wszystkim na akcji własnej armii regularnej, a nie na powstaniach zrewoltowanych robotników w krajach Europy zachodniej – jak to widział Trocki.

W połowie lat trzydziestych kierownictwo sowieckie wzmogło rozbudowę potencjału wojskowego. Pomysłne wyniki osiągnięte w budowie przemysłu ciężkiego pozwalały na produkcję tysięcy czołgów, samolotów i dział. Źródła zachodnie podawały, że w lutym 1937 r. Armia Czerwona liczyła 1,650 tys. żołnierzy. Oprócz tego formacje graniczne i NKWD oceniano na 200 tys. Armia była uzbrojona w 10,3 tys. dział, 10 tys. czołgów i 6 tys. samolotów. Według danych polskiego wywiadu ZSRS posiadał 93 dywizje piechoty, 22 dywizje kawalerii, 3 korpusy i 18 brygad zmechanizowanych (sowiecki korpus stanowił pod względem wielkości równowartość niemieckiej dywizji pancerniej).

Ta potężna armia była przygotowana do wojny, którą władze ZSRS widziały jako wojnę koalicji państw kapitalistycznych z Sowietami. „Ostry klasowy charakter tej wojny z góry określał – piszą autorzy sowieckiej *Strategii wojennej* - że jej cele militarno - polityczne były absolutnie zdecydowane i wykluczały wszelką możliwość jakichkolwiek kompromisów”. Oceniano, że

wojna będzie długotrwała i będzie wymagała zaangażowania wszystkich środków znajdujących się w dyspozycji państwa. Ten pogląd na wojnę nie wykluczał – zdaniem sowieckich dowódców – możliwości szybkiego rozbicia słabszych uczestników wrogiej koalicji. Musiało to wpływać na plany Polski, która uważnie śledziła rozwój sowieckiej doktryny wojennej i ofensywnej siły armii ZSRS.

Polska nie mogła konkurować w zbrojeniach z potężnymi sąsiadami, a stosunek sił zmieniał się gwałtownie na jej niekorzyść. Jednak sytuacja Polski nie była zła dopóty, dopóki Rosja i Niemcy pozostawały skłócone. Piłsudski próbował wykorzystać ten fakt do realizacji polityki zrównoważonych stosunków z obydwojma sąsiadami. Wykonawcą tej polityki był płk Józef Beck, od listopada 1932 r. minister spraw zagranicznych.

W styczniu 1934 r. Polska i Niemcy podpisały „Deklarację o niestosowaniu przemocy”, której tekst we wstępie określał, że nastąpił odpowiedni moment do zmiany dotychczasowej polityki. Rzeczpospolita i Rzesza uznawały, że nastąpi to przez „bezpośrednie porozumienie się”. Jako podstawę porozumienia wskazywano na pakt Brianda-Kelloga z 1928 r., który zakazywał wojny jako środka w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych. Obie strony stwierdzały, że ich dotychczasowe zobowiązania nie stały na przeszkodzie takiemu rozwojowi wzajemnych stosunków. Ponadto stwierdzono, że „niniejsza deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które zgodnie z prawem międzynarodowym należy uznać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z państw”. Dotychczasowe zobowiązania to w wypadku Polski między

innymi jej sojusz wojskowy z Francją i Rumunią. „Sprawy wewnętrzne” dotyczyły drażliwych dla Polski i Niemiec kwestii mniejszości narodowych. Uznawano za celowe „porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących [...] wzajemnych stosunków”. Za jedyną drogę rozwiązywania sporów uznano bezpośrednie rokowania. „W żadnym jednak wypadku – mówiła deklaracja – nie będą się one [Polska i Niemcy – *R. Sz.*] uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych”. W dalszych częściach dokumentu strony dały wyraz przekonaniu, że będą dążyły do rozwiązań opartych na „sprawiedliwym i słusznym wyrównaniu obustronnych interesów”. Spodziewano się owocnego rozwoju stosunków, które miały doprowadzić do „ugruntowania dobrosąsiedzkiego pożycia”. Wyrażono przekonanie, że deklaracja będzie miała pozytywne znaczenie dla innych państw europejskich. Okres obowiązywania deklaracji ustalono na dziesięć lat, czyli do 1944 roku.

W ślad za tym 5 maja 1934 r. podpisano w Moskwie protokół przedłużający na 10 lat polsko-radziecki pakt o nieagresji, choć termin obowiązywania tego paktu, zawartego na trzy lata w dniu 25 lipca 1932 r., upływał dopiero za rok. Był to niewątpliwy sukces dyplomacji polskiej. Pakt przewidywał wyrzeczenie się wojny i wstrzymanie od uczestnictwa w układach skierowanych przeciwko drugiej stronie. Uwzględniał on prawie wszystkie żądania Polski. Szczególnie ważne było potwierdzenie uznania wschodniej granicy Polski, określonej w traktacie ryskim. Mogło się więc wydawać, że Polska osiągnęła od dawna upragniony stan normalizacji stosunków z wielkimi

sąsiadami. Pozycja międzynarodowa Rzeczypospolitej niewątpliwie się umocniła, myślenie o przyszłości musiało jednak napawać niepokojem. Siły Niemiec rosły z miesiąca na miesiąc. W potęgę wschodniego sąsiada Polski nie wątpił nikt. Wprawdzie nie groziły już napięcia z okresu Niemiec weimarskich i szantażowanie Polaków linią Rapallo, ale nie przekreślało to ewentualności *Drang nach Osten*. Co powinna zrobić Polska, aby uniknąć najgorszego?

Piłsudski zaś zdawał sobie sprawę, jakie **niebezpieczeństwa** zagrażają Polsce. Dostrzegał niepokojące implikacje, które wynikały z położenia słabej gospodarczo Polski między dwoma potężnymi sąsiadami. Marszałek obawiał się, że siły polskie są zbyt małe, aby Francja trwale wiązała swoje plany antyniemieckie z interesami Rzeczypospolitej. Stąd w Warszawie sądzono, że prędzej czy później Paryż zechce oprzeć się na potężniejszym od Polski ZSRS, a w związku z tym marsz sowiecki przeciwko Hitlerowi musi spowodować co najmniej wyeliminowanie Polski z gry. Pozycja najsilniejszego państwa w bloku antyniemieckim – a bez ZSRS tak było - niezbyt odpowiadała Francuzom. W Paryżu sądzono, że to właśnie stąd miała się brać wrogość Hitlera do Republiki Francuskiej – Hitler najpierw chciał zniszczyć najmocniejsze ogniwo. W Paryżu sądzono, że gdyby ZSRS znalazł się w gronie wrogów Niemiec, wówczas agresja Hitlera musiałaby zwrócić się przeciwko Rosjanom, których siły były większe od francuskich. Aby do tego doprowadzić, Francja mogła – sądził Piłsudski - przyjąć do wiadomości, że granice Europy zachodniej kończą się na wschodnich granicach Niemiec. Oczywiście, Niemiec demokratycznych

i wyzwolonych spod panowania nazistowskiej dyktatury po ewentualnym zwycięstwie Stalina nad Hitlerem.

Porównując siły obu sąsiadów marszałek widział, iż obaj są groźni; jeżeli jednak wzrost potęgi Niemiec, dla Francji niekorzystny, zmuszał w końcu Paryż do działania, to rosnąca potęga militarna ZSRS była Francuzom na rękę. A to, jak przewidywał Piłsudski, oznaczało degradację Polski, ewentualność wymuszania przez Zachód jej politycznego podporządkowania Moskwie, a może nawet utratę niepodległości. Silne związki francusko-sowieckie będą godziły w integralność terytorialną Polski - mówili piłsudczycy.

Jedną z istotnych przesłanek „polityki równowagi” było stwierdzenie zasadniczej, ideologicznej sprzeczności między Rzeszą a ZSRS. Sprzeczność ta, zdaniem Piłsudskiego i jego ministra spraw zagranicznych, uniemożliwiała współdziałanie rosyjsko-niemieckie. Piłsudski sądził, że utrzymując liczną armię na stopie pokojowej tworzył swoistą „siłę odstraszania”¹, która pozwalała Polsce uniezależnić się od sąsiadów, a jednocześnie ostrzegała ewentualnego agresora przed znacznymi kosztami wojny i w konsekwencji, po ewentualnym pokonaniu Polski, przed bezpośrednim zetknięciem się z wrogiem o wiele silniejszym (dla Rosji Niemcy i odwrotnie). Wydawało się, że w tym układzie Polska będzie mogła zachować swą niezależną linię polityczną, jeżeli tylko

¹ Sojusz wojskowy zawarty z Francją w 1921 r. nakładał na Polskę obowiązek utrzymywania w okresie pokoju znacznych sił (30 dywizji piechoty, 12 brygad kawalerii wraz z odpowiednią artylerią, saperami, lotnictwem). Ze względu na obawę osłabienia sojuszu z Francją Polska nie mogła zmniejszać swojej armii. A to z kolei osłabiało możliwości modernizacji wojska i zakupów uzbrojenia, skoro większość pieniędzy wydawano na utrzymanie stanów liczebnych WP.

przekona potężnych sąsiadów, że nie będzie narzędziem agresji jednego z nich przeciwko drugiemu - ani na Wschód, ani na Zachód. Aby tę linię zachować, należało wystrzegać się uzależnienia od jednego sąsiada, gdyż w ten sposób można było ściągnąć na siebie odwet drugiego.

Jak widzimy, Warszawa nie rozpatrywała możliwości, że Berlin i Moskwa porozumieją się między sobą i przeciw Polsce skierują swe siły. Było oczywiste, że w takim wypadku szanse oporu Polski malały do zera. Dlatego politycy polscy winni byli zrobić wszystko, aby uniknąć takiej niekorzystnej sytuacji. Wprawdzie i Hitler, i Stalin deklarowali wzajemną wrogość ideologiczną, lecz wnikliwy obserwator (a takimi byli i Piłsudski, i Beck) powinien był dostrzec daleko idące podobieństwa obu dyktatur i doraźną wspólnotę interesów – Hitler i Stalin byli wrogami porządku wersalskiego. Było to, jak się okazało w sierpniu 1939 r., wystarczającą podstawą do zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow.¹

Koncepcja równowagi, niezwykle ambitna w zamiarze, w praktyce była trudna do realizacji ze względu na ogromną różnicę potencjałów Polski i jej wielkich sąsiadów. Do tego piętnastoletni okres, w którym siła militarna Rzeszy była sztucznie ograniczona, a ZSRS dopiero budował industrialną podstawę swej potęgi, dobiegał kresu. Gdyby oba układy o nieagresji zostały podpisane w połowie lat dwudziestych, wtedy szanse Polski byłyby większe. Wyścig zbrojeń, zdynamizowany przez Hitlera w 1935 r., oznaczał nie tylko zbliżający

¹ Miał rację Adolf Bocheński, gdy pisał, że „za Pomorze i Śląsk (tj. pokonanie Polski – RSz) warto będzie Hitlerowi dotknąć ręki p. Dżugaszwilę”. „Między Niemcami a Rosją”, Warszawa 1937.

się kres skuteczności polityki równowagi, ale niósł śmiertelne niebezpieczeństwo jeżeli nie dla niepodległości, to co najmniej dla integralności terytorialnej Rzeczypospolitej.

Sąsiedzi dysponowali potężnymi i zdolnymi do szybkiego manewru armiami, a ich koncepcje prowadzenia wojny były wybitnie ofensywne, sojusznicy Rzeczypospolitej natomiast dalecy byli od zrozumienia prostej prawdy, że dobrze zorganizowany sojusz obronny i, w ostateczności, zdolność powstrzymania agresora siłą są najlepszą formą obrony.

Wyścig zbrojeń powodował gwałtowne pogorszenie pozycji wojskowej Polski i jej sojuszników (według danych Ligi Narodów w 1936 r. ZSRS wydał ponad 31 mld złotych na zbrojenia, Niemcy 27 mld, Anglia nieco ponad 9 mld, a Francja jedynie 7 mld). Dodajmy, że sojusznicy Polski nie mieli dobrego sprzętu pancernego, bombowców, dział przeciwpancernych, środków łączności.

Polskie poglądy na przyszłą wojnę wynikały nie tylko z doświadczeń ostatniej wojny (głównie 1920 r.), ale w równej mierze z analizy materialnych możliwości kraju i jego położenia geopolitycznego. Celem politycznym i wojskowym miała być obrona niepodległości i integralności terytorialnej państwa przed agresją zewnętrzną, bez względu na jej kierunek. Zanim Hitler dokonał zmian w geopolitycznym położeniu Polski, w Warszawie za najgroźniejszych uważano Rosjan i Niemców oraz Litwinów, którzy mogli przyłączyć się do każdego ataku na Polskę. Czechosłowacja nie zagrażała Polsce, Łotwa była przyjaźnie neutralna, a Rumunia - sojusznicza, związana z Rzeczpospolitą układem i konwencją wojskową.

W polskim dowództwie początkowo rozpatrywano trzy warianty planu wojny: „N” - z Niemcami, „R” - ze Związkiem Sowieckim i „N+R” - jednocześnie z obydwoma sąsiadami. Rozwój sił zbrojnych potencjalnych przeciwników ukazał nierealność obrony przy trzecim wariantcie. Po 1928 r. w polskim sztabie pracowano nad planem wojny „Wschód”, a później planem „Zachód”, w obu wypadkach uwzględniając tylko jednego przeciwnika. Było to zrozumiałe w kategoriach planowania ściśle wojskowego, natomiast politycznie błędne. Należało przygotować plan działań chociażby tylko demonstracyjnych, ale dających światu dowód zorganizowanego oporu w razie agresji obu sąsiadów. Brak ten zemścił się 17 września 1939 r. na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

Podstawową przesłanką w polskim planowaniu wojennym było przekonanie, że wojsko polskie będzie działało w obronie. Ani plan „Wschód”, ani plan „Zachód” nie przewidywały polskich działań ofensywnych na terytorium wroga. Nie oznaczało to jednak, że obrona miała być statyczna i pozycyjna. Piłsudski uważał, że „taktyka opasłego okopu” była w polskich warunkach nieprzydatna (obliczono, że koszt ufortyfikowania granicy polsko-niemieckiej wyniósłby 20 mld złotych). Poglądy dotyczące charakteru przyszłej wojny ukształtowały się w polskich środowiskach wojskowych w połowie lat trzydziestych. Dominowało przekonanie, że przyszła wojna będzie się różnić od pierwszej wojny światowej. Uważano, że będzie prowadzona przez wielkie armie, zdolne do manewru i ataku - będzie wojną totalną, prowadzoną przez ludność całego kraju.

Ze względu na położenie Polski sądzono, że działania wojenne będą prowadzone głównie na lądzie. Polska koncepcja lądowej wojny manewrowej była przepojona duchem zaczepnym, zakładała bowiem ruchliwość działań przede wszystkim na szczeblu operacyjnym.¹

Efektywne działania zaczepne wymagały posiadania potężnych środków natarcia – czołgów, lotnictwa i artylerii. Tymczasem podstawowe polskie związki taktyczne – dywizje piechoty – nie dysponowały dostateczną siłą ogniową i zdolnością manewrową. Wymogom przyszłej wojny nie odpowiadała również kawaleria, którą marszałek Piłsudski nazwał „bronią nikłą”, widząc jej słabość na polu bitwy. Z drugiej strony kawaleria była jednak jedynym elementem zdolnym do wykonywania manewru na polu bitwy, stąd przyjmowano jej użyteczność. W rezultacie struktury dywizyjne kawalerii zamieniono brygadowymi, a jej rolę ograniczono do zadań rozpoznawczych i ubezpieczających.

Artylerię traktowano jako główną siłę ogniową, wspierającą działania innych rodzajów wojsk, przede wszystkim piechoty i kawalerii.

W drugiej połowie lat trzydziestych wzrosła ranga lotnictwa, które osiągnęło wysokie parametry techniczno – taktyczne. Jego rola sprowadzała się

¹ Słuszna w założeniu polska teoria wojny manewrowej okazała się nieprzydatna w warunkach kampanii 1939 r. Wojsko Polskie, używające do manewru koni nie było w stanie sprostać w działaniach armiom uzbrojonym w czołgi, wozy pancerne i samoloty. W tym stanie rzeczy skuteczniejszym rozwiązaniem byłaby obrona stacjonarna, oparta o rejony zurbanizowane, przeszkody naturalne i powszechne działania nieregularne na terenach zalesionych oraz zajętych przez wojska wroga. Piszę na ten temat w: R. Szeremietiew „Obronić Polskę”, Warszawa 1997. Por też: R. Jakubczak, J. Marczak „Obrona terytorialna Polski na progu XXI w.”, Warszawa 1998.

jednak do zadań towarzyszących wykonywanych na rzecz sił lądowych, także ze względu na brak możliwości masowej produkcji tych nowoczesnych maszyn.¹

Z tych samych względów rolę broni wsparcia piechoty i kawalerii wyznaczono wojskom pancernym. Miały one zapewnić ruchliwość w działaniach manewrowych. Ze względów oczywistych samodzielne działania wielkich związków pancernych i ich rozstrzygająca rola w bitwie nie były brane pod uwagę.²

Flota wojenna miała przeszkodzić nieprzyjacielowi w panowaniu na Bałtyku. Opierając się na małych, lecz nowoczesnych jednostkach współdziałających z siłami lądowymi, zamierzano bronić wybrzeża i paraliżować komunikację morską nieprzyjaciela.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań, dotyczących przewidywania zagrożeń i formułowania koncepcji obronnych Polski, można stwierdzić, iż polskie koła polityczne i wojskowe trafnie oceniały zagrożenia II Rzeczypospolitej Polskiej oraz, że słuszna była polityka wspólnej obrony z Francją, a także z Wielką Brytanią), natomiast samodzielna obrona przed agresją państw totalitarnych nie miała szans powodzenia.

¹ Po rozbudowie przemysłu lotniczego (COP) Polska uzyskała znaczne możliwości produkcji samolotów (kilkadziesiąt płatowców miesięcznie), jednak ten stan osiągnięto dopiero w połowie 1939 r. i dlatego nie miało to żadnego wpływu na polskie lotnictwo w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.

² Siły pancerne WP liczyły ogółem około 1000 wozów (czołgi i samochody pancerne). W warunkach 1939 r. nie było to mało. Wypada żałować, że sprzęt ten został rozproszony w licznych mniejszych pododdziałach wsparcia piechoty i (poza dwiema słabymi brygadami) nie skupiono go w dużych jednostkach pancerno-motorowych.

2.4. Przygotowanie sił zbrojnych i terytorium kraju do wojny

Wojsko Polskie w okresie pokojowym składało się z oficerów i podoficerów zawodowych (służby stałej) oraz podoficerów i szeregowców służby zasadniczej. Uzupełniano je na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni w wieku od 21 do 50 lat. Służba wojskowa w piechocie i artylerii trwała 21,5 miesiąca, w kawalerii 25 miesięcy, w marynarce wojennej 27 miesięcy. Po ukończeniu służby żołnierz pozostawał w rezerwie do 40 roku życia, a od 40 do 50 roku życia – w pospolitym ruszeniu. Podobne zasady były przyjęte w większości państw europejskich.

Siły zbrojne składały się z wojsk lądowych i marynarki wojennej. Lotnictwo i obrona przeciwlotnicza były ich integralnymi częściami. Wojska lądowe składały się z broni głównych (piechota, kawaleria, artyleria), technicznych (lotnictwo, broń pancerna, saperzy, łączność) i pomocniczych (żandarmeria, tabory). Marynarkę wojenną tworzyły: flota wojenna, dywizjon lotnictwa morskiego, jednostki obrony wybrzeża i flotylla pińska. Odrębną częścią sił zbrojnych był Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), przeznaczony do osłony granicy wschodniej. Podczas wojny z Rosją miał osłaniać mobilizację, a do wojny z Niemcami wystawiał część związków taktycznych i oddziałów dla wojsk operacyjnych.

W latach 1926-1938 stan liczebny Wojska Polskiego wynosił średnio 230-280 tys. żołnierzy, a w dniu 1.04.1939 r. - w wyniku częściowej mobilizacji -

465 tys. Był to stan wysoki, nawet w stosunku do sąsiadów. Armia Czerwona liczyła bowiem w 1927 r. 586 tys. żołnierzy, a w 1937 r. - 1,433 tys. , zaś Wehrmacht w październiku 1934 r. – 240 tys., a w 1935 – 450 tys. Stan liczebny armii czechosłowackiej, który wynosił średnio 130 tys. żołnierzy, w 1937 r. wzrósł do 170 tys.

Strukturę organizacyjną naszych sił zbrojnych na przełomie lat 1935 i 1936, procentowy udział poszczególnych rodzajów broni w porównaniu z siłami zbrojnymi wrogich nam sąsiadów – Niemiec i ZSRS, a także sojuszniczej Francji, przedstawiono w tabeli 7. Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że wprawdzie w Wojsku Polskim udział piechoty i kawalerii był największy, a w broni pancernej ustępowała nam tylko Francja, jednak różnice te są znikome w zestawieniu z dysproporcją potencjałów ludnościowych i terytorialnych, a szczególnie ekonomicznych.

W 1936 r. rozpoczęto realizację planu modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych, który przewidywał wzmocnienie siły ogniowej pułków i dywizji oraz wystawienie nowych dywizji piechoty. Kawaleria miała pozostać na dotychczasowym poziomie, znacznej rozbudowie miała ulec artyleria, a częściowemu wzmocnieniu – broń pancerna. Przewidywano również większe usamodzielnienie saperów i rozwój łączności. W lotnictwie planowano zwiększenie liczby eskadr bombowych.

Tabela 7.

**Struktura sił zbrojnych Polski,
Niemiec, ZSRS i Francji na początku 1936 r. (w %)**

Bronie i służby	Udział procentowy w siłach zbrojnych:			
	Polski	Niemiec	ZSRS	Francji
Piechota	57,2	43,5	43,6	52,5
Kawaleria	10,5	2,3	6,3	6,4
Artyleria	14,6	22,3	15,7	14,6
Broń pancerna	2,3	4,9	2,8	1,7
Lotnictwo	2,6	7,6	6,3	6,3
Saperzy	3,4	4,7	8,8	2,4
Łączność	2,9	3,9	5,9	1,7
Służby	6,5	10,8	10,6	14,4

W marynarce wojennej przewidziano budowę 2 niszczycieli, 3 okrętów podwodnych, minowca, kilku trałowców i utworzenie baterii brzegowej 152 mm oraz eskadry samolotów torpedowych. Równocześnie zaplanowano dalszy rozwój przemysłu zbrojeniowego, fortyfikację zagrożonych odcinków granic oraz rozwój organizacji i instytucji paramilitarnych.

Trzyletnia realizacja planu doprowadziła do częściowego unowocześnienia i rozbudowy sił zbrojnych.

Porównania stanów organizacyjnych sił zbrojnych na początku 1936 r. i 15 marca 1939 r. dokonano w tabeli 7. Wynika z niego, że w liczbie niektórych jednostek nastąpiły zauważalne zmiany. Dotyczy to w szczególności artylerii przeciwlotniczej i przeciwpancernej oraz broni pancernej. Poprawiła się również sprawność bojowa tych jednostek – siła ognia i zdolność manewrowa. Dalszy wzrost jakości i liczby jednostek nastąpił w ciągu ostatnich 5,5 miesiąca przed wybuchem wojny (liczbę zmobilizowanych jednostek organizacyjnych sił zbrojnych we wrześniu 1939 r. ilustruje ostatnia kolumna tabeli 8.).

Poważny wysiłek finansowy dokonany w latach 1937-1939 znajduje małe odbicie we wzroście liczbowym **uzbrojenia i sprzętu**, chociaż nastąpiła zauważalna poprawa jakościowa uzbrojenia (tabela 9.). W liczbach bezwzględnych ilość niektórych rodzajów broni i sprzętu bojowego nie uległa zmianie, a nawet zmniejszyła się. Duży postęp nastąpił w liczbie okrętów

Tabela 8.

Stany organizacyjne sił zbrojnych w 1936 i 1939 roku

Rodzaj broni	Jednostki organizacyjne	1936	15.03.1939	zmobilizowano 09.1939
Piechota	pułki piechoty, strzelców podhalańskich i KOP	96	98	132
	samodzielne baony piechoty, strzelców i KOP	17	18	25
	bataliony ON	-	33	61
	bataliony karabinów maszynowych	-	-	16
Kawaleria	pułki kawalerii	40	38	38
	dywizjony kawalerii KOP	1	1	1
	szwadrony kawalerii dywizyjnej i KOP	19	19	44
Artyleria	pułki artylerii lekkiej	31	32	40
	pułki artylerii ciężkiej	10	10	1
	pułki artylerii najcięższej	1	1	1
	dywizjony artylerii lekkiej (samodz.)	2	3	10
	dywizjony artylerii konnej (w BK)	13	11	11
	dywizjony artylerii lekkiej zmotoryzowanej	-	1	2
	dywizjony artylerii ciężkiej (samodz.)	-	8	42
	dywizjony pomiarowe artylerii	-	2	3
	baterie dział plot 75 mm	33	44	30
	baterie dział plot 40 mm	-	ok.30	33
	plutony dział plot 40 mm	-	ok.11	39
	baterie dział ppanc w pułkach piechoty i brygadach panc.-mot. (à 9 dział)	-	ok.94	ok. 110
baterie dział ppanc w pułkach kawalerii (à 4 działa)	-	37	38	
baterie dział ppanc (à 2 działa)	-	5	7	
Wojska pancerne i zmotoryzowane	pułki zmotoryzowane	-	2	4
	dywizjony rozpoznawcze	-	1	2
	bataliony pancerne (czołgów lekkich)	8	11	3
	dywizjony pancerne (w BK)	-	-	11
	kompanie czołgów lekkich (samodz.)	-	-	3
	kompanie czołgów rozpoznawczych (samodz.)	-	-	21
	dywizjony pociągów pancernych	2	2	-
Saperzy	pułki saperów	-	1	2
	bataliony saperów (w tym specjalne)	13	14	48
	kompanie (szwadrony) saperów (w tym specjalne)	36	37	64
	kolumny pontonowe i mostowe	-	-	30
Łączność	pułki łączności	1	1	-
	bataliony łączności	4	4	-
	kompanie (szwadrony) łączności	39	43	97
	kompanie dozoru	-	-	1
Lotnictwo	eskadry bombowe	6	9	4
	eskadry myśliwskie	13	15	15
	eskadry towarzyszące	15	18	11
	eskadry liniowe	17	15	13
	kompanie balonowe	10	8	12

Tabela 9.

Stany uzbrojenia i sprzętu WP na początku 1936 i w sierpniu 1939 r.

Rodzaj uzbrojenia i sprzętu	Rok	
	1936	1939
Kb Lebele, Mosin, Mauser wz. 98/25	374 369	ok. 1 193 000
Kbk Berthier, Mauser wz. 88, 98, 29	771 367	
Kb ppanc wz. 35	-	ok. 3 500
Rkm i lkm wz. 28, 08/15 i 15	25 937	ok. 26 000
Ckm wz. 08, 10/28, 14,15 (franc.), 30	16 373	ok. 15 000
Nkm plot i ppanc 20 mm	-	ok. 50
Granatniki 45 mm	408	ok. 3 850
Moździerze 81 mm wz. 18, 28, 30, 31	1 607	ok. 1 200
Działa ppanc 37 mm	-	ok. 1 200
Działa plot 40 mm	-	306
Działa plot 75 mm (franc.)	112	112
Działa plot 75 mm (Star. wz. 37)	-	44
Armaty górskie 65 mm	24	24
Armaty polowe 75 mm	1 932	1 840
Armaty polowe 100 mm	2	2
Armaty polowe 105 mm	210	254
Armaty polowe 120 mm	42	43
Armaty polowe 152,4 mm Bofors	4	4
Haubice polowe 100 mm	778	900
Haubice polowe 155 mm	298	341
Moździerze 220 mm	12	27
Samochody pancerne	90	100
Czołgi rozpoznawcze, TK, TKS (2,5 – 4 t.)	548	574
Czołgi lekkie R-17 (wolnobieżne)	174	102
Czołgi lekkie (7 TP, Vickers, R-35)	72	211
Pociągi pancerne	10	10
Samoloty bombowe	18	44
Samoloty myśliwskie	130	300
Samoloty towarzyszące	99	292
Samoloty liniowe	170	188
Wodnopłatowce (różne)	25	17
Niszczyciele	2	4
Okręty podwodne	3	5
Stawiacze m.in.	-	1
Trałowce	4	6
Torpedowce	5	1
Kanonierki	2	2
Okręty pomocnicze floty wojennej	5	5
Okręty flotylli rzecznej	34	34

wojennych, samolotów, dział przeciwpancernych i przeciwlotniczych. Niestety, poprawa, która nastąpiła w uzbrojeniu i wyposażeniu sił zbrojnych, nie mogła zmniejszyć dysproporcji w potencjałach bojowych Polski i agresorów z Zachodu i Wschodu.

Przygotowanie wojska do wykonywania swych zadań oparte było na systematycznym intensywnym **szkoleniu**, w tym udziale pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych w licznych ćwiczeniach w terenie. Ideą przewodnią szkolenia żołnierzy służby zasadniczej było przygotowanie na czas wojny maksymalnej liczby wyszkolonych rezerw. Poziom wyszkolenia indywidualnego poborowych w okresie pełnienia służby zasadniczej był zadowalający, nie odbiegał od przeciętnego europejskiego, a często nawet go przewyższał. Mimo trudnych warunków bytowych większość żołnierzy, dzięki rozwiniętemu poczuciu obowiązku patriotycznego, uzyskiwała dobre wyniki w szkoleniu i wykazywała dużą odporność fizyczną i psychiczną na znoje życia wojskowego.

W systemie szkolenia żołnierzy dominującą rolę odgrywał liczny korpus podoficerów. W koszarach podoficer pełnił funkcję instruktora i wychowawcy szeregowców i na nim spoczywał główny ciężar pracy szkoleniowo-wychowawczej. Dzięki dobrze rozwiniętemu systemowi szkolnictwa podoficerowie byli starannie przygotowani do pracy pod względem fachowym, słabiej zaś pod względem wykształcenia ogólnego.

Dobry był poziom wyszkolenia i przygotowania dowódczo - sztabowego kadry oficerskiej. Szczególnie dobrze przygotowana była młodsza kadra

dowódcza – do pułku włącznie – dzięki rozbudowanemu systemowi szkolnictwa wojskowego i kursów doskonalenia dla oficerów. Na średnim i wyższym szczeblu dowodzenia poziom wykszolenia był zróżnicowany, przy czym wyróżniała się tu bardzo pozytywnie grupa absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej w Rembertowie.

Konsekwentna realizacja idei przygotowania wyszkolonych rezerw na czas wojny zaowocowała w 1939 r. pokryciem ze znaczną nadwyżką potrzeb mobilizacyjnych Wojska Polskiego. Zasoby żołnierzy wyszkolonych w pełnym okresie służby zasadniczej pozwalały na wystawienie co najmniej 100 dywizji, łącznie z ustalonym procentem ich uzupełnień. Dotyczy to zarówno szeregowców, podoficerów, jak i oficerów rezerwy.

Przygotowania mobilizacyjne miały wysoką rangę w działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Generalnego (Głównego) WP.

System mobilizacyjny SZ RP był początkowo oparty na francuskiej koncepcji przygotowania i prowadzenia mobilizacji z uwzględnieniem wielu rozwiązań własnych.¹

Plany mobilizacyjne, opracowywane w latach 1920-1939, były efektem przemyślanego kompromisu między potrzebami operacyjnymi i możliwościami wynikającymi z liczby ludności a możliwościami ekonomicznymi państwa.

Zasadniczym celem, do którego zmierzał Sztab Generalny WP w latach dwudziestych, było wystawienie na wypadek wojny 60 dywizji piechoty wraz ze

¹ W 1935 r kwatermistrz WP płk J. Wiatr opracował nowy plan mobilizacyjny (plan „W”), który okazał się nowoczesnym i bardzo skutecznym narzędziem w przeprowadzeniu mobilizacji w sierpniu 1939 r.

stosowną liczbą jednostek rodzajów wojsk i służb. Odpowiadało to przyjmowanym wówczas kalkulacjom, m.in. we Francji – na każde 0,5 mln ludności jedna dywizja piechoty.

Rzetelnie przeprowadzone prace studyjne, uwzględniające realne możliwości państwa i sił zbrojnych, zmuszały do wprowadzenia wielu korekt do planowanych zamierzeń organizacyjnych i mobilizacyjnych (mimo ich pełnego uzasadnienia potrzebami obronnymi). Na przykład Sztab Generalny WP ustalił, że w 1925 roku będzie można mobilizacyjnie rozwinąć tylko 34 dywizje piechoty, 4 dywizje i 5 samodzielnych brygad kawalerii, 22 eskadry lotnicze (w sumie około 1.000.000 żołnierzy). Był to wysiłek dwukrotnie mniejszy od wysiłku Francji, a trzykrotnie - od wysiłku Niemiec.

Jednym z warunków zapewniających realizację tego planu było utrzymanie pokojowej liczebności sił zbrojnych na poziomie 310.000 żołnierzy, pełniących służbę w jak największej liczbie czynnych jednostek o zróżnicowanym stopniu ukończenia stanem osobowym w stosunku do etatów czasu „W” (minimum 25 – 30%). Program ten zamierzano zrealizować w 1935 roku, który miał się stać momentem zwrotnym w rozwoju SZ RP.

Dalsze analizy, związane z budowaniem nowego modelu organizacyjnego armii oraz harmonogramu wprowadzenia go w życie, pozwalały na formułowanie wniosków nie zawsze zgodnych z zamierzeniami Sztabu Generalnego WP. Na przykład potencjał ludnościowy pozwalał na zmobilizowanie postulowanych 60 dywizji piechoty, nie pozwalał natomiast na

to potencjał gospodarczy państwa. Miało to także wyraźne odbicie w możliwościach zakupu uzbrojenia w innych państwach.¹

Wnioski wynikające z tych analiz zmusiły kierownictwo MSWojsk. i Sztabu Generalnego WP do rozpoczęcia prac nad nowym wariantem planu mobilizacyjnego.

W planie przewidywano 21 czynnych dywizji piechoty po 10 batalionów piechoty, 9 czynnych dywizji piechoty po 9 batalionów piechoty, 4 dywizje piechoty KOP, razem 34 dywizje - 382 bataliony piechoty. W pierwszej fazie mobilizacji miało być rozwiniętych 30 dywizji piechoty i 40 pułków kawalerii, przez uzupełnienie żołnierzami rezerwy 4 - 5 najmłodszych roczników.

Stan zmobilizowanych sił zbrojnych wynosił 51.400 oficerów, 226.400 podoficerów i 1.031.000 szeregowych rezerwy, 110.100 szeregowych służby zasadniczej, razem 1.419.100 żołnierzy. Ponadto w składzie wojsk było 436.400 koni i 137.000 wozów konnych.

W drugiej połowie 1935 roku rozpoczęto prace nad planem mobilizacyjnym „W”, który wszedł w życie 30.04.1938 r.² Podstawą planowania mobilizacyjnego prowadzonego w Sztabie Głównym WP, a następnie w dowództwach OK były ustalenia (potrzeby) wynikające z planów operacyjnych „Wschód” i „Zachód”. Dotyczyły one głównie miejsc

¹ Nie rozpatrywano przy tym wykorzystania rezerw do sformowania jednostek obrony terytorialnej, z natury lżej uzbrojonych, a więc tańszych od dywizji wojsk operacyjnych. W końcu lat 30. podjęto wprawdzie takie działania, tworząc wojska Obrony Narodowej, było to jednak, spóźnione i miało ograniczony wymiar.

² Patrz: „Plan mobilizacyjny „W”. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny”, oprac. P. Zarzycki, Pruszków 1995.

(garnizonów), terminów i kolejności mobilizowania poszczególnych jednostek wojskowych. Dyslokację polskich dowództw i jednostek wojskowych do 15 marca 1939 r. zilustrowano na schemacie 2.

W maju 1939 roku powstała konieczność opracowania i wprowadzenia w życie uzupełnienia do obowiązującego planu mobilizacyjnego. Obejmowało ono wszystkie zmiany organizacyjne wprowadzone do sił zbrojnych od początku 1938 roku. W sumie plan mobilizacyjny obejmował 78 tzw. wielkich jednostek wojskowych (tabela 10.).

Sztab Główny WP ustalił, że w Polsce powinny być zorganizowane siły zbrojne liczące na czas pokoju 250.000 – 300.000 żołnierzy, a na czas wojny od 1.400.000 do 1.500.000 żołnierzy. Jednocześnie ich główny potencjał bojowy powinno stanowić 40 dywizji piechoty wraz z odpowiednim zestawem jednostek rodzajów wojsk i służb. Oceniano, że jest to wysiłek realny, wymagający jedynie „myślenia kategoriami państwa” ze strony naczelnych władz państwa, w tym rzetelnego informowania społeczeństwa o potrzebach obronnych i racjonalności wykorzystania przeznaczonych na ten cel nakładów.

Niekorzystne strategiczne położenie Polski powodowało konieczność silnego **ufortyfikowania granic** na zagrożonych kierunkach. Prace fortyfikacyjne z różnym natężeniem prowadzono niemal przez całe dwudziestolecie międzywojenne, przy czym w latach 1926-36 główną uwagę poświęcono odkrytej i niespokojnej granicy wschodniej, a w drugiej połowie lat trzydziestych – zaczęto również fortyfikować granice zachodnie, południowe i północne. Plan ufortyfikowania Polski według koncepcji generała J. Burhardta

Tabela 10.

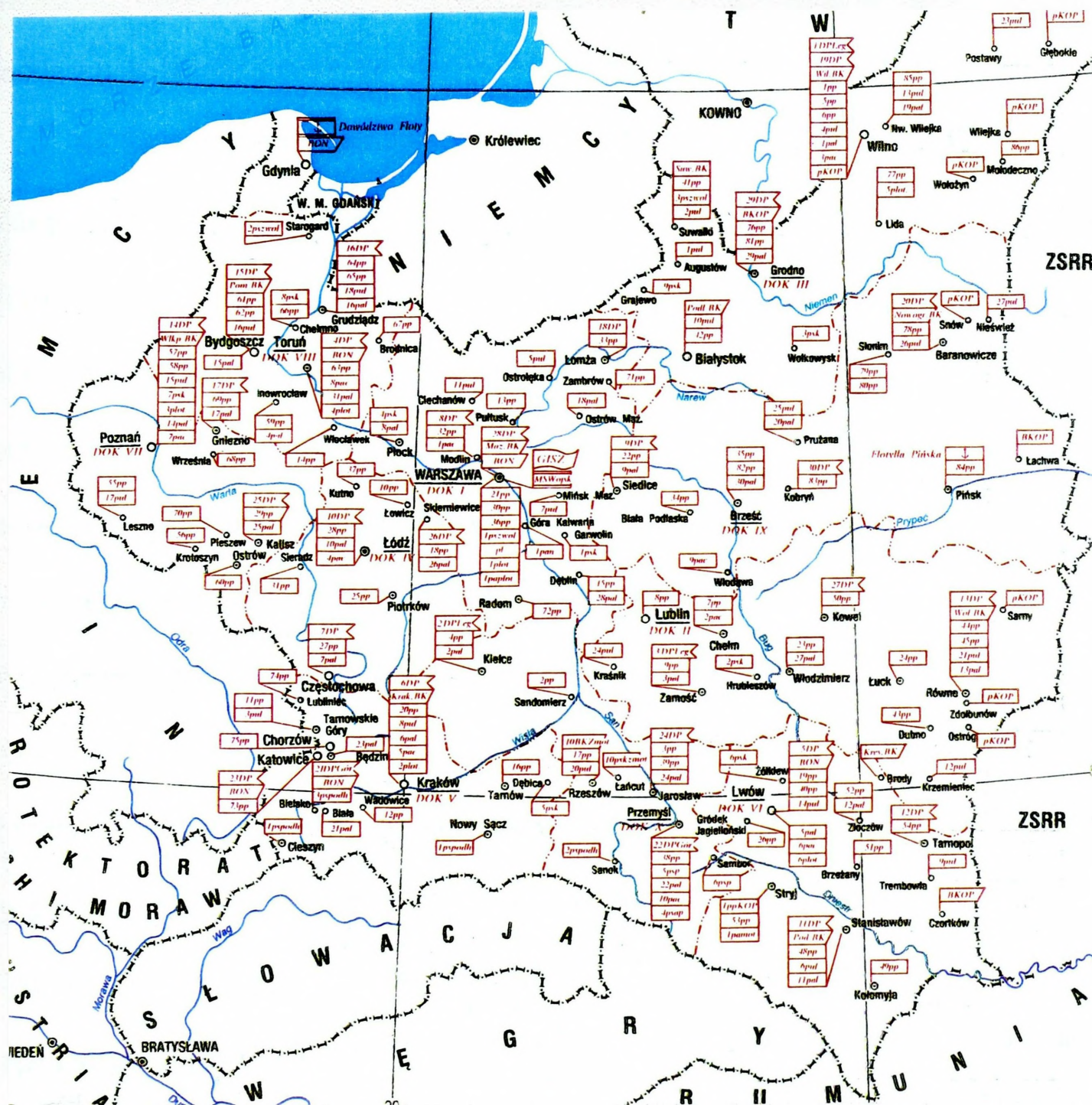
Główne zadania mobilizacyjne WP (wiosna 1939 r.)

Lp.	Rodzaj wojsk	Związki taktyczne	Numeracja	Liczba czasu „W”
1.	Piechota	Dywizja piechoty	1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21(PG), 22(PG), 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 33(R), 35(R), 36(R), 38(R), 39(R), 41(R), 44(R), 45(R), 55(R)	39
		Lądowe obrona wybrzeża	1, 2 Mps, MB ON	3
		KOP	1, 2, 3 B KOP	3
		Obrona Narodowa	10 brygad, 5 półbrygad	15
2.	Kawaleria	Brygady kawalerii	Nazwy związane z regionami stacjonowania	11
3.	Broń pancerna	Brygady	10 BKZmot, WB Panc.-Mot.	2
4.	Lotnictwo	Brygady	B Bombowa, B Pościgowa	2
5.	Marynarka Wojenna	Dywizjony	D kontrtorpedowców, DD podwodnych, D minowania	3
6.	Razem tzw. wielkie jednostki			78

Legenda: PG – dywizja piechoty górskiej, R – dywizja rezerwowa, MBON – morskie brygady Obrony Narodowej

DYSLOKACJA POLSKICH DOWÓDZTW I JEDNOSTEK WOJSKOWYCH DO 15 III 1939 R.

Skala 1 : 3 000 000



LEGENDA:

Grodno siedziba dowództwa korpusu

----- Granica korpusu

Zródło: Wojna Obronna Polski 1939. Atlas: THE Poland's Defensive War of 1939, Warszawa 1995, s. 13-14.



przedstawiono na schemacie 3. Wielu z zaplanowanych prac jednak nie ukończono do wybuchu wojny.

W ostatnich miesiącach pokoju zintensyfikowano budowę osłony przed Niemcami. Przed uderzeniem niemieckim miały osłaniać fortyfikacje budowane na Śląsku, w Wielkopolsce, na Mazowszu i Helu.¹

Na Śląsku ukończono budowę żelbetonowych schronów, które w pasie około 50 km zostały obsadzone przez cztery bataliony forteczne, podległe dowódcy GO „Śląsk” z armii „Kraków”. W Wielkopolsce zbudowano pozycję obronną biegnącą od Pojezierza Północnego (z jeziorem Gopło), przez przedmoście na Warcie w rejonie Koła i dalej na południe wzdłuż Warty. W rejonie Koła zbudowano obiekty żelbetonowe dla stanowisk ciężkich karabinów maszynowych i działek przeciwpancernych, zasieki z drutu kolczastego oraz głęboki rów przeciwczołgowy. Na Mazowszu w okolicach Mławy i Łomży zbudowano system zapór w dolinach rzek Mławki, Ulatówki i Orzycy, pozwalających zatopić znaczne obszary pograniczne. Ponadto w powiecie mławskim zbudowano linię umocnień polowych, a w powiecie łomżyńskim w rejonie Wizny – system schronów betonowych, będących elementem obrony SGO „Narew”. Na wybrzeżu rozpoczęto prace fortyfikacyjne w maju 1939 r. Do wybuchu wojny zbudowano umocnienia na Helu (m.in. system umocnień polowych w Jastarni) oraz na południowych krańcach Gdyni i Kępy Oksywskiej. System ogniowy Oksywia wzmocniono czterema

¹ „Wybrane elementy potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO”. Część I, Praca zbiorowa pod kierownictwem prof. Jana Pięty, s. 103-104, Warszawa 1999 r.

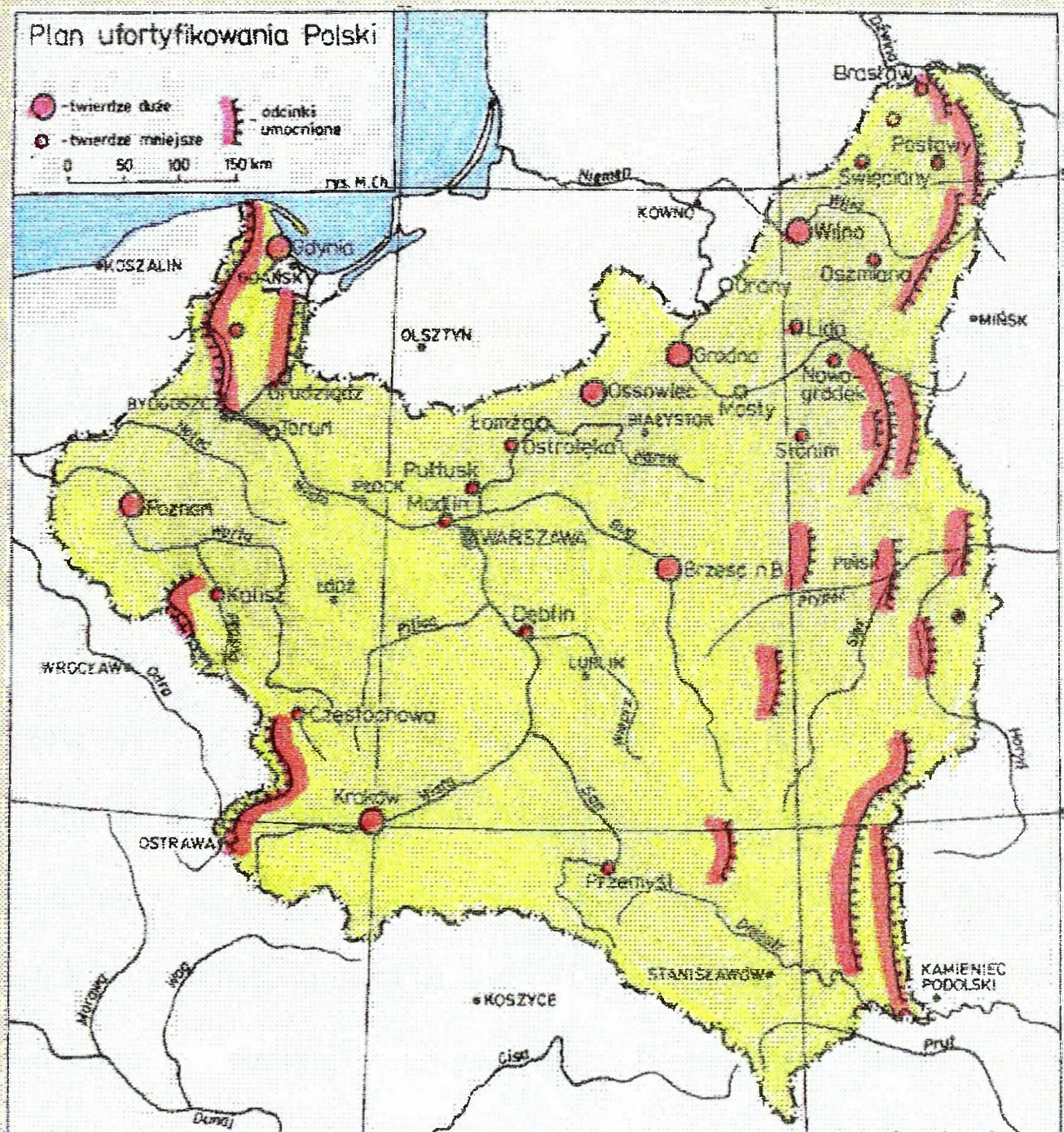
działami 105 mm i 11 działami 75 mm zdemontowanymi z okrętów flotyli pińskiej.

Wczesne prace na granicy wschodniej rozpoczęto od przystosowania do obrony umocnień zbudowanych przez wojska niemieckie i austriackie w czasie pierwszej wojny światowej. System rowów ze schronami betonowymi i drewniano-ziemnymi przebiegał od jeziora Dryświaty, przez miejscowość Postawy, do jeziora Narocz, dalej na zachód od Mołodeczna, przez miejscowość Smorgonie, na wschód od Baranowicz, do Jeziora Wygonowskiego i wzdłuż Kanału Ogińskiego do Pińska, osłaniając miasto od wschodu wzdłuż Jesiodły i Prypeci, następnie w kierunku południowym na Ołykę, na wschód od Dubna, kierując się na południowy zachód i osłaniając od wschodu Czerniowce dochodził do granicy z Rumunią.¹

Na terenie województwa wileńskiego z powyższego systemu umocnień wykorzystano tylko grupę schronów w rejonie Smorgoni, Krewa, Łostojanic. Rozbudowano za to system fortyfikacji polowej do osłony Wilna i Grodna. Na Nowogródczyźnie nowy system fortyfikacji pokrywał się w 75% ze starymi umocnieniami. Silnie rozbudowano tzw. Baranowicki Rejon Umocniony. Wybudowano ponad 300 betonowych schronów wzdłuż Szczary oraz między Szczarą i Serweczą. Na Polesiu linia obronna przebiegała bliżej granicy z ZSRS, na której do marca 1939 r. zbudowano 207 betonowych schronów bojowych na odcinku „Sarny”. Uprzednio planowaną budowę

¹ Czesław Grzelak, „Kresy w czerwieni”, Warszawa 1998, s. 198

PLAN UFORTYFIKOWANIA POLSKI WEDŁUG KONCEPCJI gen. J. BURHARDTA



Zródło: A. Aksamitowski, Projekt ufortyfikowania granic Polski według gen. Bryg. Józefa Burhardta, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 1993, t. XXXV, s. 312.



fortyfikacji stałych na jeszcze dwóch odcinkach „Hancewicze” i „Łunniec” przerwano i szybko rozbudowano w to miejsce system fortyfikacji polowych. Na dogodnych kierunkach działań na Wołyniu i Podolu umocniono jedynie niektóre przejścia przez rzeki oraz zbudowano umocnienia polowe mostów i węzłów komunikacyjnych.

Mimo właściwej oceny przyszłych kierunków uderzeń wojsk niemieckich i sowieckich, a także znacznego wysiłku finansowego, fortyfikacje granic Rzeczypospolitej nie stanowiły zamkniętego systemu obronnego. Ponadto lepiej rozbudowane fortyfikacje wschodnie, wobec skierowania wszystkich możliwych sił na front przeciw niemiecki we wrześniu 1939 r., nie zostały wystarczająco silnie obsadzone - poza odcinkiem „Sarny”.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań można stwierdzić, że **przygotowania sił zbrojnych do wojny i fortyfikacja granic prowadzone były zgodnie z ówczesnymi standardami europejskimi, z maksymalnym i racjonalnym wykorzystaniem możliwości ekonomicznych kraju. Siły Zbrojne nie mogły jednak nawiązać równorzędnej walki na obu frontach z obydwojoma potężnymi agresorami. Niemożliwe było również ufortyfikowanie granic w podobnym zakresie jak to uczyniła Francja.**

2.5. Początek drugiej wojny światowej i okupacja Polski.

W tajnym protokole dodatkowym z dn. 23 sierpnia 1939 r. do paktu niemiecko- sowieckiego o nieagresji (Ribbentrop-Mołotow)¹ sąsiedzi zdecydowali o podziale Polski. Po tygodniu przystąpili do realizacji tej decyzji. Kierunki uderzeń niemieckich i sowieckich przedstawiono na schemacie 4.

Uderzenie niemieckie nastąpiło pierwszego września 1939 r. o godz.4.45. Na polską placówkę na Westerplatte spadły pierwsze pociski z pancernika „Schleswig Holstein”, samoloty niemieckie podjęły bombardowania obiektów wojskowych i cywilnych na terytorium Polski, a armie hitlerowskie przekroczyły granicę polsko-niemiecką na całej jej długości. Na wszystkich atakowanych odcinkach agresorzy napotkali zdecydowany opór wojsk polskich. Rozpoczęła się niesprowokowana i niewypowiedziana wojna niemiecko-polska.

Przez trzy dni boju granicznego niemieckie wojska lądowe, za cenę dużych strat własnych, przełamały obronę na kilku kierunkach i poczęły wychodzić na skrzydła i tyły obrońców. Aby uniknąć rozczłonkowania, okrążenia i rozbicia częściami, armie polskie rozpoczęły odwrót na całym froncie. Oddając stopniowo teren i organizując obronę na kolejnych rubieżach, wygrywały czas w oczekiwaniu uzgodnionej pomocy zachodnich sojuszników.

¹ kserokopie oryginałów tajnego protokołu dodatkowego w języku rosyjskim i niemieckim z podpisami Ribbentropa i Mołotowa zamieszczone w: J. Pięta. Żołnierze polscy-więźniowie NKWD w latach 1939-1953 Cz. II Informacja o dokumentach uzyskanych w archiwach moskiewskich w 1994 r. przez Wojskową Komisję Archiwalną. Warszawa 1995 r.

NIEMIECKI I RADZIECKI PLAN ZGRESJI ORAZ POLSKI PLAN OBRONY



Źródło: Wojna Obronna Polski 1939. Atlas: The Poland's Defensive War of 1939, Warszawa 1995, s. 25-26



W przededniu niemieckiej agresji uzgodniono bowiem, że atak lotniczy Francji nastąpi natychmiast, a francuska ofensywa lądowa – w 15 dniu od daty ogłoszenia mobilizacji, to jest w warunkach kampanii 1939 r. około 17 września. Również Anglicy zobowiązali się zaatakować Niemcy z powietrza. Z entuzjazmem więc przyjęto w Polsce 3 września wiadomość o wypowiedzeniu Niemcom wojny przez Francję i Anglię. Wojna polsko-niemiecka przekształciła się w wojnę europejską. Jednak mimo jej wypowiedzenia nie doszło do odciążenia frontu polskiego. Armia francuska przekroczyła wprawdzie granicę z Niemcami na niewielkim odcinku, lecz po kilku kilometrach stanęła w miejscu. Dwunastego września premierzy Francji Eduard Daladier i Anglii Neville Chamberlain spotkali się w Abbeville i uzgodnili wstrzymanie jakichkolwiek akcji wojskowych przeciwko Niemcom, nie informując zresztą o tym swych polskich sojuszników. Do wojny szykowali się natomiast sojusznicy Hitlera – Sowieci. Utworzyli oni na granicy polsko – sowieckiej zgrupowania wojsk w sile dwóch frontów i, ponaglani przez Niemców, czynili ostatnie przygotowania do ataku.

Rozkaz do zaatakowania Polski o świcie 12 września 1939 r. został wydany prawdopodobnie około 9 września (po komunikacie niemieckim o zdobyciu Warszawy). Cofnięto go jednak po ustaleniu, że Warszawa broni się nadal. Nowy termin ataku to 17 września 1939 r. (prawdopodobnie po uzyskaniu informacji o angielskiej i francuskiej decyzji z Abbewille).¹

¹ Świadczy o tym rozkaz ludowego komisarza obrony ZSRS z odręcznymi poprawkami, przesuwanymi o 5 dni wszystkie terminy (gotowości, ataku, wykonania zadań itp.). Kserokopie oryginalnych rozkazów są

Do 16 września około jednej czwartej terytorium, w tym większa część zachodniej i środkowej Polski, znalazło się w rękach niemieckich. Jednak między Wisłą i Bugiem oraz na Kresach Wschodnich znajdowały się jeszcze znaczne siły - około 25 dywizji – czyli ponad połowa wszystkich sił polskich. Była też znaczna liczba wycofanych na wschód rezerwistów oraz uzbrojenie i sprzęt wojskowy.¹ W tej sytuacji nastąpiła **agresja sowiecka**. Nocą z 16 na 17 września zostały podstępnie zaatakowane liczne placówki KOP, a o świcie 17 września ruszyła ofensywa dwóch frontów sowieckich. Tym samym ZSRS pogwałcił cztery wiążące go umowy międzynarodowe: traktat ryski z 1921 r., protokół Litwinowa z 1929 r., pakt o nieagresji z 1932 r. (przedłużony w 1934 r. na dalsze 10 lat) oraz konwencję londyńską z 1933 r.

Zagrożony atakiem sowieckim, obradujący w Kołomyi rząd polski przeniósł się do Kut. Wódz Naczelny wydał dyrektywę ogólną o wycofywaniu wojsk w kierunku Rumunii i Węgier oraz o unikaniu (poza obroną konieczną) walki z Armią Czerwoną. Wieczorem 17 września wojska sowieckie znajdowały się w odległości 30 km od Kut. W tej sytuacji w nocy z 17 na 18 września władze Rzeczypospolitej Polskiej przekroczyły granicę sojuszniczej Rumunii.

Niedotrzymanie zobowiązań sojuszniczych przez Francję i Anglię, a szczególnie zbrodnicza napaść sowiecka sprawiły, że dalszy opór wobec

zamieszczone w materiałach WKA – Jan Pięta „Żołnierze polscy - więźniowie NKWD” wyd. MON, Warszawa 1996.

¹ Według danych ogłoszonych przez stronę sowiecką (Mołotow) ZSRS, zajmując kresy wschodnie RP, zagarnął uzbrojenia i sprzęt wojskowy dla 20 dywizji piechoty z amunicją strzelecką i artyleryjską na 28 dni walki. Nawet

miażdżącej przewagi agresorów (tabela 11.) był bezcelowy. Opór trwał jednak nadal w oddzielnych, izolowanych od siebie zgrupowaniach polskich. Pod Tomaszowem Lubelskim w bitwie 18-20.09 został rozbity polski Front Środkowy. Po zaciętej obronie 20.09 Rosjanie zdobyli Grodno. W drugiej bitwie pod Tomaszowem 23.09 Front Północny został pokonany wspólnymi siłami Niemców od zachodu i Rosjan od wschodu. Siły Frontu Południowego, skutecznie odpierające ataki niemieckie na Lwów, uległy w końcu w wyniku okrążenia miasta także przez Rosjan. W dniu 28.09 po uporczywej obronie skapitulowała Warszawa, a 29.09 załoga twierdzy Modlin. W dniu 2.10 także załoga Helu. W rejon Kocka 2.10 przybyła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”, dotychczas skutecznie odpierająca ataki Rosjan. W dniach 2-5.10 stoczyła kilka krwawych i zwycięskich walk z Niemcami i skapitulowała 5.10 na skutek braku amunicji i bezcelowości dalszego oporu.

W tabeli 12. przedstawiono **bilans strat** żołnierzy polskich, sowieckich i niemieckich oraz - dotyczące tylko żołnierzy polskich - inne skutki wojny we wrześniu 1939 r. (niewola niemiecka i sowiecka), a także internowanie żołnierzy polskich w krajach neutralnych. W tabeli rozróżnia się straty bezpowrotne i sanitarne. Przez pojęcie strat bezpowrotnych rozumie się zwykle zabitych, zmarłych z ran i zaginionych, a przez pojęcie strat sanitarnych – rannych i chorych. Dane w tabeli dotyczą w zasadzie zabitych i rannych – udział innych kategorii strat jest niewielki.

jeżeli te dane były propagandowo przesadzone, to nie ulega wątpliwości, iż zapasy wojenne Polski 17 września nie zostały jeszcze wyczerpane.

Tabela 11.

Siły stron we wrześniu 1939 r.¹

Wyszczególnienie	Niemcy (1.09)	Polska (1.09)	ZSRS (17.09)
Ogólna liczebność sił zbrojnych	ok. 4,8 mln	ok. 1 mln	ok. 2,7 mln
Wojska lądowe wydzielone do działań w Polsce	ok. 1,8 mln	ok. 1 mln	0,6 – 0,9 mln ²
Działa polowe i moździerze	10 tys.	4,3 tys.	8 tys.
Czołgi i wozy pancerne	2 700	870	4 000
Samoloty	2 000	800	1 000
Jednostki piechoty	50 dywizji	24 dywizje 12 brygad	40 dywizji
Jednostki wojsk zmotoryzowanych i pancernych	15 dywizji	2 brygady	16 brygad
Kawaleria	1 brygada	11 brygad	16 dywizji

¹ Tabelę zestawiono na podstawie porównania różnych źródeł, m.in. kilku publikacji w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, wydawnictwa rosyjskiego „Grif siekrietnosti snjat”, Moskwa 1996 oraz dokumentów radzieckich zgromadzonych w CAW przez Wojskową Komisję Archiwalną.

² Dane o liczebności dwóch frontów sowieckich (białoruskiego i ukraińskiego), które zaatakowały Polskę 17IX1939 r. są w różnych źródłach wyjątkowo rozbieżne. Może to wynikać z wielkiego bałaganu panującego w tych wojskach, ataku częścią sił bez osiągnięcia pełnej gotowości bojowej i dosyłania kolejnych jednostek już po

Tabela 12.

**Straty wojsk i inne skutki wojny we wrześniu 1939 r.
dotyczące żołnierzy**

Rodzaje skutków wojny			Liczba żołnierzy w tys.
Straty żołnierzy	polskich	bezpowrotne	70
		sanitarne	133
		razem	203
	sowieckich	bezpowrotne	1 - 3
		sanitarne	2 - 10
		razem	3 - 13
	niemieckich	bezpowrotne	16 - 90
		sanitarne	40 - 60
		razem	56 - 150
Niewola	niemiecka		300 - 480
	sowiecka		240-250 ¹
Internowanie w krajach neutralnych	kierunek południowy	Rumunia	31
		Węgry	42
		razem	73
	kierunek północny	Litwa	14
		Łotwa	2
		razem	16
	ogółem		89

opanowaniu przez wojska agresorów obszarów Rzeczypospolitej uzgodnionych 23VIII i skorygowanych 28IX1939 r.

¹Ustalenie liczby żołnierzy wziętych do niewoli przez Rosjan nie jest łatwe. W dokumentach rosyjskich spotyka się rozbieżne szacunki od 200 do 400 tysięcy. Według obliczeń Polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej – Biura Opieki nad Żołnierzem z października 1944 r. (l.dz. 3135/II/44 – Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, AII/26/11/2, AXII/7/53) liczba zabitych i rannych w walce z Sowiecami wyniosła 20 tys. ludzi, a wziętych do niewoli sowieckiej 181 tys. Ponadto w szeroko zakrojonej akcji wylapywania żołnierzy już po zakończeniu działań bojowych do niewoli dostało się ponad 60 tys. ludzi, w tym niezmobilizowanych żołnierzy rezerwy.

Liczby żołnierzy walczących stron zabitych i rannych oraz żołnierzy polskich wziętych do niewoli są przybliżone. Szczególnie duże rozbieżności występują w materiałach źródłowych w stosunku do strat agresorów oraz liczby żołnierzy polskich w niewoli sowieckiej. W celach propagandowych Niemcy i Rosjanie zwykle zaniżali własne straty, a zawyżali polskie, szczególnie liczby żołnierzy polskich wziętych do niewoli. Historycy w PRL bezkrytycznie cytowali te dane lub w najlepszym razie pomijali problem milczeniem.

Również dość rozbieżne dane można spotkać na temat internowanych w krajach neutralnych. Należy mocno podkreślić, że dane w tabeli dotyczą tylko żołnierzy, bowiem w czasie walk wrześniowych i po ich zakończeniu do krajów tych przybyło wielu obywateli polskich nie będących żołnierzami. Np. Węgrzy utrzymują, iż podczas wojny na ziemi węgierskiej znalazło schronienie około 100 tysięcy Polaków. Wśród nich było dużo młodzieży przedpoborowej, która usiłowała tą drogą dostać się do polskiego wojska organizowanego na Zachodzie.

Prezentowane dane, mimo ich dużego przybliżenia, ilustrują przekonująco wysiłek obronny Wojska Polskiego. Mówią dobitnie, że pokonanie Polski przez dwóch potężnych agresorów nie było łatwe. 365 tysięcy żołnierzy ze wszystkich walczących armii zabitych i rannych w miesięcznych walkach świadczy o ogromnym nasileniu tych walk, możliwościach bojowych obrońców, ich determinacji i skuteczności oraz woli walki mimo jaskrawej dysproporcji sił. Pokonanie Polaków kosztowało obydwu najeźdźców tysiące zabitych i rannych żołnierzy, a także utratę setek samolotów, czołgów, środków transportowych

oraz innego uzbrojenia i sprzętu. Większość tych strat ponieśli Niemcy (Sowieci w czasie 9 dniowych walk wskutek braku ciągłej linii obronnej i szczupłości sił obrońców ponieśli straty znacznie mniejsze). Odtworzenie strat niemieckich wymagało sporo czasu, który mogli wykorzystać zachodni sojusznicy Polski na przygotowanie się do odparcia niemieckiego uderzenia na Zachód. Straty poniesione w Polsce są jedynym logicznym wytłumaczeniem faktu, że uderzenie na Francję nastąpiło dopiero wiosną 1940 r. - a nie jesienią 1939 r. Niestety, czas ten został przez sojuszników Polski w znacznej mierze zmarnowany.

Uderzenie Sowietów na naszą wschodnią granicę, na głębokie tyły wojsk walczących z Niemcami, było zamierzonym odcięciem dróg odwrotu wojskom polskim spływającym na południe, a przede wszystkim **miało na celu zagarnięcie rządu polskiego** i naczelnego dowództwa. Groziło to daleko idącymi konsekwencjami dla państwa i narodu polskiego. Gdyby ten zamiar powiódł się, to nastąpiłoby przerwanie pod względem prawnym ciągłości państwa i uniemożliwiłoby utworzenie legalnych władz za granicą. Polska, będąca podmiotem prawa międzynarodowego, stałaby się przedmiotem manipulacji agresorów i dotychczasowych sojuszników.

Władzom państwowym i wojskowym z prezydentem Rzeczypospolitej na czele pozostało niewiele czasu na powzięcie decyzji. Pomimo ogromnych trudności w łączności znały one sytuację, wykazały opanowanie i spokój, i podjęły słuszną decyzję przejścia do Rumunii i kontynuowania walki wspólnie z zachodnimi aliantami. Była to konsekwentna realizacja najistotniejszej części planu wojny.

Kłęsa militarna II Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r. nie oznaczała więc przerwania **ciągłości istnienia** państwa. Dzięki porozumieniu głównych sił politycznych, działając na podstawie Konstytucji z 1935 r., dotychczasowy prezydent Ignacy Mościcki, internowany w Rumunii, przekazał władzę gen. Bolesławowi Wieniawie - Długoszowskiemu, a kilka dni później - po sprzeciwie Francji - Władysławowi Raczkiewiczowi. 30 września 1939 r., we Francji, nowy prezydent powołał polski rząd na uchodźstwie z premierem gen. Władysławem Sikorskim na czele. W końcowym etapie kampanii francuskiej, 16 czerwca 1940 r., polski rząd podjął decyzję o przeniesieniu swojej siedziby do Londynu. Nakazał też ewakuację wojska do Wielkiej Brytanii, a 18 czerwca podjął uchwałę o kontynuowaniu wojny z Niemcami mimo kapitulacji Francji.

Decyzja władz RP i Naczelnego Wodza o ewakuacji do Rumunii pokrzyżowała plany Hitlera i Stalina, dążących do unicestwienia państwa polskiego. Dowodziły tego później ataki propagandowe na rzekomo tchórzliwe i zdradzieckie władze II Rzeczypospolitej, które jakoby „porzuciły” walczące wojska i uciekły za granicę. Propagandę tę, za Sowietami i hitlerowcami, rozpowszechniały później także ośrodki propagandowe władz PRL.

W wyniku przegranej kampanii we wrześniu 1939 r. Polska utraciła niepodległość, a jej terytorium znalazło się pod okupacją Rzeszy hitlerowskiej (48%) i ZSRS (52%). Na ziemiach polskich, zajętych przez III Rzeszę, mieszkało ponad 22.000.000 ludności, w tym 18.700.000 Polaków. Na terenach

okupacji sowieckiej znalazło się 13.400.000 obywateli II Rzeczypospolitej, w tym około 5.000.000 Polaków¹.

Okupowane przez III Rzeszę terytorium polskie, na podstawie dyrektywy Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. zostało objęte przez okupacyjny zarząd cywilny. Dokonano podziału ziem, wcielając bezpośrednio do Rzeszy: Pomorze, Śląsk, Wielkopolskę, część województwa łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego (Zagłębie Dąbrowskie), krakowskiego i białostockiego. Zaanektowane ziemie obejmowały w końcu 1939 r. obszar 92.000 km², zamieszkiwany przez 10.139.000 ludności, w tym 8.905.000 Polaków, 603.000 Żydów, 600.000 Niemców i 31.000 osób innych narodowości. Z pozostałych ziem, 12 października 1939 r., na mocy kolejnej dyrektywy utworzono Generalne Gubernatorstwo. Podzielono je na cztery dystrykty - krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Generalne Gubernatorstwo w granicach z 26 października 1939 r. liczyło 98.000 km². Po wybuchu wojny sowiecko - niemieckiej, od 1 sierpnia 1941 r. do Generalnego Gubernatorstwa włączono nowy, piąty dystrykt - galicyjski, powiększając terytorium Gubernatorstwa do ponad 145.000 km² z 16.600.000 ludności. Siedzibą władz okupacyjnych GG został Kraków, a na stanowisko generalnego gubernatora wyznaczono Hansa Franka.

Od początku okupacji Niemcy przystąpili do zorganizowanych na masową skalę represji. W więzieniach i obozach koncentracyjnych zamknięto

¹ Liczba ta obejmuje mieszkańców województw kresowych przed wybuchem wojny. Nie uwzględnia ogromnej liczby polskich uchodźców, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się na terenie okupacji sowieckiej.

dziesiątki tysięcy obywateli polskich. Systematycznie likwidowano i grabiono dorobek polskiej kultury narodowej.

Okupant rozpoczął planową eksterminację inteligencji polskiej. Na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy do kwietnia 1940 r. zamordowano przeszło 61.000 Polaków. W 1940 r. rozpoczęto osadzanie Polaków w obozach koncentracyjnych. Największy z nich utworzono w Oświęcimiu i Brzezince (Auschwitz-Birkenau). Na początku 1943 r. więziono w nim około 100.000 osób. W listopadzie 1941 r. powstał obóz koncentracyjny w Majdanku koło Lublina, w którym więziono przeszło 40.000 osób.

Planowej eksterminacji poddano polską ludność żydowską. W miastach tworzono zamknięte dzielnice żydowskie - getta, w których skupiano Żydów z pobliskich miejscowości. Od jesieni 1941 r. Niemcy rozpoczęli stopniową likwidację gett, a zamieszkującą je ludność żydowską mordowano w obozach zagłady w Chełmnie nad Nerem, Sobiborze, Treblince, Bełżcu, Oświęcimiu-Brzezince i innych.

Jednym z celów władz okupacyjnych stała się eksploatacja gospodarki i ludności polskiej na potrzeby III Rzeszy. Polaków poddano przymusowej, wyniszczającej pracy, za którą otrzymywali głodowe racje żywnościowe. Na roboty przymusowe do Niemiec wywieziono około 2.500.000 Polaków. Znaczna ich część, zginęła w III Rzeszy.

Na obszarach wschodnich II Rzeczypospolitej władze sowieckie prowadziły bezwzględną politykę eksterminacyjną, skierowaną przede wszystkim przeciwko Polakom. Ofiarami zbrodniczej polityki władz ZSRS stało

się około 3,5% liczącej prawie 13.500.000 ludności kresów wschodnich II Rzeczypospolitej.

Podstawową formą represji były masowe deportacje w głąb ZSRS, którymi od lutego 1940 r. do połowy czerwca 1941 r. objęto, około 330.000 Polaków. W ramach akcji „oczyszczania terenu z antyradzieckiego i wrogiego elementu” aresztowano kolejne 90.000 osób. Na podstawie wyroków sądów sowieckich do obozów pracy zesłano około 40.000 obywateli polskich. Inną formą represji były przymusowe przesiedlenia i wysiedlenia, którymi objęto około 175.000 osób. Łącznie w głąb ZSRS (poza przesiedleniami i wysiedleniami, które dotyczyły całego pasa przygranicznego) wywieziono około 480.000 cywilnych obywateli II Rzeczypospolitej, z których 52.000 poniosło śmierć.

Represje objęły także żołnierzy polskich, zagarniętych po 17 września 1939 r. przez Armię Czerwoną w toku działań wojennych. Do obozów trafiło około 250.000 wojskowych, w tym ponad 16.000 oficerów. Na mocy decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 r., wiosną rozstrzelano 14.700 oficerów i funkcjonariuszy Policji Państwowej oraz innych przedstawicieli inteligencji polskiej z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, a także około 11 tys. z więzień na terenie Ukrainy i Białorusi.¹

¹Katyń. Dokumenty zbrodni cz. I. Praca zbiorowa wykonana przez polsko-rosyjski komitet redakcyjny. Warszawa 1995 s. 469-475 (decyzja BP KC WKP(b) z odręcznymi podpisami J. Stalina, K. Woroszyłowa, W. Mołotowa, A. Mikołajana i Ł. Berii, ujawniona w czasie pracy w Moskwie Wojskowej Komisji Archiwalnej). Decyzja ta demaskuje zbrodniczy charakter władz sowieckich. Ważność i historyczne znaczenie tego dokumentu w pełni doceniają Rosjanie, o czym świadczy nie udostępnienie go członkom WKA w trybie roboczym, wśród

W wyniku okupacji Polska poniosła ogromne straty w ludziach, majątku narodowym i kulturze. Według ogłoszonego w 1947 r. „Sprawozdania w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945” zginęło 6.028.000 obywateli polskich (wg nowszych danych około 5.500.000). W oficjalnych danych podaje się, że w wyniku niemieckiej okupacji straty Polski wyniosły 258,4 mld przedwojennych złotych (tj. 50 mld dolarów). Straty Polski poniesione w wyniku agresji ZSRS nigdy nie zostały policzone.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań, można jednoznacznie stwierdzić, że podjęcie walki z agresorami było słuszne oraz że sprawdziły się przewidywania teoretyczne w zakresie charakteru i sposobów prowadzenia wojny. Zdrada sojuszników sprawiła, że Polska walczyła osamotniona i uległa przemocy, a jej los podzieliły następnie inne państwa europejskie. Interes narodowy został poważnie zagrożony.

2.6. Rzeczpospolita Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej

Powszechnej woli kontynuowania walki przez społeczeństwo polskie sprzyjał fakt, że wojna obronna 1939 r. nie zakończyła się ogólnym aktem kapitulacji Polski. Utworzone przez władze niemieckie Generalne Gubernatorstwo stało się głównym ośrodkiem tworzenia polskich organizacji konspiracyjnych o charakterze politycznym i wojskowym. Do końca 1939 r. na

około 1 mln stron innych dokumentów, lecz przywiezienie do Warszawy przez prof. Rudolfa Pichoję – specjalnego wysłannika prezydenta Jelcyna i wręczenie osobiście prezydentowi Wałęsie (14 październik 1992 r.)

jego terenach powstało około 140 różnych organizacji i ugrupowań. W 1940 r. było ich ponad 200. Jednak tylko kilka miało ogólnopolski zasięg. Znacznie trudniejsze, a wręcz niemożliwe, warunki do tworzenia struktur podziemnych panowały na obszarach okupowanych przez ZSRS. Podejmowane tam próby tworzenia organizacji o większych wpływach i zasięgu działania kończyły się aresztowaniami i deportacjami w głąb ZSRS.¹

W końcu 1940 r. ukształtowały się struktury podziemne związane z polskim rządem na uchodźstwie, nazywane później **Polskim Państwem Podziemnym**. Były one złożone z trzech podstawowych członów: organizacji wojskowej (Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa), podziemnego aparatu państwowo-administracyjnego i aparatu społeczno-politycznego.

Podziemnym życiem cywilnym kierowała od 1940 r. Delegatura Rządu na Kraj, stanowiąca konspiracyjny aparat administracyjny. Delegat Rządu opierał się na Radzie Obrony Narodowej, przemianowanej 26 lutego 1940 r. na Polityczny Komitet Porozumiewawczy czterech stronnictw: Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność, Równość, Niepodległość” i Stronnictwa Pracy. Delegatowi Rządu, będącemu najwyższym przedstawicielem emigracyjnych władz państwowych, podporządkowano pod względem politycznym Komendanta Głównego ZWZ

¹ Niewątpliwym brakiem polskich przygotowań do wojny był brak stworzonych wcześniej konspiracyjnych struktur oporu, mimo sporych doświadczeń, jakimi Polacy dysponowali w organizowaniu takich działań (np. POW w czasie pierwszej wojny światowej). W efekcie działalność polskiego podziemia musiała być improwizowana w trudnych warunkach okupacyjnych. Powodowało to trudności w budowie struktur, w dotarciu do odpowiednio przygotowanych kadr i w pozyskaniu niezbędnego uzbrojenia i wyposażenia.

(od lutego 1942 r. – AK). W dniu 15 sierpnia 1943 r. PKP przekształcił się w Krajową Reprezentację Polityczną (KRP).

Zmiana sytuacji polityczno-wojskowej na początku 1944 r. doprowadziła do zmian w podziemiu, związanym z rządem RP działającym na emigracji. W marcu 1944 r. ukonstytuowała się Rada Jedności Narodowej (RJN), która przejęła funkcje KRP. Miała ona być namiastką parlamentu w warunkach okupacji, gdyż oprócz przedstawicieli czterech głównych stronnictw weszli w jej skład działacze kilkunastu innych, mniej licznych organizacji politycznych, uznających rząd na emigracji. 15 marca 1944 r. RJN uchwaliła deklarację programową „O co walczy naród polski”. Ujmowała ona wszystkie główne problemy powojennego kształtu politycznego i społeczno-gospodarczego Polski, utrzymując stanowisko zachowania wschodniej granicy Polski ustalonej w traktacie ryskim przy zmianie granicy z Niemcami (przyłączenie do Polski terenów Śląska Opolskiego, Pomorza i Prus Wschodnich). W kwietniu 1944 r. rząd emigracyjny podniósł stanowisko Delegata Rządu na Kraj do rangi wicepremiera, wkrótce potem Delegatura przemianowana została na Krajową Radę Ministrów (KRM).

Walka Polskiego Państwa Podziemnego objęła wszystkie dziedziny życia społecznego. Jej celem było utrzymanie morale społeczeństwa i utrudnianie okupantom grabieży kraju. Istotną rolę w walce cywilnej odgrywała prasa konspiracyjna, wydawana przez wszystkie organizacje podziemne. Inteligencja

twórcza w ogromnej większości odmówiła współpracy z okupantem.¹ Zlikwidowanie przez Niemców polskiego szkolnictwa wyższego i średniego oraz ograniczenie kształcenia na poziomie podstawowym spowodowało, że od początku okupacji rozwinęło się tajne nauczanie. Główną rolę w jego organizowaniu odgrywała Tajna Organizacja Nauczycielska. W walce cywilnej miejsce szczególne zajmowała działająca od 1940 r., za zgodą władz okupacyjnych, Rada Główna Opiekuńcza, powstała w celu opieki nad ludnością cywilną.

Zbrojny opór przybrał rozmiary nieznane dotychczas w historii Europy. Pierwszą polską konspiracyjną organizacją wojskową o zasięgu ogólnokrajowym była powołana 27 września 1939 r. w Warszawie Służba Zwycięstwu Polski. Na jej czele stanął gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. W listopadzie 1939 r. dokonano reorganizacji konspiracji wojskowej, tworząc Związek Walki Zbrojnej (od 14 lutego 1942 r. Armia Krajowa). Tworzone struktury podziemnych sił zbrojnych, które miały skupić całą konspirację wojskową, były politycznie podporządkowane Delegaturze Rządu RP na Kraj. Komendantem Głównym ZWZ został mianowany, znajdujący się we Francji, gen. Kazimierz Sosnkowski. Faktycznie Związkiem Walki Zbrojnej kierował przebywający w kraju płk (od 25 maja 1940 r. - generał) Stefan Rowecki („Rakoń”, „Grot”).

¹ Ta postawa dotyczyła stosunku do okupanta niemieckiego. Na terenie okupacji sowieckiej znaczne grupy polskiej inteligencji lewicowej (literaci, uczeni, dziennikarze) podjęły współpracę z okupantem sowieckim. Patrz: B. Urbankowski: „Czerwona msza albo uśmiech Stalina”, Warszawa 1995.

Zasadniczym celem ZWZ-AK było przygotowanie warunków do przeprowadzenia powstania w sytuacji załamania się Niemiec i odbudowy niepodległego państwa polskiego. Przygotowanie do powstania powszechnego, które miało się rozpocząć na rozkaz Komendy Głównej ZWZ-AK, było głównym zadaniem, jakie rząd RP wyznaczył siłom zbrojnym w kraju – Armii Krajowej.

Klęska Francji w 1940 r. rozwiała nadzieje na szybkie pokonanie III Rzeszy i spowodowała, że kierownictwo polskiego podziemia musiało dostosować się do długotrwałej działalności konspiracyjnej oraz ograniczyć walkę zbrojną do koniecznej samoobrony. Koncentracja znacznej części wojsk niemieckich na terytorium Generalnego Gubernatorstwa przed uderzeniem na Związek Sowiecki w pierwszej połowie 1941 r. w znacznym stopniu uniemożliwiła akcje zbrojne polskiego podziemia. Po ataku Hitlera na ZSRS ten stan uległ zmianie.

W podziemiu polskim pojawiła się nowa siła polityczno-wojskowa. Na mocy decyzji Międzynarodówki Komunistycznej, kierowanej przez WKP(b), 5 stycznia 1942 r. utworzono Polską Partię Robotniczą¹, która zorganizowała Gwardię Ludową, przemianowaną na przełomie 1943 i 1944 r. w Armię Ludową.

¹ Stalin nie wyraził zgody, aby w nazwie nowej partii pojawiło się słowo „komunistyczna”, a nadając jej „polską” nazwę chciał w ten sposób zamaskować agenturalny charakter formowanej przez komunistów organizacji.

Perspektywa wyzwolenia Polski przez wojska sowieckie spowodowała, że rząd RP postanowił podjąć wyprzedzające działania zbrojne podziemia w kraju. Komendant Główny AK wydał w listopadzie 1943 r. rozkaz w sprawie powstania powszechnego (kryptonim „Burza”). Operacja ta miała być szeregiem lokalnych wystąpień zbrojnych, podejmowanych w chwili niemieckiego odwrotu. Wobec wkraczających na ziemie polskie oddziałów sowieckich AK miała wystąpić w roli „gospodarza terenu”. KG AK obawiała się konfrontacji polsko-sowieckiej, ponadto uznano za niemożliwe – wobec postawy Zachodu - utrzymanie w konspiracji, pod okupacją ZSRS, rozbudowanych struktur AK. Do realizacji „Burzy” przystąpiono po przekroczeniu w styczniu 1944 r. wschodniej granicy II Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną. Jako pierwsza rozpoczęła działania na Wołyniu, w lutym 1944 r., 27 Wołyńska DP AK (dowódca ppłk Jan Kiwerski - „Oliwa”).

Operacja „Burza” rozszerzała się w miarę postępów sowieckiej ofensywy na ziemiach polskich. Po początkowym współdziałaniu oddziałów AK z jednostkami Armii Czerwonej, władze ZSRS postawiły warunek, że wszystkie oddziały AK, które znajdą się na tyłach frontu, muszą być rozwiązane. W kilka dni po zakończeniu walk władze sowieckie rozbrajały oddziały AK, aresztując kadrę dowódczą i internując część żołnierzy, a innych wcielając do jednostek Wojska Polskiego, tworzonego na terenie ZSRS (armia gen. Zygmunta Berlinga). Przeprowadzenie „Burzy” na obszarach uznawanych przez Stalina za sowieckie, zaostriżyło stosunek ZSRS do polskiego rządu i jego krajowych agend.

Brak spodziewanych efektów politycznych „Burzy”, utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i zbliżanie się Armii Czerwonej do Warszawy spowodowały podjęcie decyzji do wystąpienia zbrojnego w stolicy. Dnia 31 lipca 1944 r. Komendant Główny AK i Delegat Rządu podjęli decyzję o rozpoczęciu powstania.

Walki w Warszawie rozpoczęły się 1 sierpnia. Dowództwo AK dysponowało około 25.000 żołnierzy. Jednak w tej liczbie zaledwie 3.000 powstańców było uzbrojonych w broń, głównie lekką, a zapas amunicji obliczano na 2-3 dni walk. Niemcy, w chwili rozpoczęcia działań przeciwstawili powstańcom 15.000 żołnierzy, broń pancerną, artylerię i lotnictwo. Początkowo powstańcy zdołali wyzwolić większość dzielnic miasta. Inicjatywa operacyjna pozostawała w rękach powstańczych do 4 sierpnia. Jednak wobec braku spodziewanej ofensywy sowieckiej na Warszawę ten sukces został zmarnowany. Po zajęciu 14 września Pragi 1 Armia WP rozpoczęła spontanicznie operację forsowania Wisły. W okresie między 15 a 20 września 1944 r. jednostki polskie sforsowały Wisłę w trzech miejscach, lądując na Czerniakowie (2 DP), Powiślu (1 BK) i Żoliborzu (3 DP). Mimo wsparcia artylerii i lotnictwa oraz ponawianych prób przerzucenia dalszych jednostek, nie udało się złamać obrony niemieckiej na zachodnim brzegu Wisły.¹ Większość żołnierzy poległa lub

¹ Operacja forsowania Wisły była przeprowadzona wyjątkowo nieudolnie. Nie miała zgody dowódców sowieckich. Oskarżany o podjęcie decyzji gen. Berling został pozbawiony dowództwa I Armii i odesłany na przymusowe „studia” do Moskwy. Sowiecki generał, dowódca polskiej dywizji, której żołnierze forsowali Wisłę, został na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelany.

dostała się do niewoli. Żołnierze 1 AWP walczyli najdłużej na Czerniakowie, broniąc się wraz z powstańcami do 23 września.

Decyzja Stalina o wstrzymaniu ofensywy na odcinku Warszawy i załamanie się operacji desantowej 1 AWP przesądziły o losie broniących się jeszcze odosobnionych ośrodków powstańczych. Dnia 24 września rozpoczął się atak wojsk niemieckich na Mokotów, który skapitulował po czterech dniach zaciętych zmagania. Następnie Niemcy wysunęli wobec dowództwa powstańczego propozycję kapitulacji, która została odrzucona. W tej sytuacji przystąpili do opanowania Żoliborza, gdzie walki trwały do momentu zawieszenia broni w dniu 30 września.

Dnia 28 września dowództwo AK zdecydowało się rozpocząć rozmowy kapitulacyjne. W Ożarowie pod Warszawą, 2 października 1944 r., przedstawiciele Komendy Głównej AK podpisali z dowództwem niemieckim akt kapitulacji powstania.

W ciągu 63 dni walk zginęło 18.000 powstańców, rannych zostało około 25.000. Straty wśród ludności cywilnej wyniosły ponad 190.000 osób, w znacznej części wymordowanych przez rosyjskie oddziały pomocnicze.¹ Niemcy stracili w walkach około 26.000 żołnierzy. Warszawa została zniszczona w 85%.

Realizując zadania stawiane przez władze RP, **żołnierze polscy brali udział niemal we wszystkich kampaniach drugiej wojny światowej.** Zanim

¹ Oddziały ROA (Ruskaja Oswoboditielnaja Armija), które pod dowództwem niemieckim dokonały masowych mordów ludności Woli, były niesłusznie uważane przez warszawiaków za ukraińskie.

rozpoczęła się kampania wrześniowa, podpisano porozumienie z Francją, przewidujące zorganizowanie jednostek WP na Zachodzie. Na podstawie tego porozumienia w połowie września utworzono w Coëtquidan pierwszy ośrodek formowania. Do tego i innych punktów napływała Polonia, a później żołnierze polscy, którym udało się ewakuować z kraju. 4 stycznia 1940 r. podpisano umowę wojskową w sprawie utworzenia niezależnej Armii Polskiej z własnym naczelnym dowództwem, podporządkowanej na okres wojny dowództwu francuskiemu. W ślad za tym rozpoczęto formowanie dwóch dywizji piechoty, Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, tworzącej zawiązki dwóch kolejnych dywizji piechoty i lekkiej dywizji zmechanizowanej, a w Syrii organizowano Brygadę Strzelców Karpackich. Odtwarzano także lotnictwo, które sformowano w cztery dywizjony myśliwskie, dwa dywizjony współpracy, dywizjon bombowy i oddziały rezerwowe. Część personelu lotniczego skierowano na przeszkolenie do Wielkiej Brytanii. Marynarka Wojenna działała pod rozkazami brytyjskimi jako Oddział Polskiej Marynarki Wojennej w składzie: dywizjon niszczycieli (OORP „Błyskawica”, „Burza” i „Grom”), dwa okręty podwodne (OORP „Orzeł” i „Wilk”) i mniejsze jednostki.

W czerwcu 1940 r. stan liczebny Polskich Sił Zbrojnych we Francji i Wielkiej Brytanii wynosił około 84.500 żołnierzy, w tym: 73.000 w wojskach lądowych, 10.000 w lotnictwie i 1.400 w Marynarce Wojennej.

Jako pierwsza zakończyła formowanie Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich (gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz), która w maju 1940 r. została

skierowana do Norwegii, gdzie walczyła o Narwik¹. W kampanii norweskiej wzięła udział także polska Marynarka Wojenna. Straty polskie w tej kampanii wyniosły w sumie 447 żołnierzy, w tym 168 poległych, 90 zaginionych i 189 rannych.

W momencie rozpoczęcia działań niemieckich przeciwko Francji sformowane i gotowe do walki były 1 Dywizja Grenadierów (gen. Bronisław Duch), 2 Dywizja Strzelców Pieszych (gen. Bronisław Prugar-Ketling) i 10 Brygada Kawalerii Pancерnej (gen. Stanisław Maczek). Lotnictwo polskie walczyło w składzie jednostek francuskich. Współdziałając z wojskami francuskimi w Alzacji, Lotaryngii, Szampanii i Bretanii, Polacy toczyli walki obronne i odwrotowe. Ogólne straty Wojska Polskiego w kampanii francuskiej były wysokie. Z terenu Francji zdołano ewakuować zaledwie 25% stanu osobowego, poległo około 1.500, rannych zostało blisko 5.000, do niewoli dostało się około 15.000, a w sąsiednich krajach, przede wszystkim w Szwajcarii, internowano 13.000 polskich żołnierzy. Na Wyspy Brytyjskie przedostało się 23.000 żołnierzy polskich. W wyniku klęski Francji przestały w większości istnieć odtwarzane z dużym wysiłkiem siły lądowe Armii Polskiej.

Na Wyspach Brytyjskich rozpoczęto ponowne odtwarzanie Polskich Sił Zbrojnych. Oddziały polskie zostały rozmieszczone w obozach wojskowych na terenie Szkocji. Zasoby ludzkie były skromne, liczyły 27.614 żołnierzy. Dnia 28 września 1940 r. w Szkocji sformowano I Korpus Polski, złożony z dwóch brygad

¹ Początkowo Brygada miała być skierowana w ramach kontyngentu wojsk alianckich do Finlandii, do walki z agresorem sowieckim, ale ostatecznie kraj ten pomocy wojskowej z Zachodu nie otrzymał.

strzelców, pięciu brygad skadrowanych i pododdziałów specjalnych (gen. Marian Kukiel). 23 kwietnia 1942 r. I Korpus Polski przemianowano na I Korpus Pancerno-Motorowy (gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz), a w jego składzie utworzono 1 Dpanc. pod dowództwem gen. Stanisława Maczka.

W bitwie powietrznej o Wyspy Brytyjskie wzięły udział polskie dywizjony myśliwskie: 302 Poznański i 303 Warszawski im. Tadeusza Kościuszki. Polscy piloci walczyli także w składzie dywizjonów myśliwskich RAF. W walkach powietrznych Polacy zestrzelili ponad 200 samolotów, co stanowiło prawie 12% ogólnej liczby zestrzeleń alianckich w bitwie o Anglię.

Utworzona (2 kwietnia 1940 r.) na terenie Syrii Brygada Strzelców Karpackich (płk Stanisław Kopański) miała działać w składzie Francuskiej Armii Lewantu. Po kapitulacji Francji 22 czerwca 1940 r. polska brygada przeszła na tereny Palestyny, w rejon podległy dowództwu brytyjskiemu. Jesienią przerzucono ją do Egiptu i przemianowano na Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich.

Po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu polsko-sowieckiego (tzw. układ Sikorski-Majski), w ZSRS rozpoczęła działalność Polska Misja Wojskowa. 14 sierpnia 1941 r. została podpisana polsko-sowiecka konwencja wojskowa, dotycząca utworzenia, organizacji, wyposażenia i podporządkowania operacyjnego Armii Polskiej w ZSRS (gen. Władysław Anders). Rejony formowania znajdowały się początkowo na terenach Powołża, a w grudniu 1941 r. Armię Polską przesunięto na obszar republik: Uzbeckiej, Tadżyckiej i Kirgiskiej. Armia Polska miała się składać z sześciu dywizji piechoty.

Wobec pogarszających się stosunków polsko-sowieckich w marcu 1942 r. władze ZSRS wyraziły zgodę na ewakuację części armii na Bliski Wschód, a w połowie lipca na ewakuację całości sił polskich. Łącznie ZSRS opuściło 114.462 osoby. Po zakończeniu ewakuacji w ZSRS pozostało jeszcze 272.000 obywateli polskich, objętych poprzednio ewidencją.

W Afryce Północnej polska Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich wchodziła (od października do listopada 1941 r.) w skład załogi twierdzy Tobruk. W trwających tam walkach brygada straciła około 25% stanu osobowego. Po zakończeniu walk o Tobruk jednostka polska, walcząc w składzie wojsk brytyjskich, przełamała linię obrony włoskiej pod El-Ghazalą (15-17 grudnia 1941 r.), co umożliwiło rozwinięcie ofensywy brytyjskiej w głąb Cyrenajki. Karpacki Pułk Artylerii skierowano do wsparcia szturm twierdzy Bardia (27 grudnia 1941 r.-2 stycznia 1942 r.). W walkach w Afryce Północnej, straty polskie wyniosły ogółem 156 poległych, 467 rannych i 15 zaginionych.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między władzami sowieckimi a rządem polskim na terytorium ZSRS zaczęto tworzyć polskie jednostki wojskowe. Oficjalnie z inicjatywę taką wystąpił, złożony głównie z komunistów, Związek Patriotów Polskich, będący w założeniu rządu ZSRS przeciwwagą polityczną wobec legalnych władz polskich. Dnia 8 maja 1943 r. Stalin „wyraził zgodę” na sformowanie polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (płk Zygmunt Berling). Dla setek tysięcy Polaków, którzy nie znaleźli się w armii gen. W. Andersa, wstąpienie do jednostek wojskowych

tworzonych formowanych przez ZPP było często jedyną szansą na opuszczenie ZSRS.

10 sierpnia 1943 r. utworzono I Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS (gen. bryg. Z. Berling¹). 19 sierpnia rozpoczęto formowanie kolejnych jednostek korpusu. W marcu 1944 r. liczył on 43.508 żołnierzy. W dniach od 12 do 13 października, 1 DP, znajdująca się w składzie 33 Armii, stoczyła bitwę pod Lenino, ponosząc znaczne straty (510 poległych, 652 zaginionych, 1776 rannych i 116 wziętych do niewoli).²

Po ewakuacji Armii Polskiej (gen. Władysław Anders) z ZSRS do Iranu i Iraku, od 12 września 1942 r. przystąpiono do formowania Armii Polskiej na Wschodzie. Na początku 1943 r. liczyła około 62.000 żołnierzy. Trzon armii tworzyły: 3 Dywizja Strzelców Karpackich (gen. Stanisław Kopański), 5 Kresowa Dywizja Piechoty (gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz), 6 Lwowska Dywizja Piechoty (gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski) przekształcona 11 marca 1943 r. w 6 Lwowską Brygadę Piechoty, 7 DP (płk Leopold Okulicki), 2 Brygada Pancerna (Czołgów), Armijna Grupa Artylerii (płk Ludwik Ząbkowski). Całość sił skoncentrowano w północnym Iraku jako odwód brytyjski. W pierwszej połowie czerwca Naczelnny Wódz i premier, gen. Władysław Sikorski, rozkazał wydzielić ze składu armii część jednostek i utworzyć z nich 2 Korpus Polski (gen. W. Anders). Do formowania korpusu

¹ Płk Berling otrzymał awans generalski od Stalina, który nie miał żadnych uprawnień do awansowania polskich oficerów.

² Historycy wojskowości wykazali wyjątkowo złe dowodzenie dywizja w tej bitwie, brak współdziałania ze strony wojsk sowieckich i brak wsparcia artylerii, lotnictwa i czołgów. To spowodowało ogromne straty w

przystąpiono już po śmierci gen. Władysława Sikorskiego, który zginął 4 lipca 1943 r. w katastrofie lotniczej w Gibraltarze. Nowym Wodzem Naczelnym został od 8 lipca gen. Kazimierz Sosnkowski.

21 lipca 1943 r. stan liczebny korpusu wynosił ponad 48.000 żołnierzy. Od 15 grudnia 1943 r. do końca marca 1944 r. oddziały polskie przetransportowano do Włoch, gdzie zostały podporządkowane 8 Armii brytyjskiej. Do działań bojowych pierwsza przystąpiła od 31 stycznia 1944 r. 3 Kresowa Dywizja Piechoty, która zajęła pozycje obronne nad rzeką Sangro.

2 kwietnia 1944 r. gen. W. Anders otrzymał rozkaz zdobycia wzgórza Monte Cassino, bronionego przez niemiecką 1 Dywizję Spadochronową. Bitwę rozpoczęto w nocy z 11 na 12 maja. Pierwszy szturm zakończył się niepowodzeniem. 17 maja podjęto kolejne natarcie. 18 maja 2 Korpus zajął Monte Cassino. W dwóch szturmach Polacy stracili 924 poległych, 2.930 rannych i 345 zaginionych. Niemcy utracili 1.100 poległych, rannych i zaginionych. Od 20 do 25 maja korpus uczestniczył w walkach o zdobycie umocnień tzw. linii Hitlera, którą przerwał w swoim pasie natarcia.

W tym czasie na terytorium ZSRS formowano kolejne jednostki polskie podporządkowane dowództwu sowieckiemu. I tak 16 marca 1944 r. I Korpus został przekształcony w Armię Polską w ZSRS (gen. Z. Berling). W połowie lipca armia (w składzie 1 Frontu Białoruskiego) wyruszyła na front. Główne siły zostały skoncentrowane w rejonie Dębłina i Puław, gdzie w nocy z 31 lipca na

stanach osobowych nowo sformowanej 1 DP. Wysiłek ten został zmarnowany, ponieważ po wycofaniu Polaków z walki, Niemcy odzyskali zajęty teren.

1 sierpnia rozpoczęły forsowanie Wisły (1 i 2 DP). Do 5 sierpnia dywizje zostały zmuszone do wycofania się na wschodni brzeg Wisły. Straty wyniosły 1.443 poległych, zaginionych i rannych.

21 lipca 1944 r. na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej (utworzonej w nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r.) o scaleniu 1 Armii Polskiej z Armią Ludową, powstało Wojsko Polskie. 22 lipca 1944 r. Naczelnym Dowódcą WP mianowano gen. Michała Żymierskiego.¹ Rozpoczęto prace nad planem rozbudowy Wojska Polskiego na Wschodzie.

W bitwie o przyczółek warecko-magnuszewski pod Studziankami uczestniczyła (10-16 sierpnia) 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte (płk Iwan Mierzycań). Działania brygady doprowadziły do odtworzenia linii frontu. Poległo, zaginęło i zostało rannych 265 żołnierzy. Od 10 do 14 września w walkach o Pragę wzięła udział 1 DP im. Tadeusza Kościuszki (płk Wojciech Bewziuk). W połowie września do prawobrzeżnej części Warszawy zaczęły docierać także pozostałe siły 1 Armii WP, które podjęły próbę pomocy powstaniu warszawskiemu. Od 15 września jednostki armii rozpoczęły forsowanie Wisły. Walki trwały do 24 września. Straty 1 Armii WP wyniosły 2.297 poległych i zaginionych i 1.467 rannych. Gen. Z. Berling został odwołany ze stanowiska dowódcy armii. Zastąpił go sowiecki oficer pochodzenia

¹ Gen. Żymierski został przed wybuchem wojny skazany na więzienie i zdegradowany za nadużycia popełnione przy zakupach sprzętu wojskowego we Francji. Po wrześniu 1939 r. usiłował dostać się do służby w WP dowodząc, iż jest osobą „represjonowaną” przez sanację. Prośba Żymierskiego nie została uwzględniona wobec oczywistości winy udowodnionej mu przez sąd RP. W rezultacie były generał znalazł się po stronie sowieckiej.

polskiego, gen. Władysław Korczyc.¹ Pod koniec października 1944 r. jednostki 1 Armii WP toczyły walki w rejonie Jabłonny i Legionowa, zakończone 28 października.

Na froncie włoskim, po zdobyciu Rzymu, wojska alianckie przeszły do pościgu za wycofującymi się armiami niemieckimi. W tym okresie 2 Korpus Polski prowadził działania wzdłuż wybrzeża Morza Adriatyckiego. 18 lipca zdobył Ankone, podchodząc do linii Gotów.

4 sierpnia 1944 r. we Francji wylądowała polska 1 Dywizja Pancerna (gen. Stanisław Maczek), która weszła w skład 2 Korpusu 1 Armii kanadyjskiej. Dywizję skierowano do zablokowania 30-kilometrowej luki, stanowiącej jedyną drogę odwrotu okrążonego w rejonie Falaise zgrupowania niemieckiego. Od 19 do 21 sierpnia Polacy toczyli walki z wojskami znajdującymi się w kotle oraz idącymi z odsieczą jednostkami 2 Korpusu Pancernego SS. Dywizja samodzielnie odpierała ataki niemieckie do 21 sierpnia. W działaniach pod Falaise i Chambois 1 DPanc zniszczyła 70 czołgów, 100 dział i wzięła do niewoli 5.000 żołnierzy niemieckich, tracąc 2.664 żołnierzy.

Dowództwo alianckie, dążąc do zakończenia wojny w 1944 r., zamierzało odciąć wojska niemieckie w Holandii, obejść od północy umocnienia nadgraniczne i przenieść działania wojenne na terytorium Niemiec. W tym celu rozpoczęto operację pod kryptonimem „Market-Garden” (17-26 września). Jej

¹ W swoich wspomnieniach gen. Korczyc utyskiwał, że skierowano go na dowódcę polskiej armii. Liczył, że zostanie dowódcą sowieckiej 1 Armii Uderzeniowej. Stwierdził też: „I w dodatku nie bardzo się orientowałem, co to ma być za Wojsko Polskie.” Patrz: M. Szczurowski: „Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943-1945”, Pruszków 1996, s. 66.

zadaniem było opanowanie mostów na rzekach i kanałach Holandii i w dolnym biegu Renu. Do wykonania zadania wyznaczono amerykańskie i brytyjskie jednostki powietrznodesantowe, wsparte polską 1 Samodzielną Brygadą Spadochronową (gen. Stanisław Sosabowski). Podstawą powodzenia operacji było uchwycenie i utrzymanie mostu na Renie w Arnhem. To najtrudniejsze zadanie otrzymały brytyjska 1 DPDes i 1 SBSpad. Brygada lądowała w trzech rzutach od 18 do 23 września. Główne siły brygady skupione były na lewym brzegu Renu w okolicach Driel. Tylko części polskich pododdziałów udało przepłynąć się przez rzekę i wesprzeć 1 DPDes. Brygada walczyła do 26 września, tracąc 436 żołnierzy (97 poległych, 219 rannych i 120 zaginionych). Operacja „Market-Garden” zakończyła się niepowodzeniem.

30 września, na znak sprzeciwu wobec braku pomocy dla powstania warszawskiego ze strony aliantów, do dymisji podał się Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski. Na jego miejsce mianowano dotychczasowego Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, który 2 października, po kapitulacji powstania, dostał się do niewoli niemieckiej.

Na ziemiach polskich, na zachód od Bugu, przystąpiono do rozbudowy tzw. ludowego WP. Dnia 20 sierpnia 1944 r. rozpoczęto formowanie 2 Armii WP, a 25 września 3 Armii WP w związku z planowanym utworzeniem Frontu Polskiego. W jego skład miały wejść trzy armie. Ten zamiar wobec braku ludzi okazał się jednak nierealny. W październiku 1944 r. zrezygnowano więc z tworzenia Frontu, rozwiązano dowództwo 3 Armii WP i zmniejszono liczbę

formowanych jednostek. Wojsko Polskie miało składać się z dwóch armii (po pięć dywizji piechoty każda) oraz odwołu Naczelnego Dowództwa WP.

W sowieckiej ofensywie styczniowej w 1945 r. wzięły udział jednostki 1 Armii WP. W dniach od 16 do 17 stycznia 1945 r. główne siły armii wyzwoliły zrujnowaną doszczętnie Warszawę. Po przegrupowaniu armii na Pomorze, wyznaczono ją do przełamania niemieckiej pozycji umocnionej - Wału Pomorskiego. W walkach od 31 stycznia do 9 lutego 1945 r. przełamano niemiecką obronę. W bitwie o Wał Pomorski 1 AWP straciła 5.715 żołnierzy, w tym 1.780 zabitych, a Niemcy około 9.500 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Od 1 marca jednostki 1 AWP walczyły w rejonie Świdwina, a od 8 marca rozpoczęły szturm Kołobrzegu, zakończony 18 marca zdobyciem miasta, przekształconego przez Niemców w twierdzę. Straty polskie wyniosły 1.087 poległych, 179 zaginionych i 3.100 rannych.

1 Armia WP wzięła udział w operacji berlińskiej. 16 kwietnia jej jednostki rozpoczęły forsowanie Odry i do 19 kwietnia przełamały obronę niemiecką. 23 kwietnia jednostki polskie włączono w skład wojsk, tworzących zewnętrzny pierścień okrążenia Berlina. 27 kwietnia 1 Armia WP rozpoczęła działania zaczepne w kierunku Łaby, nad którą wyszła 6 maja. Z głównych sił armii wyłączono 1 DP, 2 BAH, 1 Samodzielną Brygadę Moździerzy i 6 Samodzielny Batalion Pontonowo-Mostowy, które zostały skierowane do szturm Berlina. 2 maja polską flagę zawieszono na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie. W trakcie operacji berlińskiej 1 Armia WP straciła 2.310 poległych, 6.990 rannych i 967 zaginionych.

2 Armia WP, którą formowano na zapleczu frontu, osiągnęła gotowość bojową w styczniu 1945 r. 19 marca weszła w skład 1 Frontu Ukraińskiego. Armia otrzymała rozkaz wzięcia udziału w operacji berlińskiej. 16 kwietnia jednostki polskie sforsowały Nysą Łużycką i rozpoczęły pościg za nieprzyjacielem w kierunku na Drezno. 2 Armia WP, dowodzona nieudolnie przez sowieckiego generała Karola Świerczewskiego, została rozcięta w rejonie Budziszyna przez niemieckie przeciwuderzenie, wykonane 21 kwietnia 1945 r. Po ciężkich walkach udało się odtworzyć front. W walkach 2 Armia WP straciła 4.902 poległych, 2.798 zaginionych i 10.532 rannych.

We Włoszech działania zaczepne wznowiono wiosną 1945 r. Po sforsowaniu rzeki Senio (9 kwietnia), zdobyciu przy współudziale 2 Korpusu Polskiego Bolonii (21 kwietnia), przekroczeniu Padu (23 kwietnia), rozwinięto ofensywę w kierunku Triestu i Innsbrucka. 29 kwietnia w Caserta dowódca niemieckiego frontu we Włoszech podpisał akt kapitulacji, ogłoszony 2 maja.

Z przeprowadzonych rozważań dotyczących Rzeczypospolitej i Polaków w drugiej wojnie światowej wynika jasno, że zachowanie ciągłości państwa polskiego po opanowaniu naszego terytorium przez agresorów z Zachodu i Wschodu, konsekwentny opór wobec totalitarnej przemocy w kraju, w tym realizacja planu "Burza" oraz udział żołnierzy polskich i polskich formacji zbrojnych w walkach na innych frontach drugiej wojny światowej zgodne było z najlepiej pojętym interesem narodowym w owym czasie i wywarło ogromny pozytywny wpływ na sytuację Polski w okresie powojennym do dni obecnych włącznie.

2.7 Wnioski

1. Układy wersalskie, które determinowały sytuację geopolityczną Polski po pierwszej wojnie światowej, a także jej położenie strategiczne, nie gwarantowały stabilności i bezpieczeństwa państwa powstałego na terytorium scalonym z trzech części należących w ciągu 123 lat do trzech różnych zaborców. Sukcesorzy dwóch z nich – Rosja Sowiecka i Niemcy – nie pogodziły się z ładem wersalskim i przez całe dwudziestolecie międzywojenne przygotowywały się do jego obalenia.
2. Potencjał ludnościowy, gospodarczy i infrastruktura Polski w Europie powersalskiej stwarzały podstawę do skutecznej obrony przed atakiem niemieckim, lecz jedynie przy rzeczywistym współdziałaniu z zachodnimi sojusznikami Polski – Francją i Anglią - twórcami i formalnymi strażnikami ładu wersalskiego. Samodzielna obrona nie miała szans powodzenia ze względu na ogromną dysproporcję potencjałów Polski i jej agresywnych sąsiadów.
3. Zagrożenia II Rzeczypospolitej Polskiej były formułowane trafnie. Zarówno atak niemiecki, jak i sowiecki były uznawane za wielce prawdopodobne. Polityka „równego dystansu” wobec agresywnych sąsiadów zapobiegała wciągnięciu Polski w orbitę wpływów któregoś z nich, a także ich wzajemnemu zbliżeniu. Każda z tych sytuacji byłaby katastrofalna dla Polski i przyspieszyłaby wybuch wojny. Koncepcje współpracy z demokracjami Zachodu – Francją i Anglią - oraz niegodzenie się na współdziałanie

z Niemcami przeciwko Rosji lub z Rosją przeciwko Niemcom były ze wszech miar słuszne. Zakładano też słusznie, że przyszłe działania wojenne, których w dalszej perspektywie nie uda się uniknąć, będą manewrowe, z użyciem masowym czołgów i lotnictwa.

4. Przebieg działań wojennych potwierdził większość przewidywań co do charakteru i sposobów prowadzenia wojny. Nie wykorzystano przy tym wszystkich możliwości skutecznej obrony jakimi dysponowała Polska – wykorzystać przygotowane do obrony terytorium, zastosowano ryzykowny manewr wojskami operacyjnymi. Spełnił się przy tym najgorszy scenariusz: wojna rozpoczęła się od ataku na Polskę, która została zmuszona do samotnej obrony przed dwoma potężnymi agresorami. Scenariusz ten nie był brany pod uwagę w planowaniu i przygotowywaniu obrony RP.
5. Fenomen ciągłości państwa polskiego ze wszystkimi jego atrybutami (prezydent, rząd, siły zbrojne, wymiar sprawiedliwości, opieka społeczna, szkolnictwo, kultura itp.) nie ma odpowiednika gdziekolwiek i kiedykolwiek w historii. Dzięki istnieniu Polskiego Państwa Podziemnego Polacy zdołali zachować swą tożsamość narodową i przetrwać najtrudniejszy okres swych dziejów oraz nie dopuścili do likwidacji państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego. Fakt ten miał pozytywne skutki dla Polski również w okresie powojennym i sprzyjał odzyskaniu pełnej suwerenności w 1989 r.
6. Polacy wnieśli ogromny wkład w dzieło pokonania ludobójczego reżimu hitlerowskiego, a także w ukazanie światu podobnej istoty totalitarnego

systemu sowieckiego. Ponadto Polska poniosła w wojnie największe (procentowo) straty materialne i ludzkie.



3. POLSKA W EUROPIE POJAŁTAŃSKIEJ

8 maja 1945 r. dowództwo niemieckie podpisało akt bezwarunkowej kapitulacji, co zakończyło działania wojenne w Europie. W sierpniu, po atakach atomowych na Hiroszimę i Nagasaki, skapitulowała Japonia. Zakończyła się najbardziej barbarzyńska z wojen w dziejach świata.

Uczestniczyło w niej 61 państw, które ogółem liczyły 1,700 mln ludności. Działania wojenne prowadzono na obszarze obejmującym 22 mln km². W czasie wojny pod broń powołano 110 mln osób. W toku działań wojennych śmierć poniosło około 40 mln ludzi (nie licząc masowego zorganizowanego mordowania ludności - ludobójstwa). Straty materialne podbitych państw są trudne do wyliczenia. Bezpośrednie wydatki na wojnę szacuje się na sumę 1,120 miliardów dolarów.

Cele wojny zostały zrealizowane przez poszczególne państwa w różnym stopniu bądź też nie zostały zrealizowane w ogóle. Sytuacja, w jakiej znalazły się państwa europejskie po drugiej wojnie światowej, jest na ogół następstwem porozumień z Teheranu, Jałty i Poczdamu i jest określana jako ład jałtański.

Niemcy po 1918 r. wysuwały żądania, zmierzające do zmiany postanowień traktatu wersalskiego (w części ograniczającej ich rozwój, dotyczącej kontrybucji itp.), do odbudowy potencjału (także militarnego) kraju

oraz odzyskania ziem utraconych w wyniku tzw. Wielkiej Wojny 1914-1918. W wyniku drugiej wojny światowej Niemcy przestały istnieć jako państwo – podzielono je na strefy okupacyjne. Proces zjednoczenia rozpoczął się w 1947 r., a ostatecznie zakończył w 1990 r.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej jedynie ZSRS i Mongolia były państwami „socjalistycznymi”, to jest rządzonymi przez komunistów. Związek Sowiecki, który (jako Rosja Sowiecka) nie został zaproszony do Wersalu, porozumiał się z upokorzonymi traktatem wersalskim Niemcami (układ w Rapallo). Przez cały niemal okres dwudziestolecia międzywojennego obydwa państwa współpracowały na płaszczyźnie gospodarczej i militarnej. Zmiana aliantów i udział ZSRS w koalicji antyhitlerowskiej jako głównego mocarstwa zakończyły okres izolowania go z polityki europejskiej i światowej. Wynikało to z rozbicia Niemiec, Włoch i Japonii oraz osłabienia przedwojennych potęg, takich jak Francja i Wielka Brytania.

Nastąpił również wzrost zaangażowania **Stanów Zjednoczonych** w Europie. Powstała w latach wojny koalicja antyhitlerowska zaczęła się jednak rozpadać wkrótce po jej zakończeniu. W latach 1945-1947 istniała jeszcze współpraca między mocarstwami, ale była ona coraz bardziej ograniczona. W latach 1947-1949 nastąpiło narastanie zimnej wojny. W celu powstrzymania ekspansji komunistycznej Stany Zjednoczone musiały wzmocnić osłabione wojną państwa europejskie (Niemcy, Francję, Wielką Brytanię i Włochy). W przeciwnym razie Europa nie byłaby w stanie sprostać trudnościom

ekonomicznym, a ewentualny kryzys (jak miało to miejsce po pierwszej wojnie światowej) mógł doprowadzić do kolejnej wojny.

Wielka Brytania dążyła do zachowania mocarstwowego status quo, z utrzymaniem systemu kolonii i dominiów oraz znacznym wpływem na politykę europejską i światową. Po wybuchu wojny stanęła do walki przeciwko europejskim państwom Osi, które mogły naruszyć istniejący stan. Po wojnie nastąpił rozpad brytyjskiego imperium kolonialnego, a Wielka Brytania straciła swoją czołową pozycję w świecie na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Polska, która powstała po 123 latach niewoli i z trudnością odbudowywała własne państwo, została pod koniec lat trzydziestych otoczona przez wrogo nastawionych sąsiadów. Celami wojennymi Polski była obrona państwowości, tożsamości narodu oraz integralności terytorialnej. Tożsamość narodu została zachowana, lecz państwowości i terytorium nie udało się obronić. Po wojnie powstało państwo polskie w nowych granicach i o ograniczonej suwerenności, co było bezpośrednią konsekwencją ładu jałtańskiego.

Ocena stanu bezpieczeństwa Polski w Europie pojałtańskiej, to jest udzielenie odpowiedzi na sformułowane w rozdziale pierwszym pytanie, stanowiące drugą część składową problemu głównego:

- Jaki był stan bezpieczeństwa Polski w Europie pojałtańskiej i jakie były tego przyczyny ?

wymaga szczegółowej analizy czynników, warunkujących bezpieczeństwo w tym okresie i udzielenia odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe:

- Jaki wpływ na bezpieczeństwo narodowe wywarła sytuacja polityczna Polski po drugiej wojnie światowej, a w szczególności zmiana warunków geopolitycznych oraz jak ukształtowały się relacje pomiędzy bezpieczeństwem narodowym a bezpieczeństwem państwa?
- Jaką rolę odegrało wojsko w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w pierwszych latach powojennych?
- Jaki jest związek położenia, wielkości terytorium, potencjału ludnościowego i gospodarczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prestiżem Polski i Polaków w świecie oraz jaki to wywierało wpływ na bezpieczeństwo narodowe?
- Jaka była rola Polski i naszych sił zbrojnych w planach imperialnych Związku Sowieckiego w powojennej Europie oraz w koncepcjach militarnych Kierownictwa Układu Warszawskiego?
- Jaki był stan liczebny, struktura organizacyjna, wyposażenie, wyszkolenie oraz zasady działania i użycia sił zbrojnych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, a także jaką rolę odgrywało wojsko w zapewnieniu bezpieczeństwa narodowego?
- Jaką wizję przebiegu oraz skutków materialnych i politycznych wojny pomiędzy państwami należącymi do przeciwstawnych koalicji polityczno-wojskowych można wysnuć z planów strategicznych Układu Warszawskiego i Sojuszu Północnoatlantyckiego i jakie z tego wynikało zagrożenie dla

naszego bezpieczeństwa narodowego?

- Jaki wpływ na bezpieczeństwo narodowe wywierało użycie wojska do tłumienia protestów społecznych?

3.1. Sytuacja polityczna Polski po drugiej wojnie światowej

W końcowym okresie drugiej wojny światowej, kiedy ofensywa Armii Czerwonej przekroczyła przedwojenną granicę III Rzeszy, tzw. „wielka trójka” (Stalin, Churchill i Roosevelt) zebrała się na konferencji w Jałcie w celu przyspieszenia zakończenia wojny z Niemcami i Japonią, a przede wszystkim omówienia podstawowych kwestii organizacji powojennego świata (podział i okupacja Niemiec, zwołanie konferencji w celu utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych). Do najważniejszych i najdłużej dyskutowanych problemów należała sprawa polska, w której inicjatywę całkowicie przejął Stalin. Uzyskał on zgodę na inkorporację do ZSRS wschodnich obszarów Rzeczypospolitej, uzyskanych na mocy paktu z Hitlerem, a ponadto na podporządkowanie polityczne Polski. Nowe państwo polskie miało być utworzone na pozostałej części terytorium II RP, powiększonego o bliżej niesprecyzowane obszary nad Odrą i Bałtykiem. Stalin nie uznawał wówczas rządu Rzeczypospolitej, lecz stworzone przez siebie marionetkowe władze komunistyczne. Nie zgodził się też na międzynarodową kontrolę wyborów

parlamentarnych w powojennej Polsce. Rozwiązania te bez większych oporów przyjęli Anglicy i Amerykanie.¹

Alianci zachodni oddali pod całkowitą kontrolę Stalina państwa Europy Wschodniej za cenę niemieszania się ZSRS w sprawy politycznego kształtu Europy Zachodniej. Ustanowiono ściśle określone strefy wpływów (interesów), wewnątrz których wielkie mocarstwa miały decydować o losach innych narodów i państw. Taka była istota tzw. ładu jałtańskiego. Ład ten – będący zaprzeczeniem oficjalnie głoszonych haseł o suwerenności, niepodległości i równości w stosunkach międzynarodowych wszystkich państw – nie powstał w Jałcie lecz 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie. W Jałcie został on jedynie i dość zgodnie przyjęty przez przywódców USA, Wielkiej Brytanii i ZSRS.

Alianci zachodni uznali, iż wkroczenie wojsk sowieckich na terytorium Polski, dało ZSRS prawo do ingerencji w decydujący sposób na wewnętrzną sytuację polityczną w tym kraju. Zgodzili się na utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, którego główny członek mieli stanowić aktywiści Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Krajowej Rady Narodowej, a także wskazani przez J. Stalina działacze polityczni znajdujący się na uchodźstwie. Tym samym alianci zachodni z góry zakładali, iż legalny rząd RP urzędujący w Londynie nie będzie partnerem w porozumieniu z ZSRS. Konferencja jałtańska ustaliła też nowy kształt granic Polski. Przywódcy USA i

¹ Władze RP nie były informowane przez aliantów o postanowieniach wielkiej trójki w sprawie Polski i jej statusu po zakończeniu wojny. Nie uczestniczyły też w żadnej fazie ustaleń dokonywanych przez prezydenta USA i premiera Wielkiej Brytanii z dyktatorem ZSRR.

Wlk. Brytanii zaakceptowali – jak wspomniano - aneksję ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, dokonaną po 17 września 1939 r. Zgodzili się też, aby wschodnia granica Polski przebiegała wzdłuż rzek Bug i San, z niewielkimi odchyleniami na wschód na korzyść Polski. Nie ustalono natomiast ostatecznie polskiej granicy zachodniej i północnej, poprzestając na stwierdzeniu, iż Polska powinna uzyskać „znaczną przyrost terytorialny na północy i zachodzie”.

W tym stanie rzeczy tworzenie administracji przez PKWN, w tzw. Polsce Lubelskiej, przebiegało w warunkach konfrontacji z ośrodkami podległymi rządowi RP. W wielu miejscowościach (Lublin, Białystok, Biłgoraj, Zamość, Hrubieszów) tuż po wkroczeniu wojsk sowieckich terenowe delegatury legalnego rządu RP podejmowały próby objęcia władzy. Działania te były likwidowane przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa.

Dzięki wsparciu ze strony armii i aparatu przemocy ZSRS od września 1944 r. zaczął funkcjonować zrab aparat wykonawczego KRN i PKWN oraz wielu instytucji państwa tworzonego przez komunistów. Oficjalna działalność polityczna stronnictw związanych z władzami RP (nazywanymi przez PPR „obozem londyńskim”) została zakazana. Główną siłą polityczną w Polsce stała się udająca partię polskiej lewicy PPR.

Znaczna część społeczeństwa polskiego nie uznawała uzurpatorskiej władzy. Istnienie rządu RP na emigracji, uznawanego przez mocarstwa zachodnie i marionetkowych władz komunistycznych popieranych przez Stalina – sojusznika aliantów Polski na Zachodzie, powodowało dezorientację. Polacy sądzili, że muszą zapaść zasadnicze rozstrzygnięcia respektujące prawo Polski

do suwerennego bytu. Podjęto też działania przeciwko zapędom Stalina. Władze RP działające w konspiracji na terenach zajmowanych przez wojska sowieckie wezwały do bojkotu zarządzeń PKWN, uchylania się od poboru do tworzonego wojska i nieangażowania do prac w administracji. W działalności informacyjnej ukazywano rzeczywisty obraz PPR – ośrodka obcego narodowi i dążącego do podporządkowania Polski ZSRS.¹ W obliczu represji i aresztowań w podziemiu pozostała spora część żołnierzy AK i niemal całość NSZ.

W październiku 1944 r. kierownictwo PPR zdecydowało o podjęciu zorganizowanych działań represyjnych przeciwko ośrodkom i strukturom Polskiego Państwa Podziemnego. Armię Krajową nazwano „zapłutym karłem reakcji”. Żołnierzy AK (także wcielonych do 1 i 2 AWP) uznano za wrogów nowej władzy.

W dniu 31 grudnia 1944 r. PKWN przekształcił się w Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej (premier: Edward Osóbka-Morawski – prosowiecka PPS; wicepremierzy: Władysław Gomułka - PPR, Stanisław Janusz - SL). Ten rząd w styczniu 1945 r. został uznany przez ZSRS, następnie przez Czechosłowację, Jugosławię, a od marca - *de facto* - przez Francję.

Sytuacja polityczna w Polsce doprowadziła do istotnych przeobrażeń w podziemiu podległym rządowi RP na uchodźstwie. Rozwiązanie AK 19 stycznia 1945 r. miało na celu zmianę form działania w nowych warunkach.

¹ Działacze ZPP (Wanda Wasilewska) domagali się od Stalina uczynienia z Polski kolejnej republiki w składzie ZSRS. Stalin odrzucił ten wniosek, by nie stracić argumentu wobec Zachodu, iż chce Polski wolnej oraz demokratycznej i nie zamierza jej anektować w skład ZSRS.

Władze polskie sądziły, że rezygnując z walki zbrojnej zdołają stworzyć masowy ruch oporu cywilnego i będzie można podjąć walkę polityczną na przykład wygrywając wybory. Początkowo z kadr AK zaczęto rozwijać zakonspirowaną organizację pod kryptonimem „Nie” („Niepodległość”). Jednak już w lutym 1945 r. na skutek prowokacji jej komendant wraz z przywódcami podziemia zostali w Pruszkowie aresztowani przez NKWD i uprowadzeni do Moskwy. 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, w tym przewodniczący RJN - K. Pużak¹, Delegat Rządu RP na Kraj - J. Jankowski i gen. L. Okulicki, trzy miesiące później stanęło przed sowieckim sądem wojskowym. Miał on propagandowy charakter. Polskich przywódców oskarżono o działalność wrogą wobec ZSRS i o współpracę z Niemcami. Mimo takich zarzutów wyroki były stosunkowo łagodne - trzech oskarżonych zostało uniewinnionych, a pozostałych skazano na kilkuletnie kary pozbawienia wolności. Mimo takich wyroków Komendant Główny AK gen. Okulicki i Delegat Rządu Jankowski zostali zamordowani w więzieniu.

Po uznaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, następnie przez inne państwa koalicji antyhitlerowskiej, państwa zachodnie cofnęły poparcie dla legalnego rządu RP. Był on jednak nadal uznawany przez kilka państw, m.in. Watykan. W tej sytuacji walka polityczna i wymuszona terrorem UB i NKWD walka zbrojna podziemia niepodległościowego stawała się beznadziejna. Mimo zdrady ze

¹ Kazimierz Pużak - wybitny działacz socjalistyczny i przewodniczący RJN wrócił do Polski, ale został wkrótce aresztowany przez UB i zmarł w celi więziennej w Rawiczu.

strony sojuszników Polski rozpaczliwy opór przed zniewoleniem trwał do końca lat czterdziestych.

Z analizy sytuacji politycznej Polski po drugiej wojnie światowej wynika, że ustrój polityczny w Polsce pojałtańskiej był zaprzeczeniem ideałów, w imię których Polacy podjęli walkę i trwali przy nich do ostatnich dni wojny. W tym okresie interes narodowy rozmijał się w wielu dziedzinach z interesem państwa z nazwy polskiego, lecz całkowicie zwasalizowanego przez sąsiednie mocarstwo. Bezpieczeństwo narodowe było zagrożone przez totalitarne władze i ich zagranicznych mocodawców.

3.2. Udział jednostek Wojska Polskiego (ludowego) w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w latach 1944 – 1948

Udział jednostek WP w działaniach chroniących uzurpatorską władzę PPR, a następnie PZPR, określanych jako „umacnianie podstaw władzy ludowej” oraz pacyfikowanie protestów społecznych - począwszy od Poznania 1956 r. a na stanie wojennym 1981 r. kończąc - jest problemem trudnym do oceny. Słuszne aspiracje i dążenia Polaków do niepodległości zderzyły się z brutalną rzeczywistością tzw. porządku jałtańskiego skazującego Polskę na status satelity ZSRS. Dlatego opór i walka zbrojna Polaków po zakończeniu drugiej wojny światowej były formą protestu bez szans na zwycięstwo. Udział ten był konsekwencją zaplanowanej w Moskwie szerokiej akcji represyjnej przeciwko polskiemu społeczeństwu. Prowadziły ją wyspecjalizowane

sowieckie jednostki NKWD na terenie Polski Wschodniej (Wileńszczyzna, Lwowskie), a następnie na terytorium uznawanym przez władze ZSRS za polskie, tzw. Polska Lubelska.

W dniu 22 lipca 1944 r. został ogłoszony Manifest PKWN do Narodu Polskiego (tzw. manifest lipcowy), kamuflujący istotę i cele nowej władzy. Już 26 lipca przedstawiciele PKWN podpisali w Moskwie z rządem ZSRS porozumienie o stosunkach między sowieckim Naczelnym Dowództwem a polską administracją. A następnego dnia (27 lipca) podpisano porozumienie o nowej granicy. Treść obu dokumentów zachowano w tajemnicy.

Na mocy pierwszego z porozumień „najwyższa władza i odpowiedzialność we wszystkich sprawach dotyczących prowadzenia wojny w czasie niezbędnym do prowadzenia operacji wojennych” została skoncentrowana w ręku sowieckiego Naczelnego Dowództwa. W ten sposób wszyscy obywatele polscy (nie tylko mieszkający na Kresach Wschodnich) zostali poddani jurysdykcji sądów wojskowych ZSRS¹. Na takiej podstawie władze sowieckie twierdziły, że mają prawo do pacyfikowania polskiego społeczeństwa i likwidacji struktur Polskiego Państwa Podziemnego.

W drugim porozumieniu PKWN zrzekł się na rzecz ZSRS ponad połowy przedwojennego terytorium RP wraz z milionami polskich obywateli. Jako podstawę tej bezprawnej decyzji przyjęto formalnie tzw. linię Curzona²;

¹ Porozumienie przyznawało to prawo sądom sowieckim w tzw. strefie operacji wojennych. Jednak władze ZSRR traktowały całe terytorium Polski jako taką strefę.

² Brytyjski projekt polskiej granicy wschodniej, uważanej za zgodną z zasięgiem etnograficznym polskiego narodu, pochodzący z okresu wojny 1920 r., został na skutek błędu oparty na linii III rozbioru Polski. Linia

w istocie był to wprowadzenie w życie ustaleń zawartych w pakcie Ribbentrop - Mołotow.

Na skutek tych poczynań w końcowym okresie wojny na terytorium Polski powstał swoisty „drugi front” działań zbrojnych ZSRS i jego zauszników z Polskim Państwem Podziemnym, jego siłami zbrojnymi oraz wszystkimi strukturami społecznymi i politycznymi legalnych władz RP. Ponadto prowadzono głośną akcję propagandową i masowy terror przeciwko niepodległościowym aspiracjom polskiego społeczeństwa. Przy czym głównym wykonawcą tych działań były wszystkie rodzaje wojsk NKWD: wojska wewnętrzne, ochrony tyłów Armii Czerwonej, pogranicza, konwojowe, kolejowe i przemysłowe, wspierane przez siły rozpoznania wojskowego, kontrwywiad (tzw. SMIERSZ) i administrację wojenną Armii Czerwonej (garnizony wojskowe i komendantury wojenne) oraz przez tworzony w pośpiechu aparat przemocy PKWN.

Rozkazem NKWD ZSRS nr 001266 z 15.10.1944 r. w składzie wojsk NKWD ochrony tyłów utworzono specjalną dywizję zbiorczą, przeznaczoną do walki „z bandytyzmem” na terenie uznanym za polski.

W styczniu 1945 r. dywizję zbiorczą włączono do wojsk wewnętrznych NKWD. Od tego czasu działała jako 64 Dywizja Strzelecka Wojsk Wewnętrznych NKWD. Dywizja zbiorcza początkowo liczyła 8.850 ludzi, lecz później jej stan się zmniejszył. Należy podkreślić, że nie była ona jedyną

Curzona nie miała wiele wspólnego z rzeczywistym zasiedleniem ludnościowym na ziemiach zabużańskich, np. Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Lwowskie i Tamopolskie miały zdecydowaną większość polską.

formacją sowiecką zwalczającą polskie podziemie; formacji NKWD i innych sił sowieckiego aparatu represji było znacznie więcej. Wiosną 1945 r. wszystkie te formacje (razem z jednostkami Wojsk NKWD Ochrony Tyłów Czynnej Armii Czerwonej) liczyły ok. 35 tys. ludzi.

Z dokumentów sowieckich wynika¹, że wymieniona wyżej dywizja NKWD tylko latem 1945 r. przeprowadziła około 25 operacji bojowych. Walki te były niezwykle krwawe.² W jednej z największych bitew w czerwcu 1945 r. na Lubelszczyźnie siły NKWD rozbiły oddziały „Sokoła” i „Szarego”; zginęło wówczas około 200 żołnierzy NSZ i AK. W walkach w rejonie Włodawy w dniach 6-9 marca 1945 r. zginęło 51 żołnierzy polskiego podziemia, 24 marca koło Nahybia 24; 29 kwietnia w rejonie Trościanki - 13 zabitych Polaków; 30 kwietnia pod Moczydłami - 67, 13 maja pod Bujkami - 27; cztery dni później koło wsi Bodaki zabito 50 polskich partyzantów; 19 maja w okolicach Nałęczowa - 54; 15 czerwca 1946 r. w rejonie Zwolenia - 44 polskich żołnierzy.

Walki obejmowały niemal cały kraj, szczególnie nasilone toczono w Polsce centralnej i wschodniej, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie podziemie niepodległościowe było najsilniejsze.

¹ Wszystkie dane pochodzą z oryginalnych źródeł sowieckich i są zamieszczone w materiale opracowanym pod kierownictwem prof. Jana Pięty pt. „Żołnierze polscy więźniowie NKWD w latach 1939 - 1953. Część III. Informacja o dokumentach uzyskanych w archiwach zagranicznych w 1995 r. przez Wojskową Komisję Archiwalną. Warszawa 1996 r.

² Wysokie straty polskich oddziałów wynikały także z tego, iż enkawudziści zwykle dobijali rannych polskich partyzantów. Oto wspomnienie łączniczki z oddziału mjr Kalenkiewicza „Kotwicza” z bitwy pod Surkontami: „A oni robili obchód pola bitwy. Naszych rannych, wszystkich: lekko rannych i ciężko rannych, żyjących i nie żyjących, przebijali bagnietem. Wszystkich! Pamiętam twarz kapitana Hatraka ... patrzył przytomnie ... Soldat

Uzyskane z rosyjskich archiwów dokumenty sowieckie ujawniają wiele nieznanych lub ukrywanych dotąd faktów. Przykładem może być działalność specjalnej grupy operacyjnej podległej białoruskim władzom bezpieczeństwa, a wysłanej w drugiej połowie 1944 r. na Białostoczczyznę. Może to świadczyć o zamiarze przyłączenia tego regionu Polski do ZSRS (grupę białoruskiego NKWD rozwiązano w grudniu 1944 r.).¹ Innym zadaniem realizowanym przez siły sowieckie były akcje przeciwko fali buntów i dezercji, jakie miały miejsce w wojsku podporządkowanym nowej władzy.² 13 października 1944 r. zdezerterował z II Armii LWP liczący 1.000 żołnierzy 31 pułk piechoty. W dniu 3 marca 1945 r. ze szkoły oficerskiej w Chełmie zdezerterowało 300 żołnierzy, a 4 marca, dzień później, zdezerterował batalion zapasowy 9 DP. 22 kwietnia zdezerterował batalion zapasowy z Lubaczowa i stał się załącznikiem trzech leśnych oddziałów AK, które walczyły przez cały 1945 r., a po rozwiązaniu AK żołnierze ci znaleźli się w oddziałach WiN. Nocą z 3 na 4 maja zbuntował się batalion z 6 zapasowego pp, a jego żołnierze wraz z dowódcą dołączyli do brygady AK mjr. Szendzielarza „Łupaszki”. W każdym przypadku za zbuntowanymi żołnierzami zawsze ruszały w pościg jednostki NKWD, np.

pchnął go bagnetem w bok. Hatrak zęby wyszczerzył, a on go w brzuch, w pierś, kilka razy.” Erdman J. „Droga do Ostrej Bramy”, Londyn 1984 r., s. 415.

¹ Przypomnijmy, iż w rezultacie paktu Ribbentrop - Mołotow Białostockie zostało włączone do Białoruskiej SRR, a Białystok ogłoszono stolicą tzw. Zachodniej Białorusi. W 1944 r., kiedy to wojska sowieckie ponownie wkroczyły na Białostoczczyznę, pojawiła się uzasadniona obawa, że powtórzy się sytuacja z 1939 r. Ta świadomość miała ogromny wpływ na zaciętość oporu polskiego podziemia.

² Był to poważny problem, skoro źródła oficjalne podawały, iż w latach 1943-1948 z szeregów „ludowego” WP zdezerterowało 24 109 żołnierzy i oficerów, z czego w samym 1945 r. 13 950. Patrz: Tkaczew W. „Powstanie i działalność organów Informacji Wojskowej”, s. 246

przeciwko dezterom z 9 DP skierowano 198 wydzielony batalion zmotoryzowany i 11 pp wojsk wewnętrznych NKWD. W dniu 7 marca doszło do bitwy pod Parczewem, w której strona polska straciła 300 żołnierzy.

Nie ulega wątpliwości, że zakończenie drugiej wojny światowej i usunięcie okupanta niemieckiego z ziem polskich społeczeństwo przyjęło z ulgą. Wszyscy chcieli powrotu do normalności i było oczywiste, iż najważniejsze będzie odbudowanie kraju ze zniszczeń wojennych. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Władze komunistyczne podjęły brutalną walkę z wszystkimi, którzy nie chcieli godzić się z uzależnieniem Polski od ZSRS. Prawie na całym obszarze kraju toczyła się walka zbrojna, określana czasem nieprecyzyjnym terminem „wojna domowa”¹. W istocie było to nierówne starcie stron z których jedna była wyraźnie uprzywilejowana, wspierana siłami sowieckimi. Władze komunistyczne stosowały środki przypominające często metody stosowane przez okupanta niemieckiego (pacyfikacje, publiczne egzekucje, rozstrzeliwanie zakładników, aresztowania przypadkowych osób ze środowisk podejrzewanych o wrogość, np. wśród młodzieży). Dlatego polskie ośrodki polityczne uważały, że w istocie w Polsce mamy nową okupację, po niemieckiej sowiecką. To wywarło duży wpływ na postawy i zachowania przeciętnego obywatela. Wywoływało niepokój, a wielu

¹ Jak zauważył Jerzy Łojek, wojna domowa „może zaistnieć w warunkach zbrojnego starcia dwóch mniej więcej równoważnych liczebnie i politycznie sił w kraju - jak np. w USA w latach 1861-1865 lub w Hiszpanii lat 1936-1939; po klęsce jednej ze stron w rzeczywistej wojnie domowej następuje nieuchronnie prędzej czy później pojednanie i wzajemne uznanie politycznych racji przez obu walczących.” Łojek J. „Kalendarz Historyczny. Polemiczna historia Polski”, Warszawa 1994 r., s. 551.

zniechęcało do pracy przy odbudowie kraju. Jeżeli nawet wielu Polaków nie orientowało się w celach i zamiarach podziemnych ugrupowań, to jednak każdy widział wszechobecny terror i zbrodnie popełniane przez nową władzę. Dane dotyczące amnestii pokazują, że większość żołnierzy podziemia pochodziła ze środowisk wiejskich i robotniczych¹. To dowodziło, że władza „ludowa” PPR nie miała zbyt wielkiego poparcia w polskim ludzie.

Według danych wojska, siły zorganizowanego podziemia zbrojnego na początku 1946 r. wynosiły około 18.000 ludzi (inne ośrodki, na przykład MBP, określały je na 30-35 tys. ludzi). Przyjmuje się więc, że podziemie liczyło co najmniej 25-30 tys. ludzi działających w około 100 zorganizowanych oddziałach.² Na podstawie opracowań historycznych, zwłaszcza ogłoszonych po 1989 r., a także prasy z tamtego okresu i dokumentów archiwalnych można stwierdzić, że większość akcji zbrojnych podziemia miała charakter samoobrony. Dominowały uderzenia na więzienia, areszty i obozy, gdzie przetrzymywano żołnierzy AK i innych antykomunistycznych formacji zbrojnych. Rozbijano siedziby UBP i posterunki MO. Likwidowano agentów

¹ Według oficjalnych danych ogłoszonych w PRL około 80% ujawniających się żołnierzy podziemia niepodległościowego stanowili chłopci, kilkanaście procent robotnicy, a jedynie kilka procent pochodziło ze środowisk inteligentkich. Dlatego dowództwo KBW twierdziło, że w Polsce toczyła się swoista „wojna chłopska”.

² Kwestia liczebności podziemia wymaga dalszych badań. Stany konspiracyjne były płynne, a oddziały rozbijane przez aparat represji odradzały się. Kolejne amnestie wprawdzie powodowały zmniejszenie podziemia, ale następujące później aresztowania i represje wobec ujawniających się ponownie wypędzały ludzi do lasu. Biorąc pod uwagę liczbę osób ujawniających się w kolejnych amnestiach, wielkość sił skierowanych do zwalczania podziemia i dane MSW (patrz: tajny „Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956”, Warszawa 1964 r.) należy przyjąć, iż podziemie musiało liczyć więcej niż 30 tys. ludzi.

i funkcjonariuszy aparatu represji. Zdarzały się też akcje zbrojnego zajmowania miejscowości w celu popularyzowania haseł walki o niepodległość wśród mieszkającej tam ludności.

Odnotowano również wiele akcji przejmowania magazynów i placówek handlowych. Zapewne część takich zdarzeń była dziełem pospolitych bandytów.¹ Ocenia się, że od 1 września 1944 r. do końca 1945 r. przeprowadzono ponad 12 tys. takich akcji, podczas których zginęło 7.372 osoby, w tym 303 żołnierzy WP², 529 funkcjonariuszy UB i MO oraz 429 żołnierzy armii sowieckiej (głównie z wojsk NKWD).

Największe nasilenie działań podziemia notowano w województwach wschodnich i centralnych tj. białostockie, lubelskie, rzeszowskie, warszawskie, krakowskie, kieleckie, łódzkie i śląsko-dąbrowskie. Władze komunistyczne uznały, że wobec rozmiarów oporu należy wykorzystać wszystkie posiadane siły i środki. Składały się na nie siły UB wraz z batalionem Wojsk Wewnętrznych rozwijanym w brygadę³, milicja obywatelska, służby ochrony kolei i straż przemysłowa. Skład osobowy tych służb - poza oddziałem wojsk wewnętrznych

¹ Wymaga zbadania zjawisko fałszywych oddziałów podziemia, organizowanych przez NKWD i UB, często przez członków byłej partyzantki komunistycznej. Oddziały te udając formacje podziemia niepodległościowego dopuszczały się morderstw i rabunków, aby zrażać ludność do podziemia. Dekonspirowały też zwolenników podziemia wśród ludności cywilnej.

² Zasadą stosowaną przez podziemie było rozbrajanie żołnierzy LWP i zwalnianie. Znamy wiele przykładów, że tacy żołnierze wstępowali do oddziału, który ich wziął do niewoli. Zabitymi byli na ogół ci żołnierze, którzy ginęli podczas walki z partyzantami.

³ „W czasie przemarszu na ziemie polskie 4 sierpnia 1944 r. Polski Samodzielny Batalion Specjalny na rozkaz Naczelnego Dowódcy WP został podporządkowany kierownikowi resortu bezpieczeństwa publicznego. Dla batalionu oznaczało to zakończenie dotychczasowej działalności szkoleniowej o charakterze specjalnym i przejście do wykonywania nowych zadań wynikających z potrzeb organów bezpieczeństwa.”. Nowacki W.

- był dość przypadkowy, słabo wyszkolony, mało dyspozycyjny oraz niedostatecznie uzbrojony i wyposażony. W tym stanie rzeczy było oczywistym, że dla realizacji zadania zlikwidowania podziemia były to siły nieodpowiednie. Z tego powodu w dniu 24.05.1945 r. powołano Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), formację wojskową podległą ministrowi bezpieczeństwa publicznego. W ten sposób komuniści polscy zaczęli na wzór sowiecki tworzyć własne wojska wewnętrzne. Powstały one na bazie frontowych jednostek WP. Ich trzonem była 4 Dywizja Piechoty. Decyzja ta nie spotkała się z uznaniem żołnierzy. Walka z własnym społeczeństwem była jednak czymś innym niż walka z Niemcami.¹ Większość oficerów oraz żołnierze liczyli, że po zakończeniu wojny zostaną zdemobilizowani i pójdą do cywila.

Kolejnym przedsięwzięciem warunkującym skuteczność w zwalczaniu podziemia było uszczelnienie granic. Granicy wschodniej pilnowali Rosjanie. Zachodnia i południowa miała być strzeżona przez siły polskie. W dniu 13.09.1945 r. utworzono Wojska Ochrony Pogranicza (WOP). Miały one uniemożliwić przenikanie przez granicę ludzi uciekających z Polski przed groźbą aresztowania. Wojska pograniczne były także tworzone na bazie jednostek frontowych WP. I w tym wypadku wśród żołnierzy występowały

„Organizacja i działalność wojsk wewnętrznych (sierpień 1944 - maj 1945), w: „Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944-1947”, pod. red. Marii Turlejskiej, Warszawa 1966 r., s. 73.

¹ O stanie nastrojów żołnierzy skierowanych do KBW świadczyły liczne dezercje, także całych jednostek, np. w 3 brygadzie KBW: „1 maja z Biłgoraja zdezerterował samodzielny batalion operacyjny KBW. Również 2 samodzielny batalion w Lubaczowie 23 kwietnia 1945 r. zdezerterował z bronią ... Te wypadki przyspieszyły reorganizację 3 Brygady i jej rozwiązanie.”, Tamże, s. 147.

podobne nastroje jak w KBW. Rozwiązanie też było podobne - rozkaz dowództwa i decyzja rządu.

Działaniom operacyjnym jednostek bojowych WP towarzyszyły liczne akcje propagandowe, z wykorzystaniem radia i prasy oraz ogromnej liczby ulotek i plakatów. Organizowano wiece i spotkania z wybranymi grupami ludzi. Do działalności tej włączono specjalne grupy propagandowe kierowane przez oficerów politycznych. Dnia 2 sierpnia 1945 r. ogłoszono amnestię, licząc, że spowoduje osłabienie podziemia (02.08.1945). I rzeczywiście, ujawniło się wówczas ponad 42 tys. członków podziemia niepodległościowego.

Trzeba przyznać, że wielu dowódców podziemia uznało, iż dalsza walka jest beznadziejna, zaprzestało jej, ujawniało się i oddało broń. Jednocześnie byli jednak i tacy, którzy nie mieli złudzeń i nie wierzyli w obietnice władz. Wkrótce zresztą aresztowania wśród ujawnionych spowodowały wzrost sił konspiracyjnych, a natężenie walk wzrosło.

W tej sytuacji w drugiej połowie sierpnia 1945 r. jednostki wojskowe skierowane przeciwko podziemiu otrzymały rozkaz podjęcia działań bojowych w przydzielonych rejonach odpowiedzialności, a były to: 15 i 18 DP, a także wydzielone siły z 5, 11, 12 i 14 DP. Wojska te przeczesywały teren, blokowały wybrane sektory, wykonywały zasadzki oraz uderzenia w rejony działań oddziałów podziemia. Mimo użycia w tych operacjach ogromnych sił nie uzyskano oczekiwanych rezultatów. Kierownictwo państwa i dowództwo WP nie kryły swego niezadowolenia z nieskuteczności odpowiedzialnych za to dowództw.

Przyczyny tego zjawiska były różne. Przede wszystkim trudno było wywołać wśród żołnierzy entuzjazm do walki z podziemiem. Byli w nim często znajomi oraz bliscy oficerów i żołnierzy, a cele podziemia w konfrontacji z tym, co robili Sowieci, uznawano za słuszne. W działaniach tych ujawniały się też dość duże słabości planistyczno - organizacyjne, taktyczno - operacyjne, materiałowo - techniczne i zaopatrzeniowe. Także system dowodzenia działaniami wojsk nie był wystarczająco sprawny, miał wiele słabości.

Bardzo częstym zjawiskiem na terenie „oczyszczonym” z podziemia był stan, w którym komunistom nie udawało się powołać do życia organów władzy terenowej i nie można było znaleźć chętnych do wstąpienia w szeregi MO.

W dowództwie WP przeanalizowano tę sytuację, przeprowadzono liczne odprawy, szkolenia i dokonano zmian kadrowych oraz organizacyjnych (dyslokacyjnych). W teren zostali wysłani doświadczeni oficerowie SG WP i dowódcy OW, w części oficerowie II Rzeczypospolitej¹ z rozkazem przeprowadzenia wnikliwej oceny sytuacji i udzielenia pomocy (kontrolowanie) dowódcom jednostek wojskowych prowadzących działania. Podjęte kroki stopniowo przyczyniały się do większej skuteczności akcji represyjnych prowadzonych przez WP.

W końcu 1946 r. powołano Państwową Komisję Bezpieczeństwa (PKB), która miała być organem uzgadniającym działania wojska i aparatu represyjnego

¹ Władze komunistyczne wykorzystywały propagandowo fakt, że przeciwko podziemiowi działali tacy wojskowi z lat II RP, jak znany teoretyk sztuki wojennej gen. Stefan Mossor lub generał Gustaw Paszkiewicz. Za kilka lat okazało się, że ci zawodowi wojskowi służący pod rozkazami władz komunistycznych stali się jej ofiarami. Nastąpiło to po likwidacji podziemia w czym brali udział.

UB. Komisja ta miała szerokie uprawnienia, a także prawo zgłaszania konkretnych rozwiązań do władz państwowych. W celu usprawnienia akcji likwidacyjnej obszar Polski podzielono na 14 tzw. stref bezpieczeństwa, a w każdej z nich powołano miejscowe Komitety Bezpieczeństwa (WKB). Łącznie do dyspozycji PKB wydzielono ogromne siły, liczące 150-180 tys. ludzi (żołnierzy, milicjantów, ubowców), które mogły być wzmocnione przez dalsze jednostki WP i KBW, a także WOP oraz ORMÓ (utworzone w lutym 1946 r.).

Mimo to opór podziemia trwał. Źródła komunistyczne podawały, że tylko w kwietniu 1946 r. miało miejsce ponad 700 akcji zbrojnych podziemia, w maju - około 370. W drugiej połowie roku liczba akcji przekroczyła 5.700, a (w całym 1946 r. ponad 9 tys.). W ich wyniku zginęło ponad 1.600 osób, a ponad 400 było rannych.

Jednak zmasowana akcja represyjna i zmęczenie żołnierzy podziemia – a byli w nim tacy, którzy trafili do konspiracji tuż po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939 r. i już utracili nadzieję na odzyskanie prawdziwej wolności – doprowadziły do znaczącego zmniejszenia jego liczebności. Według danych MBP w maju 1947 istniało w kraju jedynie 30-35 oddziałów podziemia, liczących łącznie około 450 żołnierzy. Prowadziły one działalność w takich rejonach, jak Ostrołęka, Lubartów, Włodawa, Nowy Targ. Te same źródła zawierają informacje o działalności pod „szyldem” podziemia grup rabunkowych (36 - liczących 190 ludzi). Trudno ustalić, według jakich kryteriów dokonano takiej oceny i czy rzeczywiście były to grupy bandyckie.

Od połowy 1947 r. udział żołnierzy WP w akcjach represyjnych był coraz mniejszy. Nie oznacza to wcale, iż podziemie uległo całkowitemu rozbiciu.¹

Jednak możliwości konspiracji w społeczeństwie poddanym coraz większej kontroli przez władze komunistyczne zmalały do tego stopnia, że do prowadzenia działań przeciwko podziemiu wystarczały jednostki KBW, siły milicji i UB, bez konieczności angażowania wojska. Aparat represji podjął teraz już bezkarnie aresztowania i wyłapywanie ujawnionych przeciwników komunistycznej władzy. Zappełniły się więzienia tysiącami aresztowanych. Plan zniewolenia Polski został zrealizowany, niestety także dzięki wojsku.

Dramatyczny był bilans tych walk. Ogółem w latach 1944-1948 zginęło w Polsce ponad 22.500 ludzi. W tej liczbie po stronie komunistycznej zginęło około 14.000 osób, w tym około 5.000 cywilnych funkcjonariuszy komunistycznego aparatu, ponad 6.000 ubowców, milicjantów i ormowców oraz ponad 2.500 żołnierzy (głównie z wojsk wewnętrznych - KBW). Na tę ostatnią liczbę w dużym stopniu składały się straty poniesione w walkach z UPA - łącznie 997 żołnierzy. Straty podziemia komuniści ocenili na ponad 8.000 ludzi.² Liczba ta nie obejmuje aresztowanych i zamordowanych

¹ Istniały nieliczne oddziały, które walczyły jeszcze w latach 50. Ostatnim żołnierzem podziemia niepodległościowego był Józef Franczak „Laluś”, który poszedł na front we wrześniu 1939 r., a zginął w październiku 1963 r.! Otoczony przez funkcjonariuszy SB zastrzelił się.

² Inne nieco dane zamieszczono w publikacji „Księga pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO i ORMÓ”, wyd. 1971 r. Według zawartych w niej informacji, w latach 1944-48 zginęło 4018 milicjantów, 1615 ubowców i 495 ormowców, natomiast żołnierzy miało zginąć: 2756 z WP, 628 z KBW i 336 wopistów. Łącznie z osobami cywilnymi (członkowie PPR) zginęło około 10 tys. osób, a pod doliczeniu żołnierzy sowieckich około 18 tys.

w komunistycznych więzieniach ani osób aresztowanych przez NKWD, wywiezionych i zamordowanych w ZSRS.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań dotyczących udziału jednostek Wojska Polskiego (ludowego) w zwalczaniu podziemia niepodległościowego w latach 1944-1949 wynika, że popełniona została dotychczas nie osądzona zbrodnia przeciwko narodowi polskiemu. Wojsko stało się instrumentem totalitarnego zniewolenia Polaków. Zamiast bronić własnego narodu stało się źródłem zagrożenia jego bezpieczeństwa służąc interesom obcego mocarstwa sprzecznym z interesem narodowym.

3.3. Terytorium i potencjał ludnościowy oraz przemysł zbrojeniowy Polski po drugiej wojnie światowej

Terytorium Polski w Europie pojałtańskiej objęło zachodnią część II RP powiększoną o ziemie odzyskane na północy i zachodzie, które przed wojną należały do Niemiec. Polska została usytuowana w dorzeczach Wisły i Warty oraz częściowo Odry i Bugu. Terytorium to pod względem strategicznym nadal należy do newralgicznych obszarów w Europie, gdzie od wieków ścierały się interesy wielu naszych bliższych i dalszych sąsiadów. Jest naturalnym pomostem pomiędzy Wschodem i Zachodem. Ponad 90% obszaru Polski ma charakter nizinny i równinny, stwarzający dogodne warunki do działań wielkich jednostek wojsk lądowych.

Powierzchnię i granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawiono w tabeli 13. Wynika z niej, że terytorium obejmuje obszar ok. 312 tys. km², a ogólna długość granic wynosi ok. 3,5 tys. km.¹ W przybliżeniu na 1 km granicy przypada ok. 88 km² terytorium. Oznacza to poprawę możliwości obronnych kraju. Zauważmy, że w odniesieniu do II RP wskaźnik ten wynosił ok. 70 km².

Granice Polski w zdecydowanej większości przebiegają wzdłuż naturalnych rubieży obronnych; na północy wzdłuż wybrzeża Bałtyku, na południu opiera się o szczyty Karpat i Sudetów, na zachodzie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, a na wschodzie na znacznym odcinku biegnie wzdłuż Bugu. Dużych naturalnych rubieży obronnych jest pozbawiony północny odcinek granicy wschodniej.

Ze względu na wielkość terytorium państwo polskie, choć pomniejszone ok. 20% w stosunku do stanu przedwojennego, było nadal dość dużym państwem w Europie. Fakt ten pozytywnie oddziaływał na znaczenie i pozycję Polski oraz Polaków wśród społeczeństw europejskich i na świecie.

Likwidacja Prus Wschodnich i odsunięcie granicy z Niemcami na linię Odry i Nysy Łużyckiej rozwiązały przedwojenny problem ograniczonego dostępu do morza przez tzw. Korytarz Pomorski. Formalnie stworzyło to

¹ Terytorium PRL ulegało nieznacznym zmianom np. po korekcie na granicy z ZSRR w 1951 r., kiedy to za fragment Lubelszczyzny Polska otrzymała Ustrzyki Dolne w Bieszczadach.

Tabela 13.

**Terytorium i granice
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**

Powierzchnia terytorium (km ²) i długość granic (km)		Rok	
		1946	1990
Terytorium		311 730	312 683
Granice	lądowa	3 069	3 021
	morska	497	528
	z Niemcami	456	467
	z ZSRS	1 321	1 244
	z Czechosłowacją	1 292	1 310
	Ogółem	3 566	3 549

korzystniejsze warunki obronne, choć powstanie wrogich koalicji wojskowych w Europie, wyposażonych w broń jądrową, groziło atakiem nuklearnym o niewyobrażalnych dla Polski konsekwencjach. Polska Ludowa, stanowiąca część sowieckiego bloku, była bowiem najdogodniejszym w Europie Środkowej korytarzem lądowym między Bałtykiem a Karpatami i Sudetami, którym musiała pójść ofensywa sowiecka na Zachód. Tak więc nowe położenie geopolityczne niwelowało w dużym stopniu korzystną dla obrony konfigurację granic Polski.

Przesunięcie granic Polski na zachód wiązało się z przemieszczeniem wielu milionów ludzi, głównie ze Wschodu na Zachód (Polaków i Niemców), lecz także z Zachodu na Wschód (Ukraińców, Białorusinów i innych). W latach 1945-1950 Polskę opuściło 4.049.000 osób, przybyło do niej 3.794.000. Saldo migracyjne było więc ujemne (254,6 tys. osób).

W wyniku ruchów ludności ukształtowała się dość jednolita struktura społeczeństwa z niewielkimi mniejszościami narodowymi (200.000 Ukraińców, 200.000 Niemców, 100.000 Białorusinów i 10.000 Litwinów). Mniejszości narodowe PRL stanowiły kilka procent ludności. Nastąpiła więc niejako samoistnie zdecydowana zmiana sytuacji w problematyce mniejszości narodowych, które w II Rzeczypospolitej były największe w Europie. Przypomnijmy, mniejszości te stanowiły wówczas przeszło 30% ludności.

Ludność Polski w nowych granicach wynosiła według spisu przeprowadzonego w lutym 1946 r. 23,3 mln osób, czyli o 30% mniej niż w 1938 r. Przyczyniło się do tego nie tylko przesunięcie linii granicznej, lecz

także, a może przede wszystkim, straty wojenne, które dziś szacuje się na przeszło 7 mln.

Przesunięcie obszaru Polski na Zachód korzystnie wpłynęło - z obronnego punktu widzenia - na jej geografie gospodarczą. Dotychczasowe okręgi przemysłowe: Górnośląski, Warszawski, Łódzki, Staropolski i Poznański, a na pozyskanym Dolnym Śląsku – Wrocławsko-Opolski były teraz usytuowane bardziej centralnie, tylko nieliczne, jak Wałbrzyski, znalazły się na obrzeżach kraju.

Na ziemiach Zachodnich i Północnych (101.000 km²) był lepiej rozwinięty przemysł, lepsza urbanizacja i infrastruktura niż na utraconych na rzecz ZSRS ziemiach wschodnich (180.000 km²). Warto jednak pamiętać, że na Kresach Wschodnich znajdowały się znaczne złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, węgla kamiennego (na Wołyniu), a także ogromne złoża soli potasowych i duże obszary żyznej ziemi uprawnej. Były tam ważne centra kultury i nauki polskiej (Wilno, Lwów).

Na Ziemiach Zachodnich występowały znaczne zasoby węgla kamiennego i brunatnego oraz metali nieżelaznych. Ziemie te, z wyjątkiem Górnego Śląska, były jednak w dużym stopniu zniszczone (zniszczeniu uległo ponad 73% fabryk, 65,6% zakładów, w tym 721 w przemyśle hutniczym i metalowym). Dotknęło to także inne obszary kraju. Odbudowa przemysłu oraz rolnictwa trwała kilka lat, zaś zniszczenia w infrastrukturze usuwano w ciągu kilkudziesięciu lat. Procesowi odbudowy towarzyszyła polityka dużych

inwestycji i wysokiego zatrudnienia. W planie 3-letnim w latach 1947-1949 roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej wynosiło 35,5%, 42,7% i 21,9%.

Zgodnie z założeniami systemu komunistycznego likwidowano, często bezwzględnie, własność prywatną, a główną rolę w gospodarce zaczęło odgrywać komunistyczne państwo, zwłaszcza władze partyjne - PZPR. Coraz większy nacisk kładziono też na zbrojenia. Został przyjęty plan 6-letniego rozwoju sił zbrojnych na lata 1950-1955, który był skorelowany z 6-letnim planem uprzemysłowienia kraju i rozbudowy **przemysłu zbrojeniowego**.

Plan ten miał w istotny sposób poprawić możliwości zakupu broni i sprzętu w rodzimym przemyśle zbrojeniowym, który był zdewastowany, a odbudowywano go z wykorzystaniem maszyn i urządzeń uzyskiwanych w ramach reparacji i rewindykacji. Zajmował się tym powołany w 1945 r., Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego z trzema zjednoczeniami:

1. Przemysłu i Uzbrojenia (później Zjednoczonych Zakładów Wyrobów Metalowych w Radomiu);
2. Przemysłu Materiałów Miotających i Kruszących (później Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Erg”);
3. Przemysłu Lotniczego (później Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Mielec”).

Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego w 1948 r. został rozwiązany, a powołane zjednoczenia branżowe tego przemysłu weszły w skład centralnych zarządów.

Nadzór nad produkcją wojskową miało sprawować Biuro Wojskowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Produkcję dla sił zbrojnych w 1948 r. wykonywało 30 zakładów przemysłowych oraz wiele mniejszych wytwórni. W lutym 1949 r. w miejsce rozwiązanego Ministerstwa Przemysłu i Handlu utworzono sześć ministerstw branżowych oraz Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (PKPG), a w nich biura i departamenty wojskowe, które przejęły sprawy produkcji wojskowej. Opracowany przez nie do końca 1949 r. 6-letni plan rozwoju przemysłu zbrojeniowego został włączony do ogólnego planu gospodarczego na lata 1950-1955.

Ze zbiorczych zestawień wynikało, że wartość produkcji w zakładach przemysłu zbrojeniowego miała wzrosnąć z 38,7 mln zł. w 1949 r. do 578 mln zł. w 1955 r. (w cenach z 1937 r.), a liczba osób zatrudnionych w tych zakładach – z 6.348 do 40.384. Ogólna wartość produkcji w sześciu latach miała wynieść 2.100,9 mln zł.

W lutym 1951 r. podjęto decyzję o 2-letnim planie rozwoju wojska, co wiązało się z większymi potrzebami zbrojeniowymi.

W celu przyspieszenia produkcji krajowego przemysłu zbrojeniowego rozpoczęto organizację biur projektowych i instytutów naukowo-badawczych oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych i produkcyjnych. Pociągało to za sobą konieczność przesunięć kadrowych i środków inwestycyjnych oraz przebudowy dotychczasowej struktury wojskowych zespołów kierowniczych w PKPG i w ministerstwach branżowych.

Zadania w zakresie produkcji zbrojeniowej określały uchwały Prezydium Rządu, które od marca 1951 r. zapoczątkowały nowy okres - tworzenia w Polsce potężnego przemysłu zbrojeniowego. Jednak trudności we wdrażaniu skomplikowanych technologii przez mało wykwalifikowane kadry pracownicze powodowały w początkowo duże straty, ponieważ zbyt wielki był odsetek braków, np. w produkcji zapalników czy przy odlewach wież czołgowych lub pokrywaniu lakierem łusek dochodził do 70%. Huty z trudnościami opanowały technologię wytopów i walcowania stali, zwłaszcza dla broni artyleryjskiej i strzeleckiej.

Szczególne trudności wyłoniły się w trakcie organizacji produkcji samolotów odrzutowych, zwłaszcza z winy złej kooperacji między branżami i zakładami. Plan w tej dziedzinie w 1953 r. obejmował 2.200 pozycji, wykonywanych w 80 zakładach podległych 20 centralnym zarządom i 9 ministerstwom. Mimo stałej ingerencji specjalistów sowieckich w całym 1952 r. udało się wyprodukować zaledwie 6 samolotów MIG-15.

W 1950 roku przemysł zbrojeniowy zatrudniał już 81.782 pracowników (w tym 7.599 pracowników inżynieryjno-technicznych), by w 1953 r. osiągnąć liczbę 275.888 (!). W latach następnych liczba zatrudnionych zaczęła jednak spadać. Wiązało się to ze stopniowym zwalnianiem tempa produkcji zbrojeniowej. Wprowadzono też zamiany w produkcji cywilnej, zachowując gotowość mobilizacyjną zakładów do podjęcia produkcji specjalnej.

O najwyższym po wojnie wysiłku zbrojeniowym świadczą wydatki poniesione na siły zbrojne i przemysł zbrojeniowy. W latach 1950-1955 wydatki te zamknęły się w ogromnej kwocie 80.703 mln zł.

Broń masowego rażenia oraz postępy w doskonaleniu środków jej przenoszenia zapoczątkowały tzw. rewolucję naukowo-techniczną. Dała ona o sobie znać na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Pod wpływem rozwoju techniki raketowej, zapoczątkowania lotów w kosmos oraz szybkich postępów w elektronice, automatyce i informatyce następowały zmiany w technice wojskowej. Gwałtowny rozwój techniki radiolokacyjnej - zarówno w zakresie metod i systemów, jak też technologii i konstrukcji oraz urządzeń prowadzących do stworzenia kompletnych systemów dowodzenia i kierowania walką - zmuszał do przewartościowania tradycyjnych pojęć i rozwiązań w dziedzinie wojskowości.

Duży skok jakościowy w dziedzinie wspomagania procesów decyzyjnych nastąpił w latach 1945-1955, kiedy zaczęto wprowadzać do użytku komputery i informatykę. Dotychczasowe pracochłonne obliczenia ulegały mechanizacji i automatyzacji. W drugim okresie, czyli w latach 1955-1970 zaczęto stosować informatykę w zarządzaniu jednostkami gospodarczymi, w trzecim - w latach 1970-1980 - stosowano ją w skali kraju lub grupy krajów, a w czwartym, po 1980 r., masowo ją wykorzystywano w sferze usług dla ludności.

Postęp w technice lotniczej wynikał z wprowadzenia napędu odrzutowego, oraz nowych materiałów i technologii osiągnięć aerodynamiki i mechaniki lotów.

Coraz szybszy postęp w uzbrojeniu konwencjonalnym zmuszał do dokonywania odpowiednich zmian w wyposażeniu i szkoleniu wojsk. Koszty wymiany uzbrojenia prowadziły do zwiększenia budżetów wojskowych przekraczających możliwości takiego państwa jak PRL. Sytuacji tej nie poprawiła częściowa tylko wymiana przestarzałego sprzętu uzbrojenia ani ryzykowne „przeskakiwanie” generacji uzbrojenia i sprzętu. Siły zbrojne państw o słabszych możliwościach gospodarczych pozostawały coraz bardziej w tyle za armiami państw silnych i gospodarczo zasobnych.

W perspektywicznym planie KOK na lata 1960-1965 rząd PRL wydzielił na potrzeby wojska o 50% więcej środków budżetowych niż w poprzednim pięcioleciu. Wiązało się to uzgodnieniami dokonanymi z Dowództwem Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego o wydzieleniu do tych sił określonych kontyngentów wojsk operacyjnych. W związku z tym główny wysiłek w wojskach lądowych został skierowany na doskonalenie struktur organizacyjnych i wyposażenie związków taktycznych w najnowsze uzbrojenie. W uzbrojeniu strzeleckim wyeliminowano broń powtarzalną, zastępując ją automatyczną (samopowtarzalną i samoczynną), co zapewniło duże nasycenie ognia przed frontem walczących wojsk.

Rosnące trudności gospodarcze spowodowały, że władze PRL przeznaczyły na siły zbrojne w latach 1965-1970 mniej środków finansowych niż w poprzedniej pięciolatce. Jednak w 1967 r., pod wpływem wydarzeń na Bliskim Wschodzie, wyasygnowano dodatkowe środki na podniesienie stopnia gotowości bojowej sił zbrojnych, zwłaszcza WOPK i OPL wojsk. Przyczyną

niedomagań w tym rodzaju sił zbrojnych była przestarzała elektronika. Wysiłek modernizacyjny w armiach Układu Warszawskiego został więc skierowany na elektronikę wojskową. Był to trzeci po wojnie kierunek modernizacyjny po upancernianiu i rakietyzacji wojsk. Wiązał się z automatyzacją systemów dowodzenia. Problemy te były rozwiązywane zarówno przez polskie ośrodki naukowo-badawcze i produkcyjne, jak też w ramach tzw. współpracy międzysojuszniczej w Układzie Warszawskim i w RWPG w latach siedemdziesiątych.

Poprawa sytuacji gospodarczej PRL w tych latach, głównie za sprawą pożyczek zagranicznych, okazała się nietrwała. W 1980 r. dochód narodowy spadł o 6%, a w 1981 o 12%. Globalny dług państwa wzrósł z 12 mld dolarów USA w 1976 r. do 22 mld dol. w 1980 r. Obsługa zadłużenia pochłaniała coraz większą część zysków z eksportu. Nastąpił spadek produkcji i dochodu narodowego, rosła inflacja, brakowało środków na regulację płac, ograniczono nakłady na oświatę, kulturę i naukę. Gospodarka PRL zbliżała się do bankructwa.

Zaangażowanie wojska w politykę - zwłaszcza w pierwszym pięcioleciu lat osiemdziesiątych - oraz ograniczenie jego budżetu w zasadzie do wydatków o charakterze wegetacyjnym, odbiło się ujemnie na kondycji bojowej i procesach rozwojowych w WP.¹ Modernizacja wojska została poważnie wyhamowana. Nowe wzory drogiego uzbrojenia, jak samoloty MIG-29 i SU-22,

¹ Warto o tym przypomnieć, jeżeli chcemy wskazać rzeczywiste przyczyny obecnych trudności w zakresie potrzeb armii i modernizacji jej uzbrojenia.

wprowadzono w minimalnych ilościach. Udało się natomiast rozpocząć produkcję licencyjnego czołgu T-72, nowych wzorów śmigłowców i okrętów. Wszystko jednak zaczął ogarniać kryzys polityczny i społeczno-ekonomiczny ze wszystkimi z nim związanymi konsekwencjami. Dochód narodowy Polski spadał, a stopa życiowa społeczeństwa obniżyła się o 30%. Spadek dochodu narodowego udało się zahamować dopiero w 1983 r., ale ograniczenia dopływu technologii i kredytów zachodnich oraz zmniejszenie inwestycji doprowadziły do dekapitalizacji majątku narodowego. Zadłużenie PRL na Zachodzie nadal wzrastało.

W następnych latach efektywność gospodarki narodowej poprawiała się tylko nieznacznie. Mimo pewnego wzrostu dochodu narodowego był on nadal niższy niż w 1978 r. Rosła kolejka oczekujących na mieszkania (ludność Polski w 1989 r. przekroczyła 38 mln), a 250.000 Polaków wyemigrowało w tym czasie za granicę.

W takich warunkach spadła nie tylko wartość bojowa sił zbrojnych, lecz także inne elementy potencjału bojowego. Polska stawała się coraz słabszym członkiem Układu Warszawskiego, który zresztą także przeżywał wewnętrzny kryzys. Związek Sowiecki nie był w stanie ekonomicznie sprostać wyścigowi zbrojeń narzuconemu przez USA i NATO. Kierownictwo polityczne bloku sowieckiego było zmuszone podjąć działania zmierzające do obniżenia progu konfrontacji ideologiczno-militarnej, a tym samym obniżenia aktywności wojskowej w świecie. W tej nowej sytuacji przełomowym wydarzeniem było powstanie w Polsce „Solidarności” - wielkiego ruchu protestu, a kilka lat

później, w 1989 roku, Okrągłego Stołu, po czym doszło do zburzenia Muru Berlińskiego, rozwiązania Układu Warszawskiego, zjednoczenia Niemiec i rozpadu ZSRS.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań można stwierdzić, że Polska pomimo zmian terytorialnych, ludnościowych i innych pozostała krajem średniej wielkości. Jej położenie, kształt i wielkość terytorium oraz potencjał gospodarczy wpływały pozytywnie na jej znaczenie i pozycję wśród państw europejskich i świata. Wzmacniały one bezpieczeństwo narodowe Polaków, ponieważ musiały być brane pod uwagę we wszelkich kalkulacjach ekonomicznych i politycznych zarówno przez państwa nam sprzyjające jak i nieprzychylne.

3.4. Budowa sił zbrojnych w PRL i ich rola w koncepcjach wojennych kierownictwa Układu Warszawskiego

W podrozdziale pierwszym wykazano, że decyzje, które zapadły w 1945 r. na konferencjach w Jałcie i w Poczdamie, dały Związkowi Sowieckiemu prawo decydowania o kształcie ustrojowym Polski po wojnie oraz jej miejscu na arenie międzynarodowej. Proces uzależnienia Polski od jej wschodniego sąsiada został zapoczątkowany w latach wojny i był kontynuowany po jej zakończeniu.

W swojej polityce Związek Sowiecki uznał za celowe, by Polska jako jego satelita miała własne siły zbrojne, a w związku z tym możliwe było

wycofanie większości sił ZSRS z Polski i stworzenie dla międzynarodowej opinii pozorów niezależności państwowej PRL. Początkowo chodziło także o to, by PRL była polityczną i militarną przeciwwagą dla rządu RP i podległych mu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W pierwszych latach powojennych zredukowano znacznie siły zbrojne z ok. 400 tys. żołnierzy w maju 1945 r. do około 130 tys. w lipcu 1948 r. Jednocześnie doskonalono struktury organizacyjne wojska i zwiększono nasycenie jednostek techniką wojskową. W tym okresie zwolniono z WP 16.926 oficerów sowieckich, którzy w latach wojny i po jej zakończeniu służyli w sztabach i jednostkach wojskowych. Na ich miejsce przyjmowano oficerów przedwojennych, powracających z obozów jenieckich i z PSZ na Zachodzie.

Proces tej swoistej polonizacji WP uległ zahamowaniu po zaostrzeniu kursu polityki wewnętrznej PZPR, nastąpiła tzw. stalinizacja. W WP na początku 1949r. nadal pozostało ponad 400 generałów i starszych oficerów armii sowieckiej, którzy zajmowali najwyższe stanowiska w Sztabie Generalnym WP, dowodzili OW i RSZ oraz związkami taktycznymi. W nielicznych ZO i ZT, w których dowódcami byli polscy oficerowie, ich zastępcami byli z reguły oficerowie sowieccy. Takie usytuowanie oficerów sowieckich w strukturze dowodzenia WP pozwalało na pełną jego kontrolę i umożliwiało natychmiastowe podporządkowanie WP Sztabowi Generalnemu Armii Czerwonej. Wkrótce wzorzec sowiecki stał się obowiązujący we wszystkich dziedzinach i nie mógł pozostać bez wpływu na WP. W listopadzie 1949 r. nowym ministrem obrony narodowej został sowiecki marszałek

Konstanty Rokossowski. Jednocześnie mianowano go wicepremierem rządu PRL.

Przystąpiono do „oczyszczania” korpusu oficerskiego. W latach 1949-1954 zwolniono z wojska ponad 9 tys. oficerów wywodzących się z przedwojennego wojska, z PSZ na Zachodzie i z AK. Jednocześnie wznowiono szeroko zakrojone represje w stosunku do wielu środowisk.

Rokossowski sprowadził z ZSRS do Polski około 300 generałów i oficerów starszych, którzy zastąpili oficerów polskich. Wraz z tym następowała reorganizacja wojsk i systemów funkcjonalnych WP, a celem było dostosowanie ich do sowieckiej doktryny wojennej, strategii i taktyki. Rezultatem takiej „polityki kadrowej” w WP było wprowadzenie obcych polskiej tradycji zasad i obyczajów regulujących wiele dziedzin życia i działalności wojsk.

Jednocześnie zostały narzucone plany przyspieszonej rozbudowy sił zbrojnych. Nakłady finansowe na przemysł zbrojeniowy rosły w postępie geometrycznym; w poszczególnych latach były od 2 do 6 razy wyższe od zakładanych w 6-letnim planie rozwoju gospodarczego państwa na lata 1950-1955 (Uchwała Sejmu RP z 21.07.1950 r.).

Plany rozbudowy WP zaczęto realizować w przyspieszonym tempie. Nakłady na wojsko czterokrotnie przekroczyły założenia planu 6-letniego. Na początku 1953 r. WP liczyło już ponad 420 tys. żołnierzy. Bariery ekonomiczne sprawiły, że dalszy wzrost liczebności wojska musiał być zahamowany. Trwał

jednak proces doskonalenia struktur organizacyjnych, modernizacji uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz szkolenia bojowego jednostek wojskowych.

Największe zmiany jakościowe nastąpiły w wojskach lądowych i w lotnictwie wojskowym. Udział procentowy wojsk lądowych w całych siłach zbrojnych zmalał z 87% do 72%. W ich uzbrojeniu coraz więcej techniki bojowej pochodziło z krajowego przemysłu zbrojeniowego. Niemal od podstaw stworzono wojska kolejowe i drogowe, a także wiele składnic, magazynów i warsztatów oraz szpitali wojskowych.

W 1955 r. wojska lądowe miały pięć korpusów armijnych oraz dwa korpusy pancerne (9 dywizji piechoty, 4 dywizje zmechanizowane, 4 dywizje pancerne).

W wojskach lotniczych sformowano 10 związków taktycznych oraz 4 samodzielne oddziały. Lotnictwo myśliwskie i bombowe wyposażano sukcesywnie w samoloty odrzutowe. Od 1952 r. przemysł krajowy przekazywał wojskom samoloty typu MIG-15. Odpowiednio do rozwoju jednostek bojowych rozbudowywano sieć lotnisk, system dowodzenia oraz bazę techniczną.

Lotnictwo bojowe zorganizowano w trzy dywizyjne korpusy – lotnictwa myśliwskiego i szturmowego. Ponadto samodzielnie występowały - jedna dywizja lotnictwa bombowego oraz trzy dywizje lotnictwa myśliwskiego w systemie OPK.

Na tle przeobrażeń w wojskach lądowych i lotnictwie zmiany w marynarce wojennej były dużo skromniejsze. W celu obrony wybrzeża

zorganizowano trzy brygady przeciwdesantowe, doskonalono system artylerii nadbrzeżnej oraz rozbudowano lotnictwo MW.

Potrzeby kadrowe WP zabezpieczało 28 szkół i kursów oficerskich oraz 4 akademie wojskowe. W 1953 roku kształciło się w nich 18 tys. podchorążych i oficerów.

Doniosłymi wydarzeniami politycznymi w Europie po zakończeniu drugiej wojny światowej było utworzenie Paktu Północnoatlantyckiego (6 kwietnia 1949 r.) i Układu Warszawskiego (14 maja 1955 r.). Powstałe ugrupowania polityczno-militarne decydująco oddziaływały na międzynarodową sytuację polityczną i ekonomiczną w latach 1950-1989. W sposób zasadniczy wpływały też na sprawy wewnętrzne większości państw – ich rozwój społeczny, gospodarczy i militarny.

W pierwszych latach powojennych terytorium Polski miało dla Związku Sowieckiego znaczenie strategiczne jako najkrótsze połączenie z jego wojskami stacjonującymi na terytorium Niemiec. Był to obszar rozmieszczenia oddziałów tych wojsk, a także składów materiałowo-technicznych, lotnisk i różnego rodzaju elementów łączności. Znaczenie to wzrosło po utworzeniu Układu Warszawskiego. Terytorium PRL stawało się pomostem między pierwszym rzutem strategicznym ZSZ UW a następnymi rzutami wojsk, rozmieszczonymi w europejskiej części Związku Sowieckiego spełniało też rolę rejonu wyjściowego do działań bojowych na froncie zewnętrznym, a także obszaru tranzytowego dla podchodzących z głębi operacyjnej, było w końcu zapleczem wojsk walczących w pierwszym rzucie strategicznym.

Podstawę prawną, zapewniającą stałą kontrolę ZSRS nad obszarem Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej w pierwszym powojennym dziesięcioleciu stanowiły układy dwustronne o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy (Polska taki układ z ZSRS zawarła 21.04.1945 r.).

Tworzyły one system porozumień wiążących państwa tego regionu na zasadzie „każdy z każdym”. W układach tych strony zobowiązały się początkowo do wzajemnej pomocy wojskowej w wypadku ataku z zewnątrz oraz nie zawierania żadnego sojuszu i nie brania udziału w żadnej koalicji skierowanej przeciwko sobie.

Z czasem, w ślad za pogłębiającą się konfrontacją międzysystemową, pojęcie agresji rozszerzono odnosząc je do tzw. sił imperializmu i odwetu, a przez nie rozumiano Stany Zjednoczone i ich sojuszników. Chodziło nie tylko o obronę państw komunistycznych i ich wewnętrznego systemu rządów, ale także o obronę komunizmu w skali globalnej.

Przyjęcie takiej wykładni zbiegło się w czasie z utworzeniem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i powstaniem Republiki Federalnej Niemiec. W Polsce, która podczas drugiej wojny światowej doznała wielu krzywd ze strony Niemiec, wszelkie plany remilitaryzacji zachodniego sąsiada wywoływały zaniepokojenie. Odpowiednio nagłośnione i komentowane przez propagandę były wykorzystywane jako wiarygodny argument do podejmowania wysiłków zbrojowych, przekraczających możliwości ekonomicznie zniszczonego wojną kraju.

Polska wносиła do UW znaczny potencjał wojskowy, który w wypadku konfliktu zbrojnego mógł być co najmniej podwajany (w odniesieniu do wojsk lądowych). Pozwalał na to stan przeszkolonych rezerw osobowych oraz możliwości mobilizacyjne państwa. Tak więc rolę i znaczenie PRL w bloku sowieckim wyznaczało nie tylko położenie strategiczne, ale także znaczny potencjał militarny.

Ekonomia PRL była związana i uzależniona technologicznie oraz surowcowo od ZSRS, skąd sprowadzano prawie 100% potrzebnej ropy naftowej i rudy żelaza. Ponadto była ona od 1949 r. członkiem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). Głównym bogactwem naturalnym Polski był węgiel kamienny, który przez wiele lat był najważniejszym składnikiem eksportu polskiego do ZSRS.

W pierwszym powojennym dziesięcioleciu Polska w znacznym stopniu zlikwidowała skutki zniszczeń wojennych i rozbudowała przemysł ciężki, maszynowy i chemiczny. Jako kraj rolno-przemysłowy zajmowała w UW wysoką pozycję w produkcji żywności. Polski przemysł zbrojeniowy wykorzystujący posiadaną bazę ekonomiczno-przemysłową, od połowy lat pięćdziesiątych był w stanie zaopatrywać WP w podstawowe uzbrojenie. Produkcja ta prawie w całości została uruchomiona we współpracy ze specjalistami sowieckimi i w oparciu o licencje sowieckie. Wraz z rozwojem

polskiego zaplecza naukowo-technicznego coraz większy udział w tej produkcji miała polska myśl naukowa i konstrukcyjna.¹

Polska wносиła do UW potencjał ekonomiczny i wojskowy ustępujący jedynie potencjałowi Związku Sowieckiego i z tego powodu była obiektem szczególnego zainteresowania władz ZSRS.

W pierwszych latach istnienia UW struktury wojskowe tego bloku nie były jeszcze ukształtowane. Był to czas szczególny – po upadku stalinizmu i złagodzeniu moskiewskiego dyktatu ujawnił się nowy kurs polityczny władz PZPR, który sprzyjał umocnieniu narodowego charakteru WP i przeprowadzeniu reform wojskowych zgodnych z polską racją stanu.

Kierownictwo PZPR, oczywiście w uzgodnieniu z władzami sowieckimi, podjęło decyzję o zwolnieniu marszałka Rakossowskiego ze stanowiska szefa MON (listopad 1956 r.) a następnie odwołano go do ZSRS. W ślad za nim Polskę opuściło w 1958 r. – 8, a w 1959 r. – 2 generałów sowieckich, którzy swą służbę w WP rozpoczęli jeszcze w 1943 r., a także wielu sowieckich starszych oficerów. Jednocześnie przystąpiono do opracowania założeń polityki obronnej państwa oraz podjęto głęboką reformę sił zbrojnych PRL.

W celu odciążenia gospodarki od nadmiernych obciążeń na zbrojenia PRL w latach 1955 – 1958 zredukowała swoje siły zbrojne prawie o 200 tys. żołnierzy. Głębokim przeobrażeniem uległa struktura organizacyjna armii. Zmiany dokonały się w wojskach operacyjnych, w wojskach OT i w siłach OC.

¹ Władze ZSRS dokładnie kontrolowały poczynania polskich naukowców i konstruktorów i pewnych typów uzbrojenia, np. bojowych samolotów, Polacy nie mogli konstruować.

Ze struktur dowodzenia usunięto szczebel korpusu i rozwiązano kilkanaście ZT. W pozostałych podjęto działania w celu ich doskonalenia organizacyjnego, uzbrojenia i wyposażenia oraz szkolenia.

W ramach ZSZ UW polskie władze wojskowe (głównie Sztab Generalny WP) starały się o uzyskanie pewnej niezależności operacyjnej, organizacyjnej i technicznej. Odżył pomysł utworzenia Frontu Polskiego w celu uniknięcia rozczłonkowania wojsk przez włączenie polskich ZO i ZT do WZO sowieckich. Projekt ten tym razem uzyskał akceptację Sztabu Generalnego SZ ZSRS. Zgodnie z planami dowództwa UW Front Polski miał działać na północnym skrzydle ZTDW, wzdłuż pasa nadmorskiego i na Półwyspie Jutlandzkim (schemat 5).

Świadomość, że Polska w ewentualnym konflikcie zbrojnym stanie się obiektem zmasowanych uderzeń, także jądrowych, kazała poszukiwać sposobów obrony przed nimi by zminimalizować straty. Wymagało to opracowania nowoczesnego systemu funkcjonowania państwa i gospodarki w warunkach wojny nuklearnej. W tych kwestiach dopracowano się własnych rozwiązań, chociaż nie osiągnięto zbyt dobrego efektu.

W 1959 r. utworzono Komitet Obrony Kraju (KOK) - kolegialny organ państwa odpowiedzialny za całokształt spraw obronnych. W Sztabie Generalnym WP powołano Zarząd OTK (później Inspektorat Obrony Terytorialnej). Od 1962 r. przystąpiono do organizowania WSzW i PSzW.

Podjęte reformy wojskowe nie wykraczały poza ramy ustalone przez ND ZSZ UW. Dla kierownictwa PZPR podporządkowanie ośrodkowi sowieckiemu

i ścisła więź z innymi partiami komunistycznymi oraz satelitami Moskwy nadal pozostawała wartością nadrzędną. W mocy pozostały też wszystkie dwustronne i wielostronne układy podpisane przez rząd PRL.

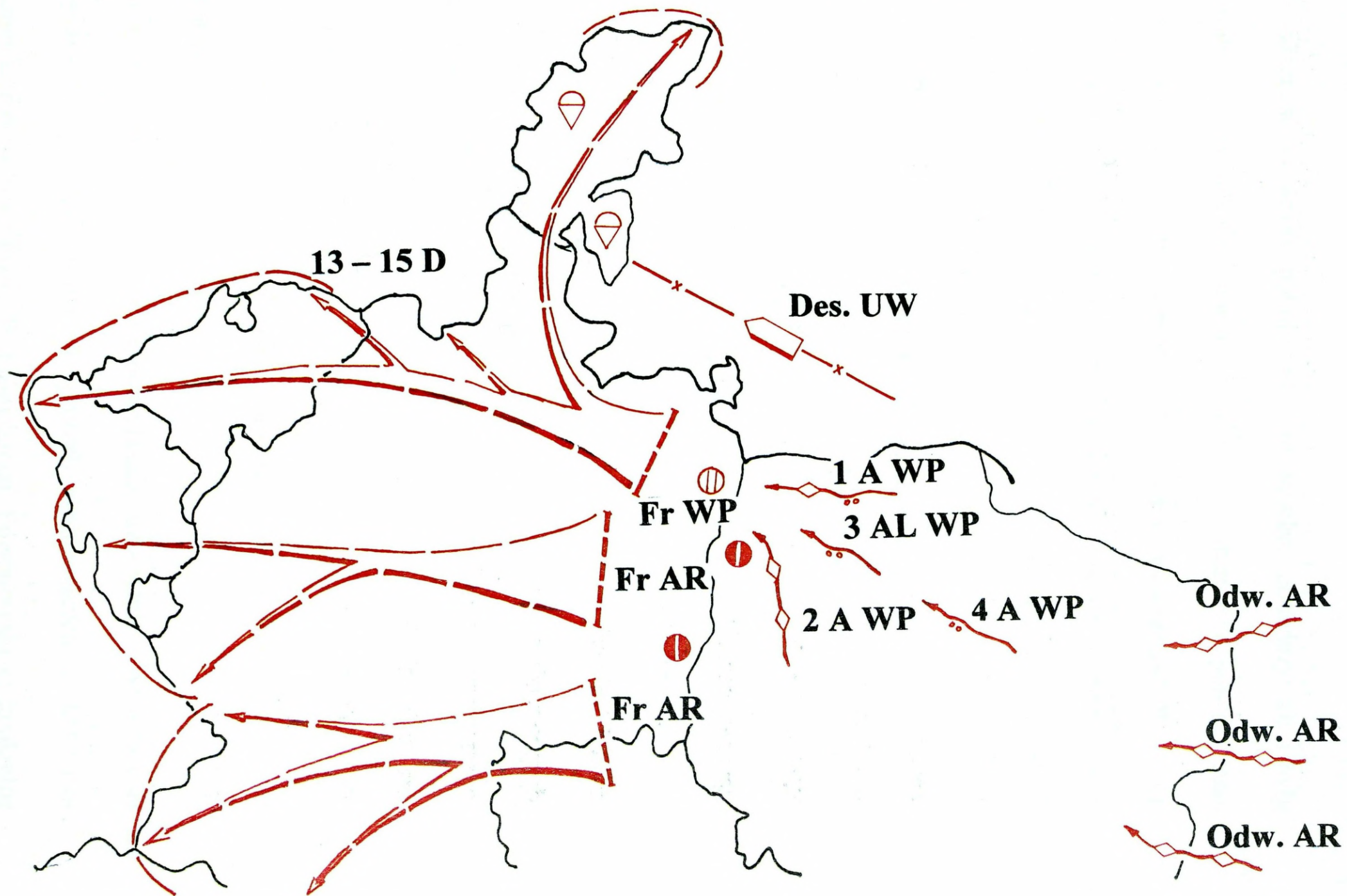
Opracowana po raz pierwszy w połowie lat sześćdziesiątych polska doktryna wojenna nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do miejsca Polski w bloku sowieckim. Priorytetem był ścisły sojusz z ZSRS i pozostałymi państwami tego bloku. Przyjmowała ona wszystkie główne założenia tzw. koalicyjnej, a faktycznie sowieckiej doktryny wojennej. Tym samym wciągała Wojsko Polskie do imperialnej polityki ZSRS i zmuszała do ponoszenia znacznej części kosztów konfrontacyjnych zamierzeń bloku sowieckiego.

W rezultacie zaleceń Moskwy Polska w drugiej połowie lat sześćdziesiątych zaczęła ponownie powiększać siły zbrojne i wkrótce dysponowała armią liczącą 362 tys. żołnierzy. Na dzień 1.07.1968 r. w wojskach operacyjnych znajdowało się 148 tys. żołnierzy. Plany mobilizacyjne przewidywały ich zwiększenie w wypadku wojny do ponad 400 tys., a wojsk OT do 464 tys. żołnierzy.

Wojsko Polskie, podobnie jak pozostałe armie satelickie, poprzez struktury dowodzenia UW zostało faktycznie podporządkowane sowieckiemu sztabowi generalnemu. W wypadku konfliktu zbrojnego pod bezpośrednim dowództwem sowieckim były nie tylko operacyjne wojska lądowe PRL, ale także polskie wojska lotnicze, obrony powietrznej kraju i marynarka wojenna. W dyspozycji polskiego Sztabu Generalnego pozostawały więc jedynie wojska obrony terytorialnej.

OPERACJA ZACZEPNA FRONTU POLSKIEGO

Schemat 5





Te zależności w okresie pokoju były równie silne; obowiązywały i były respektowane na różnych poziomach stosunków dwustronnych poprzez stałe oddziaływanie hierarchicznych organów politycznych i wojskowych UW. W ten sposób zmuszono do przedkładania interesów systemu komunistycznego ponad interes narodowy Polski. W imperialnej grze ZSRS o wpływy w świecie Polska i jej siły zbrojne stanowiły dla Moskwy znaczne wsparcie.

Na podstawie dotychczasowych rozważań, dotyczących budowy sił zbrojnych w PRL wynika, iż Wojsko Polskie miało stworzyć pozory niezależności PRL, umocnić system komunistyczny w kraju oraz stanowić realną siłę w planach rozszerzenia wpływów sowieckich w Europie i na świecie.

3.5. Przygotowanie Sił Zbrojnych PRL do wojny w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych

W rozpatrywanym okresie w Wojsku Polskim występowały trzy rodzaje sił zbrojnych: Wojska Lądowe, Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej oraz Marynarka Wojenna.

Struktura organizacyjna, system dowodzenia, uzbrojenie i wyposażenie oraz logistyka były dostosowane do potrzeb wynikających z koncepcji strategicznej kierownictwa Układu Warszawskiego. Powodowało to konkretne skutki w postaci podziału sił zbrojnych na wojska frontu zewnętrznego (wojska operacyjne) oraz wojska obrony terytorium kraju.

Stan sił zbrojnych wynosił: 406 – 412 tys. żołnierzy czasu „P”, 900 – 960 tys. żołnierzy czasu „W”; 3 500 – 3.700 czołgów, 5.700 transportowców opancerzonych (w tym 2.300 BWP), 4.100 wyrzutni artyleryjskich, dział i moździerzy o kalibrze powyżej 100 mm, 1.300 środków przeciwpancernych (w tym 440 wyrzutni pocisków ppanc), 2.390 środków przeciwlotniczych (z czego 1.310 raketowych), ponad 1.000 samolotów bojowych i szkolno-bojowych, 45 śmigłowców bojowych, 280 jednostek pływających marynarki wojennej różnego przeznaczenia (w tym 130 bojowych).

W stałej gotowości do wydzielenia i przekazania do składu Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw - stron Układu Warszawskiego był wyższy związek operacyjny (Front) w składzie:

- dowództwo Frontu,
- trzy armie ogólnowojskowe (1, 2, 4), mające łącznie: 5 dywizji pancernych, 8 dywizji zmechanizowanych, 1 dywizję desantową i 4 rezerwowe dywizje zmechanizowane;
- armię lotniczą (3 AL.), później Wojska Lotnicze Frontu (WLF), mającą: 2 dywizje lotnictwa myśliwsko-bombowego, 1 dywizję lotnictwa myśliwskiego, 1 brygadę lotnictwa bombowo-rozpoznawczego i 4 pułki śmigłowców;
- 4 brygady rakiet operacyjno-taktycznych;
- 4 brygady artylerii;
- 4 brygady saperów;
- 2 brygady łączności;

- frontową bazę materiałowego zabezpieczenia;
- frontową bazę remontową.

Intensywnie przygotowywano również system obrony powietrznej, wojska obrony terytorialnej i siły obrony cywilnej. Miały one zapewnić swobodę ruchu wojsk operacyjnych (zwłaszcza „sojuszniczych” - sowieckich), szkolenie wojsk, funkcjonowanie systemu uzupełniania jednostek wojskowych na skutek ponoszonych strat w czasie wojny oraz systemu zaopatrywania i obsługi walczących wojsk. Miały również zapewnić funkcjonowanie administracji państwowej i gospodarki w warunkach wojny.

Przewidziano również siły i środki niezbędne do alarmowania, rozśrodkowania i ukrycia ludności, likwidowania katastrof i prowadzenia prac ratowniczych w rejonach porażen jądrowych.

Związki taktyczne i oddziały wszystkich rodzajów sił zbrojnych w czasie „P” były utrzymywane w znacznie zróżnicowanym stopniu rozwinięcia w stosunku do stanu „W”. Wynikało to z potrzeb operacyjnych i zasad utrzymywania stałej gotowości bojowej, a także z możliwości ekonomicznych państwa (wielkości budżetu resortu obrony narodowej).

Przejście na struktury organizacyjne i liczebność sił zbrojnych czasu „W” zapewniał system mobilizacyjny. Jako podstawę jego organizacji i funkcjonowania przyjmowano następujące zasady: niezawodność, terminowość i elastyczność procesów mobilizacyjnego rozwijania wojsk. System zachowywał stałą gotowość do uruchomienia i przeprowadzenia

mobilizacji, stosownie do narastania zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wariantu wybuchu wojny.

Plan mobilizacyjny SZ RP przewidywał zwiększenie wojsk operacyjnych ze 140 – 155 tys. czasu „P” do 400 – 450 tys. czasu „W”, natomiast wojsk obrony terytorialnej ze 180 – 200 tys. czasu „P” do 460 – 480 tys. czasu „W”. Przy czym do wojsk OT wliczano WOPK i MW, a także rozbudowane wojska centralnej dyspozycji (szkolnictwo, TOAW, stacjonarna logistyka itd.).

Przyjęto koncepcję, że w przygotowaniach mobilizacyjnych będzie się dążyć do maksymalnego wykorzystania gospodarki narodowej, co oznaczało, że w czasie „P” w wojskach będzie się utrzymywać tylko te siły i środki, których w czasie mobilizacji nie będzie można uzyskać (pobrać) z gospodarki narodowej (uzbrojenie, specjalistyczny sprzęt techniczny, niektóre środki materiałowe itd.). Dawało to duże oszczędności dla państwa z powodu obniżenia kosztów utrzymania wojska w czasie „P”, ale nakładało duże obowiązki na organy administracji państwowej, zakłady pracy i różnego rodzaju systemy państwowe w zakresie zabezpieczenia mobilizacji sił zbrojnych.

Szkolenie i wychowanie żołnierzy jednostek i instytucji wojskowych stanowiło jedną z głównych dziedzin działalności sił zbrojnych. Miało ono na celu utrzymanie ustalonego poziomu stałej gotowości bojowej i mobilizacyjnej wojsk, dobre przygotowanie ich do działań bojowych, utrzymanie wysokiej dyscypliny, porządku wojskowego oraz bezpieczeństwa życia i szkolenia.

Zmieniające się warunki wewnętrzne i zewnętrzne, w tym potrzeby wynikające z przekształceń organizacyjnych sił zbrojnych i pojawiania się

nowych środków walki, wymagały od żołnierzy nie tylko dobrej znajomości rzemiosła wojskowego, ale również wysokiej dyscypliny i dużego poświęcenia w służbie. Wymóg ten wynikał także ze znacznego obciążenia wojsk zadaniami szkoleniowymi i organizacyjnymi.

Zmiany techniczne, połączone ze zmianami organizacyjnymi wojsk, rzutowały na cele i zadania szkoleniowe. Miały na nie wpływ również założenia planu operacyjnego sił zbrojnych (wojsk) w czasie wojny, zwłaszcza w zakresie szkolenia kadry oficerskiej szczebla operacyjnego i centralnego.

Programy szkolenia dostosowywano do wymogów przyszłego pola walki i sposobów prowadzenia działań wojennych (bojowych) od najniższych do najwyższych szczebli dowodzenia. Konieczne stało się zweryfikowanie założeń i treści wielu regulaminów oraz instrukcji, a także wytycznych i rozkazów. Dużych zmian wymagała również baza szkoleniowa.

Wojsko Polskie było przygotowane do wykonywania zadań stawianych przez dowództwo UW (w praktyce sowieckie). Kierownictwo polityczne i wojskowe w Polsce nie miało bowiem żadnego wpływu na sposób użycia wojsk PRL w ramach ZSZ oraz ich miejsce w ugrupowaniu i zadania bojowe.

Główny wysiłek działalności szkoleniowej był skierowany na przygotowanie wojsk, w tym kadry oficerskiej, do realizacji zadań bojowych w ramach operacji strategicznej prowadzonej przez wojska UW na ZTDW. Oceniano, że będą one niezwykle złożone i trudne.

Operację strategiczną definiowano jako uzgodnione co do celu, miejsca i czasu działanie wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk, prowadzone

według jednolitego planu i pod jednym kierownictwem dla osiągnięcia celu strategicznego na TDW. Celem tym było najczęściej rozbicie określonego przeciwnika, unieruchomienie jego gospodarki, zdeorganizowanie systemu kierowania państwem i siłami zbrojnymi oraz opanowanie określonego terytorium (w tym wypadku państw europejskich na zachód od Łaby – schemat 6).

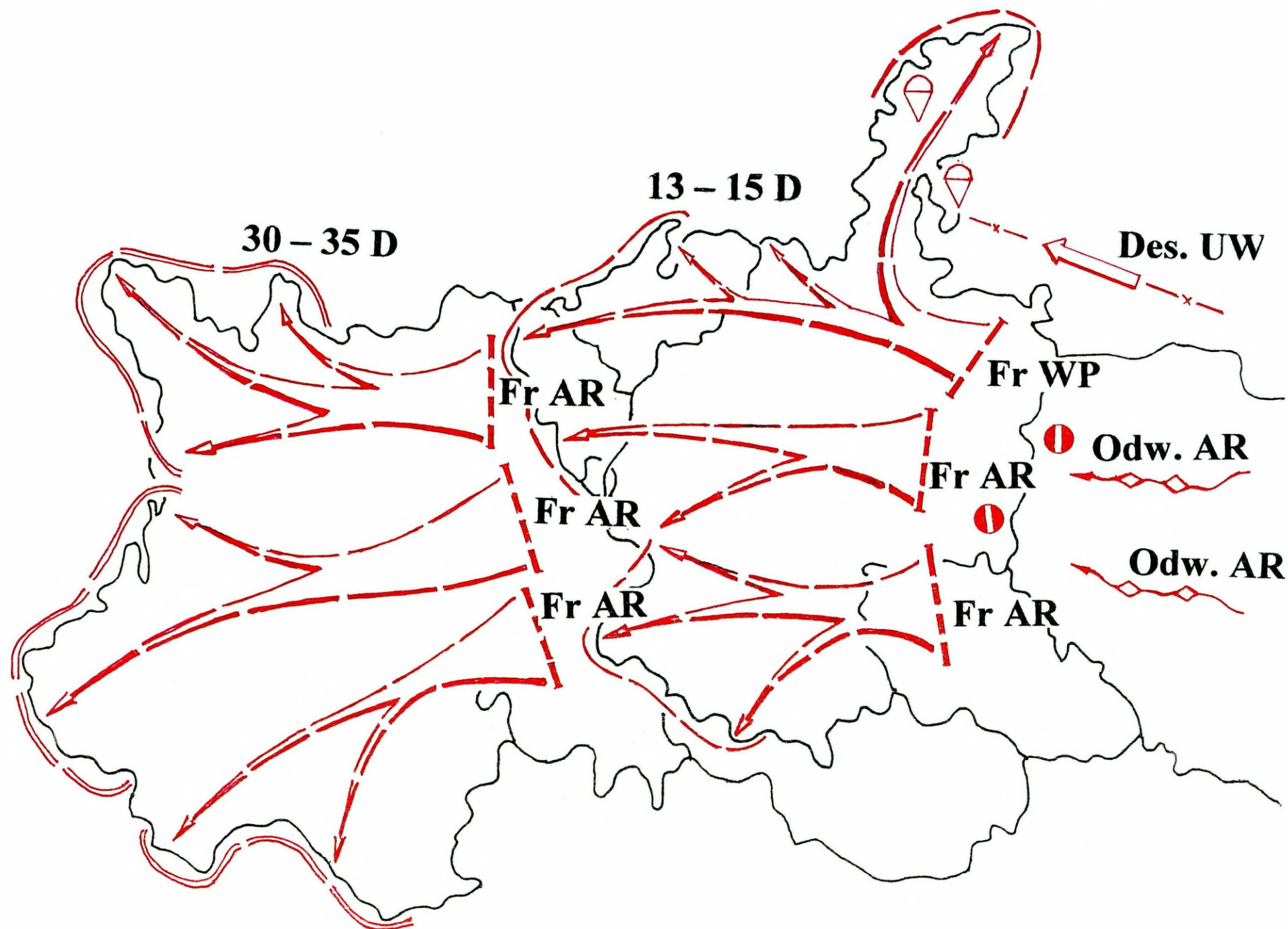
Operacje strategiczne miał charakteryzować duży rozmach operacyjny i dynamika działań. Podstawowymi wskaźnikami tego rozmachu były: szerokość pasa działań, głębokość operacji, czas trwania operacji, średnie dobowe tempo działań oraz liczba sił i środków zaangażowanych do działań.

Cel operacji strategicznej miał być osiągnięty w wyniku jednoczesnego lub kolejnego wykonania zadań, które miał cechować ścisły związek i zależność. Do zadań pierwszej kolejności należały: niszczenie środków walki zbrojnej oraz siły żywej i sprzętu technicznego; niszczenia magazynów i składów; niszczenie stanowisk dowodzenia.

W toku operacji strategicznej, która dopiero w czasie trwania miała się przerodzić w działania z użyciem broni jądrowej, zakładano, że niektóre rejony przeciwnika mogą na skutek powstałych zniszczeń i skażeń terenu utracić swoje pierwotne znaczenie. Mogło to spowodować konieczność zmiany niektórych kierunków działania lub nawet niektórych założeń planu operacji.

Do realizacji zadań operacji strategicznej przewidywano związki operacyjne rodzajów sił zbrojnych. Miały to być wojska lądowe, siły powietrzne, marynarka wojenna, wojska obrony powietrznej kraju i strategiczne

OPERACJA ZACZEPNA SIŁ ZBROJNYCH UKŁADU WARSZAWSKIEGO NA ZACHODNIM TEATRZE DZIAŁAŃ WOJENNYCH





wojska raketowe. Do podstawowych elementów (form) operacji strategicznej zaliczano:

- pierwsze uderzenie jądrowe,
- działania w celu odparcia powietrznego napadu przeciwnika,
- pierwsza i kolejna operacja frontowa,
- operacja powietrzno-desantowa,
- operacje i działania bojowe sił powietrznych,
- operacje i działania bojowe sił morskich.

Wymienione formy operacji strategicznej mogły w określonych warunkach ulegać dalszemu rozwojowi. Nie oznaczało to, że były to formy jedyne i niezmiennie. Wynikała stąd potrzeba prowadzenia studiów dotyczących prowadzenia działań wojennych i uwzględniania ich wyników we wszystkich przedsięwzięciach mających na celu przygotowanie wojsk do prowadzenia operacji strategicznych.

Wiele wskazuje na to, że utworzenie Frontu Polskiego i jego udział w operacji strategicznej na ZTDW całością sił było rozpatrywane tylko przez stronę polską, natomiast Sowieci chcieli użyć trzech polskich armii wydzielonych z trzech okręgów wojskowych oddzielnie na trzech różnych kierunkach w składzie trzech frontów sowieckich.

Obrona terytorium kraju to działania, które miały być prowadzone przez pozostające na obszarze kraju wojska, jednostki zmilitaryzowane i formacje obrony cywilnej, zgodnie z operacyjnymi planami i ze współudziałem organów

administracji państwowej i gospodarki narodowej. Celem tych działań miało być:

- zapewnienie niezakłóconego rytmu funkcjonowania kraju;
- stworzenie dogodnych warunków do działania sił zbrojnych.

Cele te zamierzano osiągnąć przez walkę zbrojną z siłami i środkami przeciwnika, które miały oddziaływać na obszar kraju, a także przez działania skutecznie zabezpieczające tę walkę.

Zadania z zakresu walki zbrojnej obejmowały działania realizowane przez siły zbrojne w ramach obrony powietrznej kraju, obrony terytorialnej i obrony wybrzeża morskiego. Były to zadania, w których osiągnięcie założonego celu było możliwe wyłącznie przez walkę. Wyróżniającą cechą tych zadań był ich wybitnie obronny charakter, uwarunkowany działaniami przeciwnika.

Zadania obrony terytorialnej obejmowały:

- zabezpieczenie mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych;
- zabezpieczenie przegrupowania wojsk przez obszar kraju (własnych i sojuszniczych);
- uzupełnianie i zaopatrywanie wojsk;
- ochrona i obrona ważnych obiektów;
- udział w akcjach ratowniczych na rzecz ludności.

Oceniano, że powszechny charakter zagrożeń wojennych powoduje konieczność przeprowadzenia przygotowań obronnych we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Podejmowane przedsięwzięcia

obronne miały charakter kompleksowy, obejmujący całą strukturę organizacyjną państwa oraz całe obronnie zorganizowane społeczeństwo.

Przyjęcie uchwały o powołaniu Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych członków UW oraz jego działalność miały ogromny wpływ na model organizacyjny oraz funkcjonowanie każdej armii satelickiej, w tym WP. Taki zresztą był cel i istota tego układu. Uwidaczniało się to w następujących dziedzinach funkcjonowania sił zbrojnych PRL:

- składzie organizacyjnym sił zbrojnych czasu pokoju i wojny;
- wyposażeniu sił zbrojnych w podstawowe systemy uzbrojenia;
- szkoleniu operacyjnym (taktycznym) kadry oficerskiej i w szkoleniu bojowym wojsk (jednostek wojskowych);
- planowaniu operacyjnym w Sztabie Generalnym WP;
- systemie zabezpieczenia tyłowego;
- roli, zadaniach i metodach działania propagandowego aparatu politycznego i partyjnego w wojsku;
- kierunkach rozwoju myśli wojskowej.

Częsty i różnorodny udział WP w działalności ZSZ UW, zwłaszcza bardzo bliska współpraca kierownictwa MON i dowództw OW (RSZ) z sowieckimi organami dowodzenia i wojskami, sprzyjały przejmowaniu od nich niektórych sposobów dowodzenia, a nawet zwyczajów wojskowych oraz zachowań kadry dowódczej Sił Zbrojnych PRL.

Przygotowanie ZSZ UW do wspólnych działań bojowych (operacji) wymagało podejmowania prac mających na celu w pierwszym rzędzie

zapewnienie sprawnego funkcjonowania tzw. koalicyjnego systemu dowodzenia (zwłaszcza wojennego) i współdziałania oraz wszechstronnego zasilania walczących wojsk. Podstawą tej działalności miała być doktryna wojenna UW oraz ogólne zasady rozwoju i doskonalenie sił zbrojnych, w tym utrzymywanie stałej gotowości bojowej i mobilizacyjnej oraz prowadzenia działań bojowych. Wszystko to miało być systematycznie ulepszone i synchronizowane (zgrywane) w toku prowadzonych ćwiczeń i treningów sztabowych, gier wojennych i bieżącej działalności sztabowej (odprawy, narady, pokazy, publikacje).

Działalnością polityczną UW oraz wojskową ZSZ UW kierowały, w stosownym zakresie, następujące organy:

- Doradczy Komitet Polityczny (DKP), funkcjonujący na szczeblu kierownictw partyjno-politycznych państw członkowskich;
- Naczelnym Dowódcą oraz Sztab ZSZ UW;
- przedstawiciele ND ZSZ UW przy armiach narodowych;
- Komitet Ministrów Obrony państw – stron UW (KMO);
- Rada Wojskowa ZSZ UW w składzie: NDZSZ UW, szef Sztabu ZSZ UW, zastępcy dowódcy ZSZ oraz szef Wojskowej Rady Naukowo-Technicznej.

W ramach organizacji wojskowej UW przewidziano integrację wydzielonej części sił zbrojnych (operacyjnej) państw członkowskich i operacyjne podporządkowanie ich na wypadek wojny ND ZSZ. Każde państwo odpowiadało za wszechstronne przygotowanie tych sił do prowadzenia działań wojennych.

Wielkość wydzielonych sił (liczba żołnierzy, liczba ZO i ZT, podstawowe uzbrojenie i wyposażenie, zapasy materiałowe) była przedmiotem długich negocjacji i została dokładnie określona w specjalnym protokole. Uruchomiony został również system dokładnego informowania NDZSZ o aktualnym stanie wojsk przewidzianych do wydzielenia w skład ZSZ.

Utworzenie UW miało jednocześnie stanowić początek nowego, wyższego etapu współpracy państw bloku komunistycznego we wszystkich dziedzinach. Udział w sojuszu miał zapewnić państwom członkowskim umocnienie ich pozycji na arenie międzynarodowej. Dotyczyło to zwłaszcza działalności na forum ONZ. Koalicja miała stwarzać lepsze niż dotąd warunki do wypracowania wspólnych poglądów na charakter przyszłej wojny i sposoby jej prowadzenia. Szczególnie istotne miało być doskonalenie współdziałania sojuszniczego na szczeblu strategicznym i operacyjnym.

Bieżąca i długotrwała współpraca WP z armiami państw – stron UW była zarówno wielostronna, jak i dwustronna. Obejmowała podstawowe dziedziny działalności sił zbrojnych: badania w zakresie nauk wojskowych – zwłaszcza sztuki operacyjnej, planowania rozwoju sił zbrojnych i wojsk, zasady utrzymywania stałej gotowości bojowej i mobilizacyjnej, kierunki rozwoju uzbrojenia i innej techniki wojskowej, szkolnictwo wojskowe, działalność logistyczna w czasie pokoju i wojny oraz szkolenie bojowe wojsk.

Od 1970 r. został zorganizowany i uruchomiony system bieżącej współpracy armii państw komunistycznych w ramach ZSZ, oparty na dokładnym planowaniu wspólnych przedsięwzięć. Obejmował on:

- wspólne ćwiczenia, gry wojenne i treningi sztabowe;
- konferencje, narady i odprawy kierowniczej kadry ZSZ;
- szkolenia zbiorcze, pokazy i wystawy;
- kontrole, lustracje i wizyty;
- działalność placówek naukowych i ośrodków doświadczalnych;
- wymianę materiałów szkoleniowych i publikacji fachowych.

W okresie tym coraz większe znaczenie przypisywano szkoleniu kadry oficerskiej w uczelniach wojskowych armii poszczególnych państw członkowskich UW. W ramach przyjętych ustaleń w roku szkolnym 1979/1980 w ASG WP rozpoczęła szkolenie grupa oficerów sowieckich, czechosłowackich i węgierskich. Oficerowie polscy, dotąd studiujący tylko w akademiach w ZSRS, od 1974 roku studiowali także w Akademii Wojskowej NAL NRD w Dreźnie. W 1973 r. zostały również zapoczątkowane wymienne staże pracowników naukowo-dydaktycznych.

W całości kształcenia „sojuszniczego” najważniejszą rolę odgrywały ćwiczenia z udziałem wyznaczonych organów dowodzenia i wojsk. Miały one stanowić najskuteczniejszy sposób kształtowania nowoczesnych metod prowadzenia operacji wojskowych. Ćwiczenia były prowadzone z różnym rozmachem, na różnych obszarach operacyjnych i w różnych porach roku. Z analizy wszystkich tych elementów wynika, że łączyło je wspólne tło strategiczne i koncepcja rozegrania ewentualnej wojny.

Dorobek przeprowadzonych ćwiczeń był bogaty i miał niewątpliwy wpływ na kierunki doskonalenia modelu organizacyjnego ZSZ oraz zasad

prowadzenia działań wojennych (bojowych). Uwidocznili się on również w podejmowanych próbach usprawnienia systemu dowodzenia ZSZ i szkolenia operacyjnego kierowniczej kadry dowódczej, w tym w programach kształcenia akademii wojskowych. Dążono do tego, aby wnioski wynikające z ćwiczeń miały odpowiednią transmisję do kierownictw poszczególnych armii narodowych.

Choć dokumenty z tego okresu są niepełne, ale świadczą o tym, że między ND ZSZ UW a kierownictwami armii narodowych występowały często dość istotne różnice dotyczące kluczowych problemów. Ogólnie można przyjąć, że rozbieżności występowały zwłaszcza w odniesieniu do następujących zagadnień:

- zakres, tryb i terminy rozwoju (doskonalenia) sił zbrojnych (armii narodowych) oraz wprowadzenia nowych systemów uzbrojenia i wyposażenia wojskowego;
- skład, organizacja i stan liczebny wojsk przewidzianych do wydzielenia w skład ZSZ czasu wojny;
- zakres obciążania kosztami poszczególnych państw członkowskich za szeroko rozumianą działalność Układu w czasie pokoju;
- udział poszczególnych państw sojuszników w produkcji podstawowego uzbrojenia;
- organizacja układowych systemów dowodzenia Układu w czasie pokoju i wojny (rola, kompetencje, zadania);
- personalna obsada kierowniczych stanowisk w ND ZSZ UW;

- zakres operacyjnego przygotowania terenu na obszarze poszczególnych państw członkowskich;
- problemy związane ze stacjonowaniem i szkoleniem jednostek sowieckich na terenie państw sojuszników.

Kierownictwa armii narodowych na proponowane przez kierownictwo Układu zasady i rozwiązania reagowały w wielu wypadkach zdecydowanie i konsekwentnie. Zdarzały się nawet trudne rozmowy. Dotyczyło to z reguły przedsięwzięć, które pociągały za sobą znaczne koszty.

W większości wypadków po nacisku sowieckim doprowadzano do kompromisu i korekt w proponowanych rozwiązaniach (dokumentach). Były również sprawy bardzo trudne, które nie mogły być załatwione bez udziału najwyższych czynników rządowych i partyjnych. W takich wypadkach ostatnie słowo należało do strony sowieckiej.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań dotyczących przygotowania Sił Zbrojnych PRL do wojny w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych można stwierdzić, że stan liczebny i struktura organizacyjna oraz koncepcje użycia w ramach operacji strategicznej na ZTWD nie uległy wielkim zmianom (choć głoszone były hasła o rezygnacji z rozszerzania wpływów UW), co negatywnie wpływało na nasze bezpieczeństwo narodowe. Modernizacja uzbrojenia mimo wysokich nakładów finansowych rujnujących gospodarkę nie nadążała za rozwojem osiąganym w Europie Zachodniej.

3.6. Przewidywany przebieg oraz skutki polityczne i materialne wojny między państwami należącymi do przeciwstawnych koalicji polityczno-wojskowych

Doktryna państw Układu Warszawskiego ulegała wielokrotnym modyfikacjom, w szczególności dotyczyło to zasad użycia broni jądrowej w przyszłej wojnie. Otóż przyszła wojna według poglądów UW miała być starciem dwóch ugrupowań koalicyjnych - UW i NATO. O ile w pierwszych okresach istnienia UW jednoznacznie definiowano tę wojnę jako powszechną wojnę jądrową już od jej początku, o tyle w okresie późniejszym, zwłaszcza w końcowym etapie istnienia UW, dopuszczano możliwość rozpoczynania działań wojennych z użyciem środków konwencjonalnych, a nawet kończenia wojny na tym etapie. Tak istotna zmiana doktryny UW została zaakcentowana również formalnie i propagandowo jako tzw. doktryna obronna UW.

W wymiarze propagandowym zakładała ona niedopuszczenie do wojny – ani w skali jądrowej, ani konwencjonalnej. Przewidywano rozwiązanie wszelkich spornych spraw międzynarodowych wyłącznie drogą pokojową, środkami politycznymi. Niemniej jednak dążono do zachowania wojskowej równowagi oraz utrzymywania własnych sił zbrojnych na poziomie niezbędnym do skutecznej obrony. Zakładano także, że jeżeli dojdzie do wojny z ograniczonym użyciem środków raketowo-jądrowych w początkowym etapie, szybko nastąpi eskalacja działań i wojna obejmie swym zasięgiem inne kontynenty i nabierze charakteru konfliktu totalnego.

Formuła uproszczonej strategii zakładała powstrzymanie agresora z jednoczesną zdolnością do rozgromienia go w krótkim czasie. Wiele uwagi poświęcano przygotowaniom do uderzenia raketowo-jądrowego i możliwie szybkiego pokonania przeciwnika, zanim zdąży uruchomić kolejne środki ataku.

Uznano, że kraj zaatakowany bronią jądrową nie będzie miał czasu na szukanie punktu, z którego dokonano agresji, więc powinien natychmiast uderzyć na wszystkie rejony, z których mogą być wystrzeliwane pociski nuklearne agresywnej koalicji.

Ważnym zatem elementem w analizie doktryny UW jest poddanie ocenie na ile była słuszna jej myśl przewodnia, którą zawsze było uznanie państw NATO za pierwotne źródło zagrożenia. Doktryna UW była przedstawiana jako konieczne adekwatne oddziaływanie UW na to zagrożenie. Było to mocno podkreślane propagandowo, zwłaszcza w okresie rządów L. Breżniewa, czemu służyły hasła o pokojowym współistnieniu państw o odmiennych ustrojach oraz tzw. program pokojowy XXIV zjazdu KPZR.

Dzisiaj jest wiadome, że to trudności gospodarcze wymusiły zmiany doktrynalne, co jednak nie przeszkadzało w propagandowym wygrywaniu tego kłopotliwego faktu na korzyść bloku sowieckiego.

Z analizy materiały szkoleniowych UW wynika, iż w NATO w 1965 r. obowiązywała koncepcja „strategii wysuniętej linii”, która zakładała, że ostateczną linią oporu w wypadku konfliktu z UW będzie rubież najdalej wysunięta na wschód. Przewidywano także, iż defensywne działania na terytorium RFN, osłonięte pasem min jądrowych, będą poprzedzone

uderzeniami jądrowymi z Zachodu. Łatwo ocenić, że uderzenia te były zaplanowane na cele znajdujące się w NRD i PRL – jako że obszar ten stanowił bazę dyslokacji wojsk i celów o znaczeniu strategicznym i operacyjnym. Z punktu widzenia ówczesnych interesów amerykańskich scenariusz ewentualnej wojny jądrowej na terenach środkowej i wschodniej Europy nie musiał prowadzić do konfliktu globalnego. A więc Polska byłaby obszarem intensywnej wymiany uderzeń jądrowych i to było głównym elementem ćwiczeń szczebla operacyjnego i strategicznego, szczególnie ćwiczeń międzysojuszniczych w latach 70. i 80. (tabela 14.).

Z tabeli wynika, że na terytorium PRL przewidywano wykonanie kilkaset uderzeń jądrowych, zarówno powietrznych, jak i naziemnych, oraz zastosowanie broni chemicznej. Zestawienie ilościowe uderzeń na rodzaje obiektów na terytorium kraju zilustrowano w tabeli 15.

Po naziemnych uderzeniach jądrowych znaczna część terytorium PRL znalazłaby się w strefach skażeń promieniotwórczych (tabela 16.). Przewidywane rozmieszczenie stref skażeń promieniotwórczych chemicznych po uderzeniach BMR na terytorium PRL zobrazowano na schemacie 7.

Skutkiem tych uderzeń byłyby straty nie tylko wśród wojsk Układu Warszawskiego, w tym polskich, ale także straty wśród polskiej ludności cywilnej, sięgające 10 mln osób.¹

¹ Dane te podał m.in. Instytut SIPRI

Pod koniec lat 80. Zjednoczone Siły Zbrojne UW zaczęły przygotowywać się do odparcia ataku NATO. Z dokumentów przejętych po byłej NRD wynika, że jeszcze do drugiej połowy lat 80. plany strategiczne UW przewidywały dojście do granicy francuskiej w 13-15 dni. Następnie po 30-35 dniach opanowanie całej Europy Zachodniej.

Zasadnicza zmiana w poglądach doktrynalnych UW, w tym także w odniesieniu do WP, nastąpiła dopiero w 1988 roku. W pierwszej kolejności rozważano użycie broni konwencjonalnej, w tym nowoczesnych systemów rozpoznawczo-uderzeniowych. Uwzględniano też nadal wariant z użyciem broni jądrowej o ograniczonym zasięgu, z możliwością przekształcenia się w konflikt globalny. Przewidywano działania wojenne o wysokim dynamizmie i manewrowym charakterze. Państwa NATO na wypadek konfliktu zbrojnego przewidywały działania według koncepcji „powietrzno-lądowych operacji 2000”. Oznaczało to możliwość przeniesienia działań zbrojnych na terytorium PRL od pierwszych godzin wojny.

Zasygnalizowane zmiany w poglądach doktrynalnych polegały na przewartościowaniu większości działań, z zaczepnych na obronne w wymiarze rzeczywistym. Po raz pierwszy rozważano obronę na zachodniej i północnej granicy państwa, wzdłuż Nysy Łużyckiej, Odry i wybrzeża Bałtyku. Mimo przesunięcia obszarów prognozowanych działań wojennych w kierunku wschodnim nadal pozostawały na terenie Polski obiekty o znaczeniu strategicznym, które były oceniane jako możliwe do zniszczenia przez siły jądrowe strony przeciwnej.

Tabela 14.

ZESTAWIENIE
podstawowych danych o wybranych ćwiczeniach międzysojuszniczych
systemu wykrywania skażeń w latach 1978 - 1982

Kryptonim ćwiczenia	Temat i czas trwania ćwiczenia	Zasięg operacyjny (tło), skład ćwiczących	Zakładane użycie BMR
Marzec '78	Współdziałanie stacji obliczeniowo-analitycznych skażeń związków operacyjnych WP, NAL NRD, PGWAR i GWR w Niemczech (20 - 24.03.1978r.)	Operacja zaczepna frontu na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym	Uderzeń jądrowych - 607 Uderzeń chemicznych - 65
Styczeń '79	Określenie i ocena skutków użycia przez nieprzyjaciela broni masowego rażenia w operacji zaczepnej (23 - 29.06.1979r.)	<u>Strategiczna operacja zaczepna na zachodzie</u>	Uderzeń jądrowych na ZTDW -2 tysiące; Na terytorium PRL i wojska frontu WP - 460 (w tym 290 naziemnych).
Październik '80	Działanie SOAS związków operacyjnych i taktycznych pododdziałów naziemnego i powietrznego rozpoznania skażeń w zakresie zbierania i opracowania danych o uderzeniach BMR, ocena sytuacji skażeń z wykorzystaniem OPI (30 - 31.10.1980r.)	Operacja zaczepna frontu na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym-	Uderzeń jądrowych 161, w tym: na wojska frontu - 98, na obiekty administracyjne w pasie frontu - 63
Marzec '81	Współdziałanie systemu wykrywania wybuchów jądrowych oraz skażeń WP i PGWAR w czasie przegrupowania wojsk własnych i sojuszniczych przez obszar kraju oraz prowadzenie frontowej operacji zaczepnej (planowanie 30.03 - 30.04, przeprowadzone 28.09 - 02.10.1981r.)	Operacja zaczepna frontu na berlińsko - ruhrskim kierunku operacyjnym-	Uderzeń jądrowych (w dwóch seriach) - 341, w tym: naziemnych 94, neutronowych 32, uderzeń chemicznych - 27.
Październik '82	Działanie SOAS związków operacyjnych i taktycznych pododdziałów naziemnego i powietrznego rozpoznania skażeń podczas odtwarzania, opracowywania i przekazywania danych o uderzeniach jądrowych i chemicznych oraz dokonywania oceny sytuacji promieniotwórczej i chemicznej z udziałem ośrodków przetwarzania informacji (04 - 06.10.1982r.)	Operacja zaczepna frontu na północno-nadmorskim kierunku operacyjnym	Uderzeń jądrowych 201 (tylko naziemne i „Ne”), Uderzeń chemicznych 113

Tabela 15.

Prawdopodobny rozkład uderzeń jądrowych na obiekty znajdujące się na terytorium PRL¹

Lp.	Rodzaj obiektu	Liczba ładunków	Łączna moc [Mt]
1.	OBIEKTY SYSTEMU OTK Lotniska, wyrzutnie raket plot, stacje radiolokacyjne, stanowiska dowodzenia, bazy	150 - 200	15 - 20
2.	OBIEKTY WOJSK LĄDOWYCH Stanowiska dowodzenia, stanowiska startowe wyrzutni raketowych, artyleria na stanowiskach ogniowych, zgrupowania wojsk, obiekty tyłowe	200 - 300	40 - 60
3.	OBIEKTY CYWILNE Ośrodki administracyjno - polityczne gospodarcze, porty lądowe i morskie, węzły komunikacyjne, ośrodki energetyczne, ważniejsze przeprawy i mosty	100 - 150	20 - 30
OGOŁEM		450 - 650	75 - 110

Tabela 16.

Wielkość prawdopodobnych stref skażeń po naziemnych uderzeniach jądrowych²

Nazwa SPS	Silnego skażenia	Niebezpiecznego skażenia	Szczególnie niebezpiecznego skażenia	Całkowita (łącznie z umiarkowaną)
Pow. SPS w tys. km ²				
Na terenie PRL	12 - 14	5 - 6	2 - 3	80 - 100
W rejonie rozwinięcia wojsk armii do operacji	3 - 4	1,5 - 2	0,3 - 0,9	20 - 30

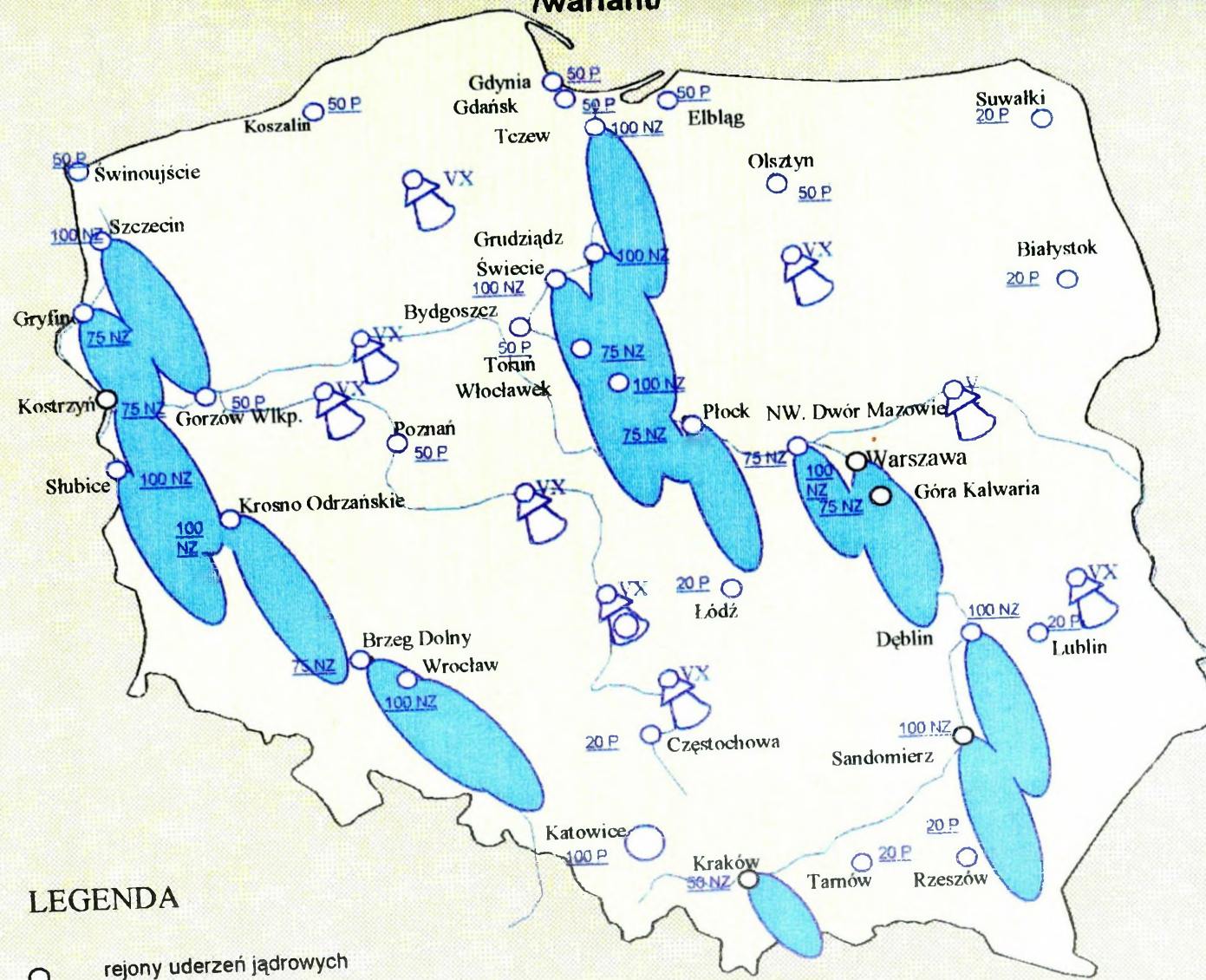
¹ „Analiza i ocena zagrożenia PRL bronią masowego rażenia” - opracowanie COAS nr bibl. SWChem MON 18/0159.

² Referat SWChem MON (sesja naukowa w ASG) - listopad 1985 ZN ASG

UDERZENIA BMR NA TERYTORIUM PRL

Schemat 7

/wariant/



LEGENDA

- rejonu uderzeń jądrowych
- prognozowane strefy skażeń promieniotwórczych
- 100 P moc wybuchu w (kt) i rodzaj wybuchu: P – powietrzny
NZ – naziemny
- VX prognozowane strefy skażeń chemicznych

Źródło: płk Edward MOSKAŁ, Centralny Ośrodek Analizy Skażeń, (opracowanie własne)



W końcowym okresie istnienia UW prowadzono ćwiczenia obronne nawet w wymiarze operacyjno-strategicznym. Jednak opanowanie przez sztaby wyższych szczebli dowodzenia problematyki obronnej nie było na dobrym poziomie i w zasadzie dla drugich rzutów strategicznych były zawsze planowane operacje ofensywne.

O roli i zadaniach Frontu Polskiego przesądzało miejsce w ugrupowaniu strategicznym na TDW. Przewidywane użycie go w drugim rzucie strategicznym do obrony wzdłuż zachodniej granicy było wariantem podstawowym. Natomiast w drugim wariantcie zakładano wykonanie tymi siłami uderzenia strategicznego. Rozważano też możliwość przejścia do przeciwnatarcia, nie określając jego głębokości. Działaniom tym nakreślono rozstrzygające cele, takie jak: zerwanie operacji zaczepnej przeciwnika, rozbicie jego zgrupowań, opanowanie ważnych rubieży i stworzenie dogodnych warunków do rozpoczęcia strategicznej operacji zaczepnej.

Można wnioskować więc, że nie zrezygnowano z zamiarów głębokich uderzeń zgrupowaniami pancerno-zmechanizowanymi, mimo znaczących przewartościowań w kierunku działań obronnych na terytorium kraju. Takie podejście wiązało się z utrzymywaniem się zagrożenia uderzeniami jądrowymi o średniej i dużej mocy, planowanymi na obiekty na obszarze kraju.

W okresie przynależności do UW terytorium Polski stanowiło ważny obszar strategicznego rozwinięcia, przegrupowania i zaopatrywania wojsk działających na froncie zewnętrznym. Z geostrategicznego położenia Polski

wynikało, że w razie ewentualnej wojny jej skutki obejmowałyby cały obszar kraju.

Zdawało sobie z tego sprawę ówczesne kierownictwo sił zbrojnych i państwa. Przygotowywano system obrony powietrznej, wojska obrony terytorialnej i siły obrony cywilnej, które były przewidziane do zapewnienia swobody ruchu wojsk operacyjnych, zabezpieczenia ich przegrupowania i operacyjnego rozwinięcia. Przewidywano potrzeby w zakresie alarmowania, rozśrodkowywania i ukrycia ludności, likwidowania skutków katastrof i prowadzenia prac ratowniczych po uderzeniach jądrowych. Uwzględniano ewentualne uderzenia na lotniska, przeprawy i węzły komunikacyjne. Działania te były głównie ukierunkowane na zapewnienie bezkolizyjnego przegrupowania wojsk sowieckich przez terytorium PRL, ale z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego były one bardzo niewystarczające.

Mimo tak dużej skali zagrożenia nie podjęto praktycznie istotnych działań w celu stworzenia powszechnego systemu budowy ukryć dla ludności i wyposażania jej w środki ochrony. Pod tym względem Polska miała najgorsze wskaźniki nie tylko w Europie, ale także w Układzie Warszawskim, a prace podjęte w tej dziedzinie w latach pięćdziesiątych zostały wkrótce przerwane, sytuacja ta wygląda szczególnie źle na tle amerykańskiego podejścia do tych spraw; na przykład gdy sekretarzem obrony był R. McNamara, budowa ukryć dla ludności stała się jednym z priorytetów w dziedzinie obronności.

Z przeprowadzonych ocen wynikało, że przeciwnik (NATO) będzie dążył do pierwszego uderzenia z zaskoczenia w czasie wynoszącym kilka godzin.

Z tego powodu po stronie UW już w 15 minutach od podania sygnału miało wystartować 10% lotnictwa, a w ciągu kilku godzin kilkaset samolotów na kilku kierunkach. Równolegle możliwe były uderzenia raketowe i precyzyjnej broni konwencjonalnej. Rozbudowywane systemy ostrzegania wojsk UW pozwalały uzyskać informacje o ewentualnych odpaleniach rakiet balistycznych przeciwnika z wyprzedzeniem kilkunastominutowym. Jednak zastrzegano się, że systemy elektroniczne nie są doskonałe i możliwe są pomyłki, których skutki, jak wykazano wyżej, mogły być tragiczne dla terytorium Polski.

Weryfikatorem prawdziwości oficjalnie głoszonych założeń doktrynalnych były ćwiczenia operacyjno-strategiczne o zasięgu układowym. Z niewielkimi zmianami scenariusz tych ćwiczeń był w latach 70. i 80. podobny. Dla podkreślenia obronnego charakteru UW ćwiczenia rozpoczynały się od zagrożenia wojennego i agresji rozpoczynanej przez siły NATO. Wdzierały się one przeważnie na terytorium NRD na głębokość 30-50 km, następnie zatrzymywano ich natarcie i przechodzono do działań zaczepnych. W toku ćwiczeń, na różnych etapach realizacji zamierzeń, przechodzono do działań z użyciem broni jądrowej. Skala uderzeń jądrowych była tak dobierana, aby wojska po zabiegach specjalnych i przegrupowaniach mogły wznowić działania bojowe.

Każde kolejne ćwiczenie zwiększało swój rozmach przestrzenny i skalę działań. Oceniano także ćwiczenia prowadzone na Zachodzie, na przykład w ćwiczeniu „FALEX 64” zakładano eskalację działań – aż do powszechnej wojny jądrowej. Podobne scenariusze przewidywano w ćwiczeniach UW, gdzie

po okresie działań konwencjonalnych przechodzono od działań z użyciem broni jądrowej. Często ćwiczoną zagadnieniem było usuwanie skutków uderzeń jądrowych.

Tematyka przeprowadzonych ćwiczeń świadczyła o wyraźnie ofensywnych zamiarach. Przewidywano m.in. lotnicze i raketowe wsparcie działań obronnych i zaczepnych, wprowadzanie do bitwy zgrupowań uderzeniowych, operacyjnych grup manewrowych (OGM), forsowanie przeszkód wodnych oraz osłonę i wsparcie wojsk powietrzno-desantowych. Rozważano też wariant użycia broni masowego rażenia, w tym oceniano skutki rażenia broni neutronowej oraz bojowych środków chemicznych przeciwnika.

Z przedstawionego wyżej ogólnego obrazu ćwiczeń można wnioskować, iż całkowicie jednoznacznie zostały ukazane zaczepne zamiary UW. Desanty, forsowanie przeszkód wodnych, a przede wszystkim wprowadzanie operacyjnych grup manewrowych świadczyło o przygotowaniach do głębokich operacji zaczepnych. Głębokość działania OGM sięgała do zachodniej granicy RFN.

Możliwymi obiektami uderzeń bronią jądrową strony przeciwnej mogły być zgrupowania polskiej armii drugorzutowej, a także obiekty drugorzutowych armii sowieckich oraz zabezpieczające ich działania jednostki raketowe i bazy logistyczne.

Prowadzono również ćwiczenia lotnicze i morskie; we wszystkich uczestniczyły jednostki lotnictwa myśliwskiego, obrony przeciwlotniczej, oddziały radiotechniczne i inne służby.

Zdawano sobie sprawę z wielkości zagrożenia obszaru kraju i, że uderzenia z powietrza mogą spowodować wielkie straty w ludziach, zdeorganizować gospodarkę narodową i życie społeczeństwa.

Największe nasilenie ćwiczeń, w których przewidywano przejście do działań z użyciem broni jądrowej średniej i małej mocy, odnotowano w latach siedemdziesiątych. Preferowane działania zaczepne prowadzone z dużym rozmachem miały zapewnić ruch wojsk do przodu za pomocą uderzeń jądrowych.

Planowano wykonanie na korzyść nacierających ZT od kilku do kilkunastu uderzeń jądrowych średniej i małej mocy na dobę, później także uderzeń neutronowych.

Uderzenia te miały zapewnić nieprawdopodobne tempo natarcia, sięgające 100 i więcej km/dobę walki. Takie też normy były zapisane w obowiązujących wówczas regulaminach walki. Przewidywano również uderzenia jądrowe strony przeciwnej na broniące się i nacierające wojska własne. Rozśrodkowanie elementów ugrupowania bojowego miało zapobiegać dużym stratom.

Zakładano, że powietrzny ładunek jądrowy o mocy 20 KT mógł zniszczyć siły ekwiwalentnego batalionu. Po kilku uderzeniach jądrowych oraz po czasie 4-6 godzin planowano tworzenie zgrupowań zbiorczych i kontynuację działań zaczepnych przez siły główne ZT. Tak optymistyczne planowanie obniżało poczucie zagrożenia ćwiczących i wyrabiało irracjonalne wyobrażenie faktycznego obrazu pola walki z użyciem broni jądrowej. Na tych szczeblach

w zasadzie nie zajmowano się problemami strat i pomocy dla ludności cywilnej, gdyż większość rejonów ćwiczeń obejmowała obszar na zachód od linii Nysy Łużyckiej i Odry.

Wysokie tempo natarcia z zastosowaniem broni jądrowej mogło być osiągnięte jedynie w wypadku natychmiastowego skierowania wojsk w „wyrwy” utworzone przez te uderzenia, zanim jeszcze wojska przeciwnika nie zablokują tych wyłomów. Podczas takich działań narażenie żołnierzy na promieniowanie jest największe, a tym samym straty radiacyjne, jakie w wyniku tych działań mogą powstać, uniemożliwią realizację tak optymistycznych planów. Jednakże tak głębokich analiz skutków tego typu decyzji nikt wówczas nie prowadził. W myśleniu oficerów sztabów obowiązywała jedna zasada - szybkie tempo natarcia za wszelką cenę. Do tak uproszczonego traktowania tej bardzo złożonej problematyki skłaniał brak regulacji prawnych dotyczących dopuszczalnych progów napromienienia żołnierzy. Ograniczenia w tym zakresie były jedynie formą zaleceń, wymienianych w instrukcjach, zatwierdzanych jedynie przez osoby funkcyjne niższego szczebla, nie należące do ścisłego kierownictwa MON.

Z czasem problem ten został dostrzeżony przez ekspertów, czego wyrazem była próba wprowadzenia do oceny zdolności bojowej wojsk tzw. „czynnika radiacyjnego”, ale sprawa ta nie została właściwie potraktowana przez dowódców ogólnowojskowych. Przełomem w „docenieniu” niebezpieczeństwa oddziaływania promieniowania jonizującego na wojska były dopiero doświadczenia awarii czarnobylskiej w 1986r., kiedy okazało się, że

nawet przyjęte dla tej akcji bezpieczne poziomy napromieniowania (niższe niż formalnie obowiązujące dla wojsk) okazały się za wysokie. Efektem tego była ogromna (ponad 600 tys.) liczba napromieniowanych żołnierzy (głównie powołanych do akcji żołnierzy rezerwy b. ZSRS) - w efekcie nieprzydatnych do dalszych działań, a w okresie późniejszym pretendujących do roszczeń rentowych wobec państwa.

Wizja globalnego konfliktu jądrowego ukazywała katastrofalne skutki, zarówno dla sił zbrojnych, jak i dla ludności cywilnej, administracji państwowej i gospodarki narodowej. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych celowo wyolbrzymiano siły NATO i rozszerzono wizję zagrożenia bloku UW uderzeniami tych sił. Miało to uzasadniać czynione przygotowania do agresywnych działań na państwa Europy Zachodniej. Odpowiedzią NATO na takie zamiary było wprowadzenie do swej doktryny prawa do wyprzedzającego uderzenia nuklearnego. Dominowało przekonanie, że tylko szybki atak nuklearny powstrzyma UW przed wejściem na terytorium RFN. Uderzenie nuklearne miało trafić atakującą armię UW nie w Rosji, lecz na terenie Polski, w Czechosłowacji i na Węgrzech.

W naszych dziejach powojennych analizowany okres był dla kraju szczególnie niebezpieczny. Nawarstwiały się bowiem negatywne uwarunkowania związane z naszym położeniem geostrategicznym oraz narastający konflikt Wschód – Zachód wraz z zagrożeniem użycia broni jądrowej, w przeważającej części na obszarze kraju, a także znacznie ograniczona suwerenność państwa polskiego. Przy ograniczonym dostępie do

planów strategicznych Układu, dotyczących użycia sił zbrojnych, zwłaszcza wojsk raketowo-jądrowych, nie było koniecznych informacji stanowiących podstawę do prowadzenia realistycznych ocen. Można też zakładać, celowe ukrywanie rzeczywistego zagrożenia kraju, podyktowane nakazami i wymaganiami propagandy podporządkowanej jednej władzy partyjno-państwowej. Miało to swoje przełożenie na kształtowanie świadomości korpusu oficerskiego, zgodnej z obowiązującą wówczas ideologią i nakreślanymi celami przygotowań do działań wojennych.

Mimo intensywnej i systematycznej indoktrynacji oraz ukrywania rzeczywistych zagrożeń dla kraju w konflikcie jądrowym, część kadry oficerskiej potrafiła prowadzić analizy oparte na rzeczywistych przesłankach, dostrzegać ogrom zagrożeń i wykorzystywać tę wiedzę w działaniach mających na celu minimalizację ewentualnych strat, a także podkreślających odrębność i dorobek polskiej sztuki wojennej.

Próby te nie przyniosły istotnych zmian w działaniach wyższych sztabów, gdzie ciągle obowiązywały normatywy UW. Ta pewna niezależność doktrynalna Polski w końcowym okresie UW okazała się jednak iluzoryczna, czego dowodem jest niepowodzenie prac nad wprowadzeniem do wojsk własnego regulaminu walki, mimo znacznych wysiłków jakie były wówczas podejmowane. Fakt ten obala w istocie mit o tzw. „polskiej sztuce wojennej” tego okresu, co nie ujmuje nic z dorobku indywidualnego niektórych oficerów, autorów wielu wartościowych opracowań z tego okresu, zajmujących się głównie szczeblami taktycznymi.

Problemy gospodarki oraz niemożliwość sprostania nowym wyzwaniom NATO zmusiły państwa UW do „łagodzenia” doktryny z jednoznacznie agresywnej do częściowo, aż wreszcie całkowicie obronnej. Te wymuszenia były tak szybkie i silne, że sztaby wyższych szczebli dowodzenia nie do końca i nie w pełni uświadamiały sobie istotę i charakter przeobrażeń, które należy podjąć w związku z wprowadzeniem przez czynniki polityczne doktryny obronnej.

Natomiast co najmniej z dwóch powodów jednoznacznie należy odrzucić przesłanki natury humanitarnej, rzekomo leżące u podstaw zmienionej doktryny UW i zmiany roli broni jądrowej w tej doktrynie. Po pierwsze, nie wprowadzono przepisów dotyczących zapewnienia większego bezpieczeństwa radiologicznego żołnierzy, po drugie, Polska nie ratyfikowała Protokołu dodatkowego I i II z 1977r. do Konwencji Genewskich z 1949 r., dotyczących ochrony ludności, mimo ich jednoznacznie humanitarnego charakteru. Ratyfikacja tych międzynarodowych aktów prawnych nastąpiła dopiero w okresie III RP.

Opanowanie problemów związanych z nową doktryną obronną UW miało dopiero charakter początkowy. W tym okresie stosowano dużo uproszczonych odniesień do doświadczeń drugiej wojny światowej, bez uwzględnienia wymogów współczesnych działań z użyciem lotnictwa i środków rakietowo - jądrowych na dużą skalę.

Z przeprowadzonych rozważań dotyczących przewidywanego przebiegu oraz skutków politycznych i materialnych wojny pomiędzy

państwami należącymi do przeciwstawnych koalicji polityczno-wojskowych wynika automatyczny udział Polski w ewentualnej wojnie w Europie oraz groźba niewyobrażalnych strat ludności kraju i zniszczenia tysiącletniego dorobku kultury materialnej Polski.

3.7. Użycie sił zbrojnych w akcjach politycznych i konfliktach społecznych

Zakończenie walk wewnętrznych w Polsce nie oznaczało rezygnacji władz państwowych z angażowania wojska do prowadzenia wielkich akcji politycznych w celu umocnienia systemu rządów PZPR. W pierwszym okresie zdecydowano o udziale wojska w dwóch wielkich politycznych fałszerstwach, jakimi były: referendum ludowe i wybory do Sejmu RP. Wówczas to po raz pierwszy w tak masowej skali włączono wojsko do bezpośredniego udziału w działalności politycznej.

Wojsko miało zapewnić porządek i bezpieczeństwo zarówno w czasie przygotowania, jak i przeprowadzania kampanii. Sztab Generalny WP wydzielił około 48.000 żołnierzy (równowartość 4 dywizji) do zabezpieczenia referendum. Podjęto również przedsięwzięcia mające na celu organizacyjne i materiałowe zabezpieczenie udziału wojska w tej akcji (zorganizowanie GO w Sztabie Generalnym WP i dowództwach OW, zorganizowanie systemu składania meldunków – w tym systemu łączności, ustalenie zasad zakwaterowania, żywienia i opieki medycznej).

Według wytycznych MON z dnia 7.05.1946 r., do głównych zadań wojska należało:

- osobiste uczestnictwo w głosowaniu,
- udział w działaniach propagandowych,
- udaremnienie ewentualnych zamachów na osoby i instytucje państwowe,
- utrzymanie porządku publicznego,
- ułatwianie pracy komisji wyborczych.

Udziałowi żołnierzy WP w tych działaniach nadano charakter służbowy (wydano rozkazy, opracowano plany działania, zorganizowano system dowodzenia), z wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego faktu (odpowiedzialność karna za niewykonanie rozkazu). Ta praktyka była stosowana we wszystkich późniejszych wypadkach użycia wojska w akcjach politycznych (lata 1947-1985), bez względu na charakter działania (wystąpienia z bronią, działalność propagandowa, praca na rzecz społeczeństwa lub gospodarki narodowej) i stosunek do nich żołnierzy. Odpowiedzialność za wykonanie tych zadań ponosili dowódcy jednostek wojskowych i podlegli im dowódcy pododdziałów.

Krajowa Rada Narodowa obradująca w dniach 26-28.04.1946 r. (X Sesja) uchwaliła ustawy „O głosowaniu ludowym” i „O przeprowadzeniu głosowania ludowego”. W dniu 10.05.1946 r. został wydany dekret ustalający termin referendum na 30.06.1946 r. W związku z tym w WP rozwinięto szeroką kampanię propagandową na rzecz wspólnego bloku wyborczego i prawa żołnierzy do głosowania.

5.04.1946 r. została utworzona GO „Rzeszów” (8 i 9 DP, 14 i 18 pp 6DP, siły i środki wydzielone z OWOP, KBW, UBP, MO).

Działalność wśród ludności prowadziły specjalne grupy propagandowe (oficer i 3-7 żołnierzy zasadniczej służby wojskowej lub podchorążych SO), liczące ogółem 15.000 żołnierzy (220 grup propagandowych). Akcja ta trwała od 7.06 do 27.06.1946 r. Organizowano wiece, zebrania mieszkańców wsi i osiedli, prowadzono rozmowy indywidualne i rozpowszechniano różnego rodzaju materiały propagandowe. Jednocześnie w celu zjednania ludności udzielano pomocy przy remoncie zabudowań, naprawie maszyn rolniczych, przy pracach polowych itd. Metodę tę, czyli propagandę i zarazem praktyczną pomoc, stosowano również w późniejszych latach. Drugie zadanie wojska – zapewnienie bezpieczeństwa i warunków pracy komisji obwodowych podczas głosowania – realizowano w okresie 25.06 do 3.07.1946 r.

W dniu 12.11.1946 r. Krajowa Rada Narodowa wydała zarządzenie wyznaczające termin wyborów do Sejmu Ustawodawczego RP na 19.01.1947 r. Państwowa Komisja Wyborcza dysponowała następującymi siłami WP – 46.860 żołnierzy, KBW – 14.579 żołnierzy, MO – 4.000 funkcjonariuszy, ORMO – 37.000 członków; razem 102.239 ludzi. Do ochrony lokali wyborczych i prowadzenia pracy propagandowej zorganizowano grupy ochronno-propagandowe (GOP), składające się z 6 do 45 żołnierzy WP pod dowództwem oficera. W dniu 5.12.1946 r. w teren wyruszyło 2.507 takich grup, liczących około 45 tys. żołnierzy (równowartość około 4 dywizji).

Zadania tych wojsk sformułowano następująco:

- udzielanie pomocy organizacyjnej i materiałowej władzom terenowym (łącność, transport, służba zdrowia);
- stworzenie warunków do przeprowadzenia wyborów (ochrona pracy komisji, zapewnianie porządku publicznego, eskorta dokumentacji wyborów);
- prowadzenie pracy propagandowej (wyjaśniającej) wśród ludności;
- prezentowanie ludności sprawności działania, dyscypliny i wzorowego wyglądu zewnętrznego żołnierzy.

Działalność grup w dwóch etapach: od 5.12 do 21.12.1946 r. (działalność propagandowa) i od 3.01 do 21.01.1947 r. (ochrona lokali wyborczych).

W okresie od 5.12.1946 r. do 24.01.1947 r. miało miejsce 979 różnego rodzaju incydentów zbrojnych (między innymi 30 napadów na lokale wyborcze, 40 na członków komisji, 70 na żołnierzy WP; były też mordy polityczne popełniane przez UB na działaczach opozycji). Bilans był tragiczny. Według oficjalnych danych zabito 262 osoby, w tym 64 żołnierzy WP i KBW, 889 przedstawicieli MO i UBP, 26 członków komisji wyborczych i 83 tzw. osoby postronne.

W połowie lat pięćdziesiątych zaczęło narastać w Polsce rozgoryczenie społeczeństwa z powodu pogarszającej się stale sytuacji ekonomicznej i społeczno-politycznej, spadku poziomu życia i braku realnych perspektyw poprawy. Ludność odczuwała coraz wyraźniej ten kryzys, a jednocześnie zdawała sobie sprawę z niemożności jego przezwyciężenia przez ówczesną ekipę rządzącą. Na każdym kroku widać było siłowe i powolne działanie,

niedowład organizacyjny oraz wyraźny rozdział między teorią i praktyką w każdej prawie dziedzinie życia społecznego i gospodarczego.

Wydarzenia poznańskie 1956 roku rozpoczęły kolejny tragiczny etap dziejów WP – wykorzystywanie wojska do bezpośredniego udziału w tłumieniu protestów społeczeństwa, a więc powierzania mu typowych funkcji policyjnych. Te wydarzenia trwale zapisały się w pamięci wszystkich żołnierzy, którzy zostali zmuszeni rozkazem wojskowym do wyjścia z bronią na ulice przeciwko swoim rodakom, często bliskim członkom rodzin.

To, co działo się na ulicach Poznania w roku 1956, było przełomowym momentem w historii PRL, zapoczątkowało przemiany systemu komunistycznych rządów i po wielu latach ostateczny upadek skompromitowanego systemu władzy. Wypadki poznańskie przyniosły ożywienie w życiu umysłowym i uaktywniły proces odzyskiwania przez społeczeństwo swej tożsamości i własnego głosu. W tym nurcie znaleźli się również wojskowi – głównie ci niższych rang – którzy zaczęli dostrzegać istotę represyjnego systemu, która była sprzeczna z rolą armii zapisaną w polskiej tradycji.

Władze, z ich sztucznymi koncepcjami i abstrakcyjnymi programami, nie były w stanie ani ukierunkować, ani zatrzymać procesu rozkładu PRL. Nie były też w stanie zreformować się, odczuwać i zrozumieć potrzeby oraz dążenia społeczeństwa. Mogły tylko proces rozkładu i degradacji opóźnić.

Kadra zawodowa WP biorąca udział w wydarzeniach poznańskich, dobrze pamiętała zachowanie się dowództw jednostek (pułków, dywizji) przed i po

akcji. Nie może być wątpliwości, że było ono podyktowane wytycznymi wyższych przełożonych (MON, OW) – w ówczesnych warunkach dowództwa te były tylko przekąźnikami odgórnych ustaleń i decyzji.

Ani przed wyprowadzeniem wojsk z koszar (rejonów ześrodkowania, poligonów), ani po zakończeniu akcji nikt nie potrafił wojsku wiarygodnie wyjaśnić przyczyn i rzeczywistego przebiegu wydarzeń. Informacje przekazywane przez oficerów politycznych były kłamliwe (winy zrzucano na chuliganów, ośrodki zagraniczne wrogie Polsce, działalność bez poparcia ludzi pracy itd.) i zmienne, zależnie od koniunktury politycznej (najpierw potępienie zająć, następnie poparcie i w końcu całkowite „wyciszenie”). Pod koniec 1956 roku w trybie służbowym zabroniono wszelkiej dyskusji na ten temat i oficjalnie uznano sprawę za ostatecznie zamkniętą, ale jej nurt podskórny trwał nadal.

Władze państwowe nie myślały rezygnować z sięgania po wojsko przy siłowym rozwiązywaniu narastających konfliktów społecznych. Do większych akcji z udziałem wojska po 1956 r. można zaliczyć:

- zabezpieczenie wyborów do Sejmu RP (1957 r.). W akcji brało udział około 13.000 oficerów zawodowych;
- uroczystości związane z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego (lata 1960-1966), które były konkurencyjne w stosunku do kościelnych nabożeństw milenijnych. W różnego rodzaju imprezach (akcja propagandowa, sztafety, występy zespołów artystycznych, grupy remontowe i lekarskie, rozmowy z ludnością) wzięło udział ponad 40.000 żołnierzy i duże ilości sprzętu wojskowego (defilada w Warszawie 22.07.1966 r.);

- akcje propagandowe prowadzone w różnych środowiskach;
- działalność Wojskowych Grup Operacyjnych i pełnomocników KOK oraz Inspekcji Sił Zbrojnych (1980-1981 r.); działalność w 2.070 gminach i miastach – gminach (853 grupy o składzie 3.732 żołnierzy);
- działalność Miejskich Grup Operacyjnych (MGO); od 25.11.1981 r. rozpoczęły one akcją w 124 miastach. Ogółem takich grup było 191, o stanie liczebnym 2.192 żołnierzy;
- działalność Wojskowych Grup Operacyjno-Kontrolnych (WGOK); od 23.11.1981 r. prowadziły one kontrolę w 855 wytypowanych zakładach pracy (oprócz tego 8.12.1981 r. powołano 16 takich grup do kontroli w górnictwie i energetyce); w sumie działało w WGOK 1.050 oficerów;
- działalność TGO (MGO) w okresie stanu wojennego (200 grup w 249 miastach i dzielnicach – 1.700 żołnierzy, w gminach i miastach – gminach 869 grup – 2.880 żołnierzy);
- działalność 181 MGO (580 żołnierzy) i 470 TGO (1 025 żołnierzy) w okresie 23.11 – 1.12.1982 r.;
- udział w tłumieniu wystąpień studenckich (8-11 i 13-15.03.1968 r.).

Niektóre z tych akcji, warte są szczegółowej analizy pod kątem organizacyjny i odbioru społecznego.

W okresie od 14.12 do 18.12.1970 r. w kilku miastach Wybrzeża (Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Elbląg) doszło do manifestacji, wystąpień i strajków, które doprowadziły do dużych napięć. Przyczyną tego wybuchu były przede wszystkim pogarszające się warunki egzystencji ludzi. Wszystkie tego

typu wystąpienia tysięcy rozgoryczonych ludzi niosą niebezpieczeństwo przerodzenia się w poważne zamieszki, gdzie działa prawo tłumu i narasta jego agresja. Tak było również w tych wypadkach, w których były ofiary i straty materialne.

Władze PZPR i państwa postanowiły także tym razem użyć wyznaczonych jednostek wojskowych wraz z uzbrojeniem i sprzętem technicznym do wsparcia milicji i ORMÓ w celu stłumienia protestu robotników. Wojsko miało spełniać zadania o charakterze porządkowo-ochronnym w czasie koniecznym do opanowania niebezpiecznych sytuacji, do momentu zaprowadzenia tzw. porządku publicznego (tak były sformułowane zadania przez przełożonych wojskowych). Doszło jednak do użycia broni, ofiar w ludziach i zniszczenia sprzętu, budynków oraz różnego rodzaju urządzeń. Największe jednak były straty moralne, jakie poniosło wojsko występujące wbrew woli wielu oficerów i żołnierzy przeciwko własnemu społeczeństwu.

W czerwcu 1956 r. w Poznaniu zajścia uliczne trwały praktycznie dwa dni, ale w grudniu 1970 r. trzeba było aż pięciu dni na opanowanie powstałej sytuacji. Można było przy tym mówić tylko o fizycznym opanowaniu sytuacji (tzn. o fizycznym stłumieniu protestu), bo sytuacji politycznej nie zdołano opanować. Rozkład systemu politycznego PRL był widoczny na każdym kroku i musiało to doprowadzić do jego ostatecznego załamania i upadku.

W wojsku, zwłaszcza w jednostkach liniowych, w coraz szerszym zakresie i coraz głośniej wyrażano niezadowolenie z angażowania żołnierzy do akcji politycznych. Trzeba pamiętać, że był już wtedy zupełnie inny korpus

oficerski niż w początkowym okresie Polski Ludowej, w zdecydowanej większości wykształcony i myślący w miarę samodzielnie.¹ Mimo różnego rodzaju działań mających na celu izolowanie kadry od napływu informacji z tzw. Zachodu, zainteresowanie nimi było tak duże, że zdobywano różnymi sposobami. W koszarach i instytucjach wojskowych analizowano sytuację w kraju i na świecie, oceniano decyzje władz politycznych i państwowych, a także zachowanie kierownictwa MON.

W tej sytuacji władze udoskonaliły wszystkie mechanizmy uzależnienia kadry zawodowej od panującego systemu politycznego. Główną rolę w tym względzie odgrywał system kadrowy, a także ekonomiczny. Kariery robili ludzie tylko z grona najbardziej oddanych członków PZPR, z „pierwszego szeregu”. Warto zauważyć, że po korekcie systemu politycznego liczni członkowie partii nadal byli w tym „pierwszym szeregu” i niezwłocznie przystąpili do krytyki tego, czemu niedawno wiernie służyli.

Uogólniając rozważania nad przedstawionymi wydarzeniami, należy stwierdzić, że negatywny wpływ na działania wojsk i powstałe straty miał między innymi bardzo źle zorganizowany system dowodzenia w relacjach MON (Sztab Generalny WP) – dowództwa OW oraz dowództwa okręgów a jednostki wojskowe (ZT) użyte do działań porządkowo-ochronnych. Dotyczyło to wszystkich wypadków użycia wojska, z wyjątkiem stanu wojennego.

¹ Początkowo komuniści dążąc do stworzenia oddanego sobie korpusu oficerskiego głosili hasło; „*nie matura, lecz chęć szczerą robi z Ciebie oficera*”. Później jednak wymóg posiadania przez oficera wykształcenia musiał być przywrócony, co w konsekwencji prowadziło do zmian w postawach i poglądach oficerów WP.

W Poznaniu system dowodzenia wojskami był na bardzo niskim poziomie. Jeżeli ktoś uzasadnia ten stan wyjątkowo trudnymi warunkami, to jest w tym tylko część prawdy (alarmowe użycie wojsk, bardzo krótki czas na organizację działań, zupełny brak rozeznania sytuacji w mieście, pierwsze użycie wojsk do tego rodzaju działań, czynnik moralny – wyjście na ulice przeciw własnemu społeczeństwu, niechęć żołnierzy do takich działań itd.). Biorąc jednak pod uwagę aspekt czysto wojskowy faktem jest, że jednostki powinny były być przygotowane do alarmowego działania, a dowodzenie powinno być na najwyższym poziomie. Dowódcy, generałowie i starsi oficerowie nie potrafili dowodzić wojskiem. Niczym nie można wytłumaczyć bałaganu organizacyjnego w użytych wojskach w Poznaniu, w 1956 roku. Nikt nie znał dobrze zadań i rejonów działania, nie działało zaopatrzenie i obsługa wojsk. Tylko dzięki rozsądnej postawie niższych dowódców pododdziałów i żołnierzy ZSW nie doszło do większych ofiar w ludziach. Duży wpływ na to miał również stosunek społeczeństwa do żołnierzy WP. Na ogół ludzie uważali, że wojsko musiało robić to, co robiło, bo było w sytuacji bez wyjścia.

Również w Gdańsku i Szczecinie 1970 r. dowodzenie było źle zorganizowane i jeszcze gorzej realizowane. Nie zapewniało precyzyjnego i terminowego stawiania zadań, koordynacji działań i zaopatrywania wojska. Odnosiło się to szczególnie do okresów napięć i gwałtownych sytuacji, kiedy występowała duża nerwowość, zbytnia improwizacja i brak stanowczości wielu decydentów. Dużo zła wyrządziły również doraźnie powoływane zespoły dowodzenia w Gdańsku i Szczecinie, bez wyraźnie sprecyzowanych

kompetencji i zadań. W tej sytuacji wojska otrzymywały opóźnione i często sprzeczne zadania lub nie otrzymywały ich w ogóle. Widoczne były również działania mające na celu zamazywanie personalnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje, co ma swoje konsekwencje w dniu dzisiejszym, kiedy sądy usiłują ustalić winnych za masakrę robotników na Wybrzeżu w 1970 r.

Finałem angażowania WP do działalności represyjnej przeciwko polskiemu społeczeństwu było powołanie w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON), a 13.12.1981 r. ogłoszenie stanu wojennego na terenie całego kraju.

Na czas wprowadzania i obowiązywania stanu wojennego przed SZ PRL zostały postawione następujące zadania:

- przejście pod ochronę i obronę wytypowanych obiektów państwowych o szczególnym znaczeniu;
- osłona (izolacja) i patrolowanie określonych obiektów (w tym lotnisk), dróg, wydzielonych ulic lub kwartałów miejskich i dużych zakładów przemysłowych;
- zapewnienie awaryjnej łączności radiowej i radioliniowej do WKO, wykorzystywanych również przez władze PZPR i administracyjne województw;
- zabezpieczenie broni, amunicji i materiałów wybuchowych, zwłaszcza w zakładach produkcyjnych i podczas przewozu przez odbiorców;

- współdziałanie z siłami MO i ZOMO w czasie akcji przywracania i utrzymania tzw. porządku publicznego w zagrożonych rejonach oraz w ochronie przesyłek wartościowych przewożonych przez PKP;
- ochrona i obrona rejonów zakwaterowania kadry zawodowej wojska;
- udzielanie wsparcia funkcjonariuszom zakładów karnych i aresztów śledczych w razie podejmowanych protestów osób tam osadzonych.

Do ochrony przez wydzielone jednostki wojskowe SZ RP wytypowano 440 obiektów, w tym 119 łączności, 91 PR i TV, 58 składnic rezerw państwowych, 25 zakładów przemysłowych, 5 lotnisk. Ochroną objęto również 1.790 km dróg samochodowych i 1.750 km linii kolejowych. Do działalności tej wydzielono około 10 tys. żołnierzy czynnej służby wojskowej.

Do działań tych przewidziano:

- w Warszawie – 16 DPanc i 4 DZ;
- w Gdańsku – 7 DD i 8 DZ;
- w Bydgoszczy – 20 DPanc;
- w Poznaniu – 5 DPanc;
- we Wrocławiu – 11 DPanc;
- w Katowicach – 10 DPanc;
- w Szczecinie – 12 DZ.

Zadania WLOP zostały sprecyzowane następująco:

- przejęcie organizacji cywilnej służby ruchu lotniczego;
- dokonanie manewru samolotami APRL na lotniska wojskowe;
- działania sił jednostek lotniczych w celu zablokowania lotnisk;

- wzmocnienie systemu pola radiolokacyjnego na obszarze kraju.

Zadania sił i środków MW:

- uszczelnienie i ochrona granicy morskiej;
- wzmocnienie ochrony basenów portowych.

W dniu 13.12.1981 r. o godz. 3.00 wprowadzono w SZ PRL stan gotowości zagrożenia wojennego w MSD z ograniczeniami czasu „P”. Niektóre jednostki otrzymały jednocześnie zadania do wykonania oraz poprawienia położenia operacyjnego.

W dniach od 14 do 28.12.1981 r. dokonano mobilizacyjnego rozwinięcia następujących sił i środków:

- bataliony piechoty pz - 24
- bataliony specjalistyczne (rozpoznania, łączności, remontowe) - 3
- bataliony ochrony - 3
- kompanie ochrony - 13
- piekarnie polowe - 10
- sekcje WSW w pz - 8
- WSzW - 49
- plutony ochrony WSzW, sądów i prokuratur - 42
- prokuratur - 18
- sądów - 17

W grudniu 1981 r. do jednostek MSW (ROMO i WOP) powołano 44.000 żołnierzy rezerwy.

W październiku 1981 r. uchwałą RM PRL nr 217/81 został przedłużony o 2 miesiące czas trwania zasadniczej służby wojskowej (49.400 żołnierzy), w tym 5.700 żołnierzy młodszych specjalistów wojskowych (MSW).

W celu odizolowania od osób, które przez swoje postępowanie w stanie wojennym mogły przyczynić się do powstania ognisk oporu społecznego, postanowiono utworzyć kampanie polowe. Twierdzono, że zamierzano do nich wcielać młodych ludzi o cechach kryminogennych, z marginesu społecznego, karanych sędownie, recydywistów, nie pracujących i nie uczących się oraz poddać ich reedukacji poprzez wychowanie w warunkach dyscypliny i porządku wojskowego. W istocie chodziło jednak o stworzenie jeszcze jednej możliwości represyjnej wobec osób przeciwstawiających się rządowi PZPR.

W realizacji zadań stanu wojennego, obok wydzielonych jednostek wojskowych, szczególna rola przypadła pełnomocnikom KOK (7.12.1981 r.) w liczbie 8.200 oficerów. Działając pojedynczo bądź jako szefowie grup operacyjno-kontrolnych w zakładach produkcyjnych, przy organach administracji państwowej i terenowej, organizacjach społecznych i politycznych, w placówkach naukowych, oświatowych i wychowawczych, mieli opanować sytuację i zagwarantować eliminację opornych w nadzorowanych placówkach.

O ile w poprzednich wypadkach użycia wojsk do działań w celu tłumienia wystąpień społecznych był jednoznacznie negatywny stosunek kadry i pozostałych żołnierzy do tych decyzji, o tyle w wypadku stanu wojennego sytuacja była bardziej złożona. W części był to wynik oficjalnej propagandy,

lecz w dużej części miała na to wpływ sytuacja w kraju, zachowanie środowisk opozycyjnych (w tym stosunek do wojska, zwłaszcza do kadry zawodowej), rzekoma groźba wybuchu niekontrolowanej akcji społecznej lub interwencji zewnętrznej. Wszystko to spowodowało, że grono kadry przeciwnej angażowaniu wojska do rozwiązywania powstałej sytuacji wyraźnie zmalało i odpowiednio zmalał też prestiż wojska w społeczeństwie.¹

Uczestnictwo żołnierzy WP w przedstawionych wydarzeniach wywołało wśród dużej części społeczeństwa, zwłaszcza w rejonach i miastach objętych zajściami, nieprzychylny, niekiedy nawet wrogi stosunek do wojska, głównie do kadry zawodowej.

Mimo upływu wielu lat echa tych wydarzeń żyją w społeczeństwie, także w pamięci żołnierzy w służbie czynnej i w stanie spoczynku. Często wraca się do nich oraz ponownie poddaje analizie i ocenie. Wnioski są na ogół pesymistyczne. Cieszy tylko powszechne przekonanie, że nie doszło do większej tragedii dzięki rozwadze i poczuciu odpowiedzialności żołnierzy, zwłaszcza kadry oficerskiej. Optymistyczna jest również wiara, że już nigdy nie dojdzie do podobnych tragedii, bo ludzie nie pozwolą na tego rodzaju szaleństwa władzy.

Z powyższego wynika, że udział sił zbrojnych w akcjach politycznych

¹ Fatalne skutki wydarzeń stanu wojennego odczuwamy do dziś. Dotyczy to zwłaszcza środowisk inteligenckich, dla których użycie wojska do stłumienia społecznego oporu w 1981 r. było szokiem. W rezultacie niechęć do wojska w niektórych środowiskach inteligenckich pozostała, a wojskowi, jak się wydaje, nie dostrzegają rzeczywistych źródeł okazywanej im niechęci.

i społecznych doraźnie umacniał władzę lecz w dalszej perspektywie prowadził do skompromitowania systemu komunistycznego i przyspieszał jego upadek.

3.8. *Wnioski*

1. Sytuacja polityczna w Europie po drugiej wojnie światowej oraz zmiana granic i warunków geopolitycznych Polski stworzyły zagrożenie bezpieczeństwa narodowego poprzez ograniczenie suwerenności państwowej Polski, ubezwłasnowolnienia jej obywateli i poddanie ich presji obcego mocarstwa, mimo, że władze PRL głosiły swoją polskość. Powstała także sprzeczność pomiędzy bezpieczeństwem narodowym i państwowym, ponieważ bezpieczeństwo państwowe utraciło swój narodowy, polski charakter.
2. Udział wojska w zwalczaniu podziemia niepodległościowego wspólnie z sowieckimi organami represji był dużym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego, był to udział w fizycznym niszczeniu patriotycznych, aktywnych i twórczych obywateli oraz zniewoleniu duchowym całego społeczeństwa. Zadania te żołnierze wypełniali mało efektywnie ze względu na częste sprzeciwy wobec narzuconej im roli. Postawa żołnierzy nie dopuściła do całkowitej utraty narodowego charakteru wojska.
3. Potencjał ludnościowy, gospodarczy oraz infrastruktura wojskowa, mimo niekorzystnych w stosunku do sąsiadów wyników porównania odpowiednich

wskaźników przedwojennych i powojennych, były do tego stopnia znaczące, że wywierały pozytywny wpływ na bezpieczeństwo państwa (mimo wszystko liczący się potencjał gospodarczy oraz intelektualny poszerzał margines swobód obywatelskich i budował prestiż Polski i Polaków w świecie).

4. Budowa Sił Zbrojnych w PRL podporządkowana była celom imperialnym ZSRS. Wojsko miało gwarantować nienaruszalność narzuconego Polsce ustroju politycznego. Przewidywana rola Polski w koncepcjach wojennych kierownictwa Układu Warszawskiego stanowiła duże zagrożenie dla bytu narodowego przez pełne podporządkowanie jej potencjału materialnego i moralnego obcym celom imperialnym, których osiągnięcie było związane ze stratami ludzkimi i materialnymi w państwach satelickich i jeszcze większym uzależnieniem tych państw od sowieckiego hegemonu. Mimo wieloletniej indoktrynacji wojsko zachowało świadomość narodową i stanowiło w pewnym sensie oparcie dla odradzającej się suwerenności państwa.
5. Liczebność wojska w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych utrzymywała się na poziomie 400 tys. żołnierzy w czasie pokoju i 900 tys. żołnierzy czasu wojny. Przewidywano włączenie całości sił operacyjnych do Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego i użycie ich na froncie zewnętrznym. W kraju planowano pozostawić formacje obrony terytorialnej, których głównym zadaniem było zapewnienie bezpiecznego i sprawnego przemarszu wojsk sowieckich na front zewnętrzny. Koncepcja ta jawnie

ograniczała suwerenność Polski i negatywnie przekładała się na bezpieczeństwo narodowe.

6. Z przewidywanego przebiegu i skutków wojny w Europie pomiędzy państwami należącymi do przeciwstawnych koalicji polityczno-militarnych wynika, iż w okresie tym istniało największe zagrożenie bytu narodowego Polaków – w wypadku wojny mogła nastąpić totalna zagłada polskiego państwa i narodu.
7. Użycie sił zbrojnych w akcjach politycznych i do tłumienia buntów społecznych doraźnie osłabiało bezpieczeństwo narodowe, a umacniało aparat komunistycznego państwa represyjnego oraz obniżyło prestiż wojska. Na dłuższą metę doprowadziło do skompromitowania samej władzy oraz zmian w kierunku poszerzenia strefy niezależności intelektualnej i samoorganizowania się Polaków w sprzeciwie do istniejącego systemu politycznego i w konsekwencji do wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego.



4. POLSKA W NATO

Pierwsze po drugiej wojnie światowej wolne wybory do parlamentu przeprowadzono w Polsce w dniu 4 czerwca 1989 r. W tym dniu oprócz istniejącej dotąd izby poselskiej (Sejmu PRL) została wybrana izba wyższa - senat. Wybory były „częściowo” wolne, ponieważ tylko senat wybrano według czysto demokratycznych procedur. Wybór posłów był limitowany, tj. przedstawiciele władz PRL z góry określili przynależne PZPR mandaty poselskie. Miało to gwarantować ich przewagę w sejmie i w ten sposób zapewnić kontynuację sprawowania przez nich rządów oraz zapobiec – jak twierdzono w oficjalnej propagandzie - interwencji ZSRR i jego satelitów.

Wynik wyborów zaskoczył zarówno rządzących, jak i opozycję demokratyczną, która zdobyła wszystkie możliwe do zdobycia mandaty. Wkrótce okazało się, że władze ZSRS zajęte własnymi kłopotami nie są w stanie dalej utrzymać Polski pod kontrolą. Wówczas zgodnie z wolą wyborców dotychczasowa opozycja demokratyczna podjęła się formowania rządu.

We wrześniu powstał pierwszy, niezależny od ZSRS rząd polski, chociaż nadal cztery ważne resorty obsadzili w nim przedstawiciele PZPR. Partia

komunistyczna ulegała jednak stopniowemu rozkładowi i w styczniu 1990 r. dokonała samolikwidacji. Jej liderzy utworzyli nową partię o obliczu socjaldemokratycznym (SDRP), główną siłę późniejszej SLD.

Jesienią 1990 roku przeprowadzono powszechne wybory prezydenckie, w których zwycięzcą okazał się Lech Wałęsa. Demokratyzacja życia i przemiany ustrojowe nabrały tempa, a w ślady Polski poszły pozostałe kraje tzw. realnego socjalizmu i sama Rosja Sowiecka. Zmieniła się sytuacja w Polsce i wokół Polski. Wreszcie w 2000 roku Polska stała się pełnoprawnym członkiem NATO i kandyduje do Unii Europejskiej.

Ocena stanu bezpieczeństwa Polski w NATO, tj. udzielenie odpowiedzi na sformułowane w rozdziale I pytanie, będące trzecią częścią składową problemu głównego:

- Jaki jest stan bezpieczeństwa Polski – członka Sojuszu

Północnoatlantyckiego i co należy robić dla jego stabilizacji i umocnienia?

wymaga szczegółowej analizy czynników warunkujących bezpieczeństwo w tym okresie i udzielenia odpowiedzi na następujące pytania szczegółowe:

- Jaki wpływ na bezpieczeństwo Polski wywarły zmiany polityczne w Europie w latach pięćdziesiątych XX wieku oraz jak ukształtowały się relacje pomiędzy bezpieczeństwem narodowym i bezpieczeństwem państwa?

- Jaki wpływ na bezpieczeństwo Polski i jej rolę w NATO ma terytorium oraz potencjał ludnościowy i przemysłowy naszego kraju?

- Jakie są obecnie główne rodzaje, kierunki i źródła zagrożeń bezpieczeństwa Polski oraz znaczenie nowych rodzajów zagrożeń w porównaniu z okresem II RP i PRL?
- Jakie korzyści dla Polski i Sojuszu Północnoatlantyckiego wynikają z naszego członkostwa w tym Sojuszu?
- Czy wysiłek ekonomiczny związany z przygotowaniem Sił Zbrojnych RP do misji pokojowych i ewentualnej wojny w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego jest adekwatny do potrzeb obronnych i współmierny z korzyściami wynikającymi z poprawy bezpieczeństwa narodowego i państwowego Polski?
- Jakie działania ekonomiczne, organizacyjne, edukacyjne, dyplomatyczne i inne należy podejmować i rozwijać w celu stabilizacji i umacniania bezpieczeństwa Polski?

4.1. Zmiany polityczne w Europie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i zmiana warunków geopolitycznych Polski

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Związek Sowiecki znalazł się w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej i trudnym położeniu społeczno-politycznym. Reformy podjęte przez ostatniego sekretarza generalnego KPZR Michaiła Gorbaczowa nie uratowały ZSRS przed upadkiem. Stan sowieckiej gospodarki pogarszał się, w państwie narastały tendencje anarchiczne. Odzywały tłumione dotąd problemy społeczne i narodowościowe. Władza

komunistów słabła, a zbudowane przez nich „imperium zła” zaczynało się rozpadać.

Oslabienie więzów ZSRS z państwami bloku sowieckiego pierwsi wykorzystali Polacy. Obrady Okrągłego Stołu (6.02 - 4.04.1989 r.) stworzyły nową sytuację polityczną, w której opozycja demokratyczna szybko zyskiwała poparcie społeczeństwa dla programu reform państwa polskiego. W wyborach 4 czerwca 1989 r. PZPR poniosła klęskę. W Polsce podjęto starania o wprowadzenie gospodarki rynkowej, rozwinięto plany prywatyzacji i pełnego powrotu do demokracji i kapitalizmu. Nastąpił okres powszechnych przemian społecznych, politycznych i ekonomicznych. Stosunki z ZSRR uległy zamrożeniu, natomiast szukano sposobów nawiązania współpracy z państwami zachodnimi. Liczono, że państwa te, szczególnie Stany Zjednoczone, przyjdą Polsce z pomocą. Jak się okazało, kwestią najbliższego czasu było zgłoszenie przez Polskę akcesu do Unii Europejskiej i NATO.

Równolegle postępował proces rozpadu państw bloku sowieckiego. Na Węgrzech sytuacja rozwijała się podobnie jak w Polsce. W marcu 1990 roku w demokratycznych wyborach do parlamentu zwyciężyły partie opozycyjne pokonując sprawujących dotychczas władzę komunistów. W Czechosłowacji „aksamitna rewolucja” doprowadziła w grudniu 1989 r. do przejęcia rządów przez Forum Obywatelskie na czele z Vaclavem Havlem. W 1990 r. przyznano samodzielność Słowacji, tworząc dwie republiki – powstała federacja Czechów i Słowaków. A w dniu 1.01. 1993 r. federację zlikwidowano i od tego czasu występują dwa samodzielne państwa. Bardziej skomplikowany charakter miały

przeobrażenia w Rumunii, Bułgarii i Albanii. Natomiast dramatyczne były i pozostały przemiany w byłej Jugosławii, która rozpadła się na kilka organizmów państwowych.

Rolę państwa frontowego sowieckiego bloku do końca lat osiemdziesiątych pełniła NRD. W 1989 r. władze komunistyczne NRD były bardziej dogmatyczne niż kierownictwo ZSRS. Mimo to w końcu tego roku społeczeństwo zaczęło organizować wielkie manifestacje na rzecz demokratyzacji, następnie zjednoczenia z RFN. Było to możliwe także dlatego, że dowództwo stacjonującej w NRD armii sowieckiej otrzymało rozkaz nieinterweniowania. W tej sytuacji komuniści ustąpili i 7.11.1989 r. powołano nowy rząd, który natychmiast podjął decyzję o otwarciu granic z RFN. Mur berliński obalono. Tendencje zjednoczenia Niemiec poparł kanclerz Niemiec Helmut Kohl działając w porozumieniu z prezydentem USA G. Bushem i z akceptacją Związku Sowieckiego, USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Proces rozwiązania NRD i przekształcenia jej poszczególnych części w kolejne kraje RFN przeprowadzono jesienią 1990 roku.

Na mocy zawartych porozumień ZSRS zobowiązał się do wycofania swoich wojsk z terenu byłej NRD do 1994 r. Rząd niemiecki podpisał układy z Czechosłowacją i Polską, potwierdzające nienaruszalność granic tych państw. Wraz z likwidacją NRD straciło sens istnienie Układu Warszawskiego. Ostatecznie został on rozwiązany w dniu 1.07.1991 r.

W ten sposób stworzone przez Stalina wielkie imperium sowieckie przestało istnieć. ZSRS uginając się pod brzemieniem trudności musiał

zrezygnować z planów ekspansji w Europie i na świecie. Reliktem imperialnego myślenia w Rosji pozostała teoria o bezpieczeństwie tego państwa na terenie tzw. bliskiej zagranicy - na obszarach dawniej podporządkowanych ZSRS.

W samym ZSRS wydarzenia w latach 1989-1991 rozwijały się pod wpływem dążeń do demokratyzacji stosunków w państwie, ale także wystąpiło silne ciśnienie do niezależności narodów dotąd zniewolonych przez Rosjan, nie tylko nad Bałtykiem czy na Ukrainie, ale także na terenach azjatyckich ZSRS. W ich wyniku 11.03.1990 r. na Litwie podjęto uchwałę o przekształceniu LSRR w Republikę Litewską i uchwalono deklarację niepodległości. 4.03.1990 r. podobną deklarację przyjęto na Łotwie. W Estonii niezawisłość ogłoszono 2.02.1990 r. Władze centralne ZSRS potępiały ten ruch, ale nie były w stanie zareagować siłą. Szczególnym przedmiotem troski władz sowieckich była Ukraina. Ukraińcy stanowili drugą po Rosjanach pod względem liczebności grupę narodowościową ZSRS. Tendencje niepodległościowe spowodowały, że 10.07.1989 r. Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła dekrety niepodległościowe. Podobnie było na Zakaukaziu.

W poszczególnych republikach i w krajach związkowych, gdy powstawały nowe partie polityczne, uchwalono deklaracje niezależności państwowej, mnożyły się wystąpienia ze Związku Sowieckiego. Sierpniowy pucz w 1991 roku miał na celu powstrzymanie procesu rozpadu ZSRS, lecz spowodował skutki odwrotne od zamierzonych. Deklaracje wystąpienia z ZSRS w sierpniu zgłosiły kolejno: Ukraina 24, Białoruś 25, Mołdawia 27, Uzbekistan

i Kirgistan 31, a we wrześniu Tadżykistan 9, Armenia 23, wreszcie w październiku Azerbejdżan 18, Turkmenistan 27. ZSRS przestał istnieć.

Z inicjatywy Rosji doszło do spotkania w Białowieży w dniach 7-8.12.1991 r. przywódców: Białorusi, Rosji i Ukrainy, którzy powołali do życia Wspólnotę Niepodległych Państw, do której później przyłączyły się inne republiki.

Nagły rozpad ZSRS spowodował pewną próżnię polityczną, przekreślił skutki przegranej przez Niemcy i wygranej przez Rosję II wojny światowej. Świat wracał niejako do sytuacji sprzed I wojny.

Na skutek rozpadu ZSRS i bloku państw socjalistycznych w świecie pozostał tzw. jednobiegunowy układ sił. Głównym mocarstwem świata zostały Stany Zjednoczone, które od 1993 r. koncentrowały swą uwagę na sprawach wewnętrznych i gospodarce. Administracja prezydenta Billa Clintona znacznie zmniejszyła swoje zainteresowanie sprawami zagranicznymi, a szczególnie problematyką europejską. Z tego powodu zwiększyły się obawy państw wschodnioeuropejskich, iż ponownie zostaną pozostawione na łasce odradzającej się Rosji, zwłaszcza że prezydent Clinton i inni politycy amerykańscy wielokrotnie dawali do zrozumienia, iż respektują aspiracje Rosji do odgrywania przywódczej roli nie tylko w centralnej Azji, ale i w Europie Wschodniej.

Do 1993 r. USA nie dopuściły państw wyzwalających się spod zależności od Rosji do wstąpienia do NATO. Respektując zastrzeżenia przywódców rosyjskich państwom zgłaszającym akces do NATO zaproponowano tylko tzw.

„Partnerstwo dla Pokoju”. Przy czym do tej nowej instytucji przyjęto 21 państw, w tym także Rosję. Jednocześnie zapowiedziana wcześniej pomoc finansowa, którą obwarowano wieloma zastrzeżeniami, napływała bardzo wolno do czekających na nią państw.

Polityka Rosji w latach dziewięćdziesiątych budziła niepokój. Państwo to nie podążało drogą transformacji w kierunku gospodarki wolnorynkowej, demokracji i rządów prawa. Przyjęty w Rosji system wewnętrzny odróżniał ją wyraźnie od pozostałych państw strefy euroatlantyckiej. Swoistość i odmienność Rosji zaznaczała się coraz silniej także w dziedzinie polityki zagranicznej. Jej ostatnim wyrazem były porozumienia zawarte z Białorusią, które sprawiły, iż w sensie strategicznym granica Polski z Białorusią stała się w istocie granicą z Rosją.

Jak dotąd Rosja nie wypracowała pozytywnej i konstruktywnej polityki wobec państw Europy Środkowej. Dotyczy to w szczególności stosunków Rosji z Polską, najważniejszym krajem w Europie Środkowej.

O ile USA wywierają decydujący wpływ na rozwój kontynentu amerykańskiego i całego świata północnoatlantyckiego, o tyle w Europie zaczyna zwyciężać pogląd o decydującej roli Niemiec. Budzi to pewne zaniepokojenie w kręgach opinii publicznej Europy pamiętającej o przeszłości i tragediach, jakie za sprawą państwa niemieckiego przeżywała Europa i świat, zwłaszcza że dziś Niemcy wykazują niezwykłą aktywność zarówno w gospodarce, jak i w sferze militarnej. Uzgodniona w 1992 r. przez przywódców NATO potrzeba utworzenia tzw. Eurokorpusu pozwoliła RFN

wprowadzić swoje siły zbrojne na forum międzynarodowe. Wojska niemieckie włączone zostały do międzynarodowych sił ONZ kontrolujących ogniska zapalne w świecie. Wprawdzie współczesne państwo niemieckie stabilne i demokratyczne różni się zdecydowanie od Niemiec z czasów I i II wojny światowej, to jednak nastroje nacjonalistyczne ujawniające się na terenie byłej NRD każą innym państwom europejskim uważnie śledzić wszystko, co robią Niemcy.

Zmiana warunków geopolitycznych Polski w latach 90. spowodowała, że z jednej strony minęła euforia po upadku komunizmu, z drugiej zaś strony społeczeństwo polskie znalazło się w nowych warunkach, wymagających wielkiej aktywności i pracowitości, zrozumienia reguł wolnego rynku i zasad demokracji, a to wywołało też różne obawy. Polska wydaje się dziś być krajem bezpiecznym, a jej byt jest niezagrożony, ale mimo to nie wolno zapominać o obronności, trzeba uwzględniać chociażby czynnik militarny. Pod względem liczebności i uzbrojenia nasze wojsko znacznie ustępuje Ukrainie. Na północnym wschodzie Okręg Kaliningradzki jest w istocie jednym wielkim obozem wojskowym.

Przez granicę białoruską graniczymy z siłami zbrojnymi Rosji, mimo kryzysu potężnymi i zdolnymi do ataku. Na szczęście jesteśmy członkiem NATO i na zachodzie są Niemcy - nasz sojusznik, które mają dobrze uzbrojoną i świetnie wyszkoloną armię. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy zwolnieni z troski o naszą armię, pozostajemy w sytuacji zgoła nie dobrej.

O bezpieczeństwie narodowym przesądza nie tylko czynnik wojskowy. Ważna jest też międzynarodowa sytuacja polityczna i system sojuszy.

Cechą charakterystyczną obecnej międzynarodowej sytuacji RP są zmiany w parametrach tradycyjnie uwzględnianych przy ocenie jej geopolitycznego położenia: znikł problem Prus Wschodnich, a przynajmniej inny jest jego sens. Niemcy są państwem demokratycznym, partnerem Polski w NATO i orędownikiem współpracy europejskiej. Rosja jest ekonomicznie i politycznie osłabiona i nie wydaje się być zdolna do podjęcia polityki zagrażającej bezpieczeństwu naszego kraju. Wypada żałować, że stosunki Polski z Białorusią stanowią dużą niewiadomą. Dobrze, że relacje z Ukrainą układają się poprawnie, a Czechy i Słowacja są dla Polski dobrymi partnerami i nie stwarzają zagrożeń.

Trwałość tego stosunkowo korzystnego dla nas stanu rzeczy, jego stabilizacja i poprawa zależą od wielu czynników. Istnieje wiele zagrożeń, które należy uwzględnić w ocenie obecnych warunków geopolitycznych Polski.

Część z nich zależy bezpośrednio od nas samych. Polacy powinni wykazać wystarczający rozsądek, by nie prowokować ciągów zdarzeń prowadzących do ponownej utraty niepodległości. Taką prowokację stanowiłyby roszczenia terytorialne wobec sąsiadów, staranie o zdobycie broni jądrowej lub inne formy awanturnictwa w polityce zagranicznej. Wewnętrzna słabość państwa oraz ewentualna niezdolność sprostania problemom gospodarczym również zwiększają poziom zagrożenia bezpieczeństwa narodowego.

Przewidywane zagrożenie zostanie omówione w dalszej części rozdziału, ale kończąc charakterystykę obecnej sytuacji Polski warto zauważyć, że skuteczność naszego udziału w zachodnich strukturach bezpieczeństwa – przede wszystkim w NATO – będzie zależeć od tego, czy Europa Zachodnia rzeczywiście pragnie jedności europejskiej i ostatecznego zatarcia podziału naszego kontynentu na dwie części. Tylko w takim wypadku wszelkie formuły współpracy, nawet zawierające elementy gwarancyjne, nie będą fikcją.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań dotyczących zmian politycznych w Europie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i zmiany warunków geopolitycznych Polski można stwierdzić, iż Polska odzyskała suwerenność i jej bezpieczeństwo stało się synonimem bezpieczeństwa narodowego.

4.2. Terytorium i potencjał ludnościowy oraz wybrane elementy potencjału przemysłowego III Rzeczypospolitej Polskiej

Wielkość terytorium i położenie geograficzne Rzeczypospolitej Polskiej nie zmieniły się w stosunku do terytorium Polski Rzeczypospolitej Ludowej. Zmianie uległy tylko długości granic z naszymi sąsiadami w związku z dokonanymi u nich przekształceniami politycznymi i terytorialnymi (połączenie obydwu państw niemieckich, rozpad Czechosłowacji na Czechy i Słowację oraz rozpad ZSRR i powstanie u naszych granic nowych państw z byłych republik sowieckich: Litwy, Białorusi, Ukrainy i rosyjskiego Obwodu

Kaliningradzkiego). Terytorium III RP i długości granic przedstawiono w tabeli 17.

III Rzeczypospolita, podobnie jak PRL, znajduje się w dogodniejszej sytuacji geostrategicznej niż II RP ze względu na zwarty kształt terytorium zbliżony do koła i przebieg granic w większości wzdłuż naturalnych rubieży obronnych.

Należy jednak pamiętać, że na sytuację tę wpływa przede wszystkim najbliższe otoczenie kraju. Uwzględniając zatem położenie Polski względem jej sąsiadów okaże się, że warunki geostrategiczne III RP różnią się zdecydowanie od uprzednich.

Państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia nie przystąpiły do Wspólnoty Niepodległych Państw i usunęły ze swych terytoriów wojska rosyjskie, co ograniczyło dostęp Rosji do Bałtyku Wschodniego i pośrednio także do granic polskich. Kontrola wyjścia z Zatoki Fińskiej przez Estonię (Talinn) i Finlandii (Stanko), utrata portów morskich (Kłajpeda, Połaga, Ryga, Talinn) osłabiły pozycję Rosji na Bałtyku. Rosja w odpowiedzi utworzyła w Obwodzie Kaliningradzkim specjalny obszar strategiczny, w którym zgromadziła wielki potencjał militarny. Jest to nowy element oddziaływania na Polskę, który należy brać pod uwagę w ocenie naszych warunków geostrategicznych.

Powstanie Białorusi i Ukrainy teoretycznie odsunęło Rosję od granic Polski. W praktyce jednak poprzez powołanie unii rosyjsko-białoruskiej przestrzeń strategiczna Rosji nadal sięga granic Polski. Obszar Białorusi ma szczególne znaczenie dla Rosji, gdyż znajduje się w środkowej części zwięzienia

Tabela 17.

Terytorium i granice III Rzeczypospolitej Polskiej

Powierzchnia terytorium (km ²) i długość granic (km)		Rok 1995
Terytorium		322 577
Granice	lądowa	3 054
	morska	528
	z Niemcami	467
	z Rosją	210
	z Litwą	103
	z Białorusią	407
	z Ukrainą	526
	z Czechami	518
	ze Słowacją	786
	OGÓŁEM	3 582

pomostu bałtycko-czarnomorskiego. Na obszarze Polesia istnieje naturalna strefa buforowa osłaniająca niegdyś Polskę od Wschodu, a obecnie Rosję od Zachodu. Krzyżowały się tu i krzyżują równoleżnikowe i południkowe szlaki komunikacyjne, a obecnie wiodą tędy dodatkowo na Zachód rurociągi rosyjskiej ropy i gazu oraz najkrótsze szlaki kolejowe i drogowe do Obwodu Kaliningradzkiego (w końcowej części przez Polskę lub Litwę).

Ukraina, która nie tylko formalnie odgrodziła Polskę od Rosji, wpływa na poprawę bezpieczeństwa RP. Jest jednak areną różnych wpływów politycznych, kulturowych i religijnych, w tym kościoła katolickiego, cerkwi prawosławnej i islamu. Uzależniona jest również od surowców rosyjskich i zdominowana przez żywioł rosyjski. Rosjanie stanowią 22% ludności tego państwa. Fakty te, a także bliskość do granicy ukraińskiej naszych ośrodków administracyjnych i przemysłowych stwarza niekorzystne warunki geostrategiczne Polski względem Ukrainy.

Granica Polski ze Słowacją i Czechami przebiega wzdłuż masywów górskich Karpat i Sudetów. Osłaniają one okręgi przemysłowe i ośrodki administracyjne od południa i stanowią naturalną barierę terenową trudną do pokonania i łatwą do obrony. Pokonanie jej zarówno w czasie pokoju, jak i wojny możliwe jest tylko drogami, których jest niewiele, szczególnie w Karpatach. Newralgicznym obszarem na granicy południowej jest obniżenie pomiędzy Karpatami i Sudetami. Tędy można dość dogodnie włamać się na tereny Kotliny Oświęcimskiej, Bramy Krakowskiej i Niziny Śląskiej, a następnie rozwijać działania zaczepne wzdłuż Wisły i Odry.

Niemcy, w przeciwieństwie do naszych sąsiadów wschodnich i południowych, nie uległy rozpadowi, lecz połączyły się w jedno państwo. Dzięki temu Niemcy stały się drugim mocarstwem w Europie pod względem liczby ludności. Centralne położenie w Europie i dostęp do Morza Północnego i Bałtyckiego umożliwia Niemcom swobodną żeglugę oceaniczną i kontrolę szlaków morskich z Azji, Afryki, Ameryki do Europy oraz całego zachodniego Bałtyku.

Granica Polski z Niemcami przebiega wzdłuż najkrótszej linii pomiędzy Bałtykiem i Sudetami. Jest dla nas korzystna pod względem obronnym ze względu na naturalną przeszkodę wodną (Odra), oparcie skrzydeł o Zalew Szczeciński i Sudety oraz teren przyległy do granicy łąkowy do obrony (Pogórze Sudeckie, Bory Dolnośląskie, Pojezierze Lubuskie i Pojezierze Myśliborskie). Granica morska natomiast jest trudna do obrony, ze względu na możliwość wysadzenia desantu na całym wybrzeżu.

W stosunku do pierwszych lat powojennych zwiększyła się **ogólna liczba ludności** dzięki dość wysokiemu wskaźnikowi przyrostu naturalnego. Obecnie zbliżamy się do 40 mln. Nie zmienia to faktu, iż nadal należymy do średnich państw europejskich. Również odsetek mniejszości narodowych nie uległ większym zmianom w porównaniu z całym okresem PRL. Mniejszości narodowe stanowią obecnie mniej niż 3% ludności. Jest to najniższy wskaźnik w stosunku do wszystkich państw europejskich (tabela 18.). Mimo uaktywnienia się mniejszości narodowych i wysuwania różnorodnych żądań (np. w zakresie

Udział mniejszości narodowych w ogólnej liczbie ludności kraju¹

Państwo	Procent mniejszości narodowych
Łotwa	powyżej 40
Mołdawia	
Litwa	30-40
Białoruś	
Ukraina	
Rumunia	20-30
Okręg Kaliningradzki Rosji	
Rosja	10-20
Niemcy	
Czechy	
Słowacja	
Szwecja	
Austria	
Węgry	
Włochy	
Dania	
Szwajcaria	
Słowenia	
Serbia	
Chorwacja	
Polska	poniżej 3

¹ opracowano na podstawie danych zamieszczonych w Zeszycie Problemowym TWO. Julian Sprzyp: Geostrategiczne położenie Polski, s. 44.

używania języków narodowych, szkolnictwa, religii, rozszerzenia praw politycznych) nie stanowią one zagrożenia bezpieczeństwa Polski i nie stwarzają nawet części tych problemów, z którymi musiały się borykać władze II Rzeczypospolitej.

W rozdziale trzecim naszkicowano dość dynamiczny **rozwój powojenny przemysłu** zbrojeniowego, co miało wpływ na rozbudowę przemysłu w ogóle. (szczególnie wydobywczego, metalurgicznego i maszynowego) oraz wywarło pozytywny wpływ na bezpieczeństwo narodowe Polski. Sprzyjał bowiem umacnianiu pozycji Polski jako ważnego podmiotu polityki europejskiej. Końcowy okres PRL charakteryzował się jednak widocznym osłabieniem tempa rozwoju przemysłu i zapóźnieniami technologicznymi w stosunku do rozwiniętych krajów Zachodu.

Obecnie polski potencjał przemysłowy, a w szczególności ograniczone możliwości przemysłu obronnego w zaspokajaniu potrzeb sił zbrojnych są rezultatem głębokich przemian ekonomicznych i politycznych zachodzących w latach 90., a także stanu wyjściowego w tej dziedzinie w końcu lat 80. Najważniejsze jego gałęzie to przemysł stoczniowy, lotniczy i maszynowy.

Początki **przemysłu stoczniowego** w Polsce przypadają na lata pięćdziesiąte, kiedy to rozpoczęto budowę okrętów na podstawie licencji głównie na eksport. Istotny jego rozwój nastąpił w latach sześćdziesiątych. W tym czasie w stocznjach Północnej i Marynarki Wojennej wytwarzano seryjnie okręty desantowe. Z czasem do przemysłu tego włączyło się wiele innych zakładów, takich jak Stocznia Ustka, Stocznia Remontowa Nauta,

Tczewska Stocznia Rzeczna, Wrocławska Stocznia Rzeczna. Wysoce specjalistyczne jednostki pomocnicze budowała Stocznia Szczecińska. Okręty i statki wodowane w polskich stoczniach były i są użytkowane we flotach: Rosji, Kuby, Indii, Wietnamu, Egiptu, Libii, Algierii, Bułgarii, Jemenu, Anglii. Wiele okrętów zbudowano również dla Polskiej Marynarki Wojennej (tabela 19.).

Na początku lat 90. zaczął się duży kryzys polskiego przemysłu stoczniewego. Rozpoczęły się kłopoty polskich stocznii z uzyskaniem zapłaty za okręty przekazane na przełomie lat 80. i 90. Część jednostek została wystawiona na sprzedaż i znalazła nowych właścicieli. Oprócz kłopotów z rozliczeniami ze wschodnimi odbiorcami, do katastrofalnej sytuacji polskiego przemysłu zbrojeniowego doprowadziło drastyczne ograniczenie zamówień płynących z redukującej się i pozbawionej funduszy na modernizację wyposażenia polskiej armii. Ze stocznii wycofano zlecenia na budowę dość dużej liczby nowych okrętów, jednostek pomocniczych i specjalnych.

Niezbędne okazało się przeprowadzenie głębokiej restrukturyzacji całej gałęzi przemysłu stoczniewego. Poza ograniczeniem produkcji, a co za tym idzie i zatrudnienia, wyjściem z sytuacji okazało się przyjęcie zamówień odbiorców cywilnych, krajowych i zagranicznych, przy czym w tym drugim wypadku ze zdecydowanym ukierunkowaniem na odbiorców z Południa i Zachodu. Wzorcowym przykładem takich działań jest Stocznia Szczecińska, która pomimo zredukowania do zera produkcji specjalnej ma obecnie pełny

Tabela 19.

Wybrane jednostki zbudowane dla polskiej Marynarki Wojennej¹

<i>Okręty bojowe</i>		<i>Okręty pomocnicze</i>	
<i>Typ</i>	<i>Liczba</i>	<i>Typ</i>	<i>Liczba</i>
Kutry raketowe	3	Holowniki	14
Okręty transportowo - minowe	5	Zbiornikowce	6
Okręty desantowe	23	Okręty hydrograficzne	3
Kutry desantowe	15	Okręty ratownicze	2
Okręty patrolowe	22	Okręty rozpoznawcze	2
Okręty ZOP	16	Kutry pomocnicze	34
Trałowce	41	Motorówki	48
Korweta	1		

¹ Źródło: Praca zbiorowa pod kierunkiem prof. Jana PIĘTY, Wypracowanie kierunków rozwoju techniki wojskowej w świetle wymogów systemu obronnego RP, cz. II, Warszawa 1998

portfel zamówień od armatorów cywilnych. Nawet Stocznia Marynarki Wojennej podjęła się - i to z powodzeniem - budowy statków handlowych oraz oferuje swoje usługi w zakresie remontów jednostek pływających małej i średniej wielkości. Posiadany potencjał badawczy, konstrukcyjny oraz produkcyjny pozwolił w połowie lat 90. na rozpoczęcie prac nad opracowaniem nowych wielozadaniowych korwet rakietowych oraz niszczycieli min.

Do grupy najważniejszych przedsiębiorstw **przemysłu lotniczego** zalicza się zakłady doświadczalne i produkcyjne na warszawskim Okęciu, w Świdniku, Mielcu, a także współpracujące z nimi zakłady w Rzeszowie i Krośnie. Nazwy tych zakładów w minionym pięćdziesięcioleciu wielokrotnie zmieniano, podobnie jak profil produkcji.

Na Okęciu początkowo produkowano samoloty szkoleniowe LWD Junak i licencyjne Jak-12, samolot szkoleniowy TS-8 Bies i prototypy TS-11 Iskra oraz łącznikowe samoloty PZL-104 Wilga. Od 1984 r. produkowany jest samolot szkoleniowy Orlik, a od 1993 r. Orlik Bis. W 1994 r. zaprezentowano makietę jednomiejscowego, dwusilnikowego samolotu bojowego przeznaczonego do działań na małych wysokościach. Prace nad tym samolotem zostały wstrzymane.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Świdnik powstała w 1951 r. jako pierwszy zbudowany po wojnie od podstaw zakład przemysłu lotniczego w Polsce. Produkowano tam podzespoły do licencyjnych Migów-15 oraz rozwijano specjalizację w produkcji śmigłowców – początkowo licencyjnych Mi-1 i Mi-2, a następnie własnych W-3 Sokół.

Podstawowe wersje proponowane dla sił zbrojnych to śmigłowiec transportowy, pasażerski, ratownictwa morskiego (W-3RM Anakonda) oraz na bazie cywilnego śmigłowca Sokół wojskowe odmiany: desantowo-szturmowy (W-3W) i uderzeniowy (S-1W Huzar). Prowadzone są również prace nad wersją dowódczą, rozpoznawczą i walki radioelektronicznej. Nie jest to jednak typowy śmigłowiec pola walki. Możliwości manewrowe i odporność na ogień naziemnych środków obrony przeciwlotniczej stawiają wojskowe wersje Sokoła daleko w tyle za używanymi w innych armiach śmigłowcami bojowymi, nie mówiąc już o śmigłowcach uderzeniowych, takich jak AH-64 Apache, PAH-2 Tiger, czy starszy AH-1 Cobra. Mimo to Sokół może być platformą dla śmigłowców wsparcia pola walki i taki zamiar jest punktem wyjścia do opracowania nowego sprzętu.

WSK PZL Mielec po zniszczeniach wojennych został odbudowany jako największy zakład przemysłu lotniczego w Polsce. Jego głównym zadaniem była masowa produkcja licencyjnych samolotów bojowych. Pierwszym był Mig-15. Samolot był produkowany pod oznaczeniem Lim-1, kolejne wersje: Lim-2 (Mig-15bis) i SBLim-1 (Mig-15UTI). Opracowano również własną wersję rozpoznania i korygowania ognia artylerii SBLim-2art. Po serii Migów-15 rozpoczęto produkcję nowocześniejszych Migów-17. Wytwarzano je jako Lim-5 (Mig-17F) i Lim-5P (Mig-17PF). Wdrożono także własne wersje myśliwsko-szturmowe Lim-5M i Lim-6. Licencja na kolejne nowocześniejsze samoloty (Mig-19, Mig-21 i kolejne) nie została już udzielona przez ZSRS. Stąd też zakład rozpoczął produkcję samolotów szkoleniowych TS-8 Bies, następnie

TS-11 Iskra oraz licencyjnego wielozadaniowego An-2 w wersjach pasażerskich i transportowo-desantowej. Praktycznie zaprzestano wtedy prowadzenia własnych prac badawczo-konstrukcyjnych, ograniczając się do opracowywania kolejnych wersji produkowanego sprzętu i adaptowania sowieckiej dokumentacji. Powrót zakładów do grona producentów nowoczesnego sprzętu lotniczego miał nastąpić wraz z rozpoczęciem produkcji samolotu szkolno-treningowego I-22 Iryda, opracowanego przez Instytut Lotnictwa w Warszawie. Niestety, bardzo długo trwający proces projektowania, wynikający nie tylko z braku doświadczeń spowodował, że do produkcji seryjnej samolot został skierowany po dwudziestu latach od chwili podjęcia decyzji o rozpoczęciu projektu. Obecnie, po ogłoszeniu upadłości zakładów w Mielcu, próby oceny przydatności zmodernizowanych wersji samolotu do szkolenia przyszłych pilotów samolotów naddźwiękowych wydają się mało realne. Kolejnym typem sprzętu, dostarczonym z mieleckiej WSK, był samolot An-28. W tabeli 20 przedstawiono wybrane typy samolotów i śmigłowców, wyprodukowane przez zakłady przemysłu lotniczego dla WLOP w okresie powojennym.

Przemysł lotniczy to nie tylko wytwórnie sprzętu latającego. Znaczącą rolę odgrywają także zakłady produkujące silniki, osprzęt, agregaty itd. Główną rolę wśród nich odgrywa Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL Rzeszów – producent silników i części lotniczych. W rzeszowskich zakładach produkuje się silniki SO-1, SO-3, SO-3W napędzające Iskry, SO-3W-22 i K-15 będące napędem Sokoła. Instalacje siłowe hydrauliki i pneumatyki, instalacje paliwowe samolotów i śmigłowców pochodzą z wrocławskiego „Hydralu”. Instrumenty

Tabela 20.

Wybrane typy samolotów i śmigłowców wyprodukowanych dla WLOP¹

Typ sprzętu	Lata produkcji	Liczba (szt.)	Obecnie w służbie
CSS-13	1950-56	354	-
Lim-1	1951-54	348	-
Lim-2	1953-56	530	-
Junak-3	1954-55	145	-
Lim-5	1956-60	356	-
TS-8 Bies	1957-60	238	-
Lim-6bis	1963-66	110	-
SM-1/SM-2	1957-63	145	-
TS-11 Iskra	1964-87	282	200
Mi-2	1966-84	287	200
An-28	1988-	4	4
W-3 Sokół	1989-	33	33
PZL-130 Orlik	1993-	30	29
PZL I-22 Iryda	1992-	9	8

¹ Źródło: Praca zbiorowa pod kierunkiem prof. Jana PIĘTY, Wypracowanie kierunków rozwoju techniki wojskowej w świetle wymogów systemu obronnego RP, cz. II, Warszawa 1998

nawigacyjno-pilotażowe zabudowane na Orlikach, Irydach, Sokołach i Bryzach są produkowane w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Warszawa II. Zakłady w Krośnie produkują podwozia do samolotów PZL-130 Orlik i An-28.

Przedstawiony potencjał zakładów przemysłu lotniczego pozwoli w najbliższej przyszłości na uczestnictwo w offsecie przemysłowym, będącym elementem kontraktu na dostawę samolotów wielozadaniowych dla WLOP oraz opracowanie i wdrożenie do produkcji nowego śmigłowca uderzeniowego uzbrojonego w nowoczesne przeciwpancerne pociski kierowane dalekiego zasięgu oraz śmigłowca wsparcia pola walki.

Przemysł maszynowy reprezentuje grupa przedsiębiorstw, z której należałoby wyróżnić **producentów sprzętu pancernego**. Dwa przedsiębiorstwa tej grupy – Kombinat Urządzeń Mechanicznych Bumar-Łabędy i Huta Stalowa Wola S.A. to największe przedsiębiorstwa w całym sektorze. Stanowią one około 30% potencjału sektora i zatrudniają około 20 000 osób. Może wydawać się paradoksem, że przedsiębiorstwa te przed upadkiem Układu Warszawskiego miały najlepsze wskaźniki ekonomiczne wśród polskich producentów techniki wojskowej, obecnie mają najgorsze wyniki ekonomiczne spośród zakładów przemysłu obronnego. Wynika to także z małego zapotrzebowania na nowy sprzęt pancerny. Załamanie produkcji czołgów i innego sprzętu pancernego w tych przedsiębiorstwach spowodowało takie trudności, że gdyby nie było ubezpieczającej je produkcji na rynek cywilny (szczególnie w Hucie Stalowa Wola S.A.), to ich upadłość byłaby od co najmniej 4-5 lat przesądzona.

Kombinat Urządzeń Mechanicznych Bumar-Łabędy to przede wszystkim producent czołgów i sprzętu specjalistycznego na ich podwoziach. W okresie powojennym rozpoczynano od produkcji czołgów T-34-85. Następnym etapem było uruchomienie produkcji licencyjnej czołgów T-54 i T-55. Do produkcji wdrożono zmodernizowane w Polsce wersje T-54A i T-55A oraz czołgi dowódcze T-55AD. Na przełomie lat 70. i 80. gruntownej modernizacji zostały poddane czołgi T-55. Na kilkuset czołgach zamontowano nowoczesne systemy kierowania ogniem Merida oraz dodatkowe opancerzenie. Wersję tę oznaczono T-55AM. Jednocześnie podjęto produkcję licencyjną czołgów T-72. Na bazie tego czołgu oraz doświadczeń eksploatacyjnych wojska, a także doświadczeń wojennych innych armii użytkujących czołgi T-72 w końcu lat 80. i na początku 90. wprowadzono do produkcji polski czołg PT-91 Twardy.

Wraz z wprowadzeniem kolejnych generacji sprzętu pancernego sukcesywnie opracowywano i kierowano do produkcji wozy zabezpieczenia technicznego i inne pojazdy specjalistyczne. Na podwoziu T-54 opracowano wóz zabezpieczenia technicznego WZT-1. Na bazie T-55 opracowano i wdrożono wóz zabezpieczenia technicznego WZT-2. Podwozie czołgu T-72 (PT-91) było bazą do konstrukcji wozu zabezpieczenia technicznego następnej generacji WZT-3, maszyny inżynieryjno-drogowej (MID) oraz mostu czołgowego.

Huta Stalowa Wola S.A. to producent użytkowanych w siłach zbrojnych 122 mm haubic samobieżnych 2S1, ciągników gąsienicowych (transporterów opancerzonych) MTLB oraz budowanych na ich podwoziu pojazdów

specjalnych. Na bazie produkowanego licencyjnego MTLB z wykorzystaniem własnego biura konstrukcyjnego opracowano i wprowadzono do produkcji transporter rozpoznania inżynierskiego TRI, wóz zabezpieczenia technicznego MORS, wóz łączności z radiostacją R-137. W ofercie zakładów jest także ambulans sanitarny oraz pojazd zabezpieczenia logistycznego (dowozu amunicji). W programie rozwoju produkcji przedsiębiorstwa znajdują się 98 mm moździerz, 60 mm moździerz, opancerzony transporter kołowy, 155 mm samobieżna armato-haubica wg standardów NATO oraz prace nad podniesieniem żywotności armat czołgowych.

Należy zauważyć, że opracowanie technologii produkcji w tej grupie było zawsze własnym oryginalnym dorobkiem biur konstrukcyjnych i służb technologicznych, mimo korzystania z dokumentacji licencjodawcy. Wynikało to głównie z wyższego poziomu własnych opracowań technologicznych, poziomu kadry inżynierskiej, przyjętych założeń stopnia mechanizacji i automatyzacji procesów technologicznych. Wydaje się, że zgromadzony potencjał produkcyjny i badawczo-konstrukcyjny – dwa duże przedsiębiorstwa produkujące wyroby finalne, dwa ośrodki badawczo-rozwojowe, dwa poligony badawcze oraz zaliczane także do tej grupy zakłady wytwarzające zespoły napędowe (PZL Wola), producent systemów kierowania ogniem (PCO Warszawa) – pozwoli na opracowanie i wprowadzenie do produkcji seryjnej (zakup licencji i uruchomienie produkcji z szerokim udziałem komponentów polskich):

- czołgu nowej generacji;

- bojowego wozu piechoty;
- kołowego transportera opancerzonego oraz na jego bazie pojazdów specjalnych.

Do grupy **producentów uzbrojenia klasycznego, amunicji, ракет i materiałów wybuchowych** można zaliczyć:

1. Zakłady Metalowe Mesko w Skarżysku Kamiennej;
2. Zakłady Metalowe Tarnów;
3. Zakłady Metalowe Łucznik w Radomiu;
4. Zakłady Metalowe Dezamet w Nowej Dębie;
5. Tłocznie Metali Pressta w Bolechowie;
6. Zakłady Tworzyw Sztucznych i Chemiczne w Pionkach, Krupskim Młynie, Bieruniu Starym, Jasle i Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwa tej grupy wytwarzają dla sił zbrojnych pięć podstawowych grup wyrobów:

- broń strzelecka indywidualna i zespołowa, działka;
- amunicja strzelecka i artyleryjska;
- rakiety;
- miny, bomby i granaty;
- materiały wybuchowe.

We wszystkich wyżej wymienionych przedsiębiorstwach na przestrzeni lat 1989-1994 nastąpił ogromny spadek sprzedaży (średnio ponad 56%), co w powiązaniu z innymi negatywnymi zjawiskami występującymi w tym czasie

w całej gospodarce (inflacja, wysokie koszty kredytu itd.) doprowadziło do ogromnych trudności ekonomiczno-finansowych każdego z nich.

Działania restrukturyzacyjne rządu w odniesieniu do sektora zbrojeniowego ograniczały się w tym okresie do zalecania opracowywania i wdrażania indywidualnych programów restrukturyzacyjnych i konwersyjnych oraz zgody (w trybie indywidualnym) na wykorzystywanie zwalnianych mocy po produkcji „s” na potrzeby cywilne. Ze względu na brak środków i zaistniałą na rynku barierę popytu próby te w latach 1990 – 1991 nie przyniosły większych efektów.

Na przełomie roku 1991 i 1992 - po niepowodzeniu dotychczasowych działań dostosowawczych - w Ministerstwie Przemysłu i Handlu opracowano projekt założeń nowego programu restrukturyzacji sektora zbrojeniowego, który stał się podstawą przyjętego przez rząd w styczniu 1992 r. programu naprawczego.

W lutym 1993 roku powstał program „Stabilizacja, Restrukturyzacja, Prywatyzacja”, którego celem było tworzenie szansy wyjścia z kryzysu podmiotom mającym trudności w utrzymaniu płynności finansowej, ale zdolnym do utrzymania się na rynku po uzyskaniu odpowiedniej ilości środków obrotowych. Kolejną próbą rozwiązania nadal rosnącego kryzysu w przemyśle zbrojeniowym było opracowanie przez MPiH programu komercjalizacji i oddłużenia. W lipcu 1993 roku Rada Ministrów przyjęła ten program, co pozwoliło w ramach oddłużenia sektora ustalić sposób wypłat należności z tytułu PMG za lata 1993 – 1995. Dokonano umorzenia zobowiązań na kwotę

prawie 5 bilionów starych złotych w dziesięciu przedsiębiorstwach z szesnastu o to się starających.¹ Dzięki tym działaniom w latach 1994 – 1996 wielkość zadłużenia sektora obronnego stopniowo malała osiągając poziom około 45% wartości przychodów, a także zmieniała się jego struktura. Malał w ogólnej kwocie zadłużenia udział zobowiązań długoterminowych, a rósł udział zobowiązań krótkoterminowych. Wzrosła również liczba przedsiębiorstw osiągających zyski oraz poprawiła się płynność finansowa sektora obronnego. Poprawa ta, niestety, trwała krótko.

Mimo pozytywnych efektów opracowany program restrukturyzacji nie został wprowadzony w życie, a dość pokaźne środki budżetowe skierowane na oddłużenie zakładów w znacznej części zostały przeznaczone na konsumpcję.

W takiej sytuacji MPiH raz jeszcze zleciło opracowanie kompleksowego programu restrukturyzacji PPOiL firmie konsultingowej ICC (Centrum Kooperacji Przemysłowej), kierowanej przez prof. Konrada Totta. Opracowany przez ICC program został przyjęty przez Radę Ministrów w kwietniu 1996 roku. Walorem tego programu było oparcie się na rozeznaniu sytuacji, a główną wadą - brak woli politycznej do jego wprowadzenia i zrozumienia potrzeby posiadania krajowego przemysłu obronnego, który w głównej mierze decyduje o potencjale

¹ Informacja wewnętrzna Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zaawansowaniu restrukturyzacji przemysłu obronnego. MPH kwiecień 1994r.

militarnym Polski i jest istotnym składnikiem systemu obronnego państwa.¹

W 1996 roku korzystna tendencja spadkowa zadłużenia uległa zahamowaniu, ale od tego roku produkcja znowu zaczęła spadać. W 1997 roku sektor wykorzystał zaledwie 28 % posiadanych mocy produkcyjnych, co zagwarantowało wyniki na granicy opłacalności.

Sprzedaż sektora w 1998 roku spadła w stosunku do 1997 o 8,8%, a zadłużenie wzrosło o 94,4 mln zł, osiągając kwotę 1,994 mld zł. Dowodem fatalnej sytuacji w branży był także poziom zapasów wynoszący 1,185 mld zł, co stanowiło ponad 55% majątku obrotowego.² Zysk netto osiągnęło 18 przedsiębiorstw, a 13 odnotowało strat. W sumie sektor miał ujemny wynik finansowy rzędu 240 mln zł.

Prace nad nowym programem zostały podjęte w marcu 1998 roku pod kierunkiem wiceministra gospodarki Dariusza Klimka i we współpracy z pionem uzbrojenia i sprzętu wojskowego MON. W maju opracowano diagnozę stanu 67 przedsiębiorstw i jednostek badawczo – rozwojowych sektora obronnego. W sierpniu powstała pierwsza koncepcja restrukturyzacji, następnie jeszcze kilka jej wersji.³

Ciężką sytuację przedsiębiorstw zbrojeniowych pogarszał fakt, że część z nich nie mogła w 1999 roku liczyć już na środki z funduszu Centralnego Planu Mobilizacji jako rekompensatę za utrzymanie rezerw produkcyjnych na

¹ Metody planowania rozwoju systemu obronnego państwa. Opr. prof. R. Kulczyckiego AON

² Raport – Wojsko Technika Obronności, nr 1,2,3 z 1999 r.

³ Raport – Wojsko Technika Obronności, nr 3/1999 r.

wypadek mobilizacji wojennej. Rząd przyjął, że zmniejszone na 1999 rok środki finansowe na ten cel (ze 198 mln zł w 1998 roku do 144 mln) będą otrzymywać tylko te przedsiębiorstwa, które w sytuacji zagrożenia są zdolne do szybkiego uruchomienia produkcji. Praktycznie wymóg ten spełniają jedynie firmy produkujące amunicję, materiały wybuchowe, broń strzelecką, lekką broń przeciwpancerną oraz przeciwlotniczą. Oznaczało to pogorszenie sytuacji branży pancernej i lotniczej, które i tak znajdowały się w najgorszej sytuacji.

O ostateczny kształt programu restrukturyzacji przemysłu obronnego toczyły się ostre spory. Zderzały się bowiem interesy lobby związkowego, któremu zależało na utrzymaniu integralności sektora (również i dlatego, by zachować większe bezpieczeństwo socjalne), i lobby kadry zarządzającej, która widziała większe dla siebie korzyści z indywidualnej prywatyzacji przedsiębiorstw. W lutym 1999 r. Rada Ministrów przyjęła program, który przewidywał restrukturyzację finansową i zatrudnienia przedsiębiorstw, producentów uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Zakłada się w nim udział inwestorów strategicznych przede wszystkim z krajów NATO, ale także z pozostałych państw Unii Europejskiej. Skarb Państwa ma zachować kontrolę nad przedsiębiorstwami uznanymi za szczególnie ważne dla bezpieczeństwa państwa. Do programu zakwalifikowało się 34 z 45 diagnozowanych przedsiębiorstw. Zakres ich restrukturyzacji przedstawia tabela 21.

Początkiem realizacji programu miało być rozpoczęcie prywatyzacji przemysłu obronnego w styczniu 2000 roku. Faktycznie jednak jego start był uzależniony od dwóch ustaw (o wspieraniu restrukturyzacji przemysłowej

Tabela 21.

Przewidywany zakres restrukturyzacji i prywatyzacji polskiego przemysłu obronnego

Lp.	Przedsiębiorstwo	Obecny Udział Sk.P. %	Planowany zakres prywatyzacji						Forma prywatyzacji wydz. części majątku	Doc. Udział Sk.P. %	Termin Prywa- tyzacji
			1	2	3	4	5	6			
1	HSW S.A.	62			*				5-6 wydz. spółek	<51	2000
2	WSK PZL Rzeszów S.A.	100			*				5 wydz. spółek	< 51	2000
3	ZM Bumar – Łabędy S.A.	100			*				>3 spółki	<51	1999
4	FLT Kraśnik S.A.	85			*					<51	1999
5	CNPEP Radwar S.A.	100			*				4 wydz. spółki	<51	2000
6	WSK PZL Świdnik S.A.	100			*				6 wydz. spółek	<51	2000
7	ZM Mesko S.A.	100		*					3 spółki	>81	
8	ZST Erg Bieruń S.A.	100					*		5 spółek	<51	2000
9	ZTS Gamrat S.A.	100				*			8 – 10 spółek	<51	1999
10	ZTS Nitron S.A.	100				*				<51	2000
11	WSK PZL Mielec S.A.	100						*			
12	GZPG Stomil Grudziądz S.A.	100			*				7 spółek	<51	1999
13	PCO S.A.	100			*				1 spółka	<51	1999
14	Stomil Poznań S.A.	100					*		1 spółka	<51	2000
15	PZL Warszawa Okęcie SA	100				*				<51	2000
16	ZM Łucznik S.A.	100		*					4 spółki	>85	
17	ZTS Promit S.A.	71		*					9 spółek	>56	
18	Kombinat PZL Hydral S.A.	100			*				7 spółek	<51	
19	ZR Radmor S.A.	100				*			Możliwe tworz. sp.	<51	2000
20	ZM PZL – Wola S.A.	100						*			

Lp.	Przedsiębiorstwo	Obecny Udział Sk.P.%	Planowany zakres prywatyzacji						Forma prywatyzacji wydz. części majątku	Doc. Udział SkP%	Termin Prywa- tyzacji
			1	2	3	4	5	6			
21	BZE belma S.A.	100			*				3 spółki	>51	
22	ZTS Nitro Chem S.A.	100	*							>85	
23	ZM Tarnów S.A.	100			*				4 spółki	<51	1999
24	TM Pressta S.A.	51	*							>51	
25	PSO Makspol S.A.	100				*				<51	2000
26	ZM Dezamet S.A.	61		*					7 spółek	>61	
27	ZM Niewiadów S.A.	100					*		2 spółki	<51	2000
28	WSK PZL – Warszawa II	100			*				1 spółka	<51	2000
29	ZE Warel S.A.	100			*					<51	
30	GZE Unimor	62						*			
31	ZSP Progaz S.A.	100				*				<51	2000
32	WSK PZL – Kalisz S.A.	92				*			3 – spółek	<51	2000
33	Unimor – Radiocom sp. z o.o.	51	Wniesienie 51% akcji do ZE Radmor S.A.								
34	Unimor – Zumt sp. z o.o.	51	Wniesienie 51% akcji do ZE Radmor SA								
<p>Uwagi:</p> <p>Planowany zakres prywatyzacji:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1- nie prywatyzowane w całości , bez prywatyzacji wydzielonych części majątku; 2- nie prywatyzowane w całości, z prywatyzacją wydzielonych części majątku; 3- publiczne zaproszenie do rokowań, bez prywatyzacji wydzielonych części majątku; 4- publiczne zaproszenie do rokowań z prywatyzacją wydzielonych części majątku; 5- prywatyzacja w drodze oferty publicznej; 6- prawdopodobne postępowanie upadłościowe; 											

Źródło: J. Pięta. Wybrane elementy potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO Cz. II Wybrane elementy potencjału obronnego RP po 1989 r. w aspekcie integracji z NATO, Warszawa 2000 r.

potencjału obronnego i modernizacji SZ RP oraz o niektórych umowach kompensacyjnych zawieranych w związku z umowami dostaw na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa), które rząd przekazał Sejmowi w lipcu prosząc o zastosowanie tzw. szybkiej ścieżki legislacyjnej. Ustawy te zostały rozpatrzone i przyjęte we wrześniu 1999 r. Decydujące będą środki finansowe, ale także przyjęte plany naprawcze w zakładach, umiejętność w wyborze odpowiedniego partnera strategicznego i wreszcie zdolności na polu marketingu i w zdobywaniu nowych rynków zbytu.

Można więc mieć nadzieję, że obecnie polski przemysł obronny ma szansę na rzeczywistą restrukturyzację i poprawę złej kondycji. Minęło dziesięć lat od rozpoczęcia w Polsce transformacji, a przemysł ten nie został dotąd zrestrukturyzowany, skonsolidowany i jest źle zarządzany. W efekcie jest zapóźniony pod względem technicznym i technologicznym, a w konsekwencji jego wyroby są mało konkurencyjne. Niewielki w związku z tym eksport oraz ograniczone możliwościami finansowymi zamówienia ze strony odbiorców krajowych powodują, że jego kondycja jest niezadowalająca.

W związku z tym pojawiły się skrajne propozycje nawet całkowitej lub prawie całkowitej likwidacji polskiego przemysłu obronnego, w tym zbrojeniowego, uzasadniające to możliwością importu sprzętu i uzbrojenia. Jednak głębsze analizy wskazują na krótkowzroczność takiego myślenia.¹

¹ S. Piasecki, Stan i perspektywy systemu obronnego Polski i polskiego przemysłu zbrojeniowego. Referat wygłoszony na konferencji zorganizowanej przez Polskie Lobby Przemysłowe i CNPEP „RADWAR”, Warszawa 1998 r.

Posiadanie własnych sił zbrojnych, obok przemysłu zbrojeniowego jest jednym z filarów suwerenności państwa.

Rezygnacja z własnego przemysłu zbrojeniowego całkowicie uzależnia armię od importu uzbrojenia. Warunki tego importu, początkowo dogodne, szybko mogą zostać zweryfikowane w niekorzystnym dla nas kierunku w miarę likwidacji własnego przemysłu zbrojeniowego. Trzeba przy tym uwzględnić fakt, że dzisiejsze małe zamówienia ze strony MON, co jest jedną z głównych przyczyn ciężkiej sytuacji przemysłu, muszą ulec zmianie, chociażby ze względu na zobowiązania sojusznicze. Polska będzie więc musiała wydawać duże środki finansowe na uzbrojenie armii, które w wypadku likwidacji polskiego przemysłu obronnego przypadną firmom zagranicznym. Likwidacja firm zbrojeniowych pociągnęłaby za sobą co najmniej drastyczne pogorszenie lub nawet bankructwo całego łańcucha firm kooperujących. Nie trzeba przy tym uzasadniać wszystkim konsekwencji ekonomicznych i społecznych takiej sytuacji. Próbką takiego rozwoju wydarzeń są dotychczasowe protesty pracowników zakładu ZM „Łucznik” z Radomia.

Należy przyjąć, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest potraktowanie członkostwa w NATO jako szansy dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Włączenie polskiego przemysłu do wielonarodowych programów zbrojeniowych oraz koncentracja przemysłów zbrojeniowych państw europejskich umożliwiłyby mu dostęp do nowoczesnych technologii i dałyby wzmocnienie kapitałowe. O tym, że taki rozwój sytuacji jest możliwy, mogą świadczyć coraz liczniejsze deklaracje współpracy kierowane z państw NATO

do polskich zakładów przemysłu obronnego. Możliwe są różne formy współpracy - od prostej wymiany handlowej, poprzez zakupy licencji, różne formy kooperacji, joints ventures aż do fuzji. Jest już wiele przykładów obustronnego materializowania takich deklaracji, jak chociażby zapowiedź wspólnej produkcji przez Tłocznnię Metali Pressta S.A. z Bolechowca i francuską firmę Celerg niekierowanego pocisku FENIKS-Z, czy podjęcie przez HSW i OBRUM Gliwice współpracy z GEC Marconi w produkcji haubicy AS 90. Zainteresowanie współpracą z polskimi firmami lotniczymi wyraziły także British Aerospace oraz DASA, a także wiele znanych firm ze Stanów Zjednoczonych, z Izraela, Szwecji itd.

Jednak szanse uratowania przemysłu zbrojeniowego wymagają w pierwszym rzędzie sformułowania, a następnie konsekwentnej i jednocześnie elastycznej realizacji jednolitej polityki gospodarczo-obronnej.

Z powyższego wynika, że terytorium i potencjał ludnościowy oraz wiele elementów potencjału przemysłowego III Rzeczypospolitej Polskiej charakteryzują się korzystniejszymi wskaźnikami w porównaniu z okresem II Rzeczypospolitej i wywierają korzystny wpływ na nasze bezpieczeństwo poprzez budowanie prestiżu i znaczenia naszego kraju wśród państw europejskich i na świecie.

4.3. Przewidywane zagrożenia bezpieczeństwa państwowego i narodowego

III Rzeczypospolitej

Od ustaleń terminologicznych dotyczących bezpieczeństwa państwowego i narodowego, dokonanych w rozdziale pierwszym, łatwo przejść do zdefiniowania zagrożeń. Zagrożeniem bezpieczeństwa państwowego może być zatem zaistnienie warunków (możliwość pojawienia się zjawisk, procesów) do niszczenia lub naruszenia: suwerenności państwa, całości jego terytorium, struktur państwowych, porządku prawnego oraz interesów politycznych i gospodarczych, natomiast zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego jest zaistnienie warunków do niszczenia fizycznego lub naruszenia (ograniczenia): poszczególnych jednostek i grup obywateli, kultury materialnej i duchowej narodu, swobód obywatelskich, praw politycznych, własności osobistej i grupowej (społecznej), indywidualnych i grupowych interesów gospodarczych.

Do warunków tych (zjawisk, procesów) można zaliczyć różnorodne sytuacje konfliktowe i kryzysowe, których uczestnikiem może być Polska, takie jak: wojna powszechna, konflikt lokalny, w którym stroną będzie Polska, konflikt lokalny poza granicami Polski, w której stroną będzie Sojusz Północnoatlantycki, konflikt godzący w interesy Polski lub wartości wyznawane przez naszych obywateli (obywateli innych państw członków NATO), kryzys wewnętrzny (na tle politycznym, społeczno-gospodarczym, narodowościowym, katastroficznym itp.), kryzys wewnątrz Sojuszu Północnoatlantyckiego, kryzys poza Europą o podłożu terrorystycznym. Warto zastanowić się nad możliwością

powstania w Europie i świecie wymienionych sytuacji konfliktowych i kryzysowych oraz prawdopodobieństwa uwikłania w nie naszego kraju.

Możliwość wybuchu trzeciej wojny światowej zmalała wprawdzie po zaniku dwubiegunowego układu militarnego w Europie lecz należy pamiętać, że nie było to jedyne źródło tego typu konfliktu. Nie znikły bowiem sprzeczności interesów gospodarczych, wynikające z nierównomiernego rozwoju ekonomicznego i rozwarstwienia społeczeństw, walki o dostęp do surowców, walki o władzę wewnątrz rozpadających się i powstających na nowo państw, a także chęci narzucenia swej dominacji przez określone państwa oraz państwowe i ponadpaństwowe (ponadnarodowe) grupy (organizacje) innym państwom i grupom narodowym (etnicznym, religijnym). Na świecie są nadal potężne arsenały wojenne, w tym arsenały broni masowego rażenia, nagromadzone po drugiej wojnie światowej nie tylko w państwach niedawnego dwubiegunowego systemu polityczno-militarnego, lecz także w innych częściach świata (Afryka Północna, Bliski Wschód, Azja Południowa i Daleki Wschód).

Arsenały wojenne są szczególnie niebezpieczne w rękach przywódców państw nazwanych przez F. Heisbourga¹ „państwami-złoczyńców”, leżących na „półksiężycu kryzysu” rozciągającym się od gór Atlasu aż po Hindukusz, a więc na obszarze muzułmańskim. Przywódcy tych państw, zwykle dyktatorzy, mogą zaatakować prozachodnich sąsiadów oraz interweniujące w tej wojnie państwa

¹ Francois Heisbourg, „Wojny. Prognozy XXI wieku”, Warszawa 1998, s. 23-24.

NATO, nie licząc się ze stratami własnymi. Istnieje duże prawdopodobieństwo użycia w takiej wojnie broni masowego rażenia.

W wielką wojnę mogą przerodzić się także konflikty lokalne, charakteryzujące się nienawiścią rasową i przemocą, u których podłoża znajduje się wymieniona wyżej chęć utrzymania (narzucania) swej władzy przez określone państwa (grupy) innym państwom (grupom). Dotyczy to wielu obszarów na świecie, w szczególności republik byłego ZSRS, byłej Jugosławii, sporów Pakistanu z Indiami i państw Dalekiego Wschodu.

Dużym zagrożeniem dla stabilności i pokoju w świecie są różnorodne sytuacje kryzysowe, głównie kryzysy o zabarwieniu terrorystycznym, którym warto poświęcić nieco więcej uwagi. **Terroryzm**, który w XIX wieku oznaczał „rządy przez zastraszenie”, obecnie nabrał innego znaczenia. Jest on przede wszystkim sposobem postępowania małych grup, polegającym na stosowaniu przemocy wobec przypadkowych ludzi i całkowitym lekceważeniu powszechnie uznanych wartości (w tym życia ludzkiego), mającym znamiona widowiskowości (prasa, radio i telewizja) wykorzystywane w celach politycznych (rzadziej ekonomicznych), tj.: wymuszenia na władzach państwowych określonych działań lub zaniechań, a w dalszej perspektywie może dojść do żądania przekształcenia istniejących stosunków politycznych.

Rozwój broni jądrowej, biologicznej i chemicznej oraz środków do ich przenoszenia stwarza liczne wyzwania dla państw NATO i państw z nimi współpracujących. Wiele państw zgodziło się dobrowolnie na kontrolowanie i ograniczenie swojego programu zbrojeń, lecz część krajów pozostaje poza

kontrolą. Sytuacja taka powoduje zachwianie stabilności w wielu regionach świata, wpływa na zmianę strategii poszczególnych państw oraz na ich politykę i gospodarkę.

Duży niepokój wzbudza sytuacja w Azji. Korea Północna jest ciągłym zagrożeniem dla południowo-wschodniej Azji, a szczególnie dla Korei Południowej i Japonii. Uzyskuje ona ciągły postęp w rozwoju programu jądrowego, chemicznego i rakiet balistycznych. Wprawdzie udało się ją nakłonić w 1994 r. do przestrzegania Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej NPT (*Non-Prolifiration Treaty*), kontroli obiektów przez inspektorów IAEA oraz uzyskano zgodę na niestosowanie broni jądrowej. Trudno uznać, że są to wystarczające gwarancje bezpieczeństwa w rejonie Azji Południowo - Wschodniej. Inaczej jest w Chinach. Komunistyczne Chiny mają broń atomową od 1964 roku. Wprawdzie zasygnalizowały chęć wzięcia na siebie odpowiedzialności za nierozprzestrzenianie technologii zbrojeń jądrowych poprzez stosowanie się do wymogów traktatu NPT (1992), jednakże wciąż dają dowody angażowania się we współpracę w dziedzinie zbrojeń z takimi krajami, jak Pakistan oraz Iran.

W Azji Południowej z uwagą śledzi się rozwój sytuacji pomiędzy Pakistanem i Indiami. Jak wiadomo, ich programy jądrowe i rakiet balistycznych są już w takim stopniu rozwinięte, że w wypadku wojny mogą doprowadzić do wybuchu konfliktu jądrowego. Napięcie między Indiami i Pakistanem utrzymujące się od roku 1947 potęguje trwający w tych państwach wyścig zbrojeń. Sytuację pogarsza postrzeganie Chin jako zagrożenia dla Indii.

Pakistan z kolei uzasadnia rozwój swojej broni jądrowej jako przeciwdziałanie indyjskiej przewadze w uzbrojeniu konwencjonalnym oraz indyjskiemu zagrożeniu nuklearnemu.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego Rosja odziedziczyła największy zapas broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia w świecie, ale zobowiązała się do respektowania traktatów rozbrojeniowych START-1 i START-2. Z Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi zostały usunięte wszystkie głowice jądrowe. Obecnie liczba rakiet strategicznych z głowicami jądrowymi posiadanych przez Rosję została zmniejszona z ponad 7 000 do około 6 000, podczas gdy rakiet taktycznych Rosjanie mają około 20 000. Obecnie problemem pozostaje zabezpieczenie tego arsenału przed kradzieżą lub nielegalną sprzedażą. Pojawiają się wypadki zaginięcia materiałów rozszczepialnych, a nawet gotowych bomb. Z powodu trudnej sytuacji finansowej wielu naukowców rosyjskich może wyjechać w celach zarobkowych do krajów mogących wywołać wojnę i zdolnych destabilizować stosunki międzynarodowe. Uczni rosyjscy mogą więc przyczynić się do rozwoju programów zbrojeniowych, w tym broni jądrowej, w państwach potencjalnych agresorów.

Utrzymanie kontroli nad dużym potencjałem jądrowym Rosji wymaga znacznej pomocy państw zachodnich. Dobrze się stało, że zarówno Rosja, jak i inne kraje z dawnego ZSRS podpisały kilka umów dwustronnych o nierozprzestrzenianiu BMR, które można uważać za przyczyniające się w dużej mierze do zredukowania zagrożenia w tym rejonie.

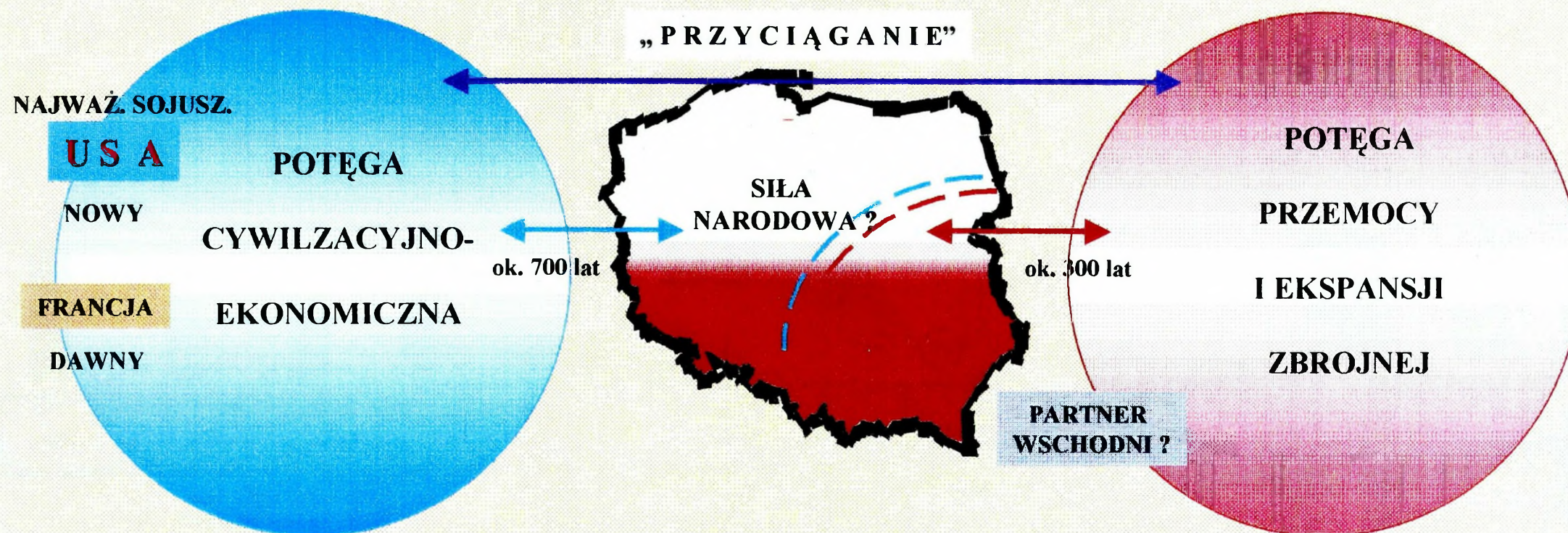
W niektórych regionach świata wysiłki w celu zaprzestania nadmiernych zbrojeń doprowadziły już do zwiększenia bezpieczeństwa. W Afryce Południowej zagrożenie jądrowe minęło, gdy RPA zaprzestała rozwijać swój program zbrojeń, podpisała traktat NPT i wyraziła zgodę na międzynarodowy nadzór nad własnymi obiektami jądrowymi. Podobnie Argentyna, Brazylia i Chile zaakceptowały zewnętrzny nadzór na własną techniką jądrową i przyjęły traktat NPT.

Przechodząc do bezpośredniej oceny zagrożeń Polski należy rozpocząć od ich geografii i historii.

Polska leży w centrum Europy na przecięciu szlaków komunikacyjnych, ale także kulturowych i cywilizacyjnych między Wschodem a Zachodem. Będąc w tym samym miejscu i mając ciągle tych samych sąsiadów mieliśmy okresy w dziejach, kiedy nasz kraj był potężnym i silnym państwem, a był także w niewoli i poddaństwie u obcych (schemat 8). Historia bezpieczeństwa narodowego daje wiele do myślenia. Widzimy, że poziom bezpieczeństwa i siły Polski był uzależniony od właściwie zorganizowanego systemu obronnego, przeprowadzonej na czas reformy armii, dbałości o morale narodu. Odwrotnie – upadek następował w czasach zaniedbań w zakresie obronności i osłabienia ducha narodowego Polaków (schemat 9).

W bliższym otoczeniu naszego kraju można zatem **wyróżnić kilka obszarów (kierunków) podwyższonego ryzyka**: wschód, południowy wschód i zachód, a z dalszego otoczenia – południe.

GEOGRAFIA (MAPA) BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO



R. DMOWSKI: „... MIEJSCA NA MAŁE, SŁABE PAŃSTEWKO NIE MA”.

J. PIŁSUDSKI: „... HISTORIA JEST CIĄGLĄ WALKĄ SIŁ I ZE KTO SIŁY NIE MA, TEN SIĘ W HISTORII NIE LICZY...”

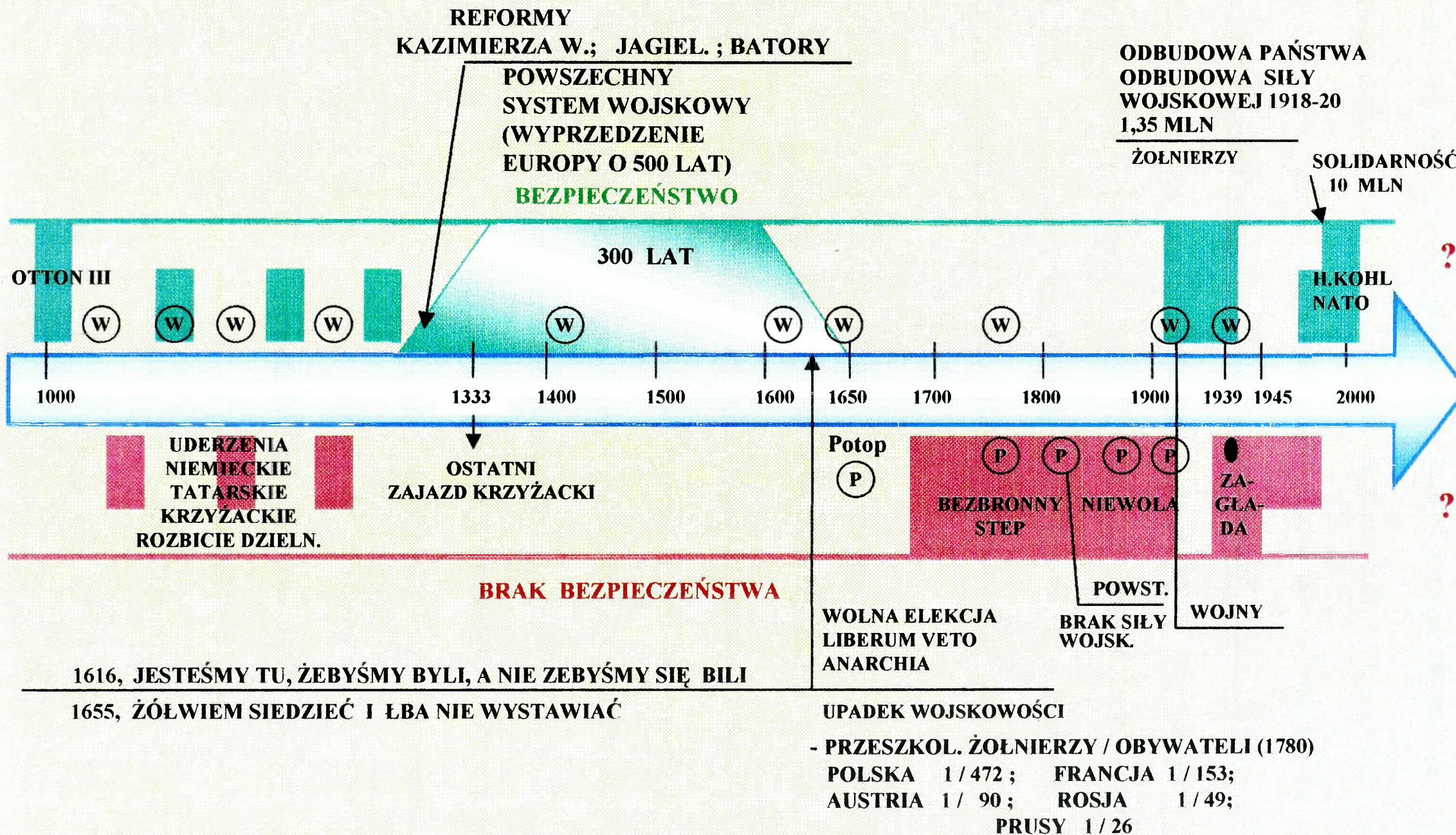
C.v. CLAUSEWITZ: „... ZDOBYWCA ZAWSZE JEST USPOSOBIONY POKOJOWO, (...) CHĘTNIE BY WKROCZYŁ DO NASZEGO PAŃSTWA JAK NAJSPOKOJNIEJ, ALE ABY TEGO NIE MÓGL ZROBIĆ, MUSIMY SAMI PRAGNAĆ WOJNY, A WIĘC JĄ TEŻ PRZYGOTOWYWAĆ, CZYLI INNYMI SŁOWY: WŁAŚNIE SŁABI, SKAZANI NA OBRONĘ MUSZĄ BYĆ ZAWSZE UZBROJENI, ABY NIE ULEC NAPADOWI, TEGO WYMAGA SZTUKA WOJENNA”.

SEELEY: HIST.ANG. „... STOPIEŃ WOLNOŚCI ISTNIEJĄCY W DANYM KRAJU MUSI BYĆ PROPORCJONALNY DO NACISKU POLITYCZNO-WOJSKOWEGO, JAKI PANUJE NA GRANICACH TEGO KRAJU: IM WIĘKSZY NACISK Z ZEWNĄTRZ, TYM OSTRZEJSZA MUSI BYĆ WEWNĘTRZNA STRUKTURA PAŃSTWA, W PRZECIWNYM RAZIE TRACI ONO NIEPODLEGŁOŚĆ.”



HISTORIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Schemat 9





Pierwszy obszar (kierunek) to terytorium **Rosji i Europy Wschodniej**.

Ryzyko tworzy sytuacja gospodarcza w Rosji, związana z brakiem pewności, czy w tym państwie będzie następował stabilny i niekonfrontacyjny wobec otoczenia rozwój polityczny i społeczno-gospodarczy mimo istnieniu ogromnego potencjału wojskowego, wykraczającego ponad potrzeby obronne tego państwa. Dodajmy, że także w Europie Wschodniej mogą powstać nowe konflikty o charakterze politycznym, religijnym, etnicznym, kulturowym i gospodarczym, angażujące – w określonej skali – również Polskę i państwa Sojuszu.

Istotnym wyzwaniem dla Polski na przełomie wieków jest przeciwdziałanie zagrożeniom płynącym z Europy Wschodniej. Upadek polityczno-gospodarczy systemu państw komunistycznych („socjalistycznych”) postawił Zachód w obliczu trzech typów zagrożeń: zjawiska masowych migracji, wpływów destabilizacji wschodnioeuropejskiej na nastroje polityczne w ich własnych społeczeństwach oraz możliwości przejęcia kontroli nad bronią nuklearną byłego ZSRS przez jakieś nieodpowiedzialne ośrodki polityczne. Ponadto, podjęta przez Polskę i inne kraje byłego bloku komunistycznego budowa powiązań z Zachodem oraz dążenie do uzyskania członkostwa w instytucjach europejskich i euroatlantyckich napotyka opór Zachodu. Powstają uzasadnione przecież obawy, czy przyznanie Polsce i innym krajom Europy Środkowej pełnego członkostwa nie zagrozi spistości instytucji Zachodu.

W razie potencjalnego zagrożenia ze strony Rosji najbardziej istotna jest przyszłość demokratycznych i rynkowych przeobrażeń w tym kraju. Jeżeli Rosja utrzyma się na obranej drodze, zagrożenie stwarzane przez nią dla Polski będzie maleć; wówczas stanie się ona dla Polski ważnym partnerem. Jednocześnie należy zauważyć, że aspiracje mocarstwowo-imperialne w Rosji w ciągu lat dziewięćdziesiątych nie osłabły, trwają i nie można lekceważyć ich siły. Destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w Rosji i dojścia do władzy sił dążących do konfrontacji militarnej z NATO nie można zupełnie wykluczyć. W takim „czarnym” mało prawdopodobnym scenariuszu rozwoju sytuacji międzynarodowej Polska byłaby państwem frontowym i na nasze terytorium skierowane byłyby uderzenia jądrowe (schemat 10).

Groźnym dla interesów RP byłby ewentualny rozpad polityczno-gospodarczy Ukrainy. Taki kryzys może doprowadzić do kolejnej tragedii, nawet z możliwością wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej, a interwencja wojsk NATO byłaby wówczas mało prawdopodobna.

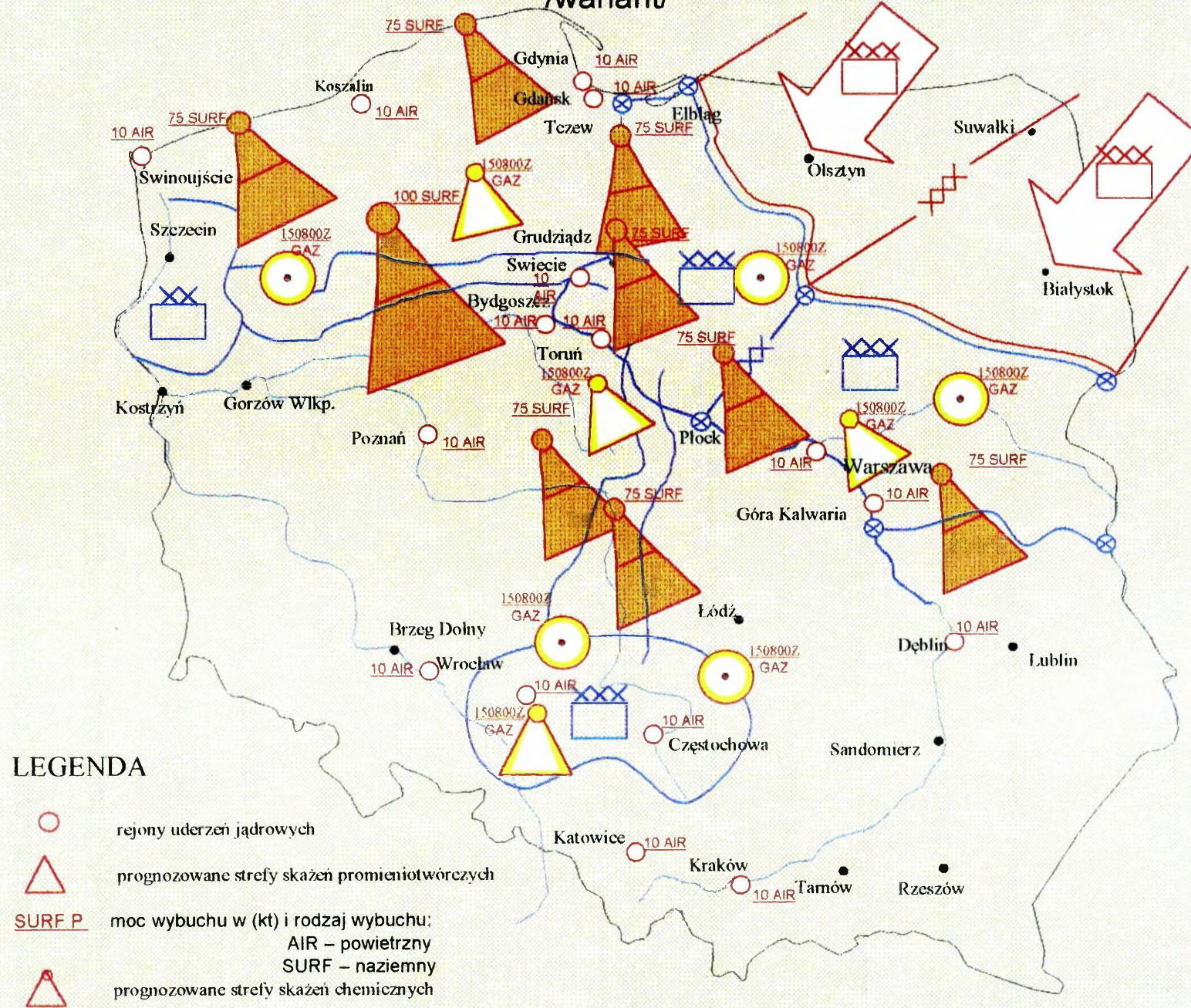
Istotne zagrożenie dla Polski stwarza Białoruś. Państwo to nie zdołało w pełni wykształcić swego narodowego oblicza, kultury, tradycji i języka. Kiedyś bliższe Polsce, przez XIX i XX wiek opanowane przez Rosję i Związek Sowiecki, obecnie – wobec trudności z samookreśleniem się – swoją przyszłość upatruje w bloku Rosji.¹ Białoruś to jeden z najbardziej zmilitaryzowanych

¹ Sądząc po uczestnikach demonstracji sprzeciwiających się rządowi prezydenta Łukaszenki młodzież białoruska odznacza się wysokim stopniem świadomości narodowej, co może zmienić w przyszłości sytuację w tym kraju i umocnić Białoruś jako suwerenne państwo.




ZAGROŻENIE TERYTORIUM KRAJU UDERZENIAMI BMR

Schemat 10

/wariant/



LEGENDA

-  rejonu uderzeń jądrowych
-  prognozowane strefy skażeń promieniotwórczych
- SURF P** moc wybuchu w (kt) i rodzaj wybuchu:
AIR – powietrzny
SURF – naziemny
-  prognozowane strefy skażeń chemicznych

Źródło: płk Edward MOSKAL, Centralny Ośrodek Analizy Skażeń, (opracowanie własne)



rejonów Europy. Główną gałęzią gospodarki jest przemysł zbrojeniowy. Jednocześnie obecna Białoruś jest całkowicie uzależniona od Rosji jeśli chodzi o dostawy energii. Bardzo groźnym elementem polityki władz Białorusi jest zastraszanie swego społeczeństwa zagrożeniem ze strony Polski.

Drugi obszar (kierunek) zagrożeń dla Polski, to państwa Europy Zachodniej, głównie uprzemysłowione Niemcy, skąd mogą pojawić się zagrożenia natury ekonomicznej.

Niemcy, państwo zachodnioeuropejskie, proces stowarzyszenia Polski ze Wspólnotą Europejską postrzega niewątpliwie przez pryzmat swego interesu narodowego i korzyści ekonomicznych. Z drugiej zaś strony Niemcy będą chciały mieć za swoją wschodnią granicą sąsiada o stabilnej sytuacji polityczno-ekonomicznej. Polska i inne kraje Europy Środkowej mogą więc liczyć na dobrą współpracę z zachodnim sąsiadem co nie oznacza, że mają zapominać o swoich interesach.

Po okresie straszenia Polaków rewanżyzmem niemieckim nastąpił stan uspokojenia i dobrej współpracy z Niemcami. Mimo to stosunki polsko-niemieckie nie mogą być rozpatrywane jedynie w kategoriach czarno-białych. Wprawdzie nie ma zagrożenia wojennego, lecz istnieje wiele innych problemów, które powinny pobudzić Polaków do głębszej refleksji. Otóż podpisane niemal 10 lat temu traktaty o potwierdzeniu polskiej granicy zachodniej (listopad 1990) i o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy (czerwiec 1991) nie uregulowały ostatecznie pod względem prawnym sprawy granicy oraz naszych Ziem Zachodnich i Północnych. Nadal obowiązuje w RFN

anachroniczne prawo o granicy z 1937 r. i przepisy dyskryminujące jawnie mniejszości narodowe Polaków.

Podobnie jak Niemcy po I wojnie światowej, które dążyły do obalenia traktatu wersalskiego i osiągały ten cel krok po kroku przy bierności państw ententy oraz odbudowały swą potęgę militarną, tak i obecnie nastąpiło odrodzenie potęgi niemieckiej przy poparciu Zachodu. Obecnie, zwłaszcza po integracji Polski z UE, może pojawić się zagrożenie dla polskiego stanu posiadania nad Odrą i Nysą. Wykup ziemi przez Niemców po cenach sztucznie zaniżonych już się rozpoczął, a tempo tego procesu zostanie zwielokrotnione po zniesieniu barier administracyjnych w ramach UE (traktaty europejskie wyraźnie mówią o swobodzie osiedlania się). Taką groźbę może zażegnać przekazanie ziem po-pegeerowskich byłym pracownikom PGR-ów, którzy obecnie należą do najuboższej i wciąż biedniejszej warstwy społeczeństwa.

Reasumując należy stwierdzić, iż w istniejącym układzie międzynarodowym, biorąc pod uwagę sytuację wewnętrzną w RFN, jej powiązania polityczne i gospodarcze, ekspansjonizm niemiecki wobec Polski w sensie zagrożenia militarnego należy mimo wszystko wykluczyć. Natomiast poważne zagrożenie może stanowić ekspansjonizm ekonomiczny. W stosunkach z zachodnim sąsiadem pojawiają się i będą się pojawiać większe lub mniejsze napięcia lub konflikty interesów. Sąsiedowanie z pierwszą potęgą gospodarczą Europy stwarza mimo wszystko zagrożenia dla Polski.

Trzeci obszar (kierunek) zagrożenia to region **Afryki Północnej** oraz **Bliskiego i Środkowego Wschodu**. Mogą to być konflikty pozaeuropejskie,

naruszające – w określonej skali – istotne interesy Polski i pozostałych państw NATO. Szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i całego Sojuszu może mieć przyszły konflikt globalny – konfrontacja między świecką, liberalną demokracją Zachodu a teokratyczną wersją rygorystycznego społeczeństwa i państwa muzułmańskiego – islamskim fundamentalizmem. Może on zdominować stosunki międzynarodowe niezależnie od liczby mocarstw czy bloków decydujących o polityce światowej. Konflikt ten w swej istocie może dotyczyć wzorców i wartości cywilizacyjnych, a polityczna (i ewentualnie militarna) jego warstwa będzie tylko jego zewnętrznym wyrazem.

Zewnętrzne otoczenie polityczne RP jest obecnie względnie bezpiecznie, ale jest jednocześnie wysoce niepewne. Dlatego Polska musi być przygotowana na ewentualność konfliktów zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym. Jeśli chodzi o przygotowanie polityczne, to jedyną drogą dla Polski jest synchronizowanie jej polityki zagranicznej a przede wszystkim wschodniej, z polityką Zachodu. Jednocześnie nie wolno zaniedbywać żywotnych interesów narodowych. Interesy niepodległej Polski i Europy są do pogodzenia i mogą dać wymierne korzyści polskiemu społeczeństwu.

Nie należy zapominać także o zagrożeniach bytu narodowego wynikającego ze skażenia terytorium kraju toksycznymi środkami przemysłowymi, awarii elektrowni jądrowych wokół naszych granic i spadku demograficznego, ruchów migracyjnych oraz wypadków drogowych (schematy 11, 12 i 13). Zdarzenia te, zjawiska i procesy mogą osłabić nasze bezpieczeństwo przez niekorzystne zmiany strukturalne społeczeństwa.

Na podstawie powyższego można stwierdzić, że mimo korzystnych zmian w naszej sytuacji wewnętrznej i w stosunkach międzynarodowych, istnieje nadal wiele zagrożeń bezpieczeństwa państwowego i narodowego III Rzeczypospolitej Polskiej. Zagrożenie militarne mogą pochodzić ze wschodu, a niemilitarne z zachodu i z niekorzystnego rozwoju sytuacji wewnętrznej w kraju.

4.4. Wpływ członkostwa Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim na nasze bezpieczeństwo

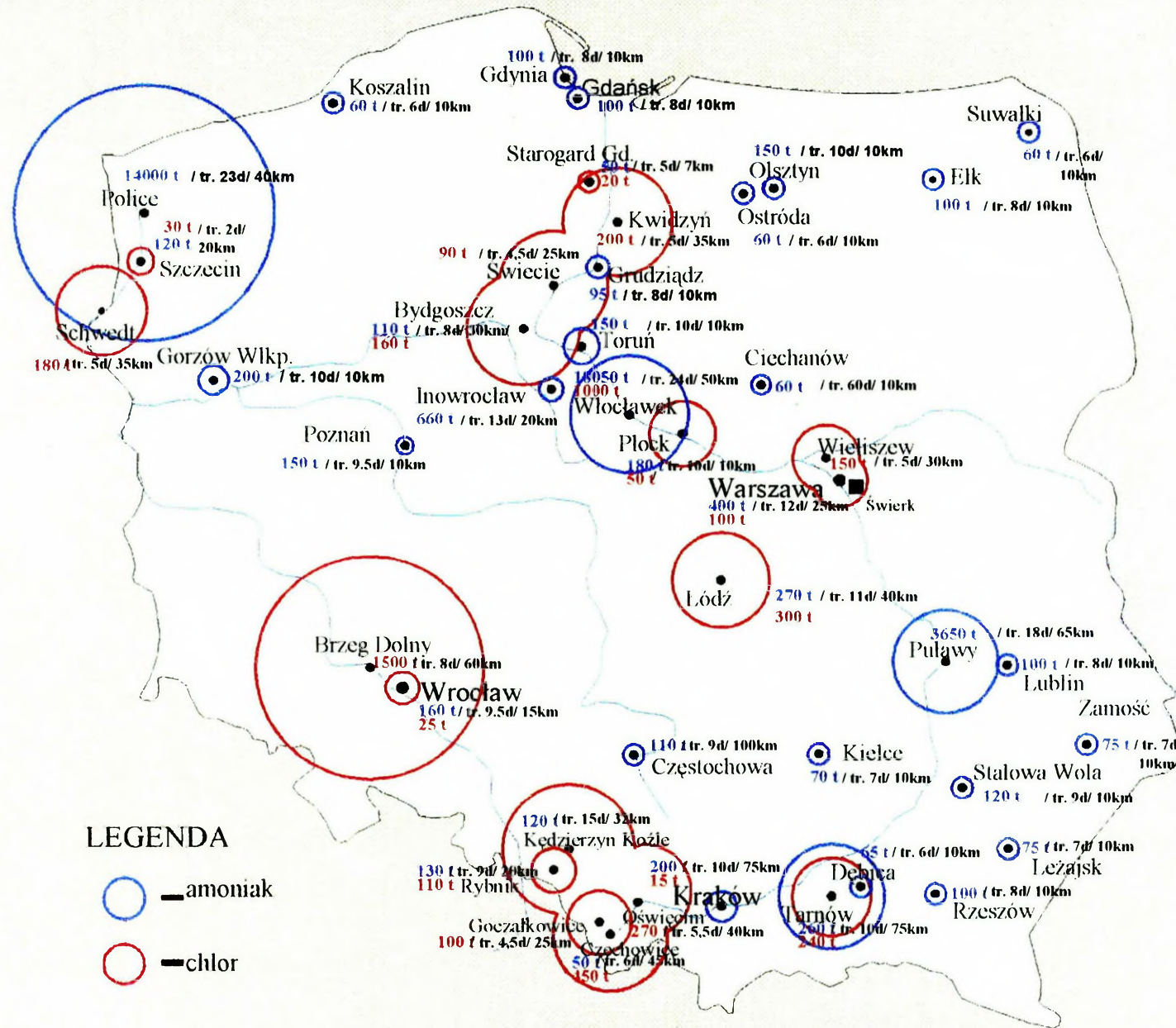
Sojusz Północnoatlantycki jest dobrowolnym porozumieniem suwerennych państw na rzecz wspólnego bezpieczeństwa i obrony. Sojusz łączy w sobie cechy tradycyjnego sojuszu wojskowego oraz międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, pozostając aktywnym zarówno w sferze obrony państw członkowskich przed zagrożeniem zewnętrznym, jak i w dziedzinie umacniania bezpieczeństwa i stabilizacji wewnątrz swojego obszaru. W tej ostatniej dziedzinie NATO wykracza poza konwencjonalny dialog i konsultacje, uzgadnia i realizuje programy pokojowe w konkretnych obszarach.

Traktat waszyngtoński zawiera trzy podstawowe cele Sojuszu:

- kolektywną (wspólna) obronę;
- umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego (w skali europejskiej i globalnej);

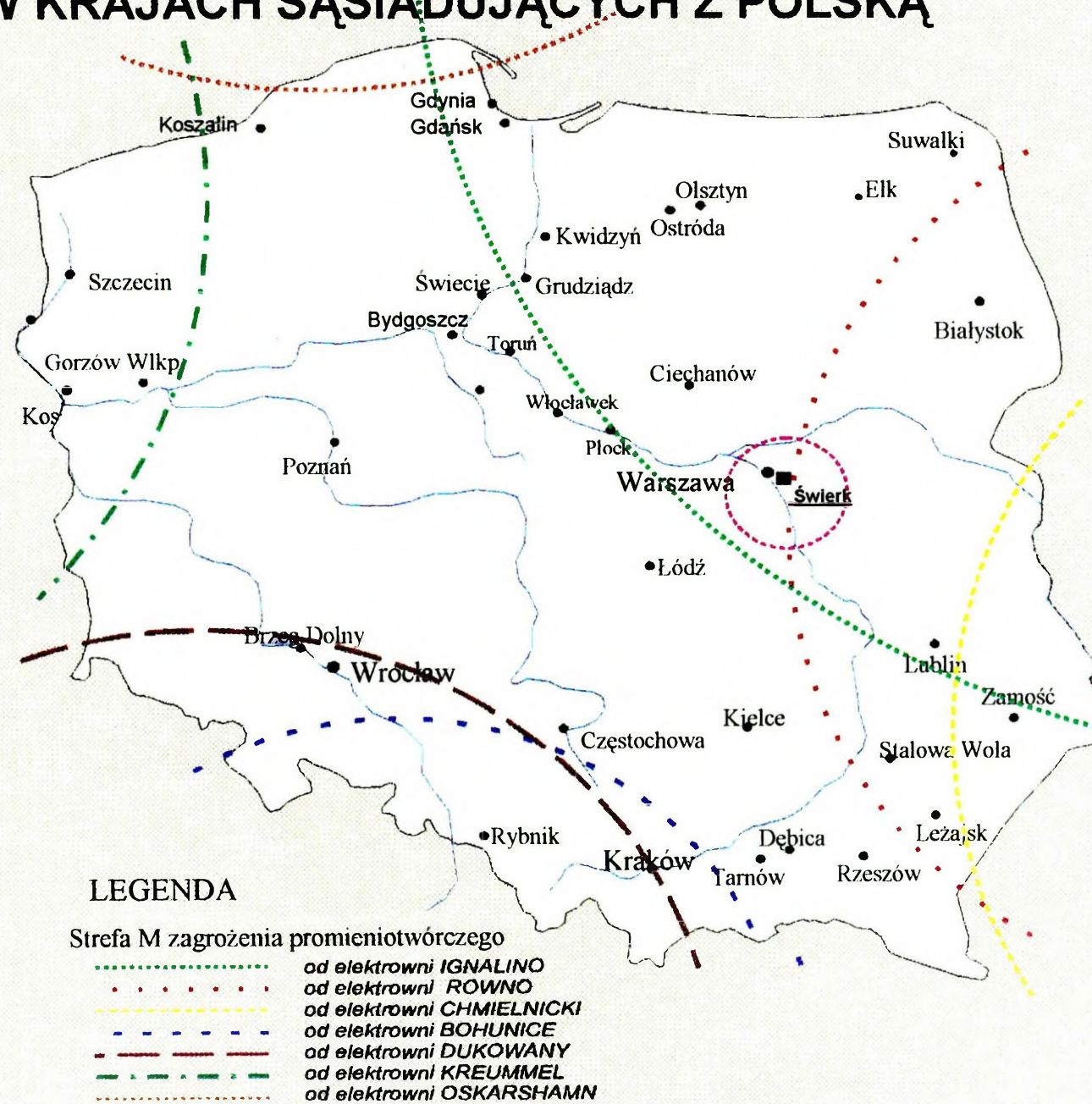
ZAGROŻENIE OBSZARU KRAJU TSP

Schemat 11



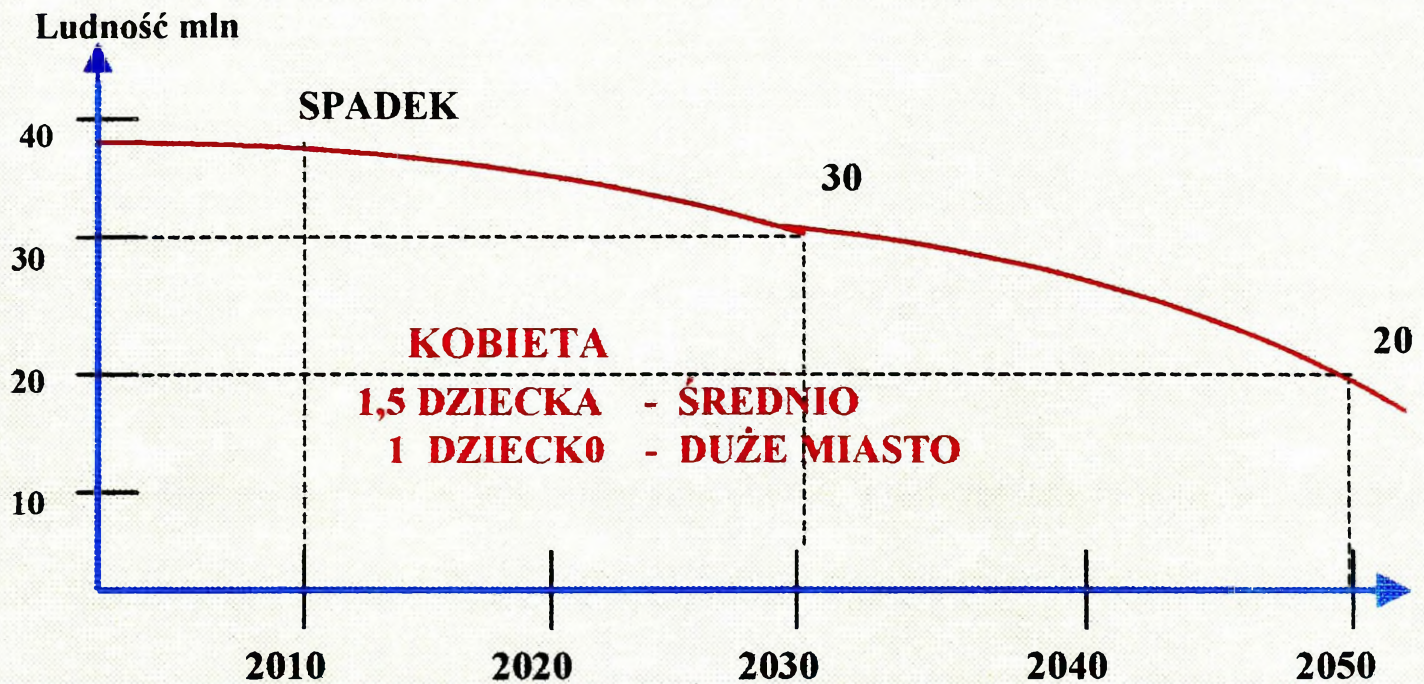
Źródło: płk Edward MOSKAL, Centralny Ośrodek Analizy Skazań, opracowanie własne

ZASIĘG STREF M POCHODZĄCYCH OD ELEKTROWNI POŁOŻONYCH W KRAJACH SĄSIADUJĄCYCH Z POLSKĄ

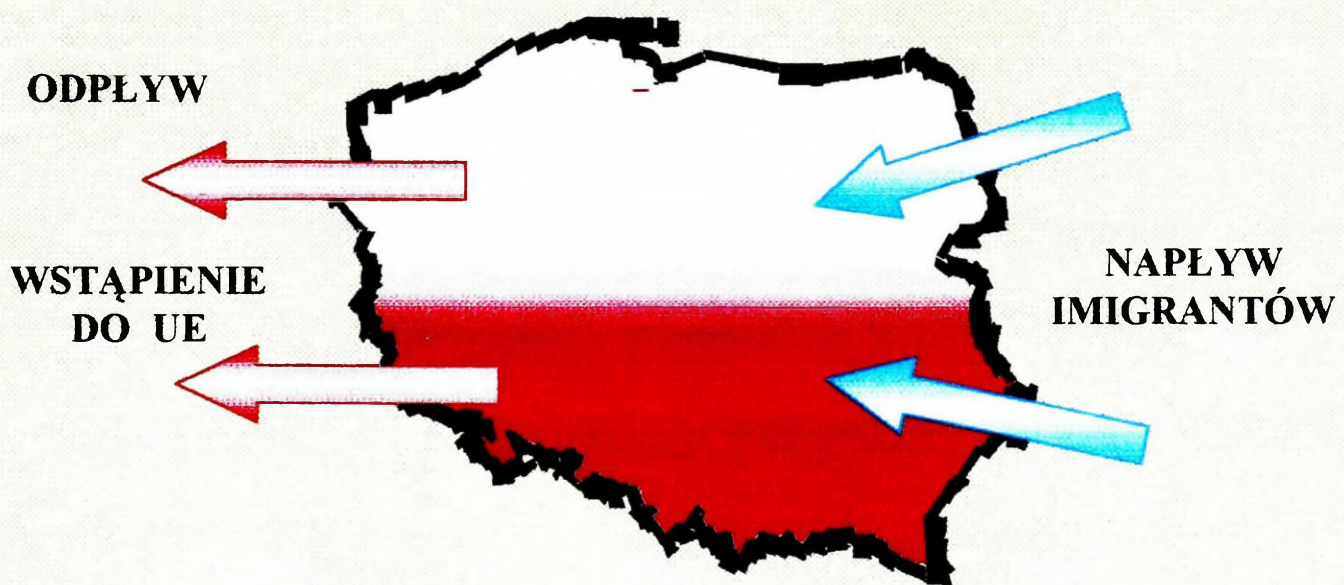


Źródło: płk Edward MOSKAL, Centralny Ośrodek Analizy Skazań, (opracowanie własne)

DŁUGOOKRESOWA OSTRZEGAWCZA PROGNOZA DEMOGRAFICZNA



PRAWDOPODOBNE RUCHY MIGRACYJNE



STRATY WOJENNE I POKOJOWE

WOJNA OBRONNA
1939

POLEGŁYCH - OK. 70-80 000
RANNYCH - OK. 200 000

WYPADKI DROGOWE
1989 - 1999

ZMARŁYCH - OK. 70 000
RANNYCH - OK. 800 000

- budowanie strefy pokoju, stabilizacji i dobrobytu na obszarze NATO przez rozwój wszechstronnej współpracy między państwami członkowskimi (w tym także w sferze gospodarki).

Cele traktatowe NATO są realizowane przez utrzymanie i rozwój wspólnego potencjału obronnego, na który składają się wydzielone kontyngenty sił zbrojnych państw członkowskich, postawione do dyspozycji Sojuszu na wypadek konfliktu zbrojnego lub sytuacji kryzysowej. Rządy państw NATO zachowują przy tym suwerenne prawo do ostatecznej decyzji w sprawie użycia swych sił oraz - w zdecydowanej większości wypadków - do administracyjnej i operacyjnej kontroli nad nimi w czasie pokoju. Utrzymaniu przez Sojusz odpowiednich zdolności obronnych służą następujące działania:

- kolektywne planowanie obronne;
- dążenie do osiągnięcia maksymalnej interoperacyjności sił zbrojnych;
- utworzenie wspólnej (zintegrowanej) struktury dowodzenia szczebla strategicznego, operacyjnego i - w niewielkim stopniu - taktycznego;
- harmonizacja i koordynacja rozwoju infrastruktury wojskowej na całym obszarze NATO.

W strukturze organizacyjnej NATO wyróżnia się: strukturę polityczną, zintegrowaną strukturę wojskową i dowodzenia oraz instytucje pomocnicze i afiliowane.

Struktura polityczna NATO, zwana czasami - nie do końca ściśle - częścią cywilną Sojuszu, odpowiada za przygotowanie i podejmowanie

wszystkich decyzji (w tym także wojskowych) dotyczących działań NATO jako organizacji, rozwoju sojuszniczego potencjału obronnego (włączając w to planowanie obronne), zmian w strukturze organizacyjnej (także w części wojskowej) oraz pozawojskowych form współpracy. Ze względu na powyższe kompetencje pełni ona funkcje nadrzędne w stosunku do zintegrowanej struktury dowodzenia, której domeną są tylko funkcje wykonawcze.

W skład struktury politycznej NATO wchodzi kilka typów instytucji, różniących się między sobą pod względem uprawnień, funkcji, organizacji, umocowań strukturalnych oraz statusu prawnego. Należą do nich:

- reprezentacje narodowe;
- kolegialne organy decyzyjne;
- centralne międzynarodowe instytucje wykonawcze.

Reprezentacje narodowe są prawdziwą władzą w NATO, zapewniają przedstawicielstwa rządów i sił zbrojnych poszczególnych państw w instytucjach Sojuszu. Reprezentacje, zwane też misjami, różnią się od siebie wielkością - od amerykańskiej, liczącej ponad 200 osób, po kilkusobową misję islandzką. W praktyce wszystkie inne międzynarodowe instytucje części politycznej NATO pracują na rzecz reprezentacji narodowych, pełniąc wobec nich służebną rolę.

Kolegialne organy decyzyjne NATO formalnie podejmują wszystkie decyzje mające znaczenie dla wewnętrznego funkcjonowania Sojuszu i jego działań jako organizacji międzynarodowej. To one, jako jedyne instytucje, są wymienione w tekście traktatu waszyngtońskiego, co nadaje im specjalną rangę.

Podczas obrad tych instytucji stali przedstawiciele lub osoby reprezentujące misje poszczególnych krajów, a w pewnych wypadkach członkowie rządów lub głowy państw, dyskutują nad określonymi problemami i podejmują stosowne decyzje. Do kolegialnych organów decyzyjnych NATO należą:

- Rada Północnoatlantycka;
- Komitet Planowania Obrony;
- Grupa Planowania Nuklearnego;
- Komitet Wojskowy;
- komitety NATO.

Do centralnych międzynarodowych instytucji wykonawczych zalicza się: Radę Północnoatlantycką, Grupę Planowania Nuklearnego, Komitet Wojskowy i Stałych Reprezentantów Wojskowych. Najważniejszą rolę w bieżącej działalności Sojuszu odgrywają komitety NATO, które dzielą się na stałe i doraźne; jest ich przeszło 300.

Zintegrowana Struktura Wojskowa (*Integrated Military Structure*)

składa się z międzynarodowych dowództw sojuszniczych oraz sił (kontyngentów wojskowych), wydzielanych przez państwa sojusznicze ze składu swoich sił zbrojnych na czas kryzysu lub konfliktu zbrojnego. Z wyjątkiem niewielkiej jednostki lotniczej wczesnego ostrzegania oraz grupy sił natychmiastowego reagowania (wielkości brygady) NATO jako organizacja nie kontroluje w czasie pokoju żadnych jednostek wojskowych. W wypadku operacji pokojowych, takich jak na przykład misja IFOR/SFOR w Bośni,

państwa członkowskie każdorazowo deklarują wydzielenie określonej liczby jednostek swoich sił zbrojnych do danej operacji (najczęściej na określony czas). Na co dzień rola sojuszniczych (tzw. połączonych) dowództw polega na przygotowywaniu i aktualizowaniu planów operacyjnych na wypadek kryzysu i wojny oraz planowaniu, prowadzeniu i nadzorowaniu ćwiczeń międzynarodowych. W razie wybuchu wojny ogólne (strategiczne) cele i zadania sojuszniczym sił zbrojnych stawiają bezpośrednio rządy sojusznicze, reprezentowane w Radzie Północnoatlantyckiej, a potem dopiero konkretyzują je połączone dowództwa. W tym procesie rola Komitetu Wojskowego jest bardzo ograniczona i sprowadza się do przekazywania dowództwom poleceń Rady Północnoatlantyckiej (NAC), przełożonych na język dyrektyw wojskowych, oraz doradzaniu Radzie w kwestiach strategicznych. Ostateczna decyzja w sprawie użycia sił zbrojnych oraz podstawowych celów i zadań jest jednak zawsze zarezerwowana dla NAC.

Obecnie w zintegrowanym systemie dowodzenia funkcjonują trzy szczeble (i pięć typów) połączonych dowództw:

- dowództwa strategiczne;
- dowództwa teatrów działań wojennych (tzw. dowództwa regionalne);
- dowództwa rodzajów sił zbrojnych na teatrach działań wojennych (dowództwa komponentów SZ), dowództwa obszarów operacyjnych (dowództwa subregionalne) oraz dowództwa wielonarodowych związków operacyjnych.

Najwyżej usytuowane są dwa dowództwa strategiczne:

- Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych (PSZ) NATO Europy;
- Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych NATO Atlantyku.

Obecną strukturę polityczną i zintegrowaną strukturę militarną NATO uzupełniają dwa rodzaje organizacji podporządkowanych lub ściśle związanych z Sojuszem. Należą do nich:

- **instytucje pomocnicze NATO**, a więc przede wszystkim różnego rodzaju specjalistyczne agencje szkoleniowe, badawcze i techniczne, nie wchodzące wprost w skład struktury Sojuszu (Kwatery Głównej NATO i zintegrowanej struktury dowodzenia), ale bezpośrednio podporządkowane Radzie Północnoatlantyckiej, Komitetowi Wojskowemu czy też komitetom specjalistycznym, oddziałom IS lub IMS oraz dowództwom wielonarodowym. Mają one własny budżet oraz dużą samodzielność pod względem organizacji wewnętrznej;
- **instytucje afiliowane** (stowarzyszone i współpracujące), które formalnie pozostają poza NATO, jednak ich działalność jest ukierunkowana na współpracę z Sojuszem, jego wspieranie i promocję. Funkcjonują pod oficjalnym patronatem NATO. Mogą przy tym mieć różny status prawny i formę organizacyjną - od stowarzyszeń międzynarodowych i związków, do gremiów międzyparlamentarnych.

Sojusz Północnoatlantycki istnieje 50 lat. W tym czasie, obok stopniowej rozbudowy i doskonalenia struktury organizacyjnej, powstało i utrwaliło się

wiele zasad oraz nieformalnych procedur działania, bez których obecnie trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie tej organizacji. Zasady te wynikają z ustaleń Traktatu Północnoatlantyckiego oraz demokratycznej praktyki systemu politycznego większości państw członkowskich. Mają one tak istotne znaczenie, że zasługują na wymienienie jeszcze przed omówieniem struktury organizacyjnej NATO, która zresztą tworzyła się i zmieniała w miarę, jak stopniowo kształtowały się wspomniane pryncypia.

Trzy podstawowe zasady, bez których Sojusz nie mógłby istnieć w obecnej postaci to:

- całkowita suwerenność i podmiotowość państw członkowskich;
- jednomyślność w podejmowaniu decyzji;
- oddzielenie struktury politycznej od zintegrowanej struktury dowodzenia przy bezwzględnym prymacie tej pierwszej.

Zasada suwerenności państw członkowskich została zapisana w traktacie waszyngtońskim i - w przeciwieństwie do podobnego zapisu w statucie byłego Układu Warszawskiego - od początku była traktowana jako podstawa działalności Sojuszu. Zgodnie z traktatem wszystkie państwa członkowskie NATO, bez względu na wielkość, potencjał gospodarczy czy też liczebność sił zbrojnych, mają równe prawo głosu we wszystkich kwestiach dotyczących polityki NATO i jego funkcjonowania. W konsekwencji przyjęcia tej zasady najważniejszym organem w NATO jest Rada Północnoatlantycka (NAC), w której na jednakowych zasadach są reprezentowane wszystkie

państwa członkowskie. Każde z nich ma tylko jeden, tak samo liczący się głos, dlatego w każdym głosowaniu pozycja Stanów Zjednoczonych jest równie ważna jak Islandii. Proces decyzyjny w NATO jest skonstruowany w taki sposób, że niemożliwe jest podjęcie jakiegokolwiek ważnej decyzji politycznej czy wojskowej bez aprobaty NAC. Z tego względu każda sprawa, istotna z punktu widzenia NATO, niezależnie od tego, czy jest to podjęcie działań zbrojnych, czy też zwiększenie wspólnego budżetu, musi stać się bezwarunkowo przedmiotem obrad Rady Północnoatlantyckiej i być przegłosowana na tym forum. O tym, jak bardzo liczy się każdy głos, świadczy fakt, że gdy jakieś państwo wycofa się z przyjętych wcześniej przez NAC ustaleń, suwerenna decyzja rządów narodowych przeważa i Rada koryguje podjęte wcześniej postanowienia, uwzględniając stanowisko danego kraju. Jak nietrudno zgadnąć, najczęściej zdarza się tak w wypadku uzgodnień dotyczących wysokości wydatków na cele obronne, ponoszonych przez członków Sojuszu. Zasada suwerenności obowiązuje też w sprawach wojskowych. Państwa same decydują, jak dużą część swych sił zbrojnych są gotowe wydzielić do działań w ramach zintegrowanej struktury obronnej NATO, decyzje te mogą korygować podczas kolejnych cykli planowania obronnego. Żadna z instytucji (dowództw) NATO nie może zmusić żadnego kraju do wysłania wojsk w rejon konfliktu lub do udziału w operacjach bojowych.

Zasada jednomyślności (*consensusu*) w podejmowaniu decyzji czyni z NATO instytucję zdolną do zgodnego działania, zapewnia jego

postanowieniom autorytet, wynikający z jednoznacznego poparcia ich przez cały Sojusz, a jednocześnie nie podważa zasady suwerenności państw członkowskich. Niemal od chwili powstania NATO utrwalił się zwyczaj, że Rada Północnoatlantycka i inne najwyższe organy kolegialne (polityczne i techniczne) podejmują decyzje jednogłośnie. Z jednej strony wymaga to poparcia wszystkich państw dla danego postanowienia, z drugiej jednak daje gwarancję późniejszego ich zaangażowania w jego realizację, a ponadto ma ogromny, wewnętrzny i zewnętrzny, aspekt propagandowy, prezentując NATO jako organizację zwartą i jednomyślną. Dodatkowo podkreśla to równość wszystkich krajów należących do NATO oraz umacnia demokratyczny charakter organizacji, co w praktyce oznacza, że nawet największe państwo nie może przeprowadzić swojej woli bez konsultacji z innymi krajami. Oczywiście, konsekwentne przestrzeganie tej zasady jest dużym utrudnieniem przy podejmowaniu decyzji, gdyż trzeba uwzględniać stanowisko wszystkich 16 (a obecnie 19) krajów członkowskich. Szczególnej wagi nabiera ten problem, gdy pojawia się potrzeba przyspieszenia procesu podejmowania decyzji. Aby zapobiec paraliżowi decyzyjnemu, wypracowany został dość skuteczny mechanizm konsultacyjny, który pozwala na uzgodnienie stanowisk wszystkich państw przed podjęciem decyzji. Z tego powodu oficjalne sesje Rady Północnoatlantyckiej i innych kolektywnych instytucji decyzyjnych (komitetów) NATO najczęściej mają charakter formalny - decyzje są przygotowywane wcześniej, często na drodze długotrwałych i zmuśnych konsultacji. Wprawdzie przedłuża to czas podejmowania decyzji, ale zwiększa ich wiarygodność; można

mieć pewność, że państwa członkowskie są do nich przekonane i nie będą opierać się ich realizacji.

Zasada oddzielenia i dominacji struktury politycznej NATO nad zintegrowaną strukturą dowodzenia ma swój początek w - wypracowanej w krajach anglosaskich i typowej dla zachodniego, demokratycznego systemu politycznego - koncepcji zwierzchności nad siłami zbrojnymi instytucji cywilnych, mających mandat z powszechnych wyborów. Idea ta jest znana jako cywilna i demokratyczna kontrola nad wojskiem. W praktyce przyjęcie tej zasady oznacza oddzielenie instytucji, które odpowiadają za przygotowanie i podejmowanie decyzji na szczeblu strategicznym, od tych, których zadaniem jest wprowadzanie tych decyzji w życie.

Tworząc swoją **strukturę**, Sojusz skopiował model sprawdzony w pierwszej połowie XX w. w kilku systemach państwowych. Pierwsza grupa instytucji to opisana wyżej **struktura polityczna NATO** - do niej należą decyzje polityczne oraz decyzje dotyczące skali i zakresu przygotowań wojskowych. Druga grupa, odpowiadająca za przygotowanie i szkolenie wojsk oraz prowadzenie działań wojskowych; to **zintegrowana struktura dowodzenia NATO**. Jako organ doradczy nie ma ona formalnego wpływu na kluczowe decyzje podejmowane przez Sojusz.

W praktyce nawet najdoskonalszy system działa nieco inaczej niż w teorii. Nie sposób oczywiście nie dostrzec, że państwa większe i zasobniejsze, a więc te, które dostarczają na potrzeby NATO więcej wojsk i nowoczesnego sprzętu oraz wnoszą większe składki do wspólnych funduszy sojuszniczych, są

w pewnym sensie uprzywilejowane i mają większe możliwości wpływania na politykę NATO niż państwa mniejsze. Ze względu na to, że liczba i ranga stanowisk w instytucjach międzynarodowych NATO oraz dowódczych i sztabowych w zintegrowanej strukturze dowodzenia zależą zazwyczaj właśnie od wkładu danego kraju do potencjału Sojuszu, kraje te mają praktycznie większe możliwości prezentowania i promowania swoich interesów. To między innymi dlatego tak ważne będzie dla Polski, aby wniosła ona odpowiedni wkład wojskowy i finansowy do wspólnego potencjału NATO.

Przystąpienie Polski do NATO nie stanowi prostego odwrócenia dotychczasowego sojuszu wojskowego. Są tu bowiem zupełnie inne mechanizmy działania, cele i wartości. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wnosimy do niego znaczący dorobek cywilizacyjny, w tym dotyczący myśli wojskowej. Na podstawie dotychczasowej wymiany poglądów można uznać, że duża część naszego dorobku spotkała się z pozytywną oceną specjalistów NATO. Uważają oni, że postęp powinien rosnać na tradycjach poszczególnych państw.

Wiele dziedzin działalności sił zbrojnych uznawane są w NATO za wewnętrzną (narodową) sprawę poszczególnych państw. Sojusznicze zainteresowania nimi dotyczą zasadniczo tylko ich wyników. Chodzi o rzeczywistą wartość bojową wojsk przewidzianych do udziału we wspólnych operacjach. Wynika z tego wniosek, że wspomniane zainteresowania dotyczą czynników jakościowych, a nie organizacyjnych. Dlatego też osiągnięcie i utrzymanie dobrego poziomu gotowości bojowej i mobilizacyjnej SZ RP, a

przez to gotowości do wsparcia sojuszników, to dzisiaj nasze najważniejsze zadanie.

Członkostwo Polski w NATO stwarza nowe możliwości naszej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Ich wykorzystanie zależy jednak od splotu wielu czynników. Zdecyduje o tym również wkład wnoszony przez Polskę do Sojuszu. Nie bez znaczenia dla planowania ewentualnych operacji NATO jest położenie naszego kraju i liczba ludności, dobra sytuacja gospodarcza, wyznaczana względnie wysokim tempem wzrostu gospodarczego, liczebność sił zbrojnych, ich jakość i zdolność do współdziałania z Sojuszem oraz zakres i tempo integrowania się Polski z NATO. Od tych czynników zależy także poziom oczekiwań formułowanych pod adresem Polski przez Sojusz. Przełożą się one na przyszłe zadania, które będą wynikiem szczegółowych negocjacji i ostatecznej ich akceptacji przez rząd.

Skalę wyzwań związanych z członkostwem w NATO określa fakt, że Polska uczestnicząc w bieżących pracach Sojuszu będzie musiała jednocześnie wprowadzać niezbędne reformy oraz dostosowawcze zmiany organizacyjne i proceduralne. Posiadany potencjał oraz aktywność powinny zapewnić naszemu państwu zajęcie w przyszłości jednego z czołowych miejsc w Sojuszu. Oznaczać to będzie możliwość aktywniejszego współkształtowania kierunków ewolucji NATO i jego polityki, zgodnej z naszym interesem narodowym oraz zainteresowaniami regionalnymi i europejskimi.

Strategiczne położenie geograficzne naszego kraju oraz wiedza i doświadczenie sprawiają, że głos Polski zapewne będzie się specjalnie liczył w sprawach wschodnich. W NATO panuje powszechne przekonanie, iż Polska będzie występowała w roli aktywnego promotora wartości demokratycznych i wolnorynkowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Ich interioryzacja przez państwa naszego regionu ma kluczowe znaczenie dla realizacji proatlantyckich dążeń tych krajów, a w większym zakresie dla umocnienia regionalnego bezpieczeństwa i stabilności. Sojusz oczekuje także, iż Polska będzie źródłem wartościowych informacji, opinii i ekspertyz na temat naszego regionu, potrzebnych do opracowania przez Sojusz lepszej oferty współpracy z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Jest to zbieżne również z naszymi oczekiwaniami, tym bardziej, że od początku lat dziewięćdziesiątych polityka regionalna i stosunki ze wschodnimi sąsiadami stanowiły jeden z zasadniczych kierunków polskiej polityki zagranicznej. "Dzięki nam – jak stwierdził wiceminister spraw zagranicznych Przemysław Grudziński - NATO zyska wyrazisty komponent środkowo-wschodnioeuropejski i Polska będzie współkształtować nowy sposób myślenia Brukseli o stosunkach nie tylko ze Wschodem, ale i o basenie bałtyckim, o połączeniu regionu bałtyckiego z regionem czarnomorskim, o Zakaukaziu."

Polska chciałaby postrzegać NATO w tradycyjny sposób - jako strukturę łączącą skuteczne i wiarygodne instrumenty wspólnej obrony z instrumentami gwarantującymi bezpieczeństwo jego członkom. Nie zmienia to faktu, że współczesne warunki bezpieczeństwa wymuszają na Sojuszu ciągłe zmiany

dostosowujące go do nowych wyzwań. Stan ten nie podważa jednak pozytywnego rozstrzygnięcia dylematu obecnej dekady, dotyczącego istnienia NATO w warunkach gdy brak bezpośredniego przeciwnika, jakim przez lata był blok sowiecki. Wartość tej diagnozy potwierdzają nowe wyzwania i zagrożenia pojawiające się w europejskim środowisku bezpieczeństwa.

Najbardziej oczywistymi **zaletami członkostwa w Sojuszu** jest większe bezpieczeństwo i stabilność. Członkostwo zapewnia gwarancje będące istotą Traktatu Północnoatlantyckiego, indywidualnej i zbiorowej pomocy wzajemnej w razie zbrojnej agresji przeciwko któremukolwiek z członków. Oznacza to, że żadne państwo członkowskie nie jest zdane wyłącznie na własne siły zbrojne i zasoby gospodarcze w obliczu podstawowych wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa. Żadne państwo jednak nie rezygnuje z prawa do wypełniania swych zobowiązań wobec obywateli. Każde z nich odpowiada też za własną obronę. NATO nie wyręcza ich w tym zadaniu, zapewnia jedynie sposoby bardziej skutecznej jego realizacji. W rzeczywistości Sojusz - przez wspólne działania - umożliwia państwom członkowskim realizację podstawowych celów w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego. Stabilności współpracy służy także ugruntowane w ten sposób poczucie równego bezpieczeństwa tych państw niezależnie od różnic w ich położeniu i potencjałach wojskowych.

Jakkolwiek konsultacje w ramach Sojuszu mogą dotyczyć każdego tematu, jednak nie zdarzają się ingerencje w sprawy wewnętrzne państw członkowskich. Powstrzymują się one od przedstawiania na forum NATO swych wewnętrznych spraw. W wypadku problemów i sporów między

państwami NATO członkostwo w Sojuszu ma duże znaczenie dla ich wygaszenia, mimo że sam sojusz nie jest ukształtowany w sposób umożliwiający bezpośrednią interwencję. Nie to także jest jego celem. Jeśli taka jest ich wola, państwa członkowskie mogą przyjąć ofertę misji dobrych usług skierowaną do nich przez sekretarza generalnego. Niezależnie jednak od okoliczności w poszukiwaniu rozwiązań ewentualnych doraźnych problemów wszystkie państwa współpracują ze sobą w ramach Sojuszu, umacniając wzajemnie swe bezpieczeństwo zewnętrzne.

Członkowie NATO odnoszą również korzyści z podejmowania skoordynowanych działań na forum innych organizacji międzynarodowych. Regularne kontakty między nimi zarówno codzienne na forum Sojuszu, jak i konsultacje między ich stolicami, zwiększają wpływy i znaczenie każdego z państw w stosunkach międzynarodowych. Zdobyte dzięki temu zaufanie i wzajemny szacunek ułatwiają w trudnych sytuacjach i w razie nieporozumień przyjmowanie rozwiązań akceptowanych przez wszystkich oraz podejmowanie wspólnych decyzji. Umożliwiają także członkom Sojuszu działanie na forum międzynarodowym w poczuciu znajomości stanowisk swych sojuszników, a także koordynację celów politycznych. Na przykład w ramach dwustronnych i wielostronnych rokowań w sprawie kontroli zbrojeń i rozbrojenia państwa członkowskie NATO były w stanie wypracować wspólne stanowisko i koordynować podejmowane inicjatywy, umacniając tym samym własne pozycje negocjacyjne.

Z powyższego wynika, że Polska wstępując do NATO poprawiła swoją pozycję międzynarodową i bezpieczeństwo, a Sojusz Północnoatlantycki rozszerzył swe wpływy zwiększając strefę stabilności militarno – politycznej w Europie.

4.5. Przygotowanie sił zbrojnych do wojny i misji pokojowych w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego

Siły zbrojne to organizacja wojskowa społeczeństwa przeznaczona do obrony narodowej. W związku z różnorodnymi zagrożeniami państwa i narodu przygotowywane powinny być one do pełnienia różnorodnych funkcji (schemat 14).

Po przyjęciu do NATO Siły Zbrojne RP są przygotowywane do wykonywania narodowych zadań obronnych, kolektywnej obrony w ramach Sojuszu oraz do innych misji niezwiązanych bezpośrednio z działaniami wojennymi. Było to podstawą do opracowania „*Programu integracji z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i modernizacji Sił Zbrojnych RP na lata 1998-2012*”. Przyjęto w nim założenie, że bezpieczeństwo Polski jest ściśle związane z bezpieczeństwem Sojuszu, a bezpieczeństwo państw sojuszniczych jest także troską Polski.

Zgodnie z postanowieniami „*Programu ...*” podstawą integracji Sił Zbrojnych RP z NATO są zapisy głównych dokumentów określających cele,

zadania i zasady funkcjonowania Sojuszu oraz działania jego sił zbrojnych. Do tych dokumentów należą: „*Koncepcja strategiczna NATO*”, „*Wytyczne na temat wojskowej realizacji Koncepcji Strategicznej Sojuszu*”, dokumenty zawierające wspólną doktrynę NATO oraz wymagania wobec Sił Zbrojnych RP, wyrażone w postaci „*Celów Sił Zbrojnych RP*”, które obejmują między innymi: dowodzenie, kierowanie i łączność oraz rozpoznanie, integrację systemu obrony powietrznej RP z systemem OP NATO, zadania państwa-gospodarza, kształcenie i szkolenie, modernizację uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz logistykę.

Wojsko Polskie składa się z trzech rodzajów sił zbrojnych, których udział procentowy wyznaczają potrzeby operacyjne. Według stanu na 1998 r. są to następujące wielkości:

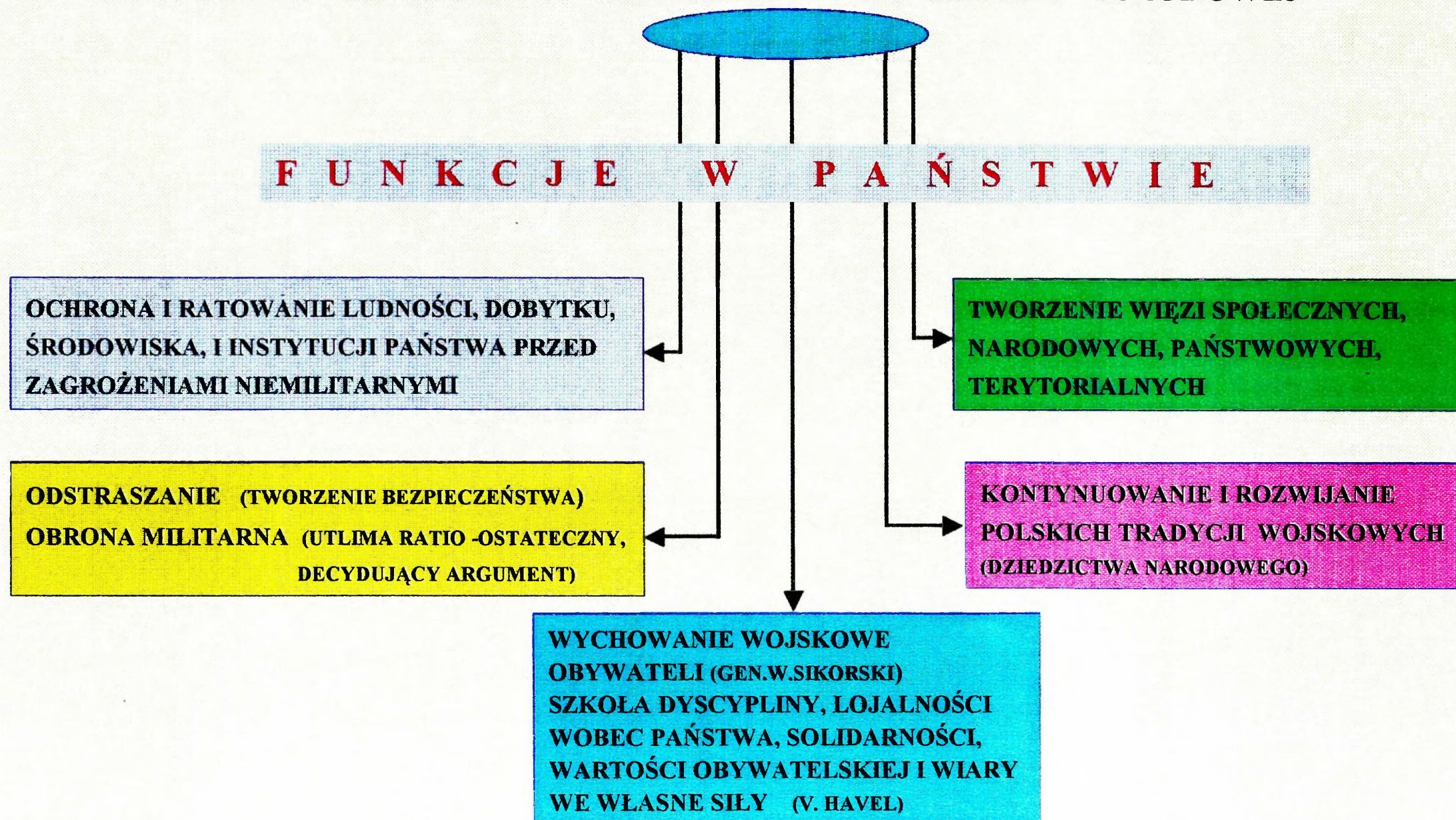
- Wojska Lądowe¹ (Siły Lądowe) - 60%,
- Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej (Siły Powietrzne) - 23%,
- Marynarka Wojenna (Siły Morskie) - 7%.

W każdym z wymienionych rodzajów sił zbrojnych wyróżnia się kilka rodzajów wojsk (np. zmechanizowane, pancerne, raketowe, obrony przeciwlotniczej, inżynieryjne, lotnicze, obrony wybrzeża, obrony przeciwchemicznej, radiotechniczne itd.). Każdy rodzaj sił zbrojnych ze względu na sposób jego użycia dzieli się ponadto na dwa podstawowe elementy – wojska operacyjne i wojska obrony terytorialnej.

¹ Bez nawiasów są podane oficjalne nazwy rodzajów sił zbrojnych, a w nawiasach – proponowane przez autora.

SIŁY ZBROJNE III RP

WOJSKOWA ORGANIZACJA SPOŁECZEŃSTWA DO OBRONY NARODOWEJ





Obecnie trzonem bojowym Sił Zbrojnych RP są **wojska operacyjne** stanowiące ponad 80% potencjału rodzajów sił zbrojnych. Są one wyposażone w sprzęt i uzbrojenie w zasadniczej części objęte limitami CFE i przewidziane do wykonywania zadań w wymiarze narodowym i koalicyjnym. Stanowią zatem podstawę Sił Zbrojnych RP. Wojska obrony terytorialnej znajdują się w fazie tworzenia i wymagają odrębnych analiz i ocen. Dlatego też prezentowane niżej treści dotyczą przede wszystkim wojsk operacyjnych.

Pod koniec 1999 r. siły zbrojne w czasie pokoju posiadały 194 tys. etatów, w tym:

- w Siłach Lądowych - 130 tys.
- w Siłach Powietrznych - 47 tys.
- w Siłach Morskich - 17 tys.

Zakładana liczebność Sił Zbrojnych RP w czasie pokoju może wynosić około 0,5% potencjału demograficznego kraju, a więc około **180 tys.** żołnierzy. Ten stan zamierzano osiągnąć do 2003 r. i projektowano wówczas następujący udział procentowy:

- Siły Lądowe - 60%
- Siły Powietrzne - 21%
- Siły Morskie - 9%
- pozostałe jednostki MON - 10%

Zgodnie z zaakceptowanymi przez Kwaterę Główną NATO i przyjętymi „*Celami Sił Zbrojnych RP*” w Siłach Zbrojnych RP wydzielonych do NATO wyróżniono następujące kategorie:

I. Siły reagowania podzielone na:

- siły natychmiastowego reagowania - 18 bdsz, 1 elt MiG-29, sekcja ŻW.
- siły szybkiego reagowania - 6 BPanc, 10 BKPanc, 4 pplot, 1 bkpow, 40 elt, 7 elt, AN-28 z 13 plt, korweta KASZUB, okręt rat. PIAST, trzy trałowce KROGULEC, okręt podwodny KILO, okręt WODNIK, samolot patrolowy AN-28, dwa myśliwce ANAKONDA 2-3M.

II. Główne siły obronne

W ich skład wchodzi 100% wojsk operacyjnych wraz z mobilną logistyką.

- Siły Lądowe - 11 DPanc (bez 10 BKPanc), 12 DZ (bez 6 BKPanc), 1 DZ, 4 DZ, 8 DZ, 16 DZ, 25 BKPow, 6 BDSz, 5 BPanc, 3 BZ, 21 BSP, Szpital Kwatery Głównej, jednostki rodzajów wojsk i logistyczne.
- Siły Powietrzne - 3 elt, 6 elt, 8 elt, 9 elt, 10 elt, 39 elt, 41 elt, 1 BRP, 3 BRP, 61 RPol, 36 selt, 13 eltransp.
- Siły Morskie - 3 FO, 8 FOW, 9 FOW, BLMW.

III. Jednostki pozostające pod narodowym dowództwem - Wojska OT, logistyka stacjonarna, szkolnictwo wojskowe, administracja wojskowa.

W wyniku prowadzonej restrukturyzacji Sił Zbrojnych RP model docelowy ma mieć następujący kształt:

Siły Lądowe będą się składać z dwóch KZ, jednego korpusu powietrzno-zmechanizowanego (KPZ) oraz jednostek dowodzenia, zabezpieczenia, wzmocnienia i wsparcia. Razem - pięć DZ, jedną DPanc, pięć samodzielnych brygad.

Projektowany skład organizacyjny związków operacyjnych:

- 1 KZ - 4 DZ, 11 DKPanc, jednostki korpuśne
- 2 KZ - 1, 16 DZ, 8 DOW, jednostki korpuśne
- 3 KPZ - 25 BKPow, 6 BDSz, 5 BPanc, 3 BZ, 21 BSP, jednostki korpuśne
- 12 DZ - wydzielona do wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego (polsko-niemiecko-duńskiego).

Zakłada się, że podstawową jednostką taktyczną w Siłach Lądowych będzie batalion mający dużą samodzielność. Przewiduje się następującą liczbę takich batalionów: bz – 45, bcz – 38, bdsz – 2, bpd – 1, bkpow – 3, bsp – 2.

Jeśli założymy, że brygada ogólnowojskowa ma cztery bataliony (bz, bcz), pozwoli to na sformowanie 12 brygad zmechanizowanych i 8 brygad pancernych oraz BKPow, BDSz i BSP działających w składzie 6 dywizji oraz 5 samodzielnych brygad.

Pod względem organizacyjno-terytorialnym mamy obecnie dwa *okręgi wojskowe* – Pomorski (POW) i Śląski (ŚOW), podległe Dowództwu Sił Lądowych. Każdy z nich wydziela korpus zmechanizowany (KZ), ŚOW wydziela również korpus powietrzno-zmechanizowany (KPZ).

Takie rozwiązanie podległości nie koresponduje z zasadami obowiązującymi w NATO, gdzie korpusy podlegają dowództwu sił lądowych, a okręgi wojskowe spełniają wyłącznie rolę dowództw o charakterze terytorialnym i organów administracji wojskowej. W takim kierunku zmierzają również zmiany w naszych Siłach Lądowych. Wiele wskazuje na to, że należałoby wrócić do większej liczby okręgów wojskowych (3-4).

Siły Powietrzne będą się składały z dwóch korpusów obrony powietrznej (KOP), z trzech brygad lotnictwa taktycznego (BLT), trzech brygad rakiet OP i Plot, dwóch brygad radiotechnicznych (BRt) oraz czterech ośrodków dowodzenia i naprowadzania.

Projektowany skład organizacyjny związków operacyjnych:

2 KOP - 1 BLT, 3 BLT, 3 BRPOP, 2 BRt, dwa ośrodki dowodzenia

3 KOP - 2 BLT, 1 BRPOP, 61 BRPlot, 3 BRt, dwa ośrodki dowodzenia

Siły Morskie będą się składać z trzech flotylli i brygady lotnictwa w następującym składzie: FO, 8 i 9 FOW, BLMW.

Z przytoczonych danych wynika, że największy potencjał Sił Zbrojnych RP został skumulowany w Siłach Lądowych, a ich dotychczasowemu podstawowemu komponentowi – wojskom operacyjnym (odgrywającym najważniejszą rolę w wypełnianiu zobowiązań sojuszniczych) wyrasta nowy partner – wojska obrony terytorialnej.

Wojska OT to masowy komponent sił zbrojnych, obok elitarnych i mobilnych wojsk operacyjnych, przeznaczony do obrony militarnej rejonów i obiektów na całym terytorium kraju oraz do wsparcia władz lokalnych w realizacji zadań obrony niemilitarnej w wyznaczonych im stałych rejonach odpowiedzialności. Stanowią je wysoce skadrowane w czasie pokoju związki taktyczne, oddziały i pododdziały ogólnowojskowe i rodzajów wojsk, formowane z miejscowych zasobów rezerw osobowych, uzbrojone w lekką broń strzelecką, przeciwpancerną i przeciwlotniczą, o ograniczonej – taktycznej mobilności, przygotowane do prowadzenia samodzielnie lub we współdziałaniu

z wojskami operacyjnymi regularnych i nieregularnych działań bojowych, wspierania działań wojsk operacyjnych oraz władz lokalnych w działaniach ratowniczych i innych. Jednostki OT powinny być dowodzone przez terytorialne organy dowodzenia, a działania militarne i niemilitarne powinny prowadzić we współdziałaniu z lokalnymi organami władzy, ogniwami pozamilitarnymi oraz społeczeństwem zamieszkującym rejon odpowiedzialności.

W wojskach OT powinny być: centralne organy kierowania, terytorialne organy dowodzenia i jednostki wojskowe.

1. Centralne organy kierowania to:

- Inspektor OT MON jako docelowy organ koncepcyjno-koordynacyjny ministra obrony narodowej ds. planowania i koordynowania współdziałania układu pozamilitarnego oraz na rzecz kompleksowo organizowanej obronności;
- Wydział OT SG WP – organ planistyczno-organizacyjny OT szefa SG;

2. Terytorialne organy dowodzenia to:

- zastępcy dowódcy RSZ ds. OT oraz Oddziały OT – organ planistyczno-koordynacyjny w zakresie OT dowódców rodzajów sił zbrojnych
- dowództwa OW (zastępca dowódcy ds. OT z podległym mu organem operacyjnym Oddziałem OT) – jako organ organizowania współdziałania w skali operacyjnej (lub operacyjno-strategicznej) między układem pozamilitarnymi a wojskami operacyjnymi i siłami OT, a jednocześnie zasadniczy organ kierowania OT i dowodzenia wojskami OT;

- dowództwo wojewódzkie OT (DWOT) – szczebel regionu (dużego województwa);
- dowództwo powiatowe OT (DPOT);
- Dowództwo (Komenda) Garnizonu – w miastach mających istotne znaczenie obronne.

3. Jednostki wojsk obrony terytorialnej (w czasie pokoju: ośrodki szkolenia poborowych i rezerwistów lub tylko ośrodki mobilizacyjne) to:

- brygady OT (BOT) – na szczeblu województwa;
- bataliony OT (BOT) – w powiatach i mniejszych miastach;
- bataliony ochrony i obrony obiektów (boo) – w rejonie ważnych obiektów;
- pułki, bataliony rodzajów wojsk (np. wojsk inż., pchem.) przywiązane do rejonu wykonywania zadań wsparcia (zabezpieczenia), w tym wojsk operacyjnych (np.: oddziały mostowo-drogowe w rejonach przewidywanych przepraw) – podporządkowania wojewódzkiego.

Poziomem wyjściowym do prowadzenia analiz i ocen sprzętu wojskowego i uzbrojenia jest ich stan z 1998 r., w stosunku do którego dokonywane są zmiany. Stan ten przedstawiamy poniżej:

Siły Lądowe posiadają:

- 1726 czołgów;
- 1405 BWP (BWO);
- 1581 środków artyleryjskich o kalibrze powyżej 100 mm;

- 185 śmigłowców uderzeniowych i wsparcia;
- 94 przeciwlotnicze zestawy typu KUB i OSA;
- 32 wyrzutnie TOCZKA i ŁUNA M.

Do sprzętu nowej generacji zalicza się:

- czołgi PT-91 oraz T-72;
- zestawy rakiet TOCZKA;
- przeciwpancerne zestawy KONKURS i METYS;
- wyrzutnie RM-70 oraz działa PION, DANA, GOŹDZIK, ponadto moździerze SANI i WASIŁOK;
- zestaw rakiet plot. OSA i GROM oraz zestawy ZU-23-2 i ZUR-23-2S;
- śmigłowce W-3.

Około 60% BWP przekroczyło połowę normy eksploatacji, a czołgi T-55 (około 50% obecnego stanu) są przewidywane do wycofania (połowa do 2002 r.).

Istnieje pilna potrzeba modernizacji technicznej Sił Lądowych, których poziom nowoczesności mieści się w przedziale 7% (czołgi), 26% (wyrzutnie plot.). Dla porównania w państwach NATO ten poziom waha się w granicach 30-40%.

Przewiduje się, że do 2001 r. trzy bataliony czołgów zostaną wyposażone w PT-91 i T-72M1, pięć batalionów zmechanizowanych (bz) w kołowe transportery opancerzone oraz jednaście bz w zmodernizowane BWP-1.

Do 2003 r. przewiduje się zakup 98 mm moździerzy i samobieżnych 155 zestawów artyleryjskich.

Nadal nie ma koncepcji co do śmigłowców lotnictwa Sił Lądowych.

Siły Powietrzne posiadają:

- 272 samoloty bojowe (MiG-21, MiG-23, MiG-29, Su-22);
- 47 zestawów raketowych (Wega, Wołochow, Krug, Nawa);
- 346 stacji radiolokacyjnych (NUR, Nida, Narew, PRW, K-66).

W tej grupie do najnowszych zaliczamy samoloty Su-22 i MiG-29 z perspektywą eksploatacji do 2010 r.

Wymagania współczesnej obrony przeciwlotniczej spełniają zestawy WEGA oraz modernizowana NEWA.

Światowy standard reprezentują stacje radiolokacyjne NUR-1 1M i NUR-12 (40%). Konieczny jest zakup samolotu wielozadaniowego.

Siły Morskie posiadają:

- 70 okrętów bojowych;
- 28 pomocniczych jednostek pływających;
- 51 samolotów bojowych, szkolnych i transportowych;
- 27 śmigłowców.

Tylko 30% okrętów można zaliczyć do nowoczesnych. Gotowość do współdziałania z NATO osiągnął okręt poszukiwawczo-ratowniczy LECH (t. 570). Osiągają taką gotowość kolejne dwa okręty – PIAST (t. 570) i KASZUB (t. 620).

W ostatnim czasie polska MW przejęła amerykańską fregatę USS „Clark”, która otrzymała nazwę ORP „Puławski”. Planuje się budowę korwet typu 621 przez Stocznnię Marynarki Wojennej. Pierwsza z nich może wejść do służby w 2003 lub 2004 r.

W odniesieniu do całości podstawowych kategorii sprzętu wojskowego i uzbrojenia należy podkreślić, że priorytety w wyposażeniu wojsk operacyjnych wynikają z „*Celów Sił Zbrojnych RP*”.

Dla sił reagowania przewiduje się sprzęt nowoczesny (nowej generacji), a dla głównych sił obrony – sprzęt perspektywiczny.

Główny wysiłek w całych Siłach Zbrojnych RP będzie skierowany na unowocześnienie systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności oraz stopniowe osiągnięcie interoperacyjności z siłami zbrojnymi państw NATO.

Na podstawie prognoz zakupów oraz wycofywania podstawowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego założono, że w 2012 r. jego stan (o różnym współczynniku nowoczesności) może być następujący: czołgi – 1300 szt., BWO – 1300 szt., artyleria powyżej 100 mm – 900 szt., samoloty bojowe – 150 szt., śmigłowce uderzeniowe – 130 szt., okręty bojowe 40-60 szt.

Działalność szkoleniowa będzie ukierunkowana na odpowiednie przygotowanie dowództw, zgodnie z doktryną wojskową NATO, do udziału w operacjach wielonarodowych (połączonych) oraz do operacji obronnych prowadzonych na obszarze kraju przez siły narodowe.

W tym celu planuje się **doskonalenie** dowództw szczebla operacyjnego i taktycznego w ramach szkoleń i ćwiczeń narodowych zgodnie ze wspólną

doktryną NATO. Ponadto, według oddzielnego planu, przewiduje się udział wydzielonych sił wojsk operacyjnych we wspólnych ćwiczeniach dowódczo-sztabowych i ćwiczeniach z wojskami, organizowanych przez NATO. Celem tych ćwiczeń jest doskonalenie współdziałania sił zbrojnych Sojuszu.

Istnieje potrzeba wprowadzenia krótkotrwałej (2-3 miesiące) służby w jednostkach OT dla żołnierzy służby zasadniczej. Zapewnia to gromadzenie wojskowych rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne.

Ważnym elementem szkolenia kadry oficerskiej jest intensyfikacja nauczania języka angielskiego. Zasadniczą rolę mają tu do odegrania ośrodki nauczania, staże w siłach zbrojnych NATO oraz udział oficerów w ćwiczeniach o składzie międzynarodowym.

Szkolenie dowództw będzie obejmowało podsystemy: narodowy, sojuszniczy i ćwiczeń międzynarodowych. Wykorzystywane będą gry obronne i taktyczne, ćwiczenia dowódczo-sztabowe, treningi sztabowe i ćwiczenia grupowe. Priorytetowo będzie się traktować przygotowanie dowództw i sztabów oraz wydzielonych jednostek do sił natychmiastowego i szybkiego reagowania oraz do formacji międzynarodowych.

Dla dowództw i sztabów przewiduje się następującą częstotliwość zamierzeń szkoleniowych:

- **gra obronna** na szczeblu strategicznym – jedna na 5 lat, na szczeblu operacyjnym – jedna na 3-4 lata;
- **gra taktyczna** na szczeblu taktycznym (dywizja, brygada) – jedna na rok;

- *ćwiczenia dowódczo-sztabowe* na szczeblu strategicznym i na szczeblu operacyjnym – jedno na 2 lata, na szczeblu taktycznym – jedno na rok;
- *treningi sztabowe* – według potrzeb - na szczeblu operacyjnym – do dwóch na rok, na szczeblu taktycznym do czterech na rok;
- *ćwiczenia grupowe* – według potrzeb - w szkolnictwie wojskowym i w wojskach w ramach przygotowania do ćwiczeń taktycznych do ZT włącznie.

Szkolenie programowe pododdziałów będzie prowadzone według nowych programów, dostosowanych do 12-miesięcznej zasadniczej służby wojskowej w wojskach operacyjnych i krótszej – w wojskach OT; będzie ono odpowiadać wymaganiom doktryny wojskowej NATO. Struktura szkolenia 12-miesięcznego w Siłach Lądowych jest następująca: szkolenie podstawowe (miesiąc), szkolenie specjalisty (2-3 miesiące), szkolenie drużyny - załogi (3-4 miesiące), szkolenie plutonu (2-3 miesiące), szkolenie kompanii (batalionu) – (miesiąc), obsługa sprzętu (miesiąc).

Żołnierzy rezerwy będzie się szkolić w cyklu pięcioletnim na krótkotrwałych ćwiczeniach wojskowych, przy czym priorytetowo będzie traktowane doskonalenie kadry rezerwy i specjalistów decydujących o zdolności bojowej pododdziałów. Zamierza się co roku powoływać (na okres sześciu miesięcy) i przeszkalać około 6 tys. absolwentów szkół wyższych, zwłaszcza o specjalnościach technicznych.

Zmniejszanie liczebności SZ RP czasu pokoju powoduje wyraźnie ograniczenie możliwości gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych

na potrzeby mobilizacyjne i wojenne. Szkolenie w wojskach OT może w określonym zakresie uzupełni te niedobory. Pogłębia się również problem tak zwanych deficytowych specjalności wojskowych (SW). W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest tworzenie etatowych ośrodków gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych, podległych dowódcom RSZ i OW (rezerwy osobowe dla wojsk OT).

Badaniem problemu gromadzenia wyszkolonych rezerw osobowych na potrzeby mobilizacyjne SZ RP powinni zająć się kompetentni oficerowie Sztabu Generalnego WP, dowództw RSZ, OW, AON oraz TOAW (WSzW, WKU). Wynikiem tych badań będzie rozwiązanie zapewniające zaspokojenie aktualnych i perspektywicznych potrzeb SZ RP.

Procesowi zmniejszania liczebności sił zbrojnych czasu pokoju musi towarzyszyć **wzmocnienie systemu mobilizacyjnego**. Jest on podstawowym elementem funkcjonowania sił zbrojnych oraz przygotowań obronnych wszystkich państw Europy. Systemy mobilizacyjne obejmują swoim zasięgiem całe siły zbrojne oraz zasadnicze dziedziny administracji państwowej i gospodarki narodowej. Systemy te realizują zadania w trzech etapach: pokoju, mobilizacji i wojny. Niestety, podejmowane w tym względzie działania w Sztabie Generalnym WP są zaprzeczeniem tej zasady.

Nowego spojrzenia wymaga problem prawdopodobnych wariantów mobilizacji SZ RP. Konieczne są tu dalsze badania naukowe z udziałem różnych specjalistów wojskowych, przede wszystkim oficerów operacyjnych Sztabu Generalnego WP oraz sztabów RSZ (WLąd, WLOP, MW) i Akademii Obrony

Narodowej. Już dzisiaj nie ma wątpliwości, że trzeba odstąpić od dotychczasowych schematów i zwiększyć liczbę dotychczasowych wariantów mobilizacji.

Podstawą systemu **uzupełniania strat** w czasie wojny powinny być jednostki stacjonarne (ośrodki szkolenia i uzupełniania), powoływane we wszystkich RSZ (Siły Lądowe, Powietrzne i Morskie). O liczbie ośrodków i ich pojemności (przepustowości) decyduje Sztab Generalny WP w uzgodnieniu z zainteresowanymi dowództwami rodzajów sił zbrojnych. Wstępne kalkulacje wskazują, że ośrodki te powinny liczyć od 500 do 2 000 żołnierzy stanu zmiennego (w zależności od RSZ).

Podstawowym zadaniem tych jednostek jest powoływanie, wyposażenie, przeszkolenie żołnierzy rezerwy, a następnie formowanie pododdziałów marszowych (uzupełnieniowych) i wysłanie ich do walczących wojsk. Jednostki mają przydzielone obiekty koszarowe (po jednostkach wojennych, które po mobilizacji wyszły do działań bojowych), w których wcześniej zostały zgromadzone (w czasie pokoju) odpowiednie zapasy materiałowe. Działalnością jednostek kieruje stan stały, powołany w ramach mobilizacji (kadra zawodowa, kadra rezerwy, inni żołnierze rezerwy).

Czas ucieka i nie można go beztrwoniście trwonić, a wojsko nie znosi prowizorium. Trzeba podejmować działania z rezultatem i poczuciem odpowiedzialności. Wszystkiego, a zwłaszcza beczynności nie można tłumaczyć brakiem odpowiedzialnej ilości pieniędzy.

Bez pieniędzy z pewnością nie można modernizować uzbrojenia i pozostałej techniki wojskowej oraz intensyfikować szkolenia bojowego. Ale można prowadzić studia i badania, opracować założenia teoretyczne nowych modeli i systemów organizacyjnych oraz zasady wykorzystywania wojsk. Można również opracować nowoczesne regulaminy, podręczniki i instrukcje, a także programy rozwoju sił zbrojnych.

Z powyższego wynika, że można zrobić dużo. Można zrobić to, co jest podstawą każdego nowoczesnego wojska – naukowo wypracowane założenia teoretyczne. Odkładanie tego do czasu uzyskania wspomnianych pieniędzy jest zasadniczym i wielce szkodliwym błędem. Mamy przecież wszystko co jest potrzebne do tego rodzaju prac – wyjątkowo rozbudowany system kierowania i dowodzenia SZ RP, a także szkolnictwo wojskowe, wykształconą kadre oficerską, znamy cele stojące przed siłami zbrojnymi i podstawowe standardy NATO.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań można stwierdzić, iż realizacja „Celów Sił Zbrojnych RP” może być zagrożona. Ważną rolę mogą jednak odegrać realistyczne postanowienia opracowywanego sześcioletniego planu modernizacji sił zbrojnych na lata 2001-2006. Ponadto problematyka przygotowania sił zbrojnych do wojny i misji pokojowych wymaga dalszych wnikliwych badań zarówno nad strukturami, wyposażeniem oraz sposobem użycia, jak i nad gromadzeniem rezerw, mobilizacją i uzupełniania strat.

4.6. Ekonomiczne aspekty bezpieczeństwa

W rozdziale pierwszym wymieniono czynniki mające wpływ na bezpieczeństwo kraju, należą do nich między innymi potencjał gospodarczy i stan obronności. Przez stan obronności kraju rozumiemy wiele elementów determinujących możliwość odparcia agresji, w szczególności liczebność sił zbrojnych oraz ich uzbrojenie i wyszkolenie, a także stan przygotowania rezerw i możliwości mobilizacyjne. Jest rzeczą oczywistą, że potencjał gospodarczy, będący funkcją wydatków na obronność, to czynnik pierwotny w stosunku do stanu obronności kraju. Nie jest to jednak funkcja liniowa - możliwości obronne kraju nie rosną proporcjonalnie do wzrostu zasobności materialnej państwa. Wiadomo bowiem, że jest wiele państw o słabym potencjale gospodarczym, które dysponują licznymi i dobrze wyszkolonymi siłami zbrojnymi, nowoczesnie uzbrojonymi, w tym w broń jądrową i chemiczną. Odbywa się to kosztem dotkliwych wyrzeczeń i ograniczeń wymuszonych na społeczeństwie. Są też przykłady odwrotne, gdzie mimo i dużych swobód obywatelskich sprawy obronności są zaniedbane.

Te skrajne przykłady nie dotyczą państw Europy Zachodniej, szczególnie członków NATO. Państwa te bowiem dysponują dużym potencjałem gospodarczym, a jednocześnie przywiązują należyłą wagę do obronności. Nasza obecność Sojuszu obliguje do sprostania jego standardom ekonomicznym i obronnym. Jeśli bowiem nie ma prostej zależności między stanem obronności i zasobnością kraju to niewątpliwie jest zależność liniowa pomiędzy stanem

obronności i wydatkami na ten cel. Należy jednak pamiętać, że wydatki na obronność można regulować tylko w pewnych granicach, przy czym górną granicę determinuje ekonomika kraju.

Spośród ekonomicznych aspektów bezpieczeństwa warto rozpatrzyć zależność nakładów budżetowych państwa przeznaczonych na obronność od ogólnego poziomu gospodarki. W celu ułatwienia porównania naszych wydatków na obronność z wydatkami innych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego i niektórych państw spoza Sojuszu najwygodniej wydatki te wyrazić w jednolitej walucie – USD (według kursu wymiennego waluty).

W Polsce w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych bieżącego stulecia produkt krajowy brutto (PKP) kształtuje się na poziomie 170 mld USD. Na jednego mieszkańca przypada więc rocznie około 4,6 tys. USD. Jest to wskaźnik porównywalny z analogicznymi wskaźnikami wschodnich sąsiadów, znacznie niższy jednak od średniej krajów Europy Zachodniej i wyższy od średniej światowej. Nasze roczne dochody budżetowe wynoszą ponad 30 mld USD, a wydatki budżetowe sięgają 37 mld USD (różnica to deficyt budżetowy).

Wydatki na obronność składają się z nakładów na utrzymanie i wyposażenie sił zbrojnych oraz utrzymanie administracji obronnej, a także z dopłat do przemysłu obronnego, to jest kosztów utrzymania przez ten przemysł rezerw zdolności produkcyjnych i pokrywania ponoszonych strat. Przykładowo w 1996 r. 96,6% wydatków na obronność stanowił budżet MON, a pozostałe 3,4% rozdysponowano następująco: 0,9% trafiło do budżetu

Komitetu Badań Naukowych z przeznaczeniem na wojskowe prace badawczo-rozwojowe, 1,8% stanowiły dotacje na utrzymanie rezerw mocy produkcyjnych i remontowych przemysłu obronnego, a 0,7% wydatków na obronność znalazło się w budżetach innych ministerstw i województw. Wydatki te w liczbach bezwzględnych wynosiły około 2,9 mld USD, co stanowiło 7,93% wydatków budżetowych państwa i 2,41% PKB.

Dla porównania warto przytoczyć udział wydatków obronnych w budżetach niektórych państw świata:

- Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	- 17%
- Francja	- 12,8%
- Niemcy	- 10,4%
- Japonia	- 6,5%

W rozpatrywanym okresie struktura wydatków budżetowych MON była następująca:

1) Wydatki bieżące (wegetatywne) 89%, w tym:

- utrzymanie stanów osobowych - 65%;
- eksploatacja i szkolenie - 24%;

2) Wydatki majątkowe (kreatywne) 11%, w tym:

- wyposażenie techniczne - 8,8%;
- inwestycje - 1,5%;
- prace badawczo-rozwojowe - 0,7%.

Taka struktura wydatków obronnych – wysokie wydatki wegetatywne i niskie kreatywne – jest charakterystyczna dla państw słabo rozwiniętych

gospodarczo. Państwa wysoko rozwinięte (bogate) więcej pieniędzy wydają na wyposażenie techniczne sił zbrojnych, inwestycje w sferze obronności i prace badawczo-rozwojowe niż na wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie i wyszkolenie wojska oraz na eksploatację sprzętu. Skrajnym przykładem może być struktura wydatków obronnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które (w procentach) w porównaniu z Polską wynoszą:

- na płace i świadczenia - 2,5-krotnie mniej;
- na inwestycje sprzętowe - 2,5-krotnie więcej;
- na prace badawczo-rozwojowe - 18-krotnie więcej.

Dobrym porównaniem naszego wysiłku obronnego z innymi krajami jest kwota wydawana na obronność w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dane te, a także ogólne wydatki w liczbach bezwzględnych i w procentach produktu krajowego brutto, według danych z 1995 r., przedstawiono w tabeli 22. Z tabeli wynika, że w przeliczeniu na 1 mieszkańca Polska wydaje wielokrotnie mniej niż wszystkie kraje NATO (1,4 – 14 razy) i Rosja (7,3 razy), a wyprzedza jedynie Chiny i Indie (3 – 8 razy).

Należy jednak zaznaczyć, że posługiwanie się kursem wymiany waluty polskiej na dolary jest słuszne w wypadku na przykład zakupów sprzętu i uzbrojenia za granicą, fałszuje natomiast obraz naszych wydatków związanych z utrzymaniem armii (wydatki wegetatywne oraz inwestycje i zakupy w kraju). Siła nabywcza jednego dolara w Polsce jest ponad dwukrotnie wyższa od jego kursu wymiennego. Jeśli zastosować ten przelicznik, to okaże się, że wydatki obronne na jednego mieszkańca w rozpatrywanym 1995 r. wynosiły 153 dolary.

Tabela 22.

Wydatki na obronność wybranych państw świata w 1995 r.¹

Państwo	Mld USD	% PKB	Na mieszkańca w USD
USA	277,8	3,8	1.056
Rosja	82,0	7,4	551
Japonia	50,2	1,1	401
Francja	48,0	3,1	826
Niemcy	41,8	2,0	509
Wielka Brytania	34,2	3,1	586
Chiny	31,7	5,7	26
Kanada	9,0	1,6	320
Hiszpania	8,5	1,5	216
Indie	8,3	2,5	9
Turcja	6,3	3,8	102
Grecja	5,2	4,7	497
Norwegia	4,4	3,0	1.009
Polska	2,9 ²	1,7	75
Portugalia	2,8	2,7	259

¹ Źródło: Prognoza warunków obronności Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2020. Cz. 1, Warszawa 1998

² Według kursu walut (według siły nabywczej 1 USD ~ 2x większe nakłady)

Stanowi to ekwiwalent globalnych nakładów liczony w sile nabywczej niemal 6 mld USD, co oznacza, że faktyczny wysiłek obronny społeczeństwa polskiego jest większy niż Turcji, a w porównaniu z pozostałymi krajami NATO jest 6,9 – 1,4 razy mniejszy. Średnio w porównaniu z państwami Unii Europejskiej nasze nakłady na obronność w przeliczeniu na mieszkańca były jednak 3,5-krotnie niższe (520 USD i 153 USD).

Na zakończenie krótkich rozważań ekonomicznych warto wspomnieć, że dzięki przemianom politycznym w Europie w 1989 r., których promotorem była Polska, ogólne wydatki na zbrojenia obniżyły się we wszystkich częściach świata. W 1993 r. w porównaniu ze szczytowym okresem zimnej wojny w 1983 r. udział tych wydatków w produkcie krajowym brutto zmniejszył się następująco:

- w Europie Wschodniej	- 3,7%
- w Europie Zachodniej	- 1,7%
- w Ameryce Północnej	- 2,0%
- w Ameryce Południowej	- 0,6%
- na Środkowym Wschodzie	- 5,5%
- w Afryce	- 2,3%
- na Dalekim Wschodzie	- 0,5%

Trzeba przypomnieć, że w przygotowaniach SZ RP do działań bojowych (wojny, obrony kraju), w tym w przygotowaniach mobilizacyjnych nie wszystko zależy od samego wojska. Z założeń systemu kierowania obronnością państwa

wynika, że wielką rolę mają do odegrania najwyższe organy władzy i administracji, a także Sejm RP. To one przecież mają obowiązek zapewnienia niezbędnych warunków prawnych, ekonomicznych i społecznych do tej działalności.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że brakuje w Polsce skutecznych mechanizmów wymuszających podejmowanie konstytucyjnych powinności obronnych przez wspomniane organy. Jest to jeden z wielu ważnych problemów wymagających pilnego rozwiązania. Utrzymywanie się dotychczasowego stanu na dłuższą metę, będzie miało z pewnością bardzo niekorzystne skutki polityczne i obronne.

Na podstawie przeprowadzonych rozważań dotyczących ekonomicznych aspektów bezpieczeństwa można stwierdzić, że wysiłek obronny Polski nie zapewnia rozwoju sił zbrojnych na miarę wymogów NATO. Jednak zwiększenie poziomu i poprawa struktury wydatków militarnych możliwe będą w ramach poprawy ogólnej zasobności kraju.

4.7. Działania stabilizujące i umacniające bezpieczeństwo Polski

Działania w dziedzinie ekonomiki oraz działania organizacyjne, dyplomatyczne i inne, jakie należy podejmować w celu stabilizacji i umocnienia bezpieczeństwa państwa, są zawarte w programach zapewnienia bezpieczeństwa, prezentowanych przez różne ugrupowania polityczne.

Znamienna jest zbieżność stanowisk głównych ugrupowań politycznych w sprawach bezpieczeństwa. Ich programy w tej dziedzinie różnią się jedynie retoryką i rozłożeniem akcentów w ocenie i koncepcji realizacji poszczególnych elementów programów. Oceniając różne programy można jednak stwierdzić, że najbardziej kompletny jest program Akcji Wyborczej "Solidarność". Dlatego odwołam się głównie do tego programu. Niektóre z jego zapisów mają już znaczenie historyczne (członkostwo w NATO), ale większość - niestety - wciąż czeka na realizację.

We wstępie do programu wymienia się zadania państwa i społeczeństwa. Stwierdza się, że zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego jest - obok umacniania demokracji i przebudowy ustroju państwa oraz tworzenia sprawnej gospodarki i warunków rozwoju - podstawowym zadaniem, które powinno być realizowane przez władze wszystkich szczebli. Oznacza to konieczność podejmowania działań chroniących bezpieczeństwo państwa nie tylko na szczeblu władz państwowych, ale także samorządowych i w obrębie całego społeczeństwa.

Ważnym zadaniem w skali państwa jest przekonanie społeczeństwa o celowości działań na rzecz obronności oraz wychowanie młodego pokolenia w duchu zrozumienia tych potrzeb i patriotycznego obowiązku służby dla Ojczyzny.

Stanowisko w sprawie udziału Polski w międzynarodowych systemach bezpieczeństwa jednoznacznie preferuje system euroatlantycki. Stwierdza się, iż polską racją stanu i priorytetowym celem polskiej polityki obronnej jest jak

najszybsze osiągnięcie pełnego zintegrowania z Sojuszem Północnoatlantyckim, w tym z wojskami amerykańskimi stacjonującymi w Europie. Osiągnięcie tego celu nakazuje rozwijanie współpracy wielo- oraz dwustronnej w dziedzinie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego z krajami członkowskimi NATO, zwłaszcza z USA, które powinny zostać głównym partnerem strategicznym Polski, oraz z Niemcami, Francją i Wielką Brytanią. Istotne z tego punktu widzenia jest przygotowanie całościowej doktryny obronnej uwzględniającej implikacje członkostwa Polski w NATO. Odrzucane są natomiast koncepcje ograniczenia charakteru naszego członkostwa w NATO przez wysuwanie takich pomysłów, jak na przykład nierozmieszczanie na terytoriach nowo przyjętych członków infrastruktury NATO itp.

Większość ugrupowań politycznych opowiada się za członkostwem Polski w Unii Zachodnioeuropejskiej, będącej europejskim filarem NATO, oraz udziałem naszych wojsk w Eurokorpusie.

Istotną rolę w umacnianiu naszego bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie odgrywają wielonarodowe formacje wojskowe – brygady i bataliony tworzone wspólnie z partnerami z NATO i spoza Sojuszu. Popierany jest ich rozwój. Nie ma natomiast zgody na ograniczenie przysługujących Polsce limitów broni w ramach CFE.

Włączenie naszej armii do zachodniego systemu bezpieczeństwa musi być oczywiście rozłożone w czasie. Ważne jest, aby proces ten w pierwszej kolejności koncentrował się na synchronizowaniu systemów wczesnego ostrzegania, łączności i dowodzenia oraz w maksymalnym stopniu uwzględniał

możliwości wykorzystania do modernizacji sił zbrojnych - we współpracy z Zachodem - naszego przemysłu zbrojeniowego.

W sprawach kadrowych MON, MSWiA i struktur pokrewnych program prezentuje stanowisko, iż obowiązkiem w instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju musi być troska o ludzi służących w wojsku i strukturach chroniących państwo. W tym celu należy:

- określić warunki służby, awansu, gwarancje bezpieczeństwa materialnego, w szczególności w zakresie mieszkań, emerytur i rent, możliwości kształcenia, podnoszenia kwalifikacji;
- przyjąć, że kryterium podstawowym przydatności do służby powinien być patriotyzm, lojalność wobec państwa, poczucie obowiązku, ofiarność, kompetencje i wyniki w pracy;
- stworzyć warunki do wykorzystania na stanowiskach w administracji państwowej, samorządowej i gospodarce kwalifikacji żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy, którzy zakończyli służbę;
- wyznaczyć stanowiska, na których będzie obowiązywał ściśle określony czas ich zajmowania (kadencja) i sprecyzować zasady polityki kadrowej. Każdy żołnierz zawodowy i funkcjonariusz chroniący państwo musi wiedzieć, jakim kryteriom powinien odpowiadać, aby awansować i za co jest pozbawiany funkcji, degradowany, usuwany ze służby.

Program zawiera propozycję utworzenia Narodowego Systemu Obrony Państwa i wskazuje na konieczność opracowania strategii bezpieczeństwa narodowego RP oraz wynikającej z niej doktryny obronnej. W pierwszej

kolejności należy stworzyć jednolity, wiarygodny zewnętrznie Narodowy System Obrony Państwa, tworzący harmonijnie działający układ militarny i pozamilitarny, sprawnie kierowany na szczeblu państwowym. Dzięki osiągnięciu odpowiednich parametrów obronności powszechnej system ten powinien odstraszać potencjalnego agresora, utwierdzając go w przekonaniu, że Polska jest krajem trudnym do zdobycia tylko przy pomocy sił zbrojnych. Stworzenie Narodowego Systemu Obrony Państwa będzie wymagało przygotowania unormowań formalnych obejmujących całą sferę organizacyjno-prawną administracji, samorządów i gospodarki na rzecz obronności.

Proponowana koncepcja struktury sił zbrojnych oznacza konieczność ich konwersji przez stworzenie z wojsk operacyjnych, profesjonalnego komponentu wojska, oraz rozbudowę wojsk obrony terytorialnej. Nowocześnie uzbrojone wojska operacyjne muszą dawać gwarancję szybkiej reakcji w razie zagrożenia militarnego. W czasie pokoju powinny liczyć do 150 tys., a wojska obrony terytorialnej po mobilizacji 1,5 mln żołnierzy.

Uważa się, że problemem szczególnej wagi jest modernizacja techniczna sił zbrojnych. Od dłuższego czasu trwa degradacja potencjału technologicznego i bojowego polskich sił zbrojnych. Spowodowane jest to nie tylko coraz gorszym wyszkoleniem wojsk, lecz także coraz szybszym starzeniem się techniki bojowej i infrastruktury wojskowej. Przyczyną obu tych zjawisk jest permanentne niedoinwestowanie wojska oraz złe zarządzanie posiadanymi środkami i zasobami.

W ciągu najbliższych kilkunastu lat siły zbrojne będą musiały dokonać dużych zakupów podstawowych systemów uzbrojenia i wyposażenia, tak aby nie tylko utrzymać obecny poziom zdolności bojowej wojsk, ale też poczynić krok na drodze do modernizacji i interoperacyjności z NATO. Dlatego wszystkie rodzaje nowo wybranego sprzętu muszą spełniać warunek kompatybilności i odpowiadać standardom natowskim.

Za kluczowe systemy uzbrojenia, absolutnie konieczne do utrzymania możliwości bojowych sił zbrojnych oraz zapewnienia interoperacyjności polskiej armii z NATO, należy uznać: środki łączności i dowodzenia, przeciwpancerny pocisk kierowany dalekiego zasięgu, śmigłowiec uderzeniowy oraz wielozadaniowy, środki obrony powietrznej średniego i krótkiego zasięgu, wielozadaniowy samolot bojowy, kołowy transport opancerzony.

W sprawie kierowania obronnością program opowiada się za takim systemem, w którym prezydent RP kieruje i sprawuje nadzór nad obronnością przy pomocy Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Sfera wykonawcza znajduje się w kompetencji ministra obrony narodowej przy zachowaniu wysokiej pozycji generalnego inspektora sił zbrojnych, przewidzianego na naczelnego dowódcę w czasie wojny. Koordynacja polityki obronnej na szczeblu rządowym należy do kompetencji wicepremiera odpowiedzialnego za bezpieczeństwo kraju, który jednocześnie może być ministrem obrony narodowej.

Skuteczne kierowanie i zapewnienie ciągłości procesów restrukturyzacji oraz modernizacji wymaga wprowadzenia w siłach zbrojnych - obok planów

krótkoterminowych (rocznych) - planów średnioterminowych (pięcioletnich) i długoterminowych (dziesięcioletnich).

Proponuje się w programie następujące finansowanie obronności:

Stworzenie Narodowego Systemu Obrony Państwa oraz członkostwo Polski w NATO wymaga podniesienia realnych nakładów na obronę do 3% PKB.

Zmianę struktury budżetu MON przez zwiększenie procentowego udziału wydatków na szkolenie, zakupy i modernizację sprzętu i uzbrojenia oraz prace badawczo-rozwojowe kosztem wydatków osobowych. Zmiana struktury budżetu umożliwi między innymi utrzymanie sprawności technicznej sił zbrojnych.

Ponadto otoczenie szczególną troską przemysłu obronnego, przebudowę wywiadu i kontrwywiadu służących Państwu Polskiemu oraz budowę obronności Polski w oparciu o masowe uczestnictwo w tym procesie całego społeczeństwa, w tym szczególnie poprzez edukację obronną i rozbudzanie patriotyzmu młodzieży.

Z powyższego wynika, że stabilizacja i umocnienie stanu bezpieczeństwa Polski wymaga stałej troski i wielokierunkowych działań organów władzy i administracji oraz całego społeczeństwa w dziedzinie ekonomicznej, organizacyjnej, edukacyjnej i innych.

4.8. *Wnioski*

1. Zmiany polityczne w Europie w latach pięćdziesiątych XX wieku i zmiana warunków geopolitycznych Polski zdecydowanie poprawiły bezpieczeństwo III RP i usunęły sprzeczności między bezpieczeństwem narodowym i państwowym, przyniosły jednak nowe zagrożenia i wyzwania w dziedzinie umacniania suwerenności politycznej i ekonomicznej;
2. Terytorium, potencjał ludnościowy i gospodarczy to czynniki mające pozytywny wpływ na nasze bezpieczeństwo państwowe i narodowe, ponieważ czynią Polskę atrakcyjnym i wiarygodnym partnerem dla pozostałych członków NATO;
3. Nowych zagrożeń militarno-politycznych można spodziewać się ze wschodu, południowego wschodu i południa; ich źródłem jest niestabilność polityczna państw postkomunistycznych oraz ekspansjonizm muzułmański. Nowych zagrożeń ekonomiczno-politycznych można spodziewać się z Zachodu, wynikają one z różnic w poziomach rozwoju gospodarczego i technicznego Polski i partnerów z NATO, a w perspektywie z Unii Europejskiej;
4. Korzyści z członkostwa Polski w NATO są obustronne, radykalnie zmniejsza ono zagrożenie militarno-polityczne RP i Europy oraz rozszerza wpływy i umacnia potencjał Sojuszu. Jest jednocześnie wyzwaniem i zadaniem dla całego społeczeństwa w zakresie zapewnienia naszej wiarygodności.
5. Wysiłek ekonomiczny III RP, służący jak najlepszemu przygotowaniu naszych sił zbrojnych do misji pokojowych i udziału w konflikcie zbrojnym

w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, jest nieodzowny i głęboko uzasadniony naszym bezpieczeństwem narodowym i państwowym. Obecny stan tego przygotowania jest zadowalający jedynie w dziedzinie szkoleniowej i mobilizacyjnej, pilnego rozwiązania natomiast wymagają problemy wyposażenia wojsk w nowoczesny sprzęt bojowy.

6. Wydatki Polski na obronność są proporcjonalne do możliwości finansowych państwa. W liczbach bezwzględnych są wielokrotnie niższe niż naszych sąsiadów z Zachodu. Niekorzystna jest również struktura tych wydatków, ponieważ niski udział wydatków kreatywnych stanowi hamulec modernizacji armii. Stan ten może być poprawiony przez zwiększenie ogólnych nakładów na bezpieczeństwo kraju.
7. Stabilizacji i umocnieniu bezpieczeństwa Polski będzie służyć informowanie społeczeństwa i młodego pokolenia o potrzebach i obowiązkach obronnych, a także nieustępliwe i rzeczowe negocjowanie z partnerami zachodnimi we wszystkich kwestiach ekonomicznych i obronnych oraz zwiększenie nakładów na obronność (do 3% PKB) w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej kraju.

5. WNIOSKI KOŃCOWE

I. Dotyczące sytuacji przedwojennej

1. Terytorium II Rzeczypospolitej Polskiej obejmowało dużą część najważniejszego ze strategicznego punktu widzenia Nizy Środkowoeuropejskiego. Z tego względu, a także wobec tego, że były państwa zaborcze nie pogodziły się z utratą części swych niedawnych terytoriów, ciągle istniało zagrożenie ze Wschodu i Zachodu naszych granic i niepodległości. Położenie i kształt terytorium utrudniający prowadzenie obrony i ułatwiający agresorowi szybkie dotarcie do ważnych ośrodków gospodarczych i administracyjnych, a także długość granic i brak naturalnych rubieży obronnych na najbardziej zagrożonych kierunkach spowodowały, że Polska znajdowała się w trudniejszych warunkach strategicznych niż jakiekolwiek państwo europejskie. Ład wersalski dawał państwom europejskim, szczególnie nowo powstałym, nadzieję na stabilizację i pokój. Jednak w ciągu całego okresu międzywojennego z inicjatywy Niemiec i Rosji Sowieckiej ustalenia traktatu wersalskiego były łamane. Ze względu na bierność, niezdecydowanie i ustępliwość Anglii i Francji wobec agresywnej polityki Niemiec hitlerowskich i Rosji Sowieckiej traktat wersalski nie mógł zapewnić bezpieczeństwa Polski.

2. Potencjał ludnościowy Polski był znaczny. Początkowe konflikty narodowościowe i społeczne ulegały stopniowemu łagodzeniu. W obliczu

zagrożenia niepodległości społeczeństwo skonsolidowało się i było gotowe podjąć walkę w obronie niepodległości wobec jednoczesnej agresji dwóch największych mocarstw europejskich. Pozycja polskiego potencjału gospodarczego była wysoka i licząca się w stosunkach międzynarodowych. Był to największy potencjał w rejonie Europy Środkowej. Polska była zbyt silna, aby mogła być zneutralizowana lub podporządkowana bez wojny. Najważniejsze elementy infrastruktury wojskowej Polski – transport kolejowy i drogowy oraz telekomunikacja – mimo dużego postępu w stosunku do pierwszych lat powojennych, nie mogły sprostać potrzebom nowoczesnej armii w przededniu wojny.

3. Kręgi kierownicze w dostatecznym stopniu zdawały sobie sprawę z zagrażającego Polsce niebezpieczeństwa niemieckiego i sowieckiego. Wynikało ono także z intensywnej rozbudowy sił zbrojnych Niemiec i Rosji, a także przygotowania tych wojsk do działań zaczepnych. W latach 1921-1934 za bardziej prawdopodobny uznany był atak sowiecki, w końcu listopada 1934 r. natomiast za wroga numer 1 zostały uznane Niemcy. Nie dostrzeżono jednak jako realnej groźby wspólnego ataku ZSRS i Niemiec na Polskę. „Polityka równowagi” – równego dystansu wobec Niemiec i Rosji - miała uniemożliwić zbliżenie pomiędzy tymi państwami, uznawane słusznie za katastrofalne dla Polski. Polityka ta miała również zapewnić utrzymanie bliskich kontaktów z państwami sojuszniczymi – Francją, Anglią i Rumunią. Była ona ambitna i słuszna, jednak trudna w realizacji wobec dysproporcji potencjałów militarnych Polski i jej wrogów. W planach obronnych Polski przewidywano

trzy warianty: „N” – atak niemiecki, „R” – atak rosyjski, „N + R” – atak obydwu sąsiadów. Wobec skromności możliwości RP pod względem wojskowym rozpracowano tylko pierwsze dwa warianty. Był to błąd, gdyż we wrześniu 1939 r. zostaliśmy pozbawieni możliwości reakcji na działania drugiego agresora. Przewidywano, że przyszłe działania wojenne będą miały charakter manewrowy z masowym użyciem czołgów i lotnictwa. Zagrożenia II Rzeczypospolitej formułowano na ogół trafnie i koncepcje obrony Polski w sojuszu z zachodnimi demokracjami były generalnie słuszne. Wątpliwość budzi przyjęcie założenia o obronie manewrowej przy niedostatecznej motoryzacji wojsk lądowych i słabości lotnictwa. Jednak pamiętając o tym nie wolno zapominać, że bezpieczeństwo Polski i Europy nie zależało tylko od Polaków.

4. Wojsko Polskie II Rzeczypospolitej było zorganizowane na zasadach przyjętych ówczesnie w większości krajów europejskich. Jego stan liczebny w czasie pokoju (230 – 280 tys. żołnierzy) odpowiadał górnej granicy naszych możliwości demograficznych i ekonomicznych, i stanowił realną siłę odstraszącą dla agresora. Uzbrojenie wojska nie odpowiadało potrzebom wynikającym z koncepcji nowoczesnej wojny. Władze wojskowe i państwowe czyniły wiele wysiłków w celu wyposażenia sił zbrojnych w nowoczesny sprzęt i uzbrojenie, szczególnie w latach 1936-1939. Niestety, dysproporcje w wyposażeniu sił zbrojnych w stosunku do potencjalnych agresorów nie zmniejszały się, a nawet pogłębiały. Poziom wyszkolenia żołnierzy był wysoki, szczególnie dotyczyło to indywidualnego wyszkolenia oraz

przygotowania pododdziałów. Dobrze było również przygotowanie dowódczo-sztabowe kadry oficerskiej. Sprawny i odpowiadający realiom był system mobilizacyjny II Rzeczypospolitej. Pokrycie potrzeb mobilizacyjnych w zakresie wyszkolonych rezerw, które oceniano na 1,4 – 1,5 mln żołnierzy, było pełne. Prace fortyfikacyjne koncentrowały się głównie na granicy wschodniej i dopiero w ostatnim roku przed wojną zintensyfikowano budowę fortyfikacji na granicy z Niemcami i na Helu. Mimo znacznego wysiłku finansowego fortyfikacje nie stanowiły zamkniętego systemu obronnego. Władze wojskowe RP nie uwzględniły rozbudowy sił zdolnych podjąć skuteczną obronę stacjonarną i skupiły całą uwagę i wysiłek na działaniach manewrowych, wykonywanych przez wojska operacyjne.

5. Wybuch wojny, mimo zrozumiałego wstrząsu wywołanego w społeczeństwie, nie był zaskoczeniem dla władz państwowych i sił zbrojnych RP. Agresja niemiecka spotkała się ze zdecydowanym oporem wojsk polskich. Podjęto także działania w odpowiedzi na podstępny atak Rosji Sowieckiej, stosownie do możliwości bojowych i położenia strategiczno – operacyjnego obrońców. Charakter wojny był zgodny z przewidywaniami władz wojskowych i państwowych Polski. Walki wrześniowe nie były peryferyjnym epizodem trwale zmieniającym mapę polityczną Europy, lecz początkiem wielkiej wojny, która wkrótce miała przekroczyć europejskie granice i objąć swym zasięgiem inne kontynenty oraz morza i oceany. Polacy zostali zwyciężeni z powodu dysproporcji sił własnych i agresorów oraz zdrady sojuszników. Swym męstwem i bezkompromisową postawą w obronie demokracji i kulturowego

dziedzictwa Europy przed zbrodniczymi totalizmami niemieckim i rosyjskim potwierdzili swoje prawo do istnienia. Zastosowanie innej koncepcji obrony (obrona stacjonarna) mogło dać lepsze rezultaty w obronie i spowodować większe straty wśród agresorów. Decyzje o podjęciu walki z przeważającymi siłami dwóch potężnych sąsiadów, a następnie o ewakuacji rządu do Rumunii, były decyzjami słusznymi i miały mimo wszystko dalekosiężne, pozytywne skutki dla polskiego interesu narodowego. Okupacja niemiecka i sowiecka stanowiły niespotykane dotąd w dziejach zagrożenie dla biologicznego istnienia narodu polskiego. W interesie narodowym i państwowym Polski leżało więc prowadzenie nieustępliwej walki z okupantami.

6. Utworzenie w okupowanym kraju podziemnej reprezentacji narodu i administracji państwowej ściśle związanej z rządem polskim na uchodźstwie – Polskiego Państwa Podziemnego – było fenomenem niespotykanym dotychczas gdziekolwiek na świecie. Fakt ten świadczy o wielkiej sile moralnej i zdolnościach organizacyjnych Polaków i odzwierciedla powszechną w społeczeństwie wolę walki o prawo do niepodległości i suwerenności. Masowy i zróżnicowany w formach opór wobec przemocy fizycznej i moralnego zniewolenia przez totalitarne systemy Niemiec i Rosji umożliwił przetrwanie narodu polskiego w najtrudniejszym okresie jego dziejów oraz stanowił legitymizację i źródło siły dla władz Polskiego Państwa Podziemnego oraz rządu polskiego na uchodźstwie. Walka żołnierzy polskich na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, niezmiennie w obronie wolności i demokracji przeciw ludobójczym totalitarnym systemom, umocniła prawo Polaków

do własnego niepodległego państwa i uniemożliwiła wymazanie Polski z mapy politycznej Europy przez byłych najeźdźców i wiarołomnych aliantów. Zwycięskie mocarstwa bowiem, ustanawiając nowy powojenny ład w Europie, zmuszone były do zachowywania pozorów, tworząc zależne od ZSRS, ale formalnie odrębne państwo polskie.

W sumie Polska w Europie powersalskiej była zagrożona w swym istnieniu i nie z własnej winy uwikłana w liczne spory z sąsiadami. Mimo niesprzyjających warunków, kosztem dobrowolnych wyrzeczeń niemal całego narodu, odniosła poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, a jednolita postawa rządu i społeczeństwa wobec zbrodniczych totalitaryzmów Niemiec i Rosji w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej i w czasie jej trwania może być wzorem do naśladowania dla wielu pokoleń Polaków. Polska była przygotowana do wojny na miarę swych możliwości i wspólnie z Anglią i Francją mogła powstrzymać Niemców i Rosjan w ich ludobójczych zapędach. Polska uległa przemocy, a Europa podzieliła jej los tylko na skutek krótkowzrocznej i tchórzliwej postawy sojuszników. Decyzje prawomocnych reprezentantów narodu o podjęciu walki we wrześniu 1939 roku, o zorganizowanym oporze wobec okupantów i o obecności żołnierzy polskich na wszystkich frontach drugiej wojny światowej były słuszne i w pełni uzasadnione. Podjęto je w najlepiej rozumianym interesie wszystkich walczących narodów europejskich i spoza Europy, nie wyłączając Niemców i Rosjan. Postawa ta skutkuje do dziś

uznaniem międzynarodowym naszych aspiracji państwowych, narodowych i terytorialnych.

II. Dotyczące sytuacji powojennej

1. O kształcie powojennej Europy zdecydowała tzw. wielka trójka – prezydent USA, premier Wielkiej Brytanii i dyktator Rosji w czasie kolejnych spotkań w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Jałtańskie ustalenia sankcjonowały podział Europy, choć nie były one wyartykułowane wprost. Polska znalazła się w ramach terytorialnych i ustrojowych narzuconych przez zwycięskie mocarstwa bez zgody i udziału polskiej reprezentacji narodowej. Decyzja jałtańska w swej istocie przypominała pakt Ribbentrop – Mołotow. W istocie był to czwarty rozbiór Polski, albowiem według granicy rozbioru trzeciego (linii Curzona) oderwano od Rzeczypospolitej połowę jej terytorium, a nad pozostałą częścią ustanowiono nadzór sowiecki.

2. Utworzenie wojska podporządkowanego komunistycznej władzy w Polsce było elementem tworzącego się systemu totalitarnego, realizującego plan podporządkowania Rosji Sowieckiej państw Europy Środkowo-Wschodniej. Armia polska na wzór sowieckiej stawała się głównym instrumentem represji wobec własnego narodu, wypełniającym wolę uzurpatorskiej władzy i jej moskiewskich mocodawców. Akcje zbrojne przeciwko niepodległościowemu podziemi polskiemu były kontynuacją zapoczątkowanego przez jednostki sowieckie (NKWD, SMIERSZ i Armii Czerwonej) likwidowania partyzantki polskiej, w tym głównie Armii Krajowej, w celu zastraszenia szerokich kręgów społeczeństwa polskiego i pozbawienia go

kierowniczych elit. Udział żołnierzy polskich w pacyfikowaniu własnego społeczeństwa we współdziałaniu z sowieckimi organami represji i pod ich kierownictwem należy do niezwykle dramatycznych, krwawych i tragicznych rozdziałów naszej historii. Liczba ofiar tej nierównej walki wynosi co najmniej kilkanaście tysięcy osób (wg różnych źródeł od 18 do 22,5 tys. poległych, nie licząc zamordowanych i zamęczonych w więzieniach oraz wywiezionych do Rosji i zmarłych w obozach sowieckich). Prawda o tych wydarzeniach do dziś nie została do końca odkryta. Mała efektywność działań mimo ogromnej przewagi liczebnej oraz zdecydowanie lepszemu uzbrojeniu i zaopatrzeniu sił regularnych oraz wspierających je jednostek (milicji, UB, ORMO) w porównaniu z oddziałami partyzanckimi, a także dezercje i bunty w szeregach wojska w pierwszych latach powojennych świadczą o sprzeciwie żołnierzy polskich wobec roli narzuconej im przez obcych i rodzimych komunistów. Właśnie ten sprzeciw spowodował, że mimo tragicznych doświadczeń i zdecydowanie negatywnej roli w walce z niepodległościowym podziemiem, wojsko w oczach społeczeństwa nie utraciło całkowicie swego narodowego charakteru.

3. Powojenne przesunięcie granic Polski na zachód, likwidacja Prus Wschodnich, kształt nowego terytorium, długość granic i ich przebieg w większości wzdłuż naturalnych rubieży obronnych oraz centralne rozmieszczenie ważnych ośrodków gospodarczych i administracyjnych stworzyły znacznie korzystniejsze warunki obronne niż miała II Rzeczypospolita. Te korzyści niwelowały geopolityczne położenie Polski jako

satelity ZSRS, w korytarzu lądowym na kierunku wschód-zachód, leżącym pomiędzy Karpatami i Bałtykiem, zwłaszcza w sytuacji szybkiego rozwoju środków napadu powietrznego (rakiety, lotnictwo) zdolnych do przenoszenia ładunków jądrowych. Mimo zmniejszenia powierzchni terytorium i liczby ludności w stosunku do sytuacji przedwojennej Polska Rzeczypospolita Ludowa pozostała nadal państwem średniej wielkości w Europie, co pozytywnie wpływało na jej pozycję i znaczenie wśród państw europejskich i świata. Dodatkowym czynnikiem, który poprawiał obraz Polski i Polaków na świecie, było niemal całkowite wygaśnięcie konfliktów narodowościowych w związku z dziesięciokrotnym obniżeniem wskaźnika mniejszości narodowych. W wyniku zmian terytorialnych Polska otrzymała ważne pod względem gospodarczym obszary, które były bogatsze w surowce mineralne i z bardziej rozwiniętym przemysłem niż obszary utracone na rzecz Rosji Sowieckiej. Odzyskane tereny i znajdujący się na nich przemysł były jednak w większości zdewastowane na skutek działań wojennych. Usunięcie zniszczeń wojennych w przemyśle i rolnictwie wymagało wiele wysiłku oraz wyrzeczeń Polaków i trwało wiele lat. W procesie odbudowy gospodarki, a w szczególności przemysłu, osiągnięto duże tempo wzrostu produkcji, szczególnie w pierwszych latach powojennych. Odbudowa ta i rozbudowa koncentrowała się na przemyśle wydobywczym i metalurgicznym. Plany rozwojowe w przemyśle były podporządkowane zbrojeniom i budowie przemysłu zbrojeniowego. Powojenne szybkie tempo rozwoju tego przemysłu zostało zahamowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, gdy doszło do głębokiego kryzysu, który był istotnym

czynnikiem w obaleniu komunizmu. Scentralizowana gospodarka tzw. realnego socjalizmu okazała się całkowicie niewydolna. Mimo to potencjał przemysłowy Polski wywierał i nadal wywiera pozytywny wpływ na bezpieczeństwo narodowe, albowiem musi być brany pod uwagę we wszelkich kalkulacjach ekonomicznych i politycznych w Europie.

4. Utworzenie sił zbrojnych w PRL było realizacją decyzji władz Związku Sowieckiego. Wojsko Polskie miało stwarzać przed Zachodem pozory suwerenności państwa, a jednocześnie stanowić oparcie dla narzuconej Polakom władzy komunistycznej i przeciwwagę dla Polskich Sił Zbrojnych podporządkowanych legalnemu rządowi polskiemu na uchodźstwie. Oczekiwania Sowietów w tym zakresie zostały spełnione. Rozwój sił zbrojnych był nierównomierny i podporządkowany wahaniom sytuacji politycznej na świecie i w bloku państw komunistycznych. Uzależniony był także od możliwości ekonomicznych kraju, przy czym nakłady na wojsko były bardzo duże w stosunku do możliwości wyniszczonej wojną Polski. Od zakończenia wojny aż do 1956 r. najwyższe stanowiska w wojsku zajmowali sowieccy wojskowi. Część stanowisk kierowniczych i dowódczych obsadzali wprawdzie Polacy, lecz ich kandydatury były zatwierdzane w Moskwie. Najwięcej oficerów sowieckich na kierowniczych stanowiskach w Wojsku Polskim przypada na lata 1949 – 1956. W okresie późniejszym pozostali jedynie tzw. doradcy, których liczba systematycznie zmniejszała się. Ostatni opuścili Polskę po 1989 r. Dowódcy sowieccy i doradcy ściśle realizowali politykę Związku Sowieckiego. Armia Polska w latach sześćdziesiątych liczyła ponad

360 tys. żołnierzy w czasie pokoju. Plany mobilizacyjne na okres wojny przewidywały zwiększenie jej liczebności do 860 tys., w tym ponad połowę miały stanowić wojska obrony terytorialnej. Była to licząca się siła w Układzie Warszawskim. W koncepcjach wojennych Układu Warszawskiego przewidywano włączenie do tzw. Zjednoczonych Sił Zbrojnych i podporządkowanie dowództwu rosyjskiemu całości polskich sił operacyjnych wojsk lądowych, lotnictwa, marynarki wojennej i wojsk obrony powietrznej. W podporządkowaniu władz PRL miały pozostać tylko formacje obrony terytorialnej.

5. Liczebność wojska niewiele wzrosła w stosunku do okresu bezpośrednio powojennego, lecz jego wyposażenie i wyszkolenie osiągnęło znacznie wyższy poziom. Szczególnie wysoko należy ocenić przygotowanie kadr szczebla taktycznego i operacyjnego. Całość sił zbrojnych była rozdzielona na dwie części – wojska operacyjne przewidziane do użycia na zachodnioeuropejskim TDW w ramach ZSZ UW i wojska obrony terytorialnej przewidziane do pozostania w kraju. Główny wysiłek przygotowań wojennych skupiał się na wojskach wydzielonych do ZSZ. Szkoleniu sztabów w Polsce przyświecała koncepcja utworzenia Frontu Polskiego, tj. użycia wszystkich sił w jednym miejscu i czasie. Tak też były organizowane ćwiczenia dowódczo-sztabowe i z oznaczonymi wojskami. Istniało również prawdopodobieństwo użycia wojsk polskich w składzie różnych frontów sowieckich. W zakresie przygotowania wojsk wydzielonych do składu ZSZ różniły się niekiedy stanowiska kierownictwa wojskowych polskiego

i sowieckiego. Wyznaczony był też pewien niewielki margines na dyskusje i kompromisy. Arbitraż polityczny zazwyczaj wypadł dla strony polskiej niekorzystnie. Z powyższego wynika, że koncepcja przygotowania sił zbrojnych do wojny i praktyczna realizacja tych zadań nadal była podporządkowana celom imperialnym ZSRS – mocarstwa hegemonu, co stanowiło jawne ograniczenie suwerenności i negatywnie przekładało się na bezpieczeństwo narodowe Polski.

6. Przyszłą wojnę z udziałem Polski rozpatrywano jako starcie dwóch ugrupowań koalicyjnych Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego. Oprawa propagandowa wszelkich ćwiczeń, gier wojennych i analiz teoretycznych na ten temat akcentowała wywołanie wojny przez Zachód, a przynajmniej jej sprowokowanie, czyli niepowodzenie wysiłków Wschodu w rozwiązywaniu wszelkich sporów drogą pokojową. W praktyce wiele uwagi poświęcano przygotowaniom do zapobieżenia zaskoczeniu, a więc również do uderzenia uprzedzającego. Koncepcja początkowego okresu wojny ulegała licznym modyfikacjom, w szczególności w części dotyczącej użycia broni jądrowej. Scenariusz rozwoju wydarzeń w tym okresie przewidywał bądź etap wojny z użyciem broni konwencjonalnej, następnie przejście do wojny jądrowej, bądź też rozpoczęcie wojny wymianą ciosów ze strony strategicznych sił jądrowych USA i ZSRS. Działania wojenne w Europie miały być prowadzone przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych, przy czym rozstrzygającą rolę miały odegrać siły lądowe, które przy wsparciu lotnictwa i wojsk raketowych, wykorzystujące operacyjne grupy manewrowe i desanty śmigłowcowe zamierzały dokonać głębokich wylomów w obronie

wojsk NATO. Wojska te były przygotowywane do szybkiego pokonywania terenu, w tym forsowania szerokich przeszkód wodnych oraz działań na tyłach przeciwnika w oderwaniu od własnych źródeł zaopatrzenia. Rezultatem wojny w Europie miało być opanowanie RFN, Belgii, Holandii i Danii w ciągu 13-15 dni, a całej Europy Zachodniej w ciągu 30-35 dni oraz wyparcie z Europy wojsk Stanów Zjednoczonych. Kierownictwo Układu Warszawskiego liczyło się też z wielkimi kosztami wojny, które miały ponosić przede wszystkim tzw. kraje demokracji ludowej. Na ich terytoriach przewidywano największe straty wojsk, ludności cywilnej i infrastruktury. Mimo iż wnioski takie nie były formułowane, to z prognozowanych rozmiarów użycia broni masowego rażenia na terytorium Polski łatwo dojść do wniosku, że straty wśród ludności, skażenia, zatopienia, pożary i zniszczenia na całym obszarze kraju spowodowałyby zagładę znacznej części narodu polskiego i utratę tysiącletniego dziedzictwa polskiej kultury materialnej.

7. Sposób zaangażowania wojska do bezpośredniego udziału w tzw. referendum ludowym i wyborach do sejmu, który był niezgodny z obowiązującym w Polsce prawem, mimo doraźnych korzyści uzyskanych przez rządzących krajem komunistów w dalszej perspektywie kompromitował władzę w oczach społeczeństwa i opinii światowej. Użycie wojska do pacyfikacji masowych buntów społecznych (Poznań 1956 i Wybrzeże 1970), a więc do zadań czysto policyjnych, mocno nadwyrężyło prestiż wojska w społeczeństwie, lecz i w tych wypadkach pogłębiła się jedynie wrogość pomiędzy niechcianą władzą a resztą narodu, natomiast wojsko nadal cieszyło

się pewną dozą zaufania. Niezdecydowanie i zamieszanie wokół oceny tych działań wewnątrz ekipy rządzącej sprawiły, że kadra zawodowa bardziej krytycznie zaczęła oceniać swych rozkazodawców. Był to kolejny etap procesu prowadzącego ku suwerenności naszego kraju. Ostatnią próbą utrzymania się komunistów przy władzy przy pomocy wojska było wprowadzenie stanu wojennego, co okazało się całkowitym fiaskiem. Kalkulacje na skonfliktowanie społeczeństwa polskiego nie sprawdziły się. Przywódcy związkowi nie zamierzali sięgać po władzę, a żołnierze nie przejawiali zbytnej inicjatywy w zwalczaniu wolnościowych aspiracji społeczeństwa. Kilka wypadków użycia broni i związane z tym ofiary śmiertelne w żaden sposób nie mogą być porównywane nawet z ofiarami pierwszych lat powojennych. Stan wojenny ostatecznie skompromitował komunizm w skali światowej i przyspieszył jego upadek w całym bloku wschodnim.

Uogólniając powyższe można stwierdzić, że po drugiej wojnie światowej Polska znalazła się w ramach terytorialnych i ustrojowych narzuconych przez zwycięskie mocarstwa bez zgody i udziału reprezentacji narodowej. O urządzeniu powojennej Europy zdecydowała tak zwana wielka trójka – prezydent USA, premier Wielkiej Brytanii i dyktator Rosji - w czasie kolejnych spotkań w Teheranie, Jalcie i Poczdamie. Decyzja z Jałty sankcjonowała podział Europy, choć nie był on wyartykułowany wprost. W istocie do złudzenia przypominała ona pakt Ribbentrop – Mołotow. Potwierdzony został czwarty rozbiór Polski. Od Rzeczypospolitej oderwano połowę terytorium, kompensując w pewnym stopniu te straty

przesunięciem granicy na zachód. Nad resztą kraju pozostawiono nadzór sowiecki. Ustrój polityczny w Polsce pojałtańskiej był zaprzeczeniem ideałów, w imię których Polacy podjęli walkę i trwali przy nich do ostatnich dni wojny. W okresie tym interes narodowy rozmiął się często z interesem państwa, z nazwy polskiego lecz całkowicie zwasalizowanego przez sąsiednie mocarstwo. Błędne jest jednak twierdzenie, że bezkompromisowa walka ze wszystkimi instytucjami PRL była cnotą, a współpraca z nimi zdradą interesu narodowego. Były bowiem takie obszary aktywności społecznej, w których kompromis był możliwy i konieczny – na wzór pracy organicznej pod zaborami, a także obszary, w których odmowa współpracy z instytucjami państwowymi była obowiązkiem narodowym, choć groziło to represjami (np. odmowa współpracy z wszechobecnymi organami bezpieczeństwa).

Poważnym zagrożeniem interesu narodowego Polaków w Europie pojałtańskiej była możliwość automatycznego udziału Polski w ewentualnej trzeciej wojnie światowej. Rezultatem takiej wojny byłaby niemal całkowita zagłada narodu i jego tysiącletniej spuścizny, w pierwszych dniach wojny jądrowej i zupełnie niezależnie od jej dalszego przebiegu i wyniku końcowego.

Pozytywnym faktem było formalne uznanie międzynarodowe PRL, członkostwo w ONZ i inne kontakty ze światem zewnętrznym w roli podmiotu prawa międzynarodowego przy znajomości na zachodzie źródeł legitymizacji jej władz. Niepodległość formalna, choć w praktyce fikcyjna,

na dłuższą metę okazała się pozytywnym rozwiązaniem z punktu widzenia interesu narodowego. Gdy sytuacja dojrzała do przemian, mogła być przeprowadzona „rewolucja bez rewolucji”, a III RP nie musi obecnie zabiegać o uznanie międzynarodowe i o granice, ponieważ odziedziczyła wszystko po PRL.

III. Dotyczące sytuacji obecnej

1. Zasięg terytorialny i głębia zmian politycznych w Europie, które dokonały się w sposób bezkrwawy w latach pięćdziesiątych bieżącego stulecia, można porównać do zmian dokonanych w wyniku pierwszej wojny światowej. Na tym jednak analogie się kończą, bowiem sytuacja polityczna jest znacznie bardziej stabilna niż w 1918 r. Zawdzięczamy to istnieniu NATO, porzuceniu przez Stany Zjednoczone izolacjonizmu, a co za tym idzie obecności w Europie wojsk Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zmiany społeczno polityczne, które dokonały się w Polsce i w państwach ościennych, radykalnie poprawiły nasze bezpieczeństwo. W szczególności odzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności zlikwidowało sprzeczności pomiędzy interesem państwowym i narodowym, co oznacza, że bezpieczeństwo państwa polskiego może być utożsamiane z bezpieczeństwem narodowym. Negatywnym zjawiskiem w obecnej sytuacji geopolitycznej Polski może okazać się swoisty ekspansjonizm gospodarczy Zachodu, głównie Niemiec, i aspiracje wielkomocarstwowe Wschodu – Rosji, które mogą być źródłem zagrożenia naszego bezpieczeństwa. Zjawiska te należy rozpatrywać na tle całokształtu

zagrożeń bezpieczeństwa Polski. Mogą one w przyszłości (lecz nie muszą) zakłócić obecny stan względnej równowagi politycznej wokół naszych granic.

2. Kształt terytorium, długość i przebieg granic nie uległy zmianie w stosunku do sytuacji PRL, a więc nadal wskaźniki te są znacznie korzystniejsze w porównaniu z okresem przedwojennym. Ze względu na zmiany polityczne we wszystkich państwach sąsiadujących z Polską uległa istotnemu polepszeniu nasza sytuacja geostrategiczna, również w stosunku do okresu PRL. Pod względem liczby ludności Polska nadal jest średnim państwem europejskim, co stanowi pozytywny czynnik w kształtowaniu stosunków z bliskimi i dalszymi sąsiadami. Pod tym względem jest również atrakcyjnym partnerem dla sojuszników z NATO, bowiem wnosi znaczny potencjał do tego Sojuszu. Niewielka mniejszość narodowa nie wywołuje istotnych konfliktów wewnętrznych i z państwami sąsiedzkimi. Polska ma znaczący potencjał przemysłowy, szczególnie w gałęziach związanych z obronnością (przemysł stoczniowy, lotniczy i maszynowy). Przemysł ten intensywnie rozbudowywany w pierwszych latach powojennych, w końcowym okresie PRL uległ znacznej degradacji technicznej i ekonomicznej. Nie był też należycie doceniany w ostatnim dziesięcioleciu istnienia III RP, a narosłe zapóźnienia techniczne nie zostały dotychczas odrobione; w niektórych dziedzinach kryzys tego przemysłu pogłębił się. Nadal jednak istnieją szanse racjonalnego wykorzystania istniejącego potencjału przemysłowego do umocnienia międzynarodowego prestiżu i bezpieczeństwa Polski.

3. Prawdopodobieństwo wybuchu wielkiej wojny światowej z udziałem Polski znacznie zmalało w porównaniu z latami II Rzeczypospolitej i z okresem PRL, nie znikło jednak całkowicie niebezpieczeństwo wybuchu wojny (w tym z użyciem broni masowego rażenia), ponieważ nie zlikwidowano wszystkich źródeł konfliktów i kryzysów. Dużym zagrożeniem dla Polski oraz pokoju na świecie jest nagromadzenie broni masowego rażenia przez główne potęgi militarne świata, a także wypadki utraty kontroli nad tą bronią i możliwość rozprzestrzenienia się na obszary mało stabilne pod względem politycznym oraz przechwytywania jej przez jednostki (grupy) terrorystyczne. Najbardziej prawdopodobne kierunki uwikłania Polski w konflikty o charakterze militarnym to wschód i południe, przy czym konflikt na kierunku wschodnim może łatwo przenieść się na nasze terytorium. Konflikt na Zachodzie obecnie jest mało prawdopodobny, niemniej ze strony Niemiec i innych zamożnych krajów Europy Zachodniej zagraża nam nierówna rywalizacja ekonomiczna, która w wypadku braku stosownych przeciwdziałań może nas całkowicie uzależnić od obcych, co w konsekwencji grozi faktyczną utratą suwerenności. Istnieje także wiele zagrożeń niemilitarnych, zarówno dawnych jak i nowych, które mogą osłabić nasze bezpieczeństwo, a nawet doprowadzić do utraty suwerenności.

4. Członkostwo Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim spowodowało, że o kolejny ważny obszar w Europie zwiększyła się strefa stabilizacji i mniejszego zagrożenia wybuchem konfliktu zbrojnego. Polska stała się bezpieczniejsza. Wzmacnia ono również ten Sojusz i zwiększa bezpieczeństwo jego

dotychczasowych członków. Członkostwo Polski w NATO jest jednocześnie wyzwaniem dla całego społeczeństwa i zadaniem podnoszenia sprawności i możliwości bojowych sił zbrojnych w celu zapewnienia naszej wiarygodności.

5. Potencjał bojowy wojsk operacyjnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zależy od wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Najważniejsze są możliwości państwa w zakresie finansowania realizacji „*Celów Sił Zbrojnych RP*” wyznaczonych przez Sojusz. Jednak i w tym wypadku należy korzystać z oceny operacyjnej. Trudny do określenia jest docelowy model i stan osobowy armii. Wiele przesłanek, zwłaszcza operacyjnych i ekonomicznych, wskazuje na to, że armia będzie liczyła w bliższym horyzoncie czasowym 180 tys., z tendencją do dalszego zmniejszania stanów osobowych (do 150 tys.) i podwyższania wartości bojowej. Pesymistyczna jest prognoza modernizacji sprzętu wojskowego i uzbrojenia. Oprócz braku środków finansowych nadal nie ma całościowych koncepcji co do zakupu sprzętu, zwłaszcza samolotów wielozadaniowych i śmigłowców bojowych. Realistyczne są zamiary szkolenia dowództw i sztabów, zwłaszcza w ramach ćwiczeń dowódczo-sztabowych nie wymagających dużych nakładów finansowych. Gorzej przedstawiają się możliwości szkolenia wojsk z wykorzystaniem sprzętu bojowego. Szkolenie do szczebla kompanii-batalionu nie spełnia wymagań osiągania gotowości bojowej.

6. Globalne wydatki na zapewnienie bezpieczeństwa kraju przez utrzymanie wysokiego poziomu przygotowań obronnych są znacznie niższe niż w bogatych krajach zachodnich. Jeśli jednak chodzi o ich udział w Produkcje

Krajowym Brutto, to są porównywalne z wydatkami tych krajów, a niektóre z nich wyprzedzają. O rzeczywistym wysiłku finansowym naszego kraju świadczą wskaźniki liczone w dolarach według ich siły nabywczej, a nie kursu wymiennego. Struktura wydatków obronnych w Polsce jest wysoce niekorzystna. Zbyt wysoki udział w budżecie obronnym wydatków wegetatywnych w stosunku do kreatywnych jest hamulcem modernizacji armii i oddala nas na czas nieokreślony od terminu osiągnięcia standardów zachodnioeuropejskich w zakresie wyposażenia wojsk w nowoczesną technikę bojową. Poprawa tej struktury jest w obecnych warunkach utrudniona, z powodu niskiego poziomu naszej gospodarki (niski PKB). Duże szanse unowocześnienia naszego wojska tkwią w potencjale polskiego przemysłu obronnego. Jego utrzymanie i rozwój pozwoli wyposażyc naszą armię w nowoczesny sprzęt, co najmniej dwukrotnie tańszym kosztem niż w wypadku zakupów za granicą.

7. W społeczeństwie i organach władzy panuje duża jednomyślność co do głównych kierunków działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa, wśród których najważniejsze to umacnianie demokracji i tworzenie sprawnej gospodarki oraz unowocześnienie sił zbrojnych i edukacja obronna społeczeństwa. W polityce zagranicznej Polski do priorytetów należy integracja z Sojuszem Północnoatlantyckim i nawiązanie dwustronnej współpracy wojskowej z członkami Sojuszu, w tym ze Stanami Zjednoczonymi oraz Niemcami, Francją i Wielką Brytanią, a także włączenie się do europejskich struktur polityczno-gospodarczych. W sferze organizacyjno-prawnej najpilniejszym zadaniem jest przygotowanie pakietu unormowań formalnych

umożliwiających utworzenie jednolitego i wiarygodnego zewnętrznie Narodowego Systemu Obrony Państwa, spełniającego rolę odstraszającą potencjalnych agresorów i czyniącego z Polski wiarygodnego partnera dla sojuszników. W sferze ekonomicznej priorytetowym zadaniem jest zwiększenie nakładów na obronność do 3% PKB oraz zmiana struktury wydatków obronnych zwiększenie ich sfery majątkowej (uzbrojenie) i zmniejszenie wydatków na sferę wegetatywną. W budowie Narodowego Systemu Obrony Państwa i unowocześnianiu sił zbrojnych szczególną uwagę należy zwrócić na wykorzystanie rodzimego przemysłu obronnego, co zmniejszy koszty tego procesu. Ważne jest także zaangażowanie w sprawy obronności całego społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży.

Na podstawie powyższego stwierdzamy, że w ostatniej dekadzie bieżącego stulecia dokonały się ogromne przemiany polityczne w Europie, których zasięg i głębię można porównać z ustanowieniem ładu wiedeńskiego, wersalskiego i jałtańskiego. Nie są one powszechnie uświadamiane i doceniane, ponieważ dokonały się – dzięki wielkiej roli Polaków – w większości w sposób bezkrwawy (choć lista krwawych ofiar od 1.IX.1939 r., przez Katyń i męczeńską śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, sięga kilku milionów naszych rodaków). Polska, mimo jałtańskich ustaleń terytorialnych, znalazła się w zmienionej sytuacji geopolitycznej i geostrategicznej. Jej bezpieczeństwo narodowe i państwowe uległo znacznej poprawie w porównaniu z sytuacją PRL i II RP. Możliwość wybuchu wojny z udziałem Polski, oraz inne zagrożenia bezpieczeństwa nie

zostały jednak do końca wyeliminowane. Pojawiły się też nowe zagrożenia polityczne i ekonomiczne, wynikające z różnicy w rozwoju gospodarczym Polski i państw bogatego Zachodu.

Członkostwo Polski w NATO poprawia nasze bezpieczeństwo militarne, a jednocześnie obliguje nas do wysiłku ekonomicznego i organizacyjnego oraz aktywności politycznej i dyplomatycznej na rzecz umacniania wiarygodności sojuszniczej z naszej strony i ze strony partnerów z NATO.

W rezultacie potwierdzona została hipoteza robocza rozprawy zarówno w części dotyczącej oceny stanu bezpieczeństwa III RP, jak i koniecznych działań stabilizujących, i umacniających ten stan.

TABELE**str.**

1. Bezpieczeństwo – brak zagrożenia	19
2. Terytorium i granice II Rzeczypospolitej	59
3. Szacunkowa liczba ludności i struktura narodowościowa II Rzeczypospolitej.....	76
4. Szacunkowa struktura społeczna ludności II Rzeczypospolitej.....	80
5. Produkcja stali na świecie w 1938 r.	87
6. Dochód narodowy głównych państw świata w 1938 r.	88
7. Struktura sił zbrojnych Polski, Niemiec, ZSRS i Francji na początku 1936 r. (w %)	109
8. Stany organizacyjne sił zbrojnych w 1936 i 1939 r	111
9. Stany uzbrojenia i sprzętu WP na początku 1936 i 1939 r.	112
10. Główne zadania mobilizacyjne Wojska Polskiego (wiosna 1939 r.).....	118
11. Siły stron we wrześniu 1939 r.	132
12. Straty wojsk i inne skutki wojny we wrześniu 1939 r. dotyczące żołnierzy.....	133
13. Terytorium i granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	187
14. Zestawienie podstawowych danych o wybranych ćwiczeniach międzysojuszniczych systemu wykrywania skażeń w latach 1978-1982	229
15. Prawdopodobny rozkład uderzeń jądrowych na obiekty znajdujące się na terytorium PRL	230
16. Wielkość prawdopodobnych stref skażeń po naziemnych uderzeniach jądrowych.....	230
17. Terytorium i granice III Rzeczypospolitej Polskiej	273
18. Udział mniejszości narodowych w ogólnej liczbie ludności kraju.....	276
19. Wybrane jednostki zbudowane dla polskiej Marynarki Wojennej.....	279

20. Wybrane typy samolotów i śmigłowców wyprodukowanych dla WLOP.....	283
21. Przewidywany zakres restrukturyzacji i prywatyzacji polskiego przemysłu obronnego.....	292
22. Wydatki na obronność wybranych państw świata w 1995 r.	357

SCHEMATY**str.**

1. Uwarunkowania bezpieczeństwa	37
2. Dyslokacja polskich dowództw i jednostek wojskowych do 15.03.1939 r.....	119
3. Plan ufortyfikowania Polski według koncepcji gen. J. Burhardta	123
4. Niemiecki i radziecki plan agresji oraz polski plan obrony	127
5. Operacja zaczepna Frontu Polskiego	207
6. Operacja zaczepna sił zbrojnych Układu Warszawskiego na Zachodnim Teatrze Działań Wojennych	215
7. Uderzenie BMR na terytorium PRL	231
8. Geografia (mapa) bezpieczeństwa narodowego	303
9. Historia bezpieczeństwa narodowego.....	305
10. Zagrożenie terytorium kraju BMR	309
11. Zagrożenie obszaru kraju TSP	315
12. Zasięg stref M pochodzących od elektrowni położonych w krajach sąsiadujących z Polską	317
13. Zagrożenia niemilitarne	319
14. Siły Zbrojne III RP	337

BIBLIOGRAFIA

1. Babula J., **Systemy mobilizacyjne sił zbrojnych**, Warszawa 1995.
2. Babula J., Ślemp W., **Przygotowanie i wykorzystanie infrastruktury obronnej państwa do mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych**. "Myśl Wojskowa" nr 1/1998 (kwartalnik)
3. Balcerowicz B., **Obronność państwa średniego**. Warszawa, Belloona, 1997.
4. Balcerowicz B., **Uniwersalne problemy strategii obronnej państwa średniej wielkości oraz ich odniesienie do obronności Polski**. Warszawa 1996.
5. Balcerowicz, J. Marczak, J. Pawłowski: **Sposoby i rodzaje walki zbrojnej w obronie Polski**, Opracowanie studyjne, AON, Warszawa 1994.
6. Beaufre A., **Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia**. Warszawa 1968.
7. Bielecki R., **Pustynna Burza, "Bellona"**, Warszawa 1991.
8. Bocheński A., **Rozmyślania o polityce polskiej**. Warszawa 1987.
9. Bodnar A., **Decyzje polityczne. Elementy teorii**. Warszawa 1985.
10. Boucher J., **Broń pancerna w wojnie**. Warszawa 1958.
11. Bór-Komorowski T., **Armia podziemna**, Warszawa 1994.
12. Brun J., **Narodziny armii narodowej**. Warszawa 1956.
13. Brzeziński Z., **Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku**. Warszawa 1993.
14. Brzeziński Z., **Myśl i działanie w polityce międzynarodowej**. Lublin 1990.
15. Brzeziński Z., **Wielka szachownica**. Warszawa 1998.
16. Chlebowski C., **Wachlarz**. Warszawa 1990.
17. Chocha B., **Obrona terytorium kraju**. Warszawa 1974.
18. Chocha B., **Rozważania o taktyce**. Warszawa 1982.

19. Cieplewicz M., Rzepniewski A., Stawecki P., Wojtnik I., Wrzostek M., **Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939**. Warszawa 1990.
20. Clausewitz C., **O wojnie**. Warszawa 1958.
21. Clinton B.: *Narodowa strategia bezpieczeństwa USA: zaangażowanie i rozszerzenie*, [w:] **Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku**. ISM UW, Warszawa 1997.
22. Däniker G., **Strategie des Kleinstaats**. Tranenfeld 1966 Huber.
23. Dęga Cz., **Środki walki wojsk lądowych**. Warszawa 1986.
24. Dęga Cz.: **Uzbrojenie i pole walki wojsk lądowych do 2020 r.** Warszawa 1995.
25. Dmowski R.: **Polityka polska i odbudowanie państwa**. Hanower 1947.
26. Dworecki S., **Od konfliktu do wojny**. Warszawa 1996.
27. Erdman J., **Droga do Ostrej Bramy**. Londyn 1984.
28. Filipowicz S., **O władzy grzechu i grzechach władzy**. Warszawa 1992.
29. Gerber J., **Praxis der alternativen Verteidigung**. Münster - Hamburg 1989.
30. Gerber J.: **Beitrag zur Praxis der Alternativen Verteidigung**. LIT Verlag Munster, Hamubrg 1989.
31. Goblirsch J., **Technotaktik 90**. "Europäische Wehrkunde" nr 6/1977.
32. Gonddek L., **Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939**, Warszawa 1974
33. Gotowała J., **Splątane wiraze**. Warszawa 1992.
34. Grabski J.F., **Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym**. Warszawa 1959.
35. Grot L., Konecki T., Nalepa E., **Pokojowe dzieje Wojska Polskiego**, Warszawa 1988.
36. Grzelak Cz., **Kresy w czerwieni**. Warszawa 1998.
37. Grzelak Cz., Stańczyk H., Zwoliński S., **Bez możliwości wyboru. Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim 1943-1945**. Warszawa 1993.
38. Heisbourg F., **Wojny. Prognozy XXI wieku**. Warszawa 1998.

39. Hocker R. D., **Redefining maneuver warfare** (*Nowe poglądy na temat wojny manewrowej*), "Militare Review", 2/1992.
40. **Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956**. Warszawa 1964.
41. **International Military and Defense Encyclopaedia**. Washington 1993.
42. Jakubczak R., Gąsiorek K., **Wojska obrony terytorialnej - podstawowym komponentem obrony powszechnej państw**, AON, Warszawa 1995.
43. Jakubczak R., Marczak J., **Obrona terytorialna - nowy element systemu militarnego RP**. Warszawa 1996, BPII/MON (z serii "*Studia i materiały*", nr 32/1996)
44. Jakubczak R., **Organizacja i wykorzystanie wojsk obrony terytorialnej**. AON, Warszawa 1996.
45. Jakubczak R., **Przygotowanie i prowadzenie działań wojsk obrony terytorialnej w rejonach odpowiedzialności**. AON, Warszawa 1996.
46. Jakubczak R., **System obrony terytorialnej w zwalczaniu dywersji**, AON, Warszawa 1996.
47. Jemioło T., Balcerowicz B., Stankiewicz W., Madajski A., Oleksyn L., Sienkiewicz P.: **Wystarczalność obronna**. Warszawa 1996.
48. Jurga T., **Obrona Polski 1939 r.** Warszawa 1990.
49. Juskiewicz R., **Bitwa pod Mławą 1939**. Warszawa 1987.
50. Kaczmarek J., Ścibiorek Z., **Przyszła wojna – jaka?** Warszawa 1995.
51. Kaczmarek J., **Uderzenie i ogień**. Warszawa 1973.
52. Kamiński T., **Funkcje systemów logistycznych**. AON, Warszawa 1996.
53. Kaplan S., **Diplomacy of Power**. Washington 1981.
54. Karus M., **Wykorzystanie sił obrony terytorialnej w osłonie strategicznej (operacyjnej)**, praca studyjna, AON, Warszawa 1995.

55. Katyń. **Dokumenty zbrodni cz. I.** Praca zbiorowa wykonana przez polsko-rosyjski komitet redakcyjny pod kierownictwem A. Gieysztor i R. Pichoi, Warszawa 1995 r.
56. Keller W. W., *Paradoks bezpieczeństwa międzynarodowego.* {w:] **Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku.** ISM UW, Warszawa 1997.
57. Komański J., **Bezpieczeństwo a obrona państwa.** "Zeszyty Naukowe AON" nr 1/ 1992.
58. **Koncepcja wykorzystania sił obrony terytorialnej w taktycznej strefie obrony wojsk operacyjnych.** "KON-OT'97". WSO im. T. Kościuszki, Wrocław 1997.
59. Koziej S., **Rajdy bojowe.** Warszawa 1987.
60. Koziej S., **Teoria sztuki wojennej.** Warszawa 1993.
61. Koziej S., **Wizja polskiej doktryny obronnej u progu XXI w.** AON, Warszawa 1990.
62. Krauze M., **System bezpieczeństwa Polski.** AON, Warszawa 1994.
63. Krzyżanowski L., **Podsway nauki o organizacji i zarządzaniu,** PWN, Warszawa 1992.
64. **Księga pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO i ORM.** Warszawa 1971.
65. Kucharski M., Bienkowski J., Stępień R., **Koncepcja i kierunki przemian edukacji dla bezpieczeństwa,** AON, Warszawa 1998.
66. Kucharski M., Szulc B., Żegnałek K., *Teoretyczno-metodologiczne przesłanki kształcenia obronnego kierowniczych kadr administracji rządowej i samorządowej - w: Analiza potrzeb i zakresu kształcenia obronnego kierowniczych kadr administracji rządowej i samorządowej.* AON, Warszawa 1993.
67. Kukiel M., **Zarys historii wojskowości w Polsce,** Puls Publications Ltd - na podstawie piątego wydania Wydawnictwa Orbis (London), 1949.
68. Kukułka J., *Kształtowanie nowego ładu międzynarodowego.* [w:] **Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX w.** ISM UW, Warszawa 1997.
69. Kukułka J., **Międzynarodowe stosunki polityczne.** Warszawa 1982.
70. Kukułka J., **Problemy teorii stosunków międzynarodowych.** Warszawa 1978.

71. Kulczycki R., **Metoda szacowania wartości wybranych parametrów systemu obronnego państwa.** Warszawa 1996.
72. Kulczycki R., **Metodologia studiów prognostycznych zagrożenia militarnego Polski.** AON, 1993.
73. Kunikowski J., **Dowódcze i wychowawcze przygotowanie w systemie obronnym RP.** Warszawa 1995
74. Kuźnar R., **Zagadnienia bezpieczeństwa narodowego w polityce Polski.** [w:] Bobrow D. B., Halizak E., Zięba R. (red. naukowa), **Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku.** ISM UW, Warszawa 1997.
75. Lach Z., **Wojskowo-geograficzne studium Białorusi.** AON, Warszawa 1996.
76. Liddell Hart B. H., **Strategia: działania pośrednie.** Warszawa 1959.
77. Lisiewicz P. M., **Plan "Burza". Wysiłek zbrojny Armii Krajowej 1944-1945.** Warszawa 1990.
78. Łepkowski W., **Podstawy strategii wojskowej** AON, Warszawa 1993.
79. Łepkowski W., **Zarys strategii wojskowej.** ASG. Warszawa 1984.
80. Łojek J., **Kalendarz Historyczny. Polemiczna historia Polski.** Warszawa 1994.
81. Łukaszuk L., **Badanie i nauczanie zagadnień prawa i bezpieczeństwa międzynarodowego. Studium.** Warszawa 1996.
82. Łukaszuk L., **Międzynarodowe prawo humanitarne w systemie ochrony praw człowieka i humanizacji stosunków międzynarodowych,** AON, Warszawa 1995.
83. Madajski A., Zieliński J., **Prognoza sytuacji polityczno-militarnej i wynikającej z niej zagrożeń.** AON, Warszawa 1994.
84. Madejski A., Zieliński J., **Siły zbrojne Polski wobec nowych wyzwań.** Warszawa 1992.
85. **Maksymy wojenne Napoleona,** Harrisburg 1995.
86. Marczak J. i inni: **Obrona regionalna (terytorialna) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polski,** AON, Warszawa 1992.

87. Marczak J., Jakubczak R., **Obrona powszechna Rzeczypospolitej Polskiej**, Opracowanie studyjne, AON, Warszawa 1995.
88. Marczak J., Jakubczak R., **Strategiczne potrzeby przygotowania obrony RP**, w: **Strategia obronna RP - "Strategia"** (opracowanie wstępne), AON, Warszawa 1994.
89. Marczak J., Jakubczak R.: **Działania nieregularne w obronie Rzeczypospolitej Polskiej**, Opracowanie studyjne, AON, Warszawa 1995.
90. Marczak J., Kunikowski J., Jakubczak R., Łuczak M., Szeremietiew R., Kitler W., Gąsiorek K., Gąska M., *Koncepcja organizacji i funkcjonowania państwa w warunkach okupacji. (państwo podziemne)*. [w:] **Przygotowanie i prowadzenie wojny obronnej przez Polskę po 2000 r.**, pr. bad. "KAPPA", AON, Warszawa 1996.
91. Marczak J., Pawłowski J.: **"O obronie militarnej Polski przełomu XX-XXI wieku"**, Warszawa 1995.
92. Michalski H., **Strategia i taktyka obrony terytorium kraju**, Wydawnictwo MON, Warszawa 1965.
93. Mierosławski L. **Instrukcja powstańcza**. Warszawa 1958.
94. Miksche F. O., **Uwaga: broń atomowa**. Warszawa 1958.
95. Modelski I., **Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej**. "Zeszyty historyczne" nr 92, 93, 94, 95. Paryż 1990,91.
96. Moltke H., **Kriegslehre**. Berlin 1938.
97. Mossor S., **Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny**. MON, Warszawa 1986.
98. Nałkowski W., **Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna**. Warszawa 1912.
99. Nowacki W., **Organizacja i działalność wojsk wewnętrznych (sierpień 1944 – maj 1945)**. Warszawa 1966.
100. Nowak-Jeziorański J., **Kurier z Warszawy**. Warszawa, Kraków 1989.
101. Nowak-Jeziorański J., **Polska wczoraj, dziś i jutro**. Warszawa 1999.

- 102.Nożko K., **Problemy strategii wojennej w systemie obronnym RP.** AON, Warszawa 1991.
- 103.Nożko K., **Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej.** Warszawa 1973.
- 104.**Obrona Terytorium Kraju. Terminy, struktura organizacyjna, warianty rozwiązań,** ASG WP, Warszawa 1983.
- 105.Orzechowski J., **Dowodzenie i sztaby,** cz. 1, Warszawa 1974
- 106.Osmańczyk E. J., **Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ,** Warszawa 1974.
- 107.Pawłowski J.(i inni), **Koncepcje strategiczne obrony Polski.** AON, Warszawa 1991.
- 108.Pięta J., **Wybrane elementy potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej w aspekcie integracji z NATO,** cz. I, Warszawa 1999.
- 109.Pięta J., **Wypracowanie kierunków rozwoju techniki wojskowej w świetle wymogów systemu obronnego RP. Część I.** Warszawa 1997 r.
- 110.Pięta J., **Wypracowanie kierunków rozwoju techniki wojskowej w świetle wymogów systemu obronnego RP. Część II.** Warszawa 1998 r.
- 111.Pięta J., **Żołnierze polscy – więźniowie NKWD w latach 1939-1953. Część III.** Informacja o dokumentach uzyskanych w archiwach zagranicznych w 1995 r. przez Wojskową Komisję Archiwalną. Warszawa 1996 r.
112. Piłsudski J., **Myśli, mowy i rozkazy.** Warszawa 1989.
- 113.Piłsudski J., **Rok 1863.** Warszawa 1989.
- 114.Piłsudski J., **Rok 1920. Tuchaczewski M., Pochód za Wisłą.** Łódź 1989.
- 115.Pindel K., **Obrona Narodowa 1937-1939,** MON, Warszawa 1979.
- 116.Pindel K., **Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej,** Wydawnictwo "Bellona", Warszawa 1995.
- 117.**Planowanie strategiczne.** Warszawa 1993.
- 118.Pokruszyński W., Staszewski K., Terlikowski T., **System bezpieczeństwa publicznego Polski.** Warszawa 1996.

119. Proektor D., **Siła militarna we współczesnym świecie**. Warszawa 1987.
120. Regan G., **Błędy militarne**, Warszawa 1992.
121. Rutkowski C., Kasprzewski A., **Siły zbrojne w sytuacjach kryzysowych**. Warszawa 1996.
122. Ryszka F., **Polityka i wojna**. Warszawa 1975.
123. Sawkin W., **Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki**. Warszawa 1974.
124. Schlösser D., **Clausewitz**, Lublin 1995.
125. Schwarzkopf N., **Nie trzeba bohatera**. Warszawa 1993.
126. **Schweizer Armee**. Huber Verlag 1988.
127. Sienkiewicz P., **Systemy kierowane**. WP, Warszawa 1989.
128. Sikorski J., **Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX**, Warszawa 1975
129. Sikorski W., **Nad Wisłą i Wkrą**. Warszawa 1991.
130. Sikorski W., **Przyszła wojna**, Warszawa 1984.
131. Simon J., **European security policy after revolutions of 1989**. Washington 1991.
132. Skibiński F., **Rozważania o sztuce wojennej**. Warszawa 1972.
133. Skobel W., Gąsiorek K., **Obrona terytorialna okręgu wojskowego i województwa (regionu)**, AON. Warszawa 1994.
134. Skobel W., Gąsiorek K., **Obrona terytorialna Rzeczypospolitej Polskiej**, AON, Warszawa 1992.
135. Skrzyp J., Lach Z., **Federacja Rosyjska – Obwód Kaliningradzki. Studium wojskowo-geograficzne**. AON, Warszawa 1996.
136. Skrzyp J., Lach Z., **Wojskowo-geograficzna charakterystyka Ukrainy**. AON, Warszawa 1995.
137. Skrzyp J., Stańczuk S., **Elementy operacyjnego przygotowania terytorium Polski**. Warszawa 1992, AON.

138. Slessor J., **Strategia zachodu**. Warszawa 1958.
139. **Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa państwa**. AON, Warszawa 1994 i 1996
140. **Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego**, BPII MON, *Studia i Materiały* nr 40, Warszawa 1996.
141. Stahel A., Bucherer P., **Afganistan - Internationale Strategische Lage und Sovietisierung Afganistan**. Huber-Frauenfeld 1987.
142. Stankiewicz W., **Ekonomika wojenna**. Warszawa 1970.
143. Starzyński R., **Zarys nauki organizacji sił zbrojnych**, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930.
144. Stawecki P., **Ustawodawstwo wojskowe II RP. 1921-1926**. WPH 1978.
145. Stefanowicz J., **Bezpieczeństwo współczesnych państw**. Warszawa 1984.
146. Stefanowicz J., **Rzeczypospolitej pole bezpieczeństwa**. Warszawa 1992.
147. Stefański J., Maciejewski R., **Wojna w Zatoce Perskiej - dodatek do "Przeglądu Wojsk Lądowych"** nr 7/1991.
148. Stępak J., **Bezpieczeństwo militarne Polski. Pojęcia podstawowe**. AON, Warszawa 1995.
149. Stępień R., Rudnicki B., **Edukacja obronna społeczeństwa**. [w:] **System bezpieczeństwa Polski**. Materiały z konferencji naukowej odbytej 4 i 5 listopada 1993 roku w Akademii Obrony Narodowej. AON, Wydział Strategiczno-Obronny, Warszawa 1993.
150. Stolzman K.B., **Partyzantka**. Kamiński H., **Wojna ludowa**. Warszawa 1949.
151. **Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora**. Warszawa 1987.
152. Sułek M., **Potencjał gospodarczo-obronny, pojęcia, pomiar, decyzje**. Warszawa AON, 1993.

153. Sulek M., *Typologia strategii bezpieczeństwa narodowego*, [w:] Rosa R. (red.): **Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego**. AON, Warszawa 1993.
154. Sun Tzu, *Sztuka wojny*. Warszawa 1994.
155. Szczurowski M., **Dowódcy Wojska Polskiego na froncie wschodnim 1943-1945**, Pruszków 1996 r.
156. Szeremietiew R., **Obronić Polskę**. Warszawa 1997.
157. Szeremietiew R., **W obcym interesie**. Warszawa-Kościan 1991.
158. Szoszkiewicz C., **Armia amerykańska w wojnie o Kuwejt**, "Technika Wojskowa" nr 5/1991.
159. Szubański R., **Plan operacyjny "Wschód"**. Warszawa 1993.
160. Szyndel B., **Tadeusz Kościuszko 1746-1817**, Warszawa 1991.
161. Ścibiorek Z., **Pole walki 2000**. "Zeszyty Naukowe AON" nr 4(17)1994.
162. Ścibiorek Z., **Rozważania o obronie**. Warszawa 1993.
163. Świątnicki W., Świątnicki Z., **Bronie inteligentne**. Warszawa 1992.
164. Świniarski J., **O naturze bezpieczeństwa**, Warszawa 1997.
165. **Taktyka 2000**, materiały konferencyjne, cz. I. *Działania nieregularne w operacjach na obszarze kraju*. cz. II. *Współdziałanie z siłami obrony terytorialnej podczas działań taktycznych*. Wrocław 1994.
166. Targowski A., i inni. **Obrona Polski dziś i jutro**. Warszawa 1993.
167. Taylor M.J., Taylor W. I. Jr (red.): **American National Security: Policy and Process**, Baltimor 1981.
168. Thayer Ch., **Guerillas und Partisanen. Wesen und Methodik der irregulären Kriegsführung**. München 1964.
169. Tkaczew W., **Powstanie i działalność organów Informacji Wojskowej**. Warszawa 1993.
170. Toffler A. i H., **Wojna i antywojna**. Warszawa 1997.

171. Turlejska M., **Z walk przeciwko zbrojnemu podziemi 1944-1947**. Warszawa 1966.
172. Urbański J., Sułek M., Płaczek J., **Potencjał obronno-ekonomiczny i wydatki wojskowe**. AON, Warszawa 1992.
173. Wojnarowski J., Getka H., **Przygotowanie do mobilizacyjnego rozwinięcia systemu obronności państwa**. Warszawa 1996.
174. Wróblewski R., **Elementy teoretyczne planowania strategicznego obrony narodowej**. AON, Warszawa 1993.
175. Wróblewski R., **Metodologia strategii wojskowej**. AON Warszawa 1995.
176. Wróblewski R., **Strategia narodowa**, Warszawa, AON, 1991.
177. Wybór dokumentów NKWD o Polsce i Polakach. Warszawa 1996.
178. **Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej**, Warszawa 1992.
179. **Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939**, Warszawa 1990.
180. Zieliński J., **Armie sąsiadów Polski**. Warszawa 1993.
181. Zubek J., **Doktryny militarne**. Warszawa 1992.

171. Turlejska M., **Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944-1947.** Warszawa 1966.
172. Urbański J., Sułek M., Płaczek J., **Potencjał obronno-ekonomiczny i wydatki wojskowe.** AON, Warszawa 1992.
173. Wojnarowski J., Getka H., **Przygotowanie do mobilizacyjnego rozwinięcia systemu obronności państwa.** Warszawa 1996.
174. Wróblewski R., **Elementy teoretyczne planowania strategicznego obrony narodowej.** AON, Warszawa 1993.
175. Wróblewski R., **Metodologia strategii wojskowej.** AON Warszawa 1995.
176. Wróblewski R., **Strategia narodowa,** Warszawa, AON, 1991.
177. Wybór dokumentów NKWD o Polsce i Polakach. Warszawa 1996.
178. **Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej,** Warszawa 1992.
179. **Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939,** Warszawa 1990.
180. Zieliński J., **Armie sąsiadów Polski.** Warszawa 1993.
181. Zubek J., **Doktryny militarne.** Warszawa 1992.



S/4545

~~Prognosis~~ rehabilitoysia